Studia Językoznawcze tom 23

Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny

Szczecin 2024

Komitet Redakcyjny

dr hab. Adrianna Seniów, prof. US (redaktor naczelna)
dr hab. Tomasz Szutkowski prof. US (sekretarz redakcji)

Rada Naukowa

prof. dr hab. Natalia Gagarina (Berlin – Niemcy)
prof. dr hab. Neda Pintarić (Zagrzeb – Chorwacja)
prof. dr hab. Simón José Suáres Cuadros (Granada – Hiszpania)
prof. dr hab. Harry Walter (Greifswald – Niemcy)
prof. Koji Morita (Tokyo – Japonia)
prof. dr hab. Mirosława Białoskórska (Szczecin)
prof. dr hab. Andrzej S. Dyszak (Bydgoszcz)
dr hab. Dorota Kozaryn prof. US (Szczecin)
prof. dr hab. Leonarda Mariak (Szczecin)
prof. dr hab. Elżbieta Umińska-Tytoń (Łódź)

Lista recenzentów znajduje się na stronie www.wnus.usz.edu.pl/sj

Redakcja językowa | Jadwiga Hadryś (język polski), Zuzanna Zawadka (język angielski)

Korekta | Paulina Kaczyńska-Domagalska

Opracowanie graficzne i skład | Wiesława Mazurkiewicz

Adres redakcji

Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Szczeciński
71-065 Szczecin, al. Piastów 40b
e-mail: studia.jezykoznawcze@usz.edu.pl

Czasopismo zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach Programu „Rozwój Czasopism Naukowych" na podstawie umowy CN/SP/0478/2021/1 z dnia 15.12.2022 r. Okres realizacji projektu: 1.12.2022 r. do 30.11.2024 r. Kwota przyznana w ramach projektu: 54 000 zł

Wersja papierowa jest wersją pierwotną

Elektroniczna wersja czasopisma jest dostępna na stronie www.wnus.usz.edu.pl/sj

CEJSH (The Central European Journal of Social Sciences and Humanities)
CEEOL (The Central and Eastern European Online Library)
ERIH PLUS (European Reference Index for the Humanities)
EBSCO oraz BazHum

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2024

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego
Wydanie I. Ark. wyd. 15,5. Ark. druk. 16,8. Format B5. Nakład 76 egz.

Spis treści

Magdalena Dąbrowska
Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim… Piotra Hułaka-Artemowskiego i jej konteksty (nie tylko) językoznawcze 5

Daniel Dzienisiewicz
Uzus interpunkcyjny w polskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych w drugiej połowie XX wieku 21

Jolanta Jóźwiak
Perswazyjność komunikatu medialnego z elementem intertekstualnym 37

Bartosz Juszczak
O gwarze warszawskiej i języku felietonów Przemysława Śmiecha 51

Anna M. Kiełbiewska
Komplementowanie w kobiecych grupach facebookowych jako strategia komunikacyjna kontradyktoryczna wobec społecznego przyzwolenia na hejt? 67

Beata Kiszka-Pytel
W poszukiwaniu prawdy o Ziemiach Odzyskanych – wokół nazw własnych w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity 79

Patrycja Klimasara
Między sztucznością a wulgarnością. O szkodliwych skutkach tabuizacji słownictwa intymnego wskazanych w badaniach ankietowych 95

Wioletta Kochmańska
Postrzeganie pieniędzy utrwalone we frazemach – szkic problemu 113

Anna Łazuka-Banach
Representations of power in the Polish press discourse (1944–1991). A social semiotic analysis 127

Damian Pawłowski
Językowa neutralność – sposoby tworzenia form niebinarnych w polszczyźnie i ich recepcja społeczna 161

Adriana Prizel-Kania, Beata Terka
Rozwijanie kompetencji różnojęzycznej w nauczaniu języka polskiego jako obcego 181

Michał Szczyszek
Czy i jak o *języku polskim* i *językach sąsiadów* mówi się w polskim dyskursie parlamentarnym na tle dyskursu publicznego? Badania korpusowe 195

Alina Yodlovska
Percepcyjna cecha smaku w języku polskim w porównaniu z innymi językami (na podstawie eksperymentu z użytkownikami różnych kultur językowych i definicji słownikowych) 229

Piotr Żmigrodzki
„Hasła dnia" w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. Koncepcja, realizacja, perspektywy 251

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-01 | 5–19
ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Magdalena Dąbrowska

ORCID: 0000-0002-4014-4725
Uniwersytet Warszawski
m.dabrowska@uw.edu.pl

Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim… Piotra Hułaka-Artemowskiego i jej konteksty (nie tylko) językoznawcze

Słowa kluczowe

język polski, nauczanie, Uniwersytet Charkowski

Keywords

Polish language, teaching, University of Kharkiv

Uniwersytet Charkowski, utworzony w 1804 roku staraniem Wasilija Karazina, wzbogacił się w 1818 roku o nową jednostkę organizacyjną, Katedrę Języka Polskiego[1]. Obszerna informacja o tym wydarzeniu została zamieszczona w 1821 roku w „Dzienniku Wileńskim”:

> Kurator charkowskiego wydziału edukacyjnego, czyniąc przedstawienie względem dawania języka i literatury polskiej w Uniwersytecie Charkowskim, to swoje przedstawienie opierał na pobudkach następujących: „Chociaż w ustawach uniwersytetu nie wyrażono, ażeby przy nim był lektor języka polskiego, ale 1) Wydział edukacyjny charkowski graniczy z wydziałem uniwersytetu wileńskiego: a zatem polski język jest

[1] O polskich „kartach” w dziejach Uniwersytetu Charkowskiego zob. Ryszard W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801–1830* (Warszawa: PWN, 1974), passim; A. Kijas, *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim 1805–1917* (Poznań: Grafika, 2005).

> sąsiedzki; 2) Z przyłączonych od Polski guberni przyjeżdża młódź na naukę do uniwersytetu charkowskiego, dla której istotnie jest potrzebne doskonalenie się w języku ojczystym; 3) Młodzi ludzie z rodowitych Rosjan, po ukończeniu nauk w uniwersytecie, dosyć często wchodzą do służby w guberniach od Polski przyłączonych, a w takim zdarzeniu język polski dla nich jest w istocie potrzebnym; 4) Do Uniwersytetu często przychodzą pisma od osób prywatnych, w tym języku pisane, a najwięcej takich papierów przysyłają dla tłumaczenia z miejsc urzędowych; nie wypada zaś uniwersytetowi odpowiadać, że nie ma do tego człowieka usposobionego. Z tych względów uznaje się potrzebnym zaprowadzenie w uniwersytecie charkowskim lekcji języka polskiego i literatury polskiej, z obowiązkiem, ażeby do jej dawania wybrany był urzędnik, dobrze umiejący razem i język rosyjski". Główny rząd szkół postanowił polecić uwadze Kuratora zaprowadzenie lekcji języka polskiego, jeżeli rzeczywiście uznał to potrzebnym, dla studentów chcących się jego uczyć[2].

Główną część powyższej notatki stanowi wyciąg z rozporządzenia Ministerstwa Oświaty *O wprowadzeniu na Uniwersytecie Charkowskim nauczania języka polskiego i literatury* z dnia 25 lipca 1818 roku[3]. Wyszczególnione w nim powody podjęcia takiej decyzji miały charakter praktyczny, przede wszystkim wynikały bowiem z potrzeby wykształcenia kompetentnych kadr urzędniczych dla rozległego państwa rosyjskiego, zapewnienia „obsługi" językowej także przyłączonych do niego na mocy postanowień rozbiorowych ziem polskich. Władze oświatowe zakładały możliwość podejmowania nauki w katedrze zarówno przez Rosjan, jak i Polaków, a sam pomysł jej utworzenia zrodził się dopiero po kilkunastu latach funkcjonowania uczelni.

Zwięzłą wzmiankę na ten temat opublikował w tym samym roku „Kurier Warszawski":

> Cesarsko Ross.[yjski] główny Rząd szkół postanowił, aby w Uniwersytecie Charkowskim katedra języka i literatury polskiej zaprowadzona była[4].

Na program i przebieg nauczania w Katedrze Języka Polskiego rzucają światło trojakiego rodzaju źródła: akty prawne i inne dokumenty urzędowe, wspomnienia absolwentów oraz – dotąd najsłabiej wyzyskane – publikacje w miesięczniku „Ukrainskij Wiestnik", wychodzącym w Charkowie w latach 1816–1819 i w znacznym stopniu pełniącym rolę kroniki działalności dydaktycznej Uniwersytetu Charkowskiego. Przedmiotem

---

[2] [B.a.], „Ustanowienie lekcji literatury polskiej w uniwersytecie charkowskim", *Dziennik Wileński* 2, sierpień (1821), 4: 471–472.

[3] Zob. *Sbornik rasporâženij po Ministerstvu Narodnogo Prosveŝeniâ*, t. 1 (1802–1834) (Sankt-Peterburg: Tipografiâ Imp. Akad. Nauk, 1866), 320–321 (155. Iûlâ 25 [1818]. „O vvedenii v Har'kovskom universitete prepodavaniâ Pol'skogo âzyka i slovesnosti"). / *Сборник распоряжений по Министерству Народного Просвещения*, т. 1 (*1802–1834*) (Санкт-Петербург: Типография Имп. Акад. Наук, 1866), 320–321 (155. Июля 25 [1818]. „О введении в Харьковском университете преподавания Польского языка и словесности"). Tu i dalej, o ile nie podano inaczej, przekład cytatów i tytułów własny – M.D.

[4] [B.a.], [b.t.], *Kurier Warszawski* 244 (1821), 13 października [2].

rozważań w niniejszym artykule jest *Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim wygłoszona przez jej lektora Piotra Hułaka-Artemowskiego*, opublikowana w języku rosyjskim w rubryce „Nauki i Sztuki" w lutym 1819 roku[5]. Wraz z przywołanym rozporządzeniem *O wprowadzeniu na Uniwersytecie Charkowskim nauczania języka polskiego i literatury* mowa Piotra (Petra Petrowycza) Hułaka-Artemowskiego (1790–1865), ukraińskiego filologa, poety i tłumacza, stanowiła jakby „akt założycielski" Katedry Języka Polskiego i najważniejszą w czasopiśmie „Ukrainskij Wiestnik" publikację na jej temat. Hułak-Artemowski przez znaczną część życia był związany z Uniwersytetem Charkowskim jako jego absolwent, od 1825 roku profesor, a w latach 1841–1849 – rektor. O ile rozporządzenie władz oświatowych i mowa Hułaka-Artemowskiego stanowiły zapowiedź przyszłego kształtu katedry, o tyle dokumenty powstałe później rzucały światło na przebieg nauczania w niej. Dokumenty te nie staną się tu przedmiotem kompleksowego rozpatrzenia, niemniej w drugiej części artykułu niektóre z nich zostaną przywołane w charakterze tła kontekstowego.

Wprowadzenie do tytułu określenia „konteksty (nie tylko) językoznawcze" wynika z tego, że ten zapomniany tekst rzuca światło nie tylko na nauczanie języka polskiego w Charkowie, ale także na recepcję literatury polskiej w powiązaniu z dziejami języka polskiego oraz historią Polski. Równoczesność i nierozłączność nauczania języka polskiego i przekazywania wiedzy o literaturze polskiej była zresztą wyraźnie zaznaczona we wspomnianym dokumencie władz oświatowych, zacytowanym w „Dzienniku Wileńskim". W „Kurierze Warszawskim" nowa jednostka nieprzypadkowo została określona właśnie jako Katedra Języka i Literatury Polskiej.

Mowa Hułaka-Artemowskiego jest opatrzona łacińskim mottem lub, jak proponuje Anna Petlak, „epilogiem"[6]. Jest nim osiem wersów pieśni II *De consulatu Stilichonis* rzymskiego poety Klaudiusza Klaudiana (Claudius Claudianus), autora głośnych cykli panegirycznych[7]. Postacią chwaloną jest tu Stylichon, rzymski wódz i mąż stanu, z pochodzenia Wandal, opiekun cesarza Honoriusza. Panegiryki Klaudiana były często naśladowane i cytowane przez poetów XVIII stulecia. Za przykład może służyć Adam Naruszewicz jako autor wiersza *Do Stanisława Augusta Króla Polskiego W. Książęcia Lit., o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, z okazji odebranego z rąk J. K. M[oś]ci medalu*, opublikowanego w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych" w 1772 roku i nawiązującego do

---

[5] Petr Gulak-Artemovskij, „Reč', v den' otkrytiâ Kafedry Pol'skogo âzyka pri Imperatorskom Har'kovskom universitete proiznesennaâ Lektorom onogo...", *Ukrainskij vestnik* 14, fevral' (1819): 129–161. / Петр Гулак-Артемовский, „Речь, в день открытия Кафедры Польского языка при Императорском Харьковском университете произнесенная Лектором оного...", *Украинский вестник* 14, февраль (1819): 129–161.

[6] Anna Petlak, *Recepcja bajkopisarstwa Ignacego Krasickiego na Ukrainie w XIX wieku* (Łódź: Piktor, 2008), 15.

[7] Zob. dostęp 13.07.2023, https://penelope.uchicago.edu/Thayer/l/roman/texts/Claudian/De_Consulatu_Stilichonis/2*.html. Chodzi o wersy 133–139.

wcześniejszego o dwanaście lat wiersza Jacquesa Delille'a[8]. Naruszewicz, snując w nim rozważania o postępie cywilizacyjnym w kraju rządzonym przez mądrego władcę, mecenasa kultury i nauki, wykorzystuje jako motto te same wersy, którymi później opatrzy swoją mowę Hułak-Artemowski. Co więcej, pod piórem obu autorów pierwszy zacytowany wers pieśni Klaudiana brzmi „sub rege benigno", a nie, jak czytamy u rzymskiego poety, „sub teste benigno". Niewykluczone zatem, że motto nie zostało zaczerpnięte przez Hułaka-Artemowskiego bezpośrednio z wiersza Klaudiana, co zdaje się sugerować Petlak[9], ale – zważywszy na jego późniejsze funkcjonowanie w nowych tekstach i kontekstach – jego źródłem mogła być poezja nowożytna. Hułak-Artemowski, wykorzystując cytat z wiersza Klaudiana do pochwały Aleksandra I, bez wątpienia był dobrze zaznajomiony z twórczością Naruszewicza. Ogólne wyobrażenie o niej dała mu *Mowa na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego…* Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, zawierająca porównanie Naruszewicza i Krasickiego. Hułak-Artemowski znał również Naruszewiczowskie liryki *Do strumienia* i *Do Jutrzenki*[10].

Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim… składa się z trzech części. Pierwsza, zawierająca pochwałę Aleksandra I, to jakby naturalne „przedłużenie" motta. Drugą wypełnia zarys dziejów języka i piśmiennictwa polskiego oraz nauki w Polsce w powiązaniu z przełomowymi wydarzeniami w historii tego kraju. Część trzecia ogólnie rzuca światło na program nauczania w Katedrze Języka Polskiego.

W części pierwszej mowy Hułak-Artemowski nakreślił portret Aleksandra I jako hojnego, sprawiedliwego, zapewniającego wszystkim poddanym – „i dzikiemu Buriatowi, i drapieżnemu Kaukazczykowi"[11] – dostęp do edukacji. Rosja w ujęciu Hułaka-Artemowskiego

---

[8] Zob. Adam Naruszewicz, „Oda X. Do Stanisława Augusta Króla Polskiego W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, z okazji odebranego z rąk J[ego] K[rólewskiej] M[ości] medalu", w: tegoż, *Poezje zebrane*, t. 1, red. B. Wolska (Warszawa: IBL Wydawnictwo, 2005), 141–149 i 293–297 (przypisy).

[9] Petlak, *Recepcja bajkopisarstwa*, 15.

[10] Świadectwem tego zaznajomienia są przekłady i przeróbki opublikowane w czasopiśmie *Ukrainskij Wiestnik*: jego własny przekład mowy Dmochowskiego oraz przeróbki obu wierszy Naruszewicza sporządzone przez jego studenta, Aleksandra Skłabowskiego. Zob. [Francišek Dmohovskij], „Reč', na slučaj soveršeniâ pamâti ob Ignatii Krasickom – Arhiepiskope Gneznenskom – proiznesennaâ pri toržestvennom Zasedanii v Varšavskom Obŝestve Druzej Nauk 12go Dekabrâ 1801 goda Franciskom Dmohovskim", *Ukrainskij vestnik* 11, iûl' (1818): 48–72, č. 12, oktâbr': 283–327; Aleksandr Sklabovskij, „K ruč'û. (Iz Naruševiča)", *Ukrainskij vestnik* 15, iûl' (1819), 7: 77–79; Aleksandr Sklabovskij, „K Zarnice. (Podražanie Naruševiču)", *Ukrainskij vestnik* 15, avgust (1819), kn. 8: 220–223. / [Францишек Дмоховский], „Речь, на случай совершения памяти об Игнатии Красицком – Архиепископе Гнезненском – произнесенная при торжественном Заседании в Варшавском Обществе Друзей Наук 12го Декабря 1801 года Франциском Дмоховским", *Украинский вестник* 11, июль (1818): 48–72, ч. 12, октябрь: 283–327; Александр Склабовский, „К ручью. (Из Нарушевича)", *Украинский вестник* 15, июль (1819), 7: 77–79; Александр Склабовский, „К Зарнице. (Подражание Нарушевичу)", *Украинский вестник* 15, август (1819), 8: 220–223.

[11] Gulak-Artemovskij, „Reč'", 132. / Гулак-Артемовский, „Речь", 132.

jawiła się jako „żywy pomnik wielkości narodowej i mądrości carów”[12]. Takim „żywym pomnikiem” stała się także sama Katedra Języka Polskiego, instytucja, jak podkreślał, „całkowicie pierwsza i nowa” na rosyjskiej mapie edukacyjnej[13]. Wśród argumentów przemawiających za jej założeniem na plan pierwszy Hułak-Artemowski wysunął tradycję badań językoznawczych w Rosji: skoro są prowadzone studia nad „martwymi językami wschodnimi”, to powinny objąć one także język polski, „język żywy, język bogaty, silny, opracowany, udoskonalony w ciągu tylu wieków”[14].

W drugiej – najobszerniejszej – części mowy zarysowują się trzy linie tematyczne, które umownie można określić jako „o języku”, „o piśmiennictwie” i „o nauce”. Ze względu jednak na brak wyraźnych granic między nimi, ich wzajemne przenikanie się, odstępstwa od głównego toku narracji i przede wszystkim swobodne obchodzenie się autora z chronologią, nie sposób nazwać jej systematycznym, uporządkowanym wykładem. Z pewnością jednak charkowscy studenci, dopiero zaczynający edukację polonistyczną, mogli odbierać ją jako bogatą pod względem faktograficznym, a także zajmującą i zachęcającą do pogłębiania wiedzy.

Hułak-Artemowski uwzględnił wydarzenia z dziejów Polski od przyjęcia chrześcijaństwa do rozbiorów. Przyjęcie chrześcijaństwa uznał za pierwszy bodziec do rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego Polski, wraz z którym zaczął się rozkwit piśmiennictwa w języku łacińskim. Wielokrotnie podkreślał intensywność i owocność kontaktów Polaków z Europą Zachodnią, przejawiających się w wyjazdach polskiej młodzieży szlacheckiej na włoskie uniwersytety oraz w sprowadzaniu zagranicznych nauczycieli do kraju, a także w przekładach dzieł pisarzy zachodnich. Ostatniej kwestii Hułak-Artemowski – sam przecież zajmujący się przekładem i kształcący tłumaczy – poświęcił obszerne partie mowy. Szeroko pisał o Piotrze Kochanowskim i jego przekładzie *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego porównał z Horacym[15], Sebastiana Fabiana Klonowicza nazwał „sarmackim Owidiuszem”[16]. Za pierwszego mistrza języka polskiego uznał Jana Kochanowskiego. „Jakich to ludzi nie dał XVI wiek Polsce!” – pisał z przejęciem o twórcach z czasów Zygmunta I Starego i Zygmunta II Augusta[17]. Periodyzacja historyczna wyraźnie brała górę w myśleniu Hułaka-Artemowskiego nad periodyzacją historycznoliteracką. Wysoko cenił odrodzenie i czasy stanisławowskie. O tych ostatnich pisał: „mimo że

---

12 Tamże, 131.

13 Tamże, 132. Badania slawistyczne, w tym nad językiem polskim, miały tradycję również poza Charkowem; por. Galina V. Makarova, „M.T. Kačenovskij i stanovlenie slavânovedeniâ v Rossii”, w: *Istoriografičeskie issledovaniâ po slavânovedeniû i balkanistike*, red. V.A. D’âkov (Moskva: Nauka, 1984), 63–96. / Галина В. Макарова, „М.Т. Каченовский и становление славяноведения в России”, w: *Историографические исследования по славяноведению и балканистике*, ред. В.А. Дьяков (Москва: Наука, 1984), 63–96.

14 Gulak-Artemovskij, „Reč’”, 134–135. / Гулак-Артемовский, „Речь”, 134–135.

15 Por. *Horatius Sarmaticus* („sarmacki Horacjusz”), *Horatius Christianum* („chrześcijański Horacjusz”).

16 Gulak-Artemovskij, „Reč’”, 141. / Гулак-Артемовский, „Речь”, 141.

17 Tamże, 150.

w tym wieku wybiła ostatnia godzina istnienia Polski, wiek […] Poniatowskiego wymaga na zawsze docenienia dzięki dziełom Krasickich i Naruszewiczów”[18]. Jak pokazuje to zawartość czasopisma „Ukrainskij Wiestnik”, w szczególności z roku 1819, z czasów stanisławowskich pochodziło najwięcej dzieł, które on i jego studenci przetłumaczyli na język rosyjski. Prób periodyzacji opartej na kryteriach historycznojęzykowych Hułak-Artemowski albo w ogóle się nie podejmował, albo sprowadzały się one do takich ogólnych konstatacji, jak „w XV wieku [język polski – M.D.] był już […] bliski doskonałości, a więc jego szybki rozwój w XVI stuleciu nie mógł być dziełem tylko kilku lat”[19]. Określanie twórców kultury jako poddanych tego czy innego króla polskiego było jednym ze spoiw wymienionych linii tematycznych z linią „historyczną” oraz głównym elementem organizującym wywód.

Druga część mowy charkowskiego lektora języka polskiego miejscami przybiera postać długiego katalogu nazwisk wielkich Polaków. Pierwszą grupę stanowili kronikarze i historycy: Gall Anonim, nazywany przez niego Marcinem Gallem[20], Wincenty Kadłubek, Marcin Bielski. Drugą tworzyli uczeni: Wojciech Brudzewski, Piotr z Kobylina, Szymon z Łowicza. Jak widać, byli wśród nich przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, od astronomii do medycyny. W trzeciej grupie znaleźli się literaci. Największą reprezentację mieli w niej twórcy oświeceniowi: oprócz Krasickiego i Naruszewicza także Stanisław Konarski, Julian Ursyn Niemcewicz oraz Stanisław Trembecki. Wymienionych osób jest oczywiście więcej, a zastosowany podział na trzy grupy ma charakter umowny, gdyż działalność większości z nich była wielokierunkowa.

Z ostatniej części mowy Hułaka-Artemowskiego wynika, że treści nauczania w Katedrze Języka Polskiego miały wykraczać poza „czysty” kurs języka polskiego. I nie chodziło tylko o przekazywanie wiedzy o literaturze polskiej i próby jej przekładu. Na planie pierwszym miały znaleźć się zagadnienia językoznawstwa porównawczego: język polski wśród innych języków europejskich, w szczególności języków i dialektów słowiańskich. Obok języka rosyjskiego, czeskiego czy słowackiego został wymieniony ukraiński. W ramach studiów porównawczych na plan pierwszy miały zostać wysunięte problemy etymologii, wyjaśnianie pochodzenia wyrazów z wykorzystaniem prac Samuela Bogumiła Lindego, nazwanych w mowie „głęboką metafizyką słowiańskiego słowa”[21]. Hułak-Artemowski miał tu na myśli przede wszystkim *Prawidła etymologii przystosowane do języka polskiego*, kilkakrotnie publikowane na początku XIX wieku, w tym włączone do pierwszego tomu *Słownika języka polskiego*[22]. Samego siebie autor mowy bynajmniej nie uważał za znawcę

---

18 Tamże, 137.

19 Tamże, 151.

20 Marcinem Gallem nazwał autora *Kroniki polskiej* Gotfryd Lengnich w 1749 r.

21 Gulak-Artemovskij, „Reč’”, 159 / Гулак-Артемовский, „Речь”, 159.

22 Samuel Bogumił Linde, „Prawidła etymologii przystosowane do języka polskiego”, w: tegoż, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1 (Warszawa: Drukarnia XX Pijarów, 1807, nlb.); zob. Tadeusz Lewaszkiewicz, „Teoria i praktyka etymologiczna Samuela Bogumiła Lindego na tle jego komparatystyki językoznawczej”, *Slavia Occidentalis* 74 (2017), 1: 41–75.

języków słowiańskich. Był jednak zdania, że wystarczy znajomość tylko niektórych, aby – z pomocą *Słownika języka polskiego* Lindego, znajdującego się w posiadaniu Uniwersytetu Charkowskiego – poznać inne. Nauka polskiego była pomyślana zatem w Charkowie jako ogniwo większej całości, element studiów nad językami słowiańskimi.

Z zakończenia mowy wynika, że Hułak-Artemowski kwestię treści kształcenia w Katedrze Języka Polskiego uznawał za otwartą. Podkreślał, że nie mogą one „zamykać się w ciasnych granicach zasad, odnoszących się do klas szkół niższych”[23], a także wyraźnie dawał do zrozumienia, że realizacja planu nauczania zależy w znacznych stopniu od samych studentów.

Czego możemy dowiedzieć się więc o treściach i metodach nauczania w Katedrze Języka Polskiego od samych jej słuchaczy oraz od historyków (ukraińskich, rosyjskich, ale i polskich), którzy prowadzili badania archiwalne? Czego można dowiedzieć się też z zawartości pisma „Ukrainskij Wiestnik” oraz z innych publikacji wydawanych przez Uniwersytet Charkowski?

We wspomnieniach jednego ze studentów mowa jest o wyodrębnieniu grupy początkującej i zaawansowanej oraz wyborze dla każdej z nich innego materiału do ćwiczeń z przekładu:

> Hułak-Artemowski wykładał dla chętnych język polski dwa razy w tygodniu: jedna z jego lekcji była przeznaczona dla początkujących, druga natomiast dla bardziej zaawansowanych, z pierwszymi zajmował się on przekładami polskich bajek i innych lekkich wierszy, a z drugimi przekładami Mickiewicza oraz innych polskich poetów[24].

Wymowne jest to, że autor wspomnień odnotował tylko ćwiczenia z przekładu, nie odniósł się zaś zupełnie do studiów z zakresu językoznawstwa porównawczego, o których szeroko pisał Hułak-Artemowski w trzeciej części mowy. Co prawda nie oznacza to, że pomysł ich włączenia do programu katedry nie został wcielony w życie, ale z pewnością zajęcia z tej tematyki nie utkwiły w pamięci studenta tak głęboko, jak próby przekładu polskiej poezji na język rosyjski.

W ustępie tym warto zwrócić uwagę także na słowa o tym, że język polski był wykładany dla chętnych, co potwierdza opinię Ludwika Janowskiego, który pisał, że oferta katedry miała status „kursu dodatkowego”, tak jak pedagogika i „specjalne gałęzie dziejów powszechnych”[25].

---

[23] Gulak-Artemovskij, „Reč’”, 158. / Гулак-Артемовский, „Речь”, 158.

[24] Cyt. za: Dmitrij I. Bagalej, *Opyt istorii Har’kovskogo universiteta (po neizdannym materialam). S priloženiem portretov i planov*, t. 2 (*S 1815 po 1835 god*) (Har’kov: Parovaâ tip. i litogr. Zil’berberg, 1904), 597. / Дмитрий И. Багалей, *Опыт истории Харьковского университета (по неизданным материалам). С приложением портретов и планов*, т. 2 (*С 1815 по 1835 год*) (Харьков: Паровая тип. и литогр. Зильберберг, 1904), 597.

[25] Ludwik Janowski, *Uniwersytet Charkowski w początkach swego istnienia (1805–1820)*, red. L. Zasztowt i in. (Charków: Majdan 2004), 65–66.

O tym, że przekłady z języka polskiego na rosyjski stanowiły główne zajęcia studentów-polonistów, świadczy zawartość czasopisma „Ukrainskij Wiestnik" z 1819 roku oraz w dużym stopniu zbieżna z nim zawartość, wydanego rok później, zbioru *Dzieła i przekłady studentów Cesarskiego Uniwersytetu Charkowskiego*...[26]: w obu publikacjach znajdujemy przygotowane przez studentów i zaprezentowane przez nich w trakcie egzaminów wiersze z podtytułami „z Karpińskiego" i „z Naruszewicza" albo „naśladownictwo Karpińskiego" oraz „naśladownictwo Naruszewicza"[27]. Pod większością z nich podpisany jest Aleksander Skłabowski, jeśli nie najbardziej wybijający się, to na pewno najaktywniejszy podopieczny Hułaka-Artemowskiego.

Oprócz *Mowy na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim*... w czasopiśmie tym natrafiamy na jeszcze jedną pozycję, którą można uznać za „inaugurującą" działalność katedry i to jeszcze przed jej założeniem. Jest nią sporządzony przez Hułaka-Artemowskiego i opatrzony przypisami redakcyjnymi przekład *Mowy na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego*... Dmochowskiego. Z Katedrą Języka Polskiego „połączyli" go właśnie redaktorzy miesięcznika (zapewne za wiedzą samego Hułaka-Artemowskiego) w otwierającym ją przypisie redakcyjnym, zawierającym zapowiedź tego, że utwór ten ma stać się „wprowadzeniem do kursu języka polskiego (który […] planuje się prowadzić w […] uniwersytecie) i zachętą do udziału w nim"[28]. Niewykluczone, że zarówno przekład *Mowy na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego*..., jak i sama *Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim*..., miały pełnić funkcję materiałów edukacyjnych dla studentów, rzucających światło na dzieje literatury polskiej (pierwsza i druga) oraz specyfikę języka polskiego (również pierwsza i druga, chociaż w innych proporcjach).

Z zawartymi w końcowej części *Mowy na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim*... uwagami o treściach językoznawczych w programie nauczania koresponduje list Wasilija Anastasewicza do redakcji charkowskiego miesięcznika, opublikowany w nim w 1818 roku[29]. Celem sięgnięcia przez niego po pióro było wsparcie działań środowiska charkowskiego w popularyzacji języka i literatury polskiej. Anastasewicz, powołując się na własne kilkudziesięcioletnie doświadczania na tym polu: przekłady literatury polskiej i wypowiedzi o niej w stołecznych (petersburskich lub moskiewskich) czasopismach „Nowosti Russkoj Literatury" i „Siewiernyj Wiestnik" oraz na łamach własnego, założonego właśnie z myślą o jej popularyzacji, czasopisma

---

[26] *Sočineniâ i perevody studentov Imperatorskogo Har'kovskogo Universiteta, čitannye 1819 goda iûnâ 30 čisla po okončanii èkzamenov ih* (Har'kov: V Universitetskoj tipografii, 1820). / *Сочинения и переводы студентов Императорского Харьковского Университета, читанные 1819 года июня 30 числа по окончании экзаменов их* (Харьков: В Университетской типографии, 1820).

[27] Por. przypis 11.

[28] [Dmohovskij], „Reč', na slučaj", 51. / [Дмоховский], „Речь, на случай", 51.

[29] V.A. [Basilij Anastasevič], „Pis'mo k izdatelâm", *Ukrainskij vestnik* 12, oktâbr' (1818): 115–124. / В.А. [Василий Анастасевич], „Письмо к издателям", *Украинский Вестник* 12, октябрь (1818): 115–124.

„Ulej", zachęcał nie tylko do kontynuowania działalności przekładowej, ale także do podjęcia prac leksykograficznych – poprawienia zapomnianego, jak twierdził, słownika Kirijaka Kondratowicza[30] oraz przygotowanie słownika języka ukraińskiego, w czym mógł okazać się pomocny *Słownik języka polskiego* Lindego. Zamykając list słowami „Niech język małorosyjski będzie drogą do połączenia literatury polskiej z rosyjską"[31], Anastasewicz rozwijał myśl redaktorów charkowskiego periodyku: „Już dawno nadszedł czas, by Rosjanie zapoznali się z literaturą polską jako najbliższą [im – M.D.] pod każdym względem"[32], wyrażoną w przypisie do przekładu mowy Dmochowskiego, oraz wpisywał się w program czasopisma, określony w przedmowie jako przybliżenie „miejscowego kraju"[33]. Widział on więc w ziemi ukraińskiej pośrednika kulturowego między Polską i Rosją.

Nazwiska charkowskich studentów (nie tylko tych, którzy uczyli się języka polskiego) oraz tytuły ich prac egzaminacyjnych (z podziałem na te, które na „popisach" organizowanych po zakończonej sesji zostały odczytane, oraz te, które na nich nie wybrzmiały z powodu braku czasu) znamy ze sprawozdań publikowanych w czasopiśmie „Ukrainskij Wiestnik". W jednym z nich, pochodzącym z czasów, gdy Katedra Języka Polskiego jeszcze nie istniała, pojawiła się wzmianka o studencie Nikołaju Szczerbakowie i jego pracy *O pożytku z nauki języków obcych* oraz pracach innych studentów, będących tłumaczeniami z języka łacińskiego i francuskiego[34]. Język polski był więc jednym z wielu języków obcych wykładanych na charkowskiej uczelni.

W naturalny sposób rodzi się w tym miejscu pytanie o liczbę studentów Katedry Języka Polskiego. Odpowiedź zawiera redakcyjny przypis do pierwszego „studenckiego" przekładu:

> Obecnie w miejscowym uniwersytecie około 80 studentów przystąpiło z entuzjazmem do jego uczenia się pod kierunkiem nauczyciela świetnie władającego polskim[35].

---

[30] Chodzi o *Polski słownik powszechny* (*Польский общий словарь*), pierwszy drukowany słownik polsko-rosyjski z 1775 r., którego polską część Kondratowicz, będący także tłumaczem poezji polskiej, zaczerpnął z łacińsko-polskiego leksykonu Grzegorza Knapskiego (Cnapiusa), leksykografa z przełomu XVI i XVII w. Zob. Antonina A. Obrembskaâ-Âblonskaâ, „Ob istočnikah pol'sko-russkogo slovarâ Kiriâka Kondratoviča", *Trudy Otdela Drevnerusskoj literatury* 14 (1958): 597–604. / Антонина А. Обрембская-Яблонская, „Об источниках польско-русского словаря Кирияка Кондратовича", *Труды Отдела Древнерусской литературы* 14 (1958): 597–604; Siergiej I. Nikołajew, *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice z historii polsko-rosyjskich związków literackich XVII–XIX wieku*, tłum. J. Głażewski (Warszawa: Neriton, 2007), 223–232.

[31] V.A. [Anastasevič], „Pis'mo k izdatelâm", 123. / В.А. [Анастасевич], „Письмо к издателям", 123.

[32] [Dmohovskij], „Reč', na slučaj", 51. / [Дмоховский], „Речь, на случай", 51.

[33] [B.p.], „Ot izdatelej", *Ukrainskij vestnik* 1, ânvar' (1816): 4. / [Б.п.], „От издателей", *Украинский вестник* 1, январь (1816): 4.

[34] [B.p.], „Universitet", *Ukrainskij vestnik* 7, iûl' (1819): 85–87. / [Б.п.], „Университет", *Украинский вестник* 7, июль (1819): 85–87.

[35] [Antoni Borževskij], „Okrestnosti Rejna", perev. N. Levickij, *Ukrainskij vestnik* 3, mart (1819): 339. / [Антони Боржевский], „Окрестности Рейна", перев. Н. Левицкий, *Украинский Вестник* 3, март

Jeśli wierzyć redaktorom, naukę polskiego zaczynało aż osiemdziesiąt osób, ale pomyślnie kończyło ją zapewne mniej. Z ustaleń archiwalnych wynika, iż w 1819 roku Hułak-Artemowski egzaminował zaledwie trzynastu studentów, a w roku następnym – już tylko siedmiu[36].

Na podstawie źródeł archiwalnych możliwe jest też odtworzenie kalendarium dziejów Katedry Języka Polskiego. Kluczową rolę odgrywają w nich dwie daty: kwiecień 1818 roku, gdy Hułak-Artemowski – *benevolus auditor* Uniwersytetu Charkowskiego – wystąpił z prośbą o powołanie go na lektora języka polskiego, oraz grudzień tego samego roku, kiedy otrzymał na to zgodę[37].

Warto dodać, że obejmując posadę lektora języka polskiego i kreśląc program nauczania w ostatniej części swojej mowy, Hułak-Artemowski nie mógł oprzeć się na miejscowej tradycji, gdyż, jak wykazała Ksenia Jegorowa, nie miał on w Charkowie „poprzedników, wykładających literaturę polską jako osobną dyscyplinę"[38]. On sam zaś nauczył się języka polskiego, według określenia Stefana Kozaka, dzięki „wędrownej belferce" po domach bogatej polskiej szlachty[39].

Jak wynika z powyższych rozważań, badania nad *Mową na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim…* Hułaka-Artemowskiego oraz – w jej kontekście – innymi publikacjami w piśmie „Ukrainskij Wiestnik", dokumentami urzędowymi oraz literaturą dokumentu osobistego wydatnie poszerzają wiedzę z zakresu historii edukacji i prasy oraz literaturoznawstwa i językoznawstwa. Dla historyka stanowi ona źródło wiadomości o dziejach uniwersytetów w Rosji, ich strukturze organizacyjnej, wydawanych periodykach i książkach, programie kształcenia, składzie i zaangażowaniu pracowników. Literaturoznawcy poszerzają wiedzę o recepcji literatury polskiej wśród odbiorców rosyjskojęzycznych i osobach zasłużonych w jej popularyzacji. Dla językoznawców otwiera się możliwość prowadzenia studiów z zakresu slawistycznych badań porównawczych i studiów nad zagraniczną recepcją dzieł Samuela Bogumiła Lindego.

(1819): 339. Por. [Antoni Borzewski], „Okolice Renu. List Antoniego Borzewskiego do Brunona Hrabi Kicińskiego", *Tygodnik Polski* 1, 25 stycznia (1819), 4: 77–91.

36 Mihail G. Halanskij, *Opyt istorii Istoriko-Filologičeskogo Fakul'teta Har'kovskogo Universiteta*, w: *Istoriko-Filologičeskij Fakul'tet Har'kovskogo universiteta za pervye 100 let ego sušestvovaniâ (1805–1809)*, red. M.G. Halanskij i D.I. Balagej (Har'kov: Tipografiâ Adol'fa Darre, 1908), 16. / Михаил Г. Халанский, *Опыт истории Историко-Филологического Факультета Харьковского Университета*, w: *Историко-Филологический Факультет Харьковского университета за первые 100 лет его существования (1805–1809)*, ред. М.Г. Халанский и Д.И. Балагей (Харьков: Типография Адольфа Дарре, 1908), 16.

37 Tamże.

38 Kseniâ Egorova, *Istoriâ perevoda pol'skoj literatury v Har'kovskom universitete (1800–1825 gg.).* / Ксения Егорова, *История перевода польской литературы в Харьковском университете (1800–1825 гг.)*, dostęp 3.08.2023, https://conference-spbu.ru/en/conference/30/reports/2805.

39 Stefan Kozak, „Hułak-Artemowski w kręgu Mickiewicza i problematyki polskiej", w: *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, red. S. Kozak i M. Jakóbiec (Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1974), 92.

Na plan pierwszy wysuwa się jednak rola mowy Hułaka-Artemowskiego jako źródła do badań nad ośrodkami polonistycznymi w państwie rosyjskim.

Wszystkim badaczom, bez względu na reprezentowaną dyscyplinę, rzucają się z pewnością w oczy trzy „miejsca wspólne" wskazanych części mowy Hułaka-Artemowskiego, tematy, do których stale wracał i które rozwijał na różne sposoby w zależności od kontekstu.

Po pierwsze, w całej *Mowie na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim…* autor podkreślał użytkowy aspekt nauki języka polskiego, jego przydatność w Rosji. Po drugie, wielokrotnie powracała w niej kwestia wspólnoty słowiańskiej, pokrewieństwa Polaków i Słowian Wschodnich oraz podobieństwa języka polskiego i rosyjskiego. Oto wybrane fragmenty mowy, reprezentatywne dla obu poruszonych zagadnień:

> Wszystko nas skłania do poświęcenia się tej pożytecznej gałęzi wiedzy: i bliskie sąsiedztwo, i wzajemne związki, i stosunki polityczne, i wysyłanie wojskowych oraz urzędników państwowych do kraju, który ma swoje prawa, przywileje, obyczaje i swój język[40].

> Język polski jest nowym i bogatym dla literatury rosyjskiej źródłem, który pod względem swojej specyfiki i zbieżności z naszym językiem rosyjskim nie może równać się z żadnym innym[41].

Z tymi dwoma „miejscami wspólnymi" łączy się trzecie. Hułak-Artemowski wielokrotnie podkreślał osobisty stosunek do projektu nauczania języka polskiego, dawał odczuć, że traktuje Katedrę Języka Polskiego jak „własne dziecko", ale jednak bardziej wyczuwalny jest w mowie ton oficjalny, zgodny z narracją władz państwa rosyjskiego, z prowadzoną polityką oświatową i narodowościową. Jego przejawów należy doszukiwać się nie tylko w rozpoczynającej mowę pochwale Aleksandra I, ale także w przytoczonych słowach o „dzikim Buriacie i drapieżnym Kaukazczyku". Epitety wartościujące, które zostały użyte w odniesieniu do tych dwóch grup mieszkańców, świadczą o dzieleniu ludności Rosji na „lepszą" i „gorszą", na „oświeconą" czy „cywilizowaną" i tę, którą dopiero trzeba „oświecić" i „ucywilizować". Do pierwszej należą mieszkańcy Rosji centralnej, drugą reprezentują narody z odległych krańców imperium, które często dopiero całkiem niedawno znalazły się w granicach Rosji. Szczególne miejsce w tej drugiej grupie przypadło Polakom, o których kulturze i języku Hułak-Artemowski wypowiadał się co prawda z uznaniem, szczerze zachęcając do ich poznania, ale którym odbierał prawo do samostanowienia, stwierdzając, że przyłączenie ziem polskich do Rosji w wyniku postanowień rozbiorowych było dobrodziejstwem, zapewniającym nowe możliwości rozwoju kulturalnego.

---

[40] Gulak-Artemovskij, „Reč'", 137–138. / Гулак-Артемовский, „Речь", 137–138.

[41] Tamże, 139.

Bibliografia

a) **w języku rosyjskim (zapisy oryginalne)**

[Б.п.]. „От издателей”. *Украинский вестник*, ч. 1, январь (1816): 4.

[Б.п.]. „Университет”. *Украинский вестник*, ч. 7, июль (1819): 85–87.

В.А. [Анастасевич, Василий]. „Письмо к издателям”. *Украинский вестник*, кн. 12, октябрь (1818): 115–124.

Багалей, Дмитрий И. *Опыт истории Харьковского университета (по неизданным материалам). С приложением портретов и планов*, т. 2 (*С 1815 по 1835 год*). Харьков: Паровая тип. и литогр. Зильберберг, 1904.

[Боржевский, Антони]. „Окрестности Рейна”, перев. Н. Левицкий. *Украинский вестник*, кн. 3, март (1819): 319–339.

Гулак-Артемовский, Петр. „Речь, в день открытия Кафедры Польского языка при Императорском Харьковском университете произнесенная Лектором оного...”. *Украинский вестник*, ч. 14, февраль (1819): 129–161.

[Дмоховский, Францишек]. „Речь, на случай совершения памяти об Игнатии Красицком – Архиепископе Гнезненском – произнесенная при торжественном Заседании в Варшавском Обществе Друзей Наук 12го Декабря 1801 года Франциском Дмоховским”. *Украинский вестник*, ч. 11, июль: 48–72, ч. 12, октябрь (1818): 283–327.

Макарова, Галина В. „М.Т. Каченовский и становление славяноведения в России”. W: *Историографические исследования по славяноведению и балканистике*, 63–96, ред. В.А. Дьяков. Москва: Наука, 1984.

Обрембская-Яблонская, Антонина А. „Об источниках польско-русского словаря Кирияка Кондратовича”. *Труды Отдела Древнерусской литературы* 14 (1958): 597–604.

Сборник распоряжений по Министерству Народного Просвещения, т. 1 (*1802–1834*). Санкт-Петербург: Типография Имп. Акад. Наук, 1866.

Сочинения и переводы студентов Императорского Харьковского Университета, читанные 1819 года июня 30 числа по окончании экзаменов их. Харьков: В Университетской типографии, 1820.

Склабовский, Александр. „К Зарнице. (Подражание Нарушевичу)”, *Украинский вестник*, ч. 15, кн. 8, август (1819): 220–223.

Склабовский Александр. „К ручью. (Из Нарушевича)”. *Украинский вестник*, ч. 15, кн. 7, июль (1819): 77–79.

Халанский, Михаил Г. „Опыт истории Историко-Филологического Факультета Харьковского Университета”. W: *Историко-Филологический Факультет Харьковского университета за первые 100 лет его существования (1805–1809)*, 5–400, ред. М.Г. Халанский, Д.И. Балагей. Харьков: Типография Адольфа Дарре, 1908.

b) **w języku rosyjskim (transliteracja)**

[B.p.]. „Ot izdatelej”. *Ukrainskij vestnik*, č. 1, ânvar’ (1816): 4. [B.p.], „Universitet”. *Ukrainskij vestnik*, č. 7, iûl’ (1819): 85–87.

V.A. [Anastasevič, Vasilij]. „Pis’mo k izdatelâm”. *Ukrainskij vestnik*, kn. 12, oktâbr’ (1818): 115–124. Bagalej, Dmitrij I. *Opyt istorii Har’kovskogo universiteta (po neizdannym materialam). S priloženiem portretov i planov*, t. 2 (*S 1815 po 1835 god*). Har’kov: Parovaâ tip. i litogr. Zil’berberg, 1904.

[Borževskij, Antoni]. „Okrestnosti Rejna”, perev. N. Levickij. *Ukrainskij vestnik*, kn. 3, mart (1819): 319–339.

Gulak-Artemovskij, Petr. „Reč', v den' otkrytiâ Kafedry Pol'skogo âzyka pri Imperatorskom Har'kovskom universitete proiznesennaâ Lektorom onogo...". *Ukrainskij vestnik*, č. 14, fevral' (1819): 129–161.

[Dmohovskij, Francišek]. „Reč', na slučaj soveršeniâ pamâti ob Ignatii Krasickom – Arhiepiskope Gneznenskom – proiznesennaâ pri toržestvennom Zasedanii v Varšavskom Obŝestve Druzej Nauk 12go Dekabrâ 1801 goda Franciskom Dmohovskim". *Ukrainskij vestnik*, č. 11, iûl': 48–72, č. 12, oktâbr' (1818): 283–327.

Makarova, Galina V. „M.T. Kačenovskij i stanovlenie slavânovedeniâ v Rossii". W: *Istoriografičeskie issledovaniâ po slavânovedeniû i balkanistike*, 63–96, red. V.A. D'âkov. Moskva: Nauka, 1984.

Obrembskaâ-Âblonskaâ, Antonina A. „Ob istočnikah pol'sko-russkogo slovarâ Kiriâka Kondratoviča". *Trudy Otdela Drevnerusskoj literatury* 14 (1958): 597–604.

Sbornik rasporâženij po Ministerstvu Narodnogo Prosveŝeniâ. T. 1 (1802–1834). Sankt-Peterburg: Tipografiâ Imp. Akad. Nauk, 1866.

Sočineniâ i perevody studentov Imperatorskogo Har'kovskogo Universiteta, čitannye 1819 goda iûnâ 30 čisla po okončanii èkzamenov ih. Har'kov: V Universitetskoj tipografii, 1820.

Sklabovskij, Aleksandr. „K Zarnice. (Podražanie Naruševiču)". *Ukrainskij vestnik*, č. 15, kn. 8, avgust (1819): 220–223.

Sklabovskij, Aleksandr. „K ruč'û. (Iz Naruševiča)". *Ukrainskij vestnik*, č. 15, kn. 7, iûl' (1819): 77–79.
Halanskij, Mihail G. „Opyt istorii Istoriko-Filologičeskogo Fakul'teta Har'kovskogo Universiteta". W: *Istoriko-Filologičeskij Fakul'tet Har'kovskogo universiteta za pervye 100 let ego sušestvovaniâ (1805–1809)*, 5–400, red. M.G. Halanskij i D.I. Balagej. Har'kov: Tipografiâ Adol'fa Darre, 1908.

c) **w języku polskim**

[B.a.]. [b.t.]. *Kurier Warszawski* 244, 13 października (1821), [2].

[B.a.]. „Ustanowienie lekcji literatury polskiej w uniwersytecie charkowskim". *Dziennik Wileński* 2 (1821), 4, sierpień: 471–472.

[Borzewski, Antoni]. „Okolice Renu. List Antoniego Borzewskiego do Brunona Hrabi Kicińskiego". *Tygodnik Polski* 1 (1819) 4, 25 stycznia: 77–91.

Janowski, Ludwik. *Uniwersytet Charkowski w początkach swego istnienia (1805–1820)*, red. L. Zasztowt, W. Krawczenko i in. Charków: Majdan, 2004.

Kijas, Artur. *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim 1805–1917.* Poznań: Grafika 2005.

Kozak, Stefan. „Hułak-Artemowski w kręgu Mickiewicza i problematyki polskiej". W: *Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich*, 91–104, red. S. Kozak i M. Jakóbiec. Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1974.

Linde, Samuel Bogumił. „Prawidła etymologii przystosowane do języka polskiego". W: tegoż. *Słownik języka polskiego*. T. 1. Cz. 1. Warszawa: Drukarnia XX Pijarów, 1807, nlb.

Lewaszkiewicz, Tadeusz. „Teoria i praktyka etymologiczna Samuela Bogumiła Lindego na tle jego komparatystyki językoznawczej". *Slavia Occidentalis* 74 (2017), 1: 41–75.

Naruszewicz, Adam. „Oda X. Do Stanisława Augusta Króla Polskiego W[ielkiego] Książęcia Lit[ewskiego], o pożytku z nauk nagrodą w kraju rozkrzewionych, z okazji odebranego z rąk J[ego] K[rólewskiej] M[ości] medalu". W: tegoż. *Poezje zebrane*. T. 1, 141–149, red. Barbara Wolska. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2005.

Nikołajew, Siergiej I. *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice z historii polsko-rosyjskich związków literackich XVII–XIX wieku*, 223–232, tłum. J. Głażewski. Warszawa: Neriton, 2007.

Petlak, Anna. *Recepcja bajkopisarstwa Ignacego Krasickiego na Ukrainie w XIX wieku*. Łódź: Piktor, 2008.

Wołoszyński, Ryszard W. *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801–1830*. Warszawa: PWN, 1974.

d) **źródła internetowe**

Егорова, Ксения. *История перевода польской литературы в Харьковском университете (1800–1825 гг.).* / Egorova, Kseniâ. *Istoriâ perevoda pol'skoj literatury v Har'kovskom universitete (1800–1825 gg.).* Dostęp 3.08.2023. https://conference-spbu.ru/en/conference/30/reports/2805.

Dostęp 13.07.2023. https://penelope.uchicago.edu/Thayer/l/roman/texts/Claudian/De_Consulatu_Stilichonis/2*.html.

Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim… Piotra Hułaka-Artemowskiego i jej konteksty (nie tylko) językoznawcze

Streszczenie

Artykuł przedstawia początki Katedry Języka Polskiego w Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim na podstawie *Mowy na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim* Piotra (Petro Petrowycza) Hułaka-Artemowskiego (1790–1865). Dzieło zostało opublikowane w języku rosyjskim w czasopiśmie „Ukrainskij Wiestnik" w 1819 roku. Dodatkowy materiał stanowią dokumenty prawne (rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z 25 lipca 1818 r.) oraz wspomnienia studentów. Dzieło Hułaka-Artemowskiego składa się z motta oraz trzech części (pochwała Aleksandra I, założyciela Uniwersytetu Charkowskiego; zarys dziejów języka i literatury polskiej oraz historii Polski; nauczanie języka polskiego w Charkowie). Studenci z Charkowa byli tłumaczami literatury polskiej na język rosyjski (wiersze Adama Naruszewicza i Franciszka Karpińskiego). Artykuł dotyczy dziejów ośrodków polonistycznych w Europie Wschodniej, metod nauczania języka polskiego i recepcji literatury polskiej okresu Oświecenia.

The speech for the opening day of the Department of the Polish Language at the Imperial University of Kharkiv by Pyotr Hulak-Artemovsky and its (not only) linguistic contexts

Summary

The paper presents the beginning of the Department of Polish Language at the Imperial University of Kharkiv on the basis of the speech for the opening day of the Department of the Polish Language at the Imperial University of Kharkiv by Pyotr (Petro Petrovich) Hulak-Artemovsky (1790–1865). The work was published in Russian in the periodical *Ukrainskii Vestnik* in 1819. Additional materials are the legal documents (ordinance of the Ministry of Education of 25th July 1818) and the recollections of the students. The work by Hulak-Artemovsky consists of a motto and three parts (laudation of Alexander I, the founder of the University of Kharkiv; outline of the history of the Polish language and literature and the history of Poland; teaching Polish

in Kharkiv). The students in Kharkiv were the translators of the Polish literature into Russian (poems by Adam Naruszewicz and Franciszek Karpiński). The paper concerns the history of the Polish centres in Eastern Europe, the methods of teaching the Polish language, and the reception of the Polish literature of the Enlightenment.

Cytowanie

Dąbrowska, Magdalena. „*Mowa na dzień otwarcia Katedry Języka Polskiego przy Cesarskim Uniwersytecie Charkowskim…* Piotra Hułaka-Artemowskiego i jej konteksty (nie tylko) językoznawcze". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 5–19. DOI: 10.18276/sj.2024.23-01.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-02 | 21–35

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Daniel Dzienisiewicz

ORCID: 0000-0003-0400-5143

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

dzienis@amu.edu.pl

Uzus interpunkcyjny w polskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych w drugiej połowie XX wieku

Słowa kluczowe

karty pocztowe, uzus, interpunkcja

Keywords

postcards, usage, punctuation

1. Uwagi wstępne

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie rezultatów badania uzusu interpunkcyjnego charakterystycznego dla wiadomości przesyłanych na kartach pocztowych (widokówkach, kartach okolicznościowych, kartkach z zaproszeniami i in.) w drugiej połowie XX wieku. Analizie poddano łącznie kilkaset wiadomości[1], w których treści zaobserwowano 783 błędy interpunkcyjne[2]. Na podstawie porównania rozpatrywanego materiału tekstowego z zasadami polskiej interpunkcji ukazane zostaną rodzaje błędów przestankowych popełnianych przez autorów wiadomości, a także omówione ich prawdopodobne przyczyny. W ten sposób

[1] Poddane analizie pocztówki nabywane były drogą kupna w antykwariatach oraz za pośrednictwem portali internetowych w latach 2015–2018.

[2] Większość autorów listów nie powtarza się w zgromadzonym materiale faktograficznym. Zastosowanie podejścia polegającego na analizie tekstów zróżnicowanych pod względem autorstwa zapewnia większą reprezentatywność rezultatów i pozwala na formułowanie wniosków dotyczących ogółu osób piszących wiadomości pocztówkowe.

nakreślone zostaną tendencje w zakresie przestankowania, charakterystyczne dla korespondencji prywatnej przesyłanej w rozpatrywanym okresie. Wymiana pocztówek prowadzona była głównie przez osoby połączone bliską więzią, co pozwala domniemywać, że teksty przekazywane w tej formie ukazywać będą naturalne zwyczaje interpunkcyjne piszących ze względu na spontaniczność i automatyzm tworzenia tego typu wiadomości[3]. W ramach wstępu do dalszych rozważań należy odnotować, że dotychczasowe opracowania o charakterze empirycznym poświęcone uzusowi interpunkcyjnemu dotyczyły przede wszystkim tendencji zaobserwowanych pod koniec XX i na początku XXI wieku (zob. dalej). Prezentowane badanie ma natomiast na celu zademonstrowanie, jakie konteksty interpunkcyjne stanowiły dla Polaków największe wyzwanie w okresie powojennym.

2. Przegląd dotychczasowych badań nad praktyką interpunkcyjną

Jak dotąd analizowano różnorodne aspekty praktyki przestankowania w języku polskim[4]. Badano m.in. naruszenia normy interpunkcyjnej w ogłoszeniach prasowych[5], niejasności interpunkcyjne w wyliczeniach[6], praktykę stawiania znaków przestankowych w internetowych grupach dyskusyjnych[7], nowe tendencje w zakresie stosowania przecinka w tekstach internetowych[8], wybrane problemy interpunkcyjne występujące w tekstach opracowanych redakcyjnie – zarówno te omówione w poradnikach i podręcznikach, jak i te, które nie doczekały się normatywnego uregulowania[9], stan interpunkcji w wypowiedziach

---

[3] Analogiczne przypuszczenie wysunięte zostało w odniesieniu do błędów pisowniowych popełnianych przez autorów wiadomości pocztówkowych, zob. Daniel Dzienisiewicz, „Błędy pisowniowe w wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych", *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 2 (2022): 61–78.

[4] O dziejach kodyfikacji interpunkcji w gramatykach polskich końca XVIII, XIX i początku XX w. zob. w artykule Jerzego Podrackiego, „Status interpunkcji w dawnych podręcznikach gramatyki języka polskiego", *Poradnik Językowy* 4 (2016): 19–30. W sprawie historii kształtowania się polskich norm interpunkcyjnych zob. także: Jan Godyń, „«Recenzja» *Zasad interpunkcji* (Lwów–Warszawa 1935) Stanisława Jodłowskiego w kontekście problemów współczesnej praktyki interpunkcyjnej", *Poradnik Językowy* 7 (1999): 68–73.

[5] Piotr Zbróg, „Naruszanie normy ortograficznej i interpunkcyjnej w ogłoszeniach prasowych a pragmatyka", *Poradnik Językowy* 7 (1999): 51–58.

[6] Piotr Kładoczny, „Niejasności interpunkcyjne w wyliczeniach", *Poradnik Językowy* 7 (1999): 60–67.

[7] Alina Naruszewicz-Duchlińska, *Internetowe grupy dyskusyjne. Analiza językowa i charakterystyka gatunku* (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2011).

[8] Kazimierz Sikora, Maciej Rak, „Nowe tendencje w interpunkcji – przecinek (na materiale internetowym)", *Język Polski* 2–3 (2011): 188–194. Przywołani badacze stawiają istotną dla niniejszego artykułu tezę, że „interpunkcja tekstów internetowych ciąży ku porządkowi intonacyjno-retorycznemu (pauzowemu), tak jak w wypadku interpunkcji staropolskiej. Zarówno teksty internetowe, jak i piśmiennictwo staropolskie są zdeterminowane oralnością polszczyzny" – tamże, 189–190.

[9] Elżbieta Awramiuk, Urszula Andrejewicz, „Miejsca niedookreślone w polskiej interpunkcji – wybrane zagadnienia", *Poradnik Językowy* 4 (2016): 7–18.

pisemnych dzieci i młodzieży[10], błędy przestankowe popełniane przez studentów[11], a także specjalistyczne użycia nawiasów, cudzysłowów i kresek typograficznych[12].

3. Analiza materiału badawczego

Zanim przejdziemy do analizy błędów interpunkcyjnych, pragniemy dokonać przeglądu tendencji typograficznych i interpunkcyjnych zaobserwowanych w tekstach pocztówkowych, które można uznać za charakterystyczne dla tego gatunku tekstu.

I tak, autorzy badanych wiadomości z reguły stosują się do zasad interpunkcyjnych i typograficznych obowiązujących podczas pisania listów, np. do reguły mówiącej o niestawianiu kropki po podpisie bądź po formule finalnej[13]. Zob. przykład 1.

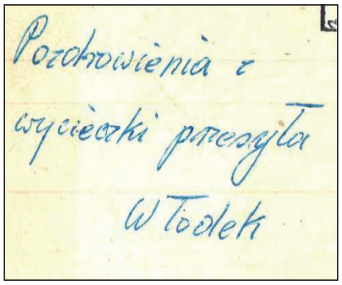

Przykład 1

Wzorem listów również nagłówki i podpisy częstokroć zapisywane są od nowej linii, zob. przykład 2.

---

[10] Danuta Krzyżyk, „O (nie)obecności interpunkcji w szkole", *Poradnik Językowy* 4 (2016): 31–42. Autorka konstatuje, że kompetencje uczniów w zakresie interpunkcji ulegają pogorszeniu m.in. pod wpływem mody na luz językowy, niewłaściwie rozumianej ekonomii języka i rozwoju nowej kultury piśmienności elektronicznej – tamże, 33. Maciej Malinowski stwierdza zaś, że wiedza o interpunkcji jest tak niska, iż pożądane byłoby wręcz wprowadzenie do programu studiów polonistycznych i dziennikarskich przedmiotu *Interpunkcja na poziomie rozszerzonym* – Maciej Malinowski, „O uchybieniach interpunkcyjnych (bez pobłażania)", *Poradnik Językowy* 4 (2016): 68.

[11] Edward Łuczyński, „Dlaczego nasza interpunkcja sprawia kłopoty piszącym?", *Poradnik Językowy* 4 (2016): 43–55. Zob. także: tenże, *Współczesna interpunkcja polska. Norma a uzus* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1999).

[12] Adam Wolański, „Specjalne i specjalistyczne użycia nawiasów, cudzysłowów i kresek typograficznych", *Poradnik Językowy* 4 (2016): 70–89.

[13] W tej kwestii zob. np. Jerzy Podracki, Alina Gałązka, *Słownik interpunkcyjny* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002), 83.

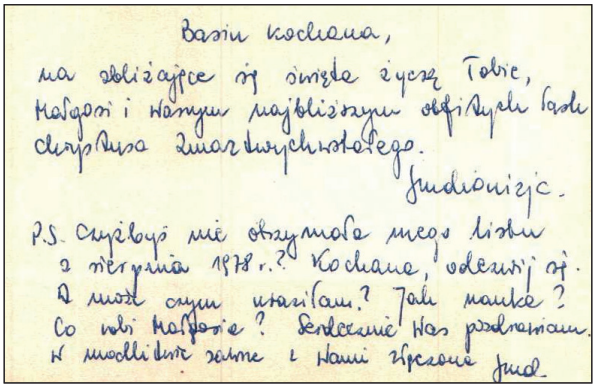

Przykład 2

Aczkolwiek niekiedy spotykane są odstępstwa od tej tendencji, zob. przykład 3.

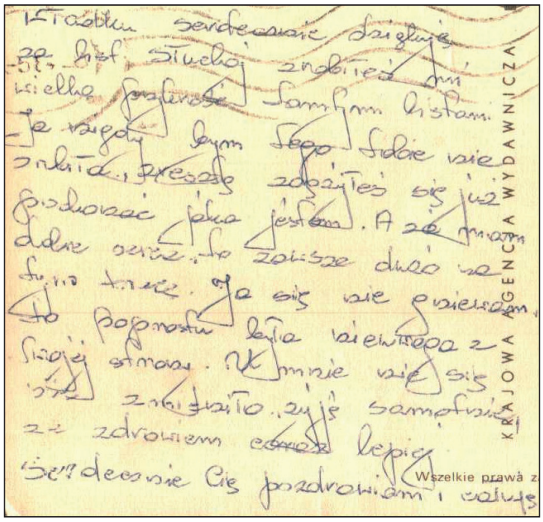
Wszelkie prawa z

Przykład 3

Zjawisko to wynika najprawdopodobniej z faktu, iż nadawca pragnie przekazać odbiorcy wiele informacji, w związku z czym zmuszony jest do naruszenia niektórych reguł epistolarnej typografii w celu zawarcia całości wiadomości w przeznaczonym do tego miejscu.

Ponadto, niejako na wzór utworów poetyckich, funkcję znaków interpunkcyjnych pełni czasami podział tekstu na wersy[14]. Poniżej zob. zdania: *Bardzo mocno was pozdrawiamy*

[14] Analogiczna obserwacja została poczyniona przez Alinę Naruszewicz-Duchlińską w odniesieniu do wiadomości przesyłanych w internetowych grupach dyskusyjnych – taż, *Internetowe*, 77.

i ściskamy oraz *Jest bardzo przyjemnie tylko troszeczkę za zimno*, w których pominięta została kropka (przykład 4).

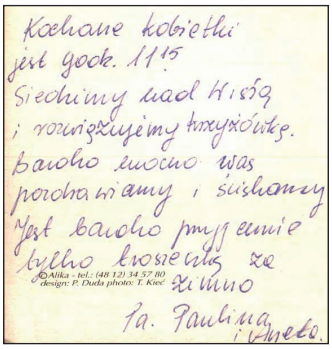

Przykład 4

Pomimo że użycie znaków interpunkcyjnych w większości rozpatrywanych wiadomości odpowiada regułom przestankowania, można zaobserwować również teksty upodabniające się do „strumienia świadomości" ze względu na zawartą w nich niewielką liczbę znaków interpunkcyjnych lub ich zupełny brak[15]. Zob. np.

> Korzystając (!)[16] mamo (!) z wolnego czasu (!) chcę ci trochę napisać na tej kartce. Mamo (!) jeśli chodzi o mnie (!) to jakoś leci i u mnie zaszły zmiany (!) na poligon nie jadę (!) przyszło do jednostki odwołanie i prawdopodobnie jedziemy na prace od 1.09.80 (!) a na ile (!) to nie wiem. Otóż napewno interesuje was (!) dlaczego ja nie zajechałem do was (!) otóż dowódca wydał rozkaz przed moim wyjazdem (!) żeby nie puszczać na przepustki i urlopy (!) i tak to ja pojechałem do domu. O mało niepłakałem (!) tak się mi chciało was odwiedzić (!) ale cóż zrobić (!) to jest rozkaz, a z jakiego powodu (!) to napewno się domyślacie, chociarz to nie jest konkretny. Mamo (!) napisz (!) gdy otrzymasz mój drugi list[17].

Główną przyczyną popełniania błędów przestankowych w przytoczonym tekście jest brak kompetencji w zakresie polskiej interpunkcji. Piszący zdaje się wręcz nie rozróżniać tekstu pisanego od spontanicznej, emocjonalnej i tworzonej w pośpiechu wypowiedzi mówionej

---

[15] Naruszewicz-Duchlińska wysnuwa identyczny wniosek w odniesieniu do tekstów zamieszczanych w internetowych grupach dyskusyjnych – taż, *Internetowe*, 77.

[16] Wykrzyknik umieszczony w nawiasach stosowany jest w celu oznaczenia tych miejsc w tekście, w których popełnione zostały błędy interpunkcyjne, tj. znak przestankowy nie został użyty w ogóle bądź zastosowano niewłaściwy znak interpunkcyjny. W ostatnim wypadku wykrzyknik stawiany jest po błędnie zastosowanym znaku przestankowym.

[17] W przywoływanych egzemplifikacjach tekstowych zachowana została oryginalna pisownia.

o charakterze potoku składniowego, czego rezultatem jest niemal zupełnie pozbawiony interpunkcji list (więcej na ten temat zob. we wnioskach). W dalszej części omówiono poszczególne rodzaje uchybień odnotowane w materiale badawczym.

3.1. Błędy dotyczące zapisu przecinka

Autorzy *Słownika interpunkcyjnego* zauważają, że podstawową funkcją przecinka jest rozdzielanie wyrazów i grup wyrazów w zdaniu, dodając, iż stanowi on znak, który sprawia piszącym najwięcej trudności[18]. Przeprowadzone badanie potwierdza tę tezę, gdyż w materiale zaobserwowano łącznie 670 błędów w zapisie przecinka, stanowiących 85,6% przeanalizowanych uchybień.

3.1.1. Nieoddzielanie przecinkami wyrazów i wyrażeń niebędących częściami zdania

Bardzo często (278; 35,5%) naruszana jest zasada nakazująca wydzielanie przecinkami wyrazów i wyrażeń niebędących częściami zdania, tj. tzw. wyrazów poza zdaniem[19]. W materiale empirycznym zaobserwowano głównie wypadki pomijania przecinka po zwrotach adresatywnych. Problem ten dotyczy zarówno adresatywów rozpoczynających listy[20] (np. *Kochana Mamusiu* (!); *Szanowna P. Lucyno* (!); *Panie Edmundzie* (!)), jak i zwrotów stanowiących grzecznościową obudowę innych aktów mowy, m.in. zaproszeń (zob.: *Roman* (!) *przyjedź na niedzielę*), przeproszeń (zob. *Aniu* (!) *wybacz mi, że nie mogłem przyjść w sobotę*), próśb (zob. *Jadziu* (!) *wyślij mi Wasz adres bo gdzieś mi się zawieruszył*), pytań (zob. *A co słychać u Ciebie* (!) *Monisiu?*) czy życzeń (zob. *Otóż życzymy Ci* (!) *Krysiu* (!) *zdrowia, pogody ducha i radosnych chwil z okazji Świąt Wielkanocnych*).

3.1.2. Nieoddzielanie przecinkami zdań podrzędnych (określających) od nadrzędnych

Badane teksty zawierają liczne (184; 23,5%) odstępstwa od reguły nakazującej oddzielanie przecinkiem zdania podrzędnego od nadrzędnego[21], zob. np. *Jeżeli możesz* (!) *przyjedź [...]*; *Zapraszamy Was do nas* (!) *kiedy Wam tylko pasuje*; *Przepraszam* (!) *że tak długo nic nie napisałem*; *Gdyby na Korei były te majtki* (!) *to weź mi 1 parę*; *Dziękujemy za widokówkę* (!) *która nam sprawiła radość* (!) *że pamiętacie o nas*; *Dlaczego się tak źle starasz* (!) *że nie*

---

[18] Podracki, Gałązka, *Słownik*, 11.

[19] Edward Polański, red., *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006), 135.

[20] Po zwrocie adresatywnym umieszczanym w nagłówku listu należy stawiać przecinek, jednak dopuszcza się także opatrywanie go wykrzyknikiem – zob. Podracki, Gałązka, *Słownik*, 81–82.

[21] Polański, *Wielki słownik*, 125.

masz jeszcze wczasów?; *Pozdrów Jolkę* (!) *bo nie mam jej adresu*; *Życzę Tobie* (!) *abyś potrafił przyjąć tę wielką radość* (!) *jaką niesie z sobą Mały Jezus, byś odczuł świętość tych dni, pokój* (!) *który ogarnia wszystkich*; *Maciuś chlapie się na brzegu* (!) *bo woda jest zimna*; *Wyobrażam sobie* (!) *jak te przykre wydarzenia burzą Twój spokój.*

3.1.3. Nieoddzielanie przecinkami połączonych bezspójnikowo jednorodnych części zdania

Zasada głosząca, że przecinek należy stawiać pomiędzy jednorodnymi częściami zdania, które połączone są bezspójnikowo (podmiotami, przydawkami równorzędnymi bądź dopełnieniami)[22], naruszona została łącznie 110 razy (ponad 14% wszystkich odnotowanych błędów). Uchybienie to występuje przede wszystkim w podpisach, których treść stanowią imiona autorów lub nazwy stopni pokrewieństwa pełniące w zdaniu funkcję podmiotu, zob. *Z leczniczego pobytu w Ciechocinku zasyła serdeczne pozdrowienia „Marcioch"* (!) *Ela i mamusia*; *Serdeczne pozdrowienia z zachmurzonego Zakopanego przesyłają Ada* (!) *Józek* (!) *Iwona* (!) *Grażyna*; *Wesołych i zdrowych świąt „Bożego Narodzenia" i szczęśliwego nowego roku zasyłają Darcio* (!) *Jasio* (!) *Zenek*. Brak przecinka uwidacznia się także w wypadku jednorodnych dopełnień, zob. *Wiele Zdrowia* (!) *Szczęścia* (!) *Uśmiechów i wszystkiego co dobre i piękne życzy Ci wdzięczna Ewa [...]*. Analogicznie przecinek pomijany bywa w danych adresowych wymienianych przez piszących[23], zob. np. *Napisz na adres Zb. [...]* (!) *Międzyzdroje* (!) *ul. Niepodległości 22*.

3.1.4. Nieoddzielanie przecinkami zdań współrzędnych bezspójnikowych

Niektóre błędy dotyczą także nieoddzielania przecinkami zdań współrzędnych bezspójnikowych[24]. Omyłki tego typu odnotowano w 43 (5,5%) wypowiedziach[25], np. *Mieszkam w Kozach* (!) *proszę mnie odwiedzić*; *Przez pomyłkę wzięłam Twój długopis* (!) *oddam przy okazji*; *Pozdrów Andrzejka* (!) *niech też napisze*; *Jeszcze raz dziękujemy* (!) *było bardzo miło z Państwem*; *Bardzo dziękuję za życzenia* (!) *sprawiły mi wielką radość że ktoś jeszcze pamięta*.

---

[22] Tamże, 133.

[23] W poniższych przykładach ujawniają się także błędy polegające na braku dwukropka, naruszające regułę nakazującą stawianie dwukropka przed wymienieniem szeregu wyrazów lub grup wyrazów – zob. Podracki, Gałązka, *Słownik*, 62.

[24] W tej kwestii zob. Polański, *Wielki słownik*, 128.

[25] W licznych spośród przytoczonych dalej zdań dopuszczalna jest wariantywność interpunkcyjna. W zależności od intencji piszącego przecinek mógłby bowiem zostać w nich zastąpiony innymi znakami przestankowymi (np. kropką).

3.1.5. Nieoddzielanie przecinkami zdań współrzędnych połączonych spójnikami przeciwstawnymi

Autorzy rozpatrywanych wiadomości naruszają również regułę mówiącą o konieczności stawiania przecinka przed spójnikami przeciwstawnymi (38; 4,9%)[26]. W materiale faktograficznym odnotowano m.in. następujące zapisy: *Przepraszam, że nie przyszłam się pożegnać* (!) *ale przypomniałam sobie o tym jak już byłam rozebrana i wymazana kremem*; *Egzaminy pozdawałem* (!) *lecz jeszcze nie wiem czy zostałem przyjęty*; *Marysiu jest tu bardzo dobrze* (!) *tylko pogody mało.*

3.1.6. Nieoddzielanie przecinkami krótkich wyrażeń mających formę zdań głównych

Zgodnie z regułą „Krótkie wyrażenia mające formę zdań głównych, a faktycznie będące składnikami pozazdaniowymi, należy oddzielać obustronnymi przecinkami”[27]. Odstępstwa od powyższej zasady spotykane są rzadko (10; 1,3%) i występują głównie w treści próśb, w których wyraz *proszę* pełni funkcję wtrącenia, zob. np. *Proszę* (!) *napisz do mnie*; *Proszę cię* (!) *zadzwoń do mojej mamy, bo ona mogłaby ci pomóc*; *Proszę* (!) *podaj to Cześkowi [...].* Zaobserwowano jednak również inne, jednostkowe wypadki popełniania tego błędu, np.: *Jeżeli przekręciłam nazwisko to bardzo Ciebie przepraszam, ale* (!) *jak sam widziałeś* (!) *miałam twój adres prowizorycznie napisany*[28].

3.1.7. Nieoddzielanie przecinkami członów powtarzanych

Naruszenia zasady mówiącej o oddzielaniu przecinkami członów powtarzanych[29] odnotowano wyłącznie w kilku sformułowaniach (4; 0,5%) zawierających powtórzone wykrzykniki i przysłówki, np. *[...] pa* (!) *pa*[30]; *Całuję Cię mocno* (!) *mocno*; *W dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia, dużo* (!) *dużo zdrowia [...]*; *Czekam Na Was Bardzo* (!) *Bardzo.*

---

[26] Polański, *Wielki słownik*, 131.

[27] Tamże, 135.

[28] W powyższym przykładzie zamiast przecinków mogłyby również zostać użyte myślniki, ponieważ wydzielone wyrażenie ma charakter wtrącenia w środku zdania – por. odpowiednią regułę: „Tam, gdzie informacje tego typu są wtrącone w środku zdania, używamy dwóch myślników” – zob. Podracki, Gałązka, *Słownik*, 34.

[29] Zob. Polański, *Wielki słownik*, 134.

[30] W wypadku zwielokrotnienia wykrzyknika *pa* w miejsce przecinka mógłby zostać zastosowany także wykrzyknik: *pa! pa!* (Podracki, Gałązka, *Słownik*, 200). Powtórzenie wyrazów o charakterze wykrzykników dopuszcza również inne rozwiązania przestankowe, takie jak: pominięcie przecinka, np. *No no no, daj spokój z takimi żartami* (tamże, 13), lub zastosowanie zarówno przecinków, jak i wykrzykników, np. *No, no, no! jaki dowcipny!* (Polański, *Wielki słownik*, 134).

3.1.8. Nieoddzielanie przecinkami spójników i partykuł powtórzonych na początku dwóch zdań współrzędnych

Powtórzenie spójnika łącznego, rozłącznego lub wyłączającego (również partykuły *czy*) na początku dwóch zdań współrzędnych wymaga postawienia przecinka przed powtórzonym spójnikiem lub partykułą[31]. W rozpatrywanych listach wystąpiły trzy błędy (0,4%) polegające na braku przecinka w wypadku powtórzenia partykuły *czy* i spójnika *albo*, zob. *Ja już byłam w szkole i nic się nie mówi tylko zostawiasz papiery i w połowie sierpnia trzeba zadzwonić czy do drugiej* (!) *czy do pierwszej nas przyjęli [...]*; *Byłoby tu prześlicznie gdyby była pogoda – codziennie albo rano* (!) *albo wieczór pada*; *Ja się też czuję nieźle, do południa mam zawsze zajęte zabiegami, a po południu to rużnie bywa albo chodze na spacery* (!) *albo na koncerty [...].*

3.2. Błędy dotyczące zapisu kropki

Funkcją kropki jest zamykanie wypowiedzenia, rozumianego jako zdanie lub jego równoważnik, które stanowi podstawową całość składniowo-znaczeniową. W związku z tym kropka uznawana jest za fundamentalny i najistotniejszy znak interpunkcyjny[32].

W materiale faktograficznym zaobserwowano odstępstwa od reguły nakazującej stawianie kropki po inicjałach imienia i nazwiska[33]. Błędy wskazanego typu polegają na braku jakiegokolwiek znaku interpunkcyjnego po inicjale i odnotowane zostały w podpisach kończących wiadomość. Dotyczą one inicjałów imion, inicjałów nazwisk, a także zarówno inicjałów imion, jak i nazwisk (32; 4,09%), zob. *Beata Cz*; *A Z Kotwowie*; *D S*; *B Kopacka i siostry.*

W rozpatrywanych listach częściej zaobserwować można jednak brak kropki na końcu zdań (44; 5,62%). Zaskakującą własnością tego rodzaju błędów jest fakt, iż kolejne zdanie, tj. zdanie następujące po brakującej kropce, rozpoczynane jest przez piszących wielką literą. Sytuacja ta może mieć prozaiczne przyczyny: przypuszczalnie błąd ten jest wynikiem roztargnienia piszących lub niewyraźnego zapisu kropki, uniemożliwiającego jej zidentyfikowanie przez badacza, jak również zakończenia zdania na końcu wersu (zob. wcześniejsze uwagi o traktowaniu podziału na wersy jako substytutu znaków przestankowania). Uchybienia te można także złożyć na karb nieświadomego (?) oddawania swoistych potoków składniowych za pomocą interpunkcji, będącego rezultatem niewyczuwania pauz i wzorowania się na cechach prozodycznych języka mówionego. Zob. *Tyle na razie* (!) *Do zobaczenia w domu.*; *Synu ucałuj Pawełka i Maciusia i powiedz że to od babki* (!) *Całuję was wszystkich mocno.; Nic Ci nie powiedziałam bo Beata mnie zawiadomiła*

---

31 Tamże, 130.

32 Tamże, 7.

33 Tamże, 11.

dopiero w piątek (!) *Przepraszam!*; *Przyślij mi adres Waldka (domowy)* (!) *Ja gdzieś miałam jego adres ale zgubiłam notes z adresami* (!) *U mnie nic się nie zmieniło.*

3.3. Błędy dotyczące zapisu znaku zapytania

Podstawową funkcją pytajnika jest oznaczanie intencji osoby oczekującej odpowiedniej informacji od osoby, do której mówiący zwraca się z pytaniem. Poza tym zdania pytające zakończone znakiem zapytania mogą służyć m.in. do komunikowania zdziwienia, niepewności, oburzenia, ironii, prośby bądź nakazu[34].

W badanych tekstach odnotowano nieliczne zapisy (3; 0,4%) naruszające zasadę mówiącą o tym, iż pytajnik nie jest stawiany w zdaniach złożonych, w których zdanie podrzędne jest zdaniem pytającym (tzw. pytaniem zależnym) – w takim wypadku bowiem zdanie należy kończyć kropką[35]. Zob. np. *Ciekawa jestem jak Ci się pracuje i kiedy idziesz na urlop?* (!); *Jestem ciekawa czy otrzymaliście pożyczkę na budowę?* (!).

Zdecydowanie częściej można jednak zaobserwować przykłady odwrotnej praktyki, tj. stosowania kropek w miejsce znaków zapytania (31; 3,9%), zob. *Jakieś nowe wzory Pani zdobyła przed naszym odjazdem*. (!); *Jak Twoje zdrowie.* (!); *Dziadku czy czujesz się dobrze, czy nie chorujesz.* (!); *Ciociu czy ciocia jest zadowolona z naszego przyjazdu.* (!); *Co z moim wyjazdem.* (!); *A jak kurczęta.* (!); *Co słychać u Ciebie.* (!); *Czy z Pawłem miałaś kontakt telefoniczny.* (!). Uwagę zwraca również wypadek zastosowania wykrzyknika w miejsce znaku zapytania, zob. *Jak się kochane Biedaczki trzymacie!* (!). Przypuszczalnie omawiana tendencja wynika z roztargnienia piszących bądź z braku umiejętności rozróżnienia intonacji wznoszącej, charakterystycznej dla zdań pytających, od intonacji opadającej, cechującej zdania oznajmujące.

3.4. Błędy dotyczące zapisu dwukropka

Zastosowanie dwukropka ma na celu wprowadzenie wyszczególnionej części tekstu, takiej jak np. wyliczenie, uzasadnienie, wyjaśnienie, cytat czy wynik. Stanowi on znak oddzielający o jednoczesnej funkcji wyodrębniania fragmentu, który jest wynikiem wcześniejszego tekstu[36]. W dwóch wypadkach (0,3%) odnotowano brak dwukropka po prośbie zapowiadającej wyliczenie danych adresowych, zob. np. *Napisz na adres* (!) *Pogorzelica pow. Gryfice woj. Szczecin*; *Napiszcie coś na adres* (!) *Wrosz M. Ośr. Wczas. PCS. BBW-Tychy Dźwirzyno pow. Kołobrzeg.*

---

[34] Tamże, 140.

[35] Tamże, 141.

[36] Tamże, 144.

3.5. Błędy dotyczące zapisu myślnika

W materiale faktograficznym zaobserwowano wyłącznie jeden przykład (0,1%) braku myślnika zamykającego wtrącenie służące doprecyzowaniu informacji, zob. *Przepraszamy bardzo ale Ciocia – siostra Józefa* (!) *wróci we czwartek lub w piątek [...]*. Kontekst ten wymaga bowiem obustronnego wydzielenia informacji wtrąconej w środku zdania[37].

4. Dyskusja i wnioski

Przeprowadzona analiza ukazuje pewne tendencje w zakresie przestankowania w korespondencji pocztówkowej drugiej połowy XX wieku. Mimo że większość znaków interpunkcyjnych została w analizowanych wiadomościach postawiona zgodnie z obowiązującymi regułami, należy stwierdzić, że błędne zapisy spotykane są stosunkowo często. Wśród nich najliczniej reprezentowane są błędy w zapisie przecinka, rzadziej natomiast spotyka się uchybienia dotyczące zapisu kropki czy znaku zapytania, zaś błędy w zapisie dwukropka i myślnika mają wyłącznie charakter marginalny. Część odnotowanych odstępstw, m.in. niekończenie wypowiedzeń kropką, nieoddzielanie przecinkiem takich samych części zdania czy wypowiedzeń składowych zdań, została wcześniej omówiona w opracowaniach dotyczących innego materiału tekstowego[38]. Interesujące wydają się także obserwacje dotyczące takich zjawisk, jak traktowanie podziału na wersy jako znaku przestankowego (spotykane m.in. w poezji) czy efekt „strumienia świadomości" uzyskiwany poprzez ograniczone zastosowanie interpunkcji. Zabiegi te wskazywane były bowiem dotychczas jako cechy charakterystyczne komunikacji internetowej[39]. W świetle przeprowadzonego badania należy jednak skonstatować, że ich wykorzystanie w mediach cyfrowych nie ma charakteru nowatorskiego, ponieważ były one stosowane już wcześniej w tekstach przesyłanych na kartach pocztowych.

Omówione uchybienia w przestankowaniu odnoszą się zarówno do ogólnych reguł interpunkcyjnych, jak i do zasad pisania listów, na które stylizowane są wiadomości pocztówkowe. W tym miejscu warto zadać pytanie o przyczyny tego zjawiska. Błędy interpunkcyjne należy przede wszystkim tłumaczyć niewystarczającą kompetencją osób piszących w zakresie stawiania znaków przestankowych. Niedostateczna wiedza w tym względzie może być wynikiem słabego wykształcenia lub młodego wieku niektórych piszących, ciągle jeszcze rozwijających swoje umiejętności w sferze tworzenia tekstów pisanych. Przypuszczalnie autorzy wiadomości mają także niewielką świadomość co do różnicy występującej między tekstami mówionymi i pisanymi, o czym świadczą przywołane

---

37 Podracki, Gałązka, *Słownik*, 34.

38 Por. Zbróg, „Naruszanie".

39 Naruszewicz-Duchlińska, *Internetowe.*

wcześniej wiadomości pozbawione interpunkcji bądź zawierające znikomą liczbę znaków przestankowych, które oddają potoki składniowe typowe dla języka mówionego[40].

Przypuszczenie to prowadzi do kolejnego spostrzeżenia, które związane jest z samą naturą tekstu pocztówkowego. Skoro bowiem wiadomość przesyłana na karcie pocztowej przypomina w swej warstwie interpunkcyjnej mowę żywą[41], to można zaryzykować stwierdzenie, że stanowi ona rodzaj hybrydy mowy i pisma, którą to charakterystykę przypisywano dotychczas przede wszystkim językowi internetu[42]. Zjawisku temu sprzyja nieformalny kanał komunikacji (rzadko spotyka się wiadomości o charakterze oficjalnym), który zmniejsza dystans między rozmówcami. Mimo iż wiadomość pocztówkowa jest tekstem (za)pisanym, którego cechą wyróżniającą jest trwałość i nieulotność[43], należy zauważyć, iż charakterystyczny dla niej zmniejszony dystans między partnerami interakcji stanowi wszakże wyróżnik języka mówionego. Z kolei zaobserwowana nonszalancja interpunkcyjna może odzwierciedlać taką cechę wypowiedzi mówionych, jak występowanie w nich elementów suprasegmentalnych nadbudowanych nad warstwą językową, np. tempa czy rytmiczności[44].

Wiadomość pocztówkowa jest zatem interesującym przykładem tekstu pisanego, a raczej „zapisanego"[45], tj. tekstu, który w gruncie rzeczy jest wypowiedzią mówioną przetransponowaną do postaci tekstu jako swoisty strumień świadomości. Częstokroć brak w nim bowiem „kontroli kodacji" – w zakresie interpunkcji, lecz m.in. także leksyki i składni – będącej wyróżnikiem języka pisanego. Kodowanie zaś pełni bardzo istotną rolę w tekście pisanym, gdyż:

> [...] wymaga znacznego opanowania (między innymi pod względem stylistycznym i kompozycyjnym) kodu językowego i pociąga za sobą zwiększony stopień kontroli kodacji. Piszący ma większą możliwość wyboru i organizacji danych elementów

---

[40] Na tę przyczynę popełniania błędów przestankowych wskazuje również Łuczyński, zob. tenże, „Dlaczego", 52.

[41] Świadectwa podobieństwa do języka mówionego znajdujemy także na poziomie leksyki i składni, por. np. takie wyrażenia i konstrukcje o charakterze potocznym, jak: *Ja się też czuję nieźle [...]*; *[...] bo jak narazie to tylko dwa dni padał deszcz a tak to jest piękna pogoda*; *[...] ale ostatnie te miesiące miałam zwariowane*.

[42] Np. Marta Dąbrowska, „Język e-maila jako hybryda mowy i pisma", w: *Język trzeciego tysiąclecia*, red. Grzegorz Szpila (Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium", 2000), 95–111. Por. szczegółową dyskusję w tej kwestii w artykule: Martyna Szczepaniak, „Język internetu a język pisany, mówiony, zapisany", w: *Język a media. Perspektywy i zagrożenia języka we współczesnych mediach*, red. Ewa Horyń, Bogusław Skowronek, Agnieszka Walecka-Rynduch (Kraków: Collegium Columbinum Wacław Walecki Spółka Jawna, 2020), 120. O wpływie języka mówionego na komunikację prowadzoną za pośrednictwem internetu zob. także w opracowaniu Sikora, Rak, „Nowe tendencje", 191.

[43] Szczepaniak, „Język internetu", 124.

[44] W tej kwestii por. Aleksander Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000), 39.

[45] Klasyfikację tekstów mówionych i pisanych zob. w monografii Wilkoń, *Typologia*, 37.

werbalnych, może swobodnie zmieniać tekst, wprowadzać do niego dziesiątki poprawek, ale też jest uzależniony w stopniu szczególnym od reguł i wymogów tekstotwórczych, od samego języka wreszcie[46].

Nieznajomość reguł tekstotwórczych ujawnia brak kompetencji w zakresie – by posłużyć się sformułowaniem Anny Wierzbickiej – „przekładu z języka mówionego na pisany", „przełączania z jednego stylu na drugi", tj. z języka pierwszego (mówionego), którego dziecko uczy się w sposób naturalny, na język drugi (pisany), wymagający włożenia określonego wysiłku w nauczenie się go[47].

Należy skonkludować, że wymienione powyżej prawdopodobne przyczyny popełniania błędów przestankowych sprawiają, iż teksty zapisywane na pocztówkach często formułowane są według zasady „pisz, jak mówisz" (podobnie jak współczesne teksty internetowe[48]). W związku z tym nad charakterystycznym dla polskiej interpunkcji kryterium syntaktycznym (logiczno-składniowym)[49] dominuje w nich kryterium intonacyjne, w większym stopniu odzwierciedlające cechy prozodyczne wypowiedzi, aniżeli czynniki natury syntaktycznej.

Bibliografia

Awramiuk, Elżbieta, Urszula Andrejewicz. „Miejsca niedookreślone w polskiej interpunkcji – wybrane zagadnienia". *Poradnik Językowy* 4 (2016): 7–18.

Dąbrowska, Marta. „Język e-maila jako hybryda mowy i pisma". W: *Język trzeciego tysiąclecia*, red. Grzegorz Szpila. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium", 2000, 95–111.

Dzienisiewicz, Daniel. „Błędy pisowniowe w wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych". *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 29 (2022), 2: 61–78.

Godyń, Jan. „«Recenzja» *Zasad interpunkcji* (Lwów–Warszawa 1935) Stanisława Jodłowskiego w kontekście problemów współczesnej praktyki interpunkcyjnej". *Poradnik Językowy* 7 (1999): 68–73.

Karpowicz, Tomasz. *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Kładoczny, Piotr. „Niejasności interpunkcyjne w wyliczeniach". *Poradnik Językowy* 7 (1999): 60–67.

Krzyżyk, Danuta. „O (nie)obecności interpunkcji w szkole". *Poradnik Językowy* 4 (2016): 31–42.

Labocha, Janina. „Tekst pisany – tekst zapisany". *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 60 (2004): 5–10.

---

46 Tamże, 38.

47 Anna Wierzbicka, Piotr Wierzbicki, *Praktyczna stylistyka* (Warszawa: „Wiedza Powszechna", 1968), 11. Por. Janina Labocha, „Tekst pisany – tekst zapisany", *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LX (2004): 8.

48 Por. Sikora, Rak, „Nowe tendencje", 191.

49 Tamże. Por. Tomasz Karpowicz, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 142; Jerzy Podracki, *Słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania* (Warszawa: Wydawnictwo „OŚWIATA", 1993), 12.

Łuczyński, Edward. „Dlaczego nasza interpunkcja sprawia kłopoty piszącym?". *Poradnik Językowy* 4 (2016): 43–55.

Łuczyński, Edward. *Współczesna interpunkcja polska. Norma a uzus*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1999.

Malinowski, Maciej. „O uchybieniach interpunkcyjnych (bez pobłażania)". *Poradnik Językowy* 4 (2016): 56–69.

Naruszewicz-Duchlińska, Alina. *Internetowe grupy dyskusyjne. Analiza językowa i charakterystyka gatunku*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2011.

Podracki, Jerzy. *Słownik interpunkcyjny języka polskiego z zasadami przestankowania*. Warszawa: Wydawnictwo „OŚWIATA", 1993.

Podracki, Jerzy. „Status interpunkcji w dawnych podręcznikach gramatyki języka polskiego". *Poradnik Językowy* 4 (2016): 19–30.

Podracki, Jerzy, Alina Gałązka. *Słownik interpunkcyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.

Polański, Edward, red. *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.

Sikora, Kazimierz, Maciej Rak. „Nowe tendencje w interpunkcji – przecinek (na materiale internetowym)". *Język Polski* 2–3 (2011): 188–194.

Szczepaniak, Martyna. „Język internetu a język pisany, mówiony, zapisany". W: *Język a media. Perspektywy i zagrożenia języka we współczesnych mediach*, red. Ewa Horyń, Bogusław Skowronek, Agnieszka Walecka-Rynduch. Kraków: Collegium Columbinum Wacław Walecki Spółka Jawna, 2020, 119–127.

Wierzbicka, Anna, Piotr Wierzbicki. *Praktyczna stylistyka*. Warszawa: „Wiedza Powszechna", 1968.

Wilkoń, Aleksander. *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.

Wolański, Adam. „Specjalne i specjalistyczne użycia nawiasów, cudzysłowów i kresek typograficznych". *Poradnik Językowy* 4 (2016): 70–89.

Zbróg, Piotr. „Naruszanie normy ortograficznej i interpunkcyjnej w ogłoszeniach prasowych a pragmatyka". *Poradnik Językowy* 7 (1999): 51–58.

Uzus interpunkcyjny w polskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych w drugiej połowie XX wieku

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie praktyki interpunkcyjnej charakterystycznej dla wiadomości przesyłanych na kartach pocztowych w drugiej połowie XX wieku. Analizie poddano niemal 800 błędów przestankowych. Na podstawie porównania materiału badawczego z zasadami polskiej interpunkcji ukazane zostały przykłady błędów w zapisie przecinka, kropki, znaku zapytania, dwukropka i myślnika. Omówiono również tendencję do traktowania końca wersu jako swoistego znaku interpunkcyjnego. W odróżnieniu od większości dotychczasowych opracowań poświęconych błędom przestankowym występującym w tekstach pisanych pod koniec XX i na początku XXI wieku, rezultaty przeprowadzonego badania ukazują, jakie konteksty sprawiały Polakom najwięcej trudności w zakresie stosowania interpunkcji w drugiej połowie XX wieku. Walorem wykorzystania kart pocztowych w charakterze materiału badawczego jest

fakt, iż pocztówki stanowiły w omawianym okresie przede wszystkim środek komunikacji prywatnej, w której silniej – w porównaniu z kontaktem oficjalnym – uwidaczniają się naturalne tendencje użytkowników języka w sferze interpunkcji, gdyż cechuje się ona mniejszą dbałością o formę wypowiedzi.

Punctuation usage in Polish messages sent by postcards in the second half of the 20th century

Summary

The article presents the results of the analysis of punctuation marks used in messages sent by postcards in the second half of the 20th century. Nearly eight hundred punctuation errors were analyzed. Based on the comparison of the research material with the rules of Polish punctuation, examples of errors in writing commas, periods, question marks, colons and dashes were shown. Additionally, the tendency to treat the end of a line as a kind of punctuation mark. Unlike most previous studies on punctuation errors occurring in texts written at the end of the 20th and the beginning of the 21st century, the results of the study show which contexts caused the most difficulties for Poles in the use of punctuation in the second half of the 20th century.

Cytowanie

Dzienisiewicz, Daniel. „Uzus interpunkcyjny w polskojęzycznych wiadomościach przesyłanych na kartach pocztowych w drugiej połowie XX wieku”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 21–35. DOI: 10.18276/sj.2024.23-02.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-03 | 37–50

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Jolanta Jóźwiak

ORCID: 0000-0003-0884-821X

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

jjozwiak@ukw.edu.pl

Perswazyjność komunikatu medialnego z elementem intertekstualnym

Słowa kluczowe

onomastyczna analiza dyskursu, perswazja w mediach, imiona biblijne Dawid i Goliat

Keywords

onomastic discourse analysis, persuasion in media discourse, biblical names David and Goliath

Perswazyjna siła elementów intertekstualnych związana jest z wiedzą kognitywną odbiorców, której aktualizacja pozwala na ukierunkowanie ich percepcji w procesie recepcji i interpretacji przedstawianych komunikatów medialnych. W szerokim ujęciu Ryszarda Nycza kategoria intertekstualności postrzegana jest jako „aspekt ogółu własności i relacji tekstu, który wskazuje na uzależnienie jego wytwarzania i odbioru od znajomości innych tekstów oraz archi-tekstów (reguł gatunkowych, norm stylistyczno-wypowiedzeniowych) wśród uczestników procesu komunikacyjnego”[1]. Analizując wykładniki tekstowe intertekstualności w utworach literackich, badacz podkreślał, że „rozszyfrowanie zasadniczo niezwerbalizowanego czy nieuświadamianego tła kontekstowego – na którego ścisły, nierozerwalny związek z semantyką tekstu wskazują określone językowe sygnały inferencji – jest konieczne dla pełnego odczytania utworu”[2]. Sytuacja wygląda podobnie w wypadku

[1] Ryszard Nycz, „Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy”, *Pamiętnik Literacki* 81 (1990): 97.

[2] Tamże.

wykorzystywania elementów intertekstualnych w dyskursie medialnym. Zrozumienie komunikatu jest możliwe, jeśli odbiorca posiada kompetencje do odszyfrowania sensów.

Rozważania na temat potencjału perswazyjnego elementów intertekstualnych w komunikatach medialnych zostaną zaprezentowane na przykładzie antroponimów o proweniencji biblijnej *Dawid* i *Goliat*, których częstotliwość użycia w mediach znacznie wzrosła po inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku, gdyż w wielu tekstach wymienione onimy zastąpiły nazwy państw uwikłanych w konflikt zbrojny – Ukrainy i Rosji. W terminologii Jurija N. Karaulova, źródło, z którego pochodzą badane jednostki, czyli Biblia, stanowi tzw. *tekst precedensowy*, charakteryzujący się szczególną wartością poznawczą i znaczeniem emocjonalnym dla poszczególnych członków społeczności. Tego rodzaju teksty są dobrze zakorzenione w społecznej świadomości oraz często pojawiają się w komunikacji międzyludzkiej i są wielokrotnie przywoływane w różnych rodzajach dyskursu[3].

Wybrany do analizy materiał został zgromadzony w latach 2022–2023 metodą ekscerpcji manualnej i automatycznej w wyniku systematycznego przeglądu baz danych prasowych różnych serwisów internetowych. Zastosowano przy tym selekcję według kryterium obecności w tekstach antroponimów *Dawid* i *Goliat*, użytych tylko w kontekście agresji Rosji na Ukrainę.

Analiza została przeprowadzona z uwzględnieniem poziomu tekstowego, pragmatycznego i funkcjonalno-dyskursywnego, zgodnie z prezentowanymi w pracach Mariusza Rutkowskiego i Katarzyny Skowronek[4] założeniami onomastycznej analizy dyskursu. W opisie materiału wykorzystano również założenia językoznawstwa kognitywnego, odnosząc się do teorii prototypów, a przede wszystkim opisując rolę badanych jednostek w strukturze metafory konceptualnej.

Badacz dyskursywnych właściwości nazw Mariusz Rutkowski pisał, że nazwy własne, dzięki swym właściwościom referencyjnym mogą być szczególnie użyteczne w roli wzorców-nośników określonych cech i są chętnie wykorzystywane jako owe wzorce ze względu na swoją syntetyczność, skrótowość – przy jednoczesnej obrazowości i wyrazistości – i umożliwiają posłużenie się skondensowanym symbolem zamiast rozbudowanego opisu[5].

Dawid i *Goliat* to specyficzne jednostki, bardzo pojemne semantycznie z perspektywy ich potencjalnej obecności w strukturze metafory konceptualnej, opartej na cechach charakterystycznych referentów prymarnych. Jak stwierdził Rutkowski, tylko nieliczne nazwy własne występują w roli nośników metafor pojęciowych, ponieważ są poznawczo trudniejsze i wymagają od odbiorcy znajomości wzorca, denotacji. W związku z tym „utrwaleniu językowemu podlegają tylko te metafory nazewnicze, które są mocno osadzone w kulturze, świadomości społecznej oraz mające odpowiednio dużo potwierdzeń

---

[3] Ûrij N. Karaulov, *Russkij âzyk i âzykovaâ ličnost'* (Moskva: Izdatel'stvo LKI, 1987), 216.

[4] Mariusz Rutkowski, Katarzyna Skowronek, *Onomastyczna analiza dyskursu* (Kraków: Wydawnictwa AGH, 2020), 32–34.

[5] Mariusz Rutkowski, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji* (Olsztyn: Wydawnictwo UWM, 2007), 278.

tekstowo-korpusowych”[6]. Do takich właśnie jednostek należą analizowane antroponimy. Ponadto niezwykle istotna jest tu cała przedstawiona w Biblii historia, którą możemy traktować jako tzw. kontekst precedensowy, który został określony przez Aleksandra Kiklewicza jako kontekst „zachowywany w pamięci kolektywnej i bardziej lub mniej regularnie odtwarzany w dyskursach w związku z omawianiem określonych zagadnień, zjawisk, stanów rzeczy”, co sprawia, że „tekstowe interpretacje znaków na skutek precedencji zaczynają przenikać do innych dyskursów, a niekiedy ulegają generalizacji – wpływają na znaczenie ogólne (czyli słownikowe) jednostek leksykalnych”[7].

W kontekście napaści Rosji na Ukrainę sytuacja opisana w źródle intertekstualnym dostarcza pozytywnych argumentów w kwestii możliwości powstrzymania agresji, a do takich właśnie warto odwoływać się w komunikacie perswazyjnym. Przy czym istotne jest w omawianym przypadku to, że argument nie wymaga eksplikacji werbalnej, ale wynika ze wspomnianej wiedzy uprzedniej oraz z pozwalającej na rozszyfrowanie ukrytych sensów kompetencji intertekstualnej odbiorcy.

W relacjach medialnych (szczególnie z okresu pierwszego roku trwania konfliktu) biblijne starcie Dawida i Goliata (słabszego z silniejszym, które nieoczekiwanie dla wszystkich kończy się zwycięstwem słabszego) występuje w charakterze prototypu, uwzględniającego najrozmaitsze cechy charakterystyczne. Zgodnie z założeniami tradycyjnego w literaturze przedmiotu ujęcia, mieszczącego się w ramach przedstawionej przez Georges’a Kleibera standardowej wersji teorii prototypów, prototyp jest interpretowany jako zbiór najbardziej typowych dla danej kategorii cech lub jako najlepszy przedstawiciel kategorii[8]. Rzecz jasna, że w świadomości zbiorowej czy w świadomości konkretnego użytkownika języka wszystkie cechy wykorzystywane jako podstawa poszczególnych metafor nie są permanentnie obecne. Dopiero w odpowiednio dobranym kontekście ulegają aktualizacji i aktywują niejako automatyczne odniesienie opisywanej współcześnie sytuacji do prototypu albo właściwie do wyobrażenia odbiorcy o pierwowzorze.

Zarówno charakterystyczne cechy biblijnych postaci, jak i cechy przedstawionej w starotestamentowej opowieści sytuacji dają podstawę do wykorzystania przez autorów tekstów metafory konceptualnej, a ściślej rzecz ujmując – całego złożonego systemu metafor, funkcjonującego wokół analizowanych antroponimów. Siła oddziaływania metafory konceptualnej jest niezwykle istotna. Nie bez powodu autorzy fundamentalnej dla rozwoju językoznawstwa kognitywnego monografii *Metafory w naszym życiu*, George Lakoff i Mark Johnson, zwrócili uwagę, że procesy myślenia są w głównej mierze metaforyczne, wskazując na to, że ludzie wprost żyją w świecie metafor, nie zauważając ich na co dzień, ale

---

[6] Mariusz Rutkowski, „Nazwy własne w strukturze metafor pojęciowych”, *Onomastica* 61 (2017), 2: 103.

[7] Aleksander Kiklewicz, „Znaczenie jednostki leksykalnej a tekst precedensowy”, *Język Polski*. C 2 (2020): 20–21, dostęp 5.05.2023, https://jezyk-polski.pl/index.php/jp/article/view/272.

[8] Georges Kleiber, *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*, przeł. Bronisława Ligara (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2003), 65.

podświadomie i aktywnie posługując się nimi, co z kolei przekłada się na percepcję rzeczywistości i określone działania[9].

Relacjonowanie w mediach tak złożonej kwestii, jak zmieniająca się sytuacja w przebiegu konfliktu zbrojnego, mające miejsce w atmosferze strachu społeczeństwa przed rozprzestrzenieniem się działań wojennych na kolejne terytoria, rzeczywiście wymagało i wymaga stosownego przedstawienia, w czym pomaga „rozumienie i doświadczanie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy"[10]. Na postrzeganie zaistniałej sytuacji zagrożenia z innej perspektywy niewątpliwie miały wpływ biblijne antroponimy *Dawid* i *Goliat*. Celem zobrazowania sytuacji za ich pomocą było oswojenie rzeczywistości, złagodzenie poczucia strachu i zagrożenia w społeczeństwie, a jednocześnie wzbudzenie i wzmocnienie / danie nadziei na możliwość skutecznej obrony Ukrainy pomimo obiektywnej przewagi Rosji. Analizowane antroponimy pojawiały się przykładowo w nagłówkach prasowych, por. „Czy Ukraina ma szanse w starciu z Rosją? Na papierze to pojedynek Dawida z Goliatem" (24.02.2022), „Jak ukraiński Dawid walczy z rosyjskim Goliatem" (22.02.2023)[11] itp.

Należy zaznaczyć, że często metaforyczne użycie onimów wiąże się z utratą przez nie głównej ich funkcji, a mianowicie bezpośredniego powiązania nazwy z denotatem, co w literaturze onomastycznej jest uznawane za mechanizm apelatywizacji, w wyniku której powstaje nowa jednostka, funkcjonująca równolegle z nazwą. Mariusz Rutkowski przekonuje jednak[12], że w pewnych użyciach nazw własnych związek denotacyjny jest zachowany w mniejszym lub większym stopniu, a nowa jednostka leksykalna nie powstaje. Mamy wówczas do czynienia z wtórnym użyciem nazwy własnej w funkcji innej niż onimiczna. Do tego mechanizmu badacz proponuje przypisać termin *deonimizacja*.

W przypadku zastosowania w tekstach biblijnych imion *Dawid* i *Goliat* mamy do czynienia ze zjawiskiem osłabienia (ale nie zerwania) związku z prymarnymi denotatami na rzecz nowych denotatów bez zmiany postaci formalnej jednostek oraz z zachowaniem atrybutu *proprium*. Niezależnie od metaforycznego i metonimicznego użycia analizowane nazwy (choć o zmienionym zakresie referencjalnym) nadal należą do proprialnej sfery języka. Rutkowski nazywa podobne zjawisko wtórną apelatywną interpretacją nazw własnych w tekście (kontekście).

Początkowe użycie biblijnej metafory w tekstach dotyczących dysproporcji w potencjale militarnym w miarę upływu czasu przerodziło się w struktury o potencjalnie bardziej złożonej konceptualizacji. Przykładowo, w tytule artykułu prasowego „Po roku wojny

---

[9] George Lakoff, Mark Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz P. Krzeszowski (Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2010), 29–32.

[10] Tamże, 31.

[11] Maksymilian Dura, „Jak ukraiński Dawid walczy z rosyjskim Goliatem", dostęp 20.09.2023, https://defence24.pl/sily-zbrojne/jak-ukrainski-dawid-walczy-z-rosyjskim-goliatem-raport.

[12] Rutkowski, *Nazwy własne*, 27–29.

rosyjski Goliat ma podbite oko. Co planuje generał Surowikin?"[13] (3.01.2023) znajdziemy odwołanie do hipotetycznego (i teoretycznie prawdopodobnego, ale jednak nie faktycznego) atrybutu opisanej w Starym Testamencie sytuacji.

Niektóre sformułowania odnosiły się też do dość efemerycznych (choć niezwykle istotnych) elementów konfrontacji *Dawida* i *Goliata*, por.

> "Russia is in the 15th month of what they thought would be a three-day war," Admiral **Rob Bauer**, chairman of NATO's military committee, said in Brussels on Wednesday.
>
> "Goliath is wavering. And that is because David has shown immense resilience and tactical brilliance supported by 50 nations around the world," Bauer added[14].

W powyższym przekazie wyeksponowana została bardzo określona cecha: zaskoczenie *Goliata* po otrzymanym ciosie, zachwianie równowagi zarówno w sensie dosłownym, jak i przenośnym (fizycznym i psychicznym). W wypowiedzi znalazło się też uzasadnienie, czyli pochwała postawy, oporu i strategii Ukrainy (a zatem tak naprawdę uzasadnienie, dlaczego onim *Dawid* odnosi się do Ukrainy – zostały wymienione konkretne cechy).

W polskim przekazie obrazowa wypowiedź admirała została przekazana przykładowo w następujący sposób:

> „Rosja jest w 15. miesiącu wojny, która miała potrwać trzy dni – wskazywał w środę w kwaterze głównej NATO przewodniczący Komitetu Wojskowego Sojuszu Północnoatlantyckiego admirał Rob Bauer. – Goliat się chwieje, bo Dawid wykazał się wyjątkową odpornością i kunsztem taktycznym – ocenił".
>
> Jak podkreślił Bauer, wysiłek wojenny Ukrainy jest wspierany przez 50 krajów z całego świata. – Sojusz wszedł w nową erę obronności zbiorowej. Nie tylko wspólnie bronimy fizycznego bezpieczeństwa miliardów ludzi i 31 krajów, ale też wartości demokratycznych, które cenimy – wskazał[15].

Przytoczony wyżej fragment o wsparciu militarnym Ukrainy stanowił bazę do manipulacyjnych wypowiedzi rosyjskiego propagandysty Romana Golovanova w rosyjskich mediach. Wykorzystując techniki perswazyjno-manipulacyjne, podjął on próbę zmiany międzynarodowej narracji, bazującej na odniesieniu do biblijnej przypowieści o starciu

---

[13] Piotr Łukasiewicz, „Po roku wojny rosyjski Goliat ma podbite oko. Co planuje generał Surowikin?", *Polityka*, 3.01.2023, dostęp 20.05.2023, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/2195238,1,po-roku-wojny-rosyjski-goliat-ma-podbite-oko-co-planuje-gen-surowikin.read.

[14] NATO top admiral on Russia's war on Ukraine: 'Goliath is wavering' DPA WORLD Published May 10,2023, dostęp 20.06.2023, https://www.anews.com.tr/world/2023/05/10/nato-top-admiral-on-russias-war-on-ukraine-goliath-is-wavering.

[15] „Szef Komitetu Wojskowego NATO: Sojusz wszedł w nową erę obronności zbiorowej", dostęp 21.06.2023, https://tvn24.pl/swiat/szef-komitetu-wojskowego-nato-admiral-rob-bauer-sojusz-wszedl-w-nowa-ere-obronnosci-zbiorowej-7106184.

niezwykle różniących się pod względem fizycznym i moralnym przeciwników, niosącej również ewaluację postępowania. Była to próba zmiany postrzegania agresora jako ofiary za sprawą zamiany odniesień referencjalnych w stosunku do uczestników konfliktu. Wspomniana wypowiedź w języku rosyjskim brzmiała następująco:

> Сколько мы говорили о том, что это параллели такие между битвой Давида и Голиафа? Сам Зеленский, кстати говоря, тогда вылез и сказал, что «мы находимся в сражении как Давид и Голиаф». Только он себя ставил на место Давида, но это абсолютно не так. Как и всё, что говорит этот террорист-наркоман.
>
> Давид в этом случае – Россия, потому что против нас минимум 50 стран. 50 стран со всем своим вооружением, своими комплексами и своими поставками. А какой был итог сражения Давида и Голиафа? Давид сначала камушками по здоровому лбу Голиафа накидал. А потом, когда тот пал - выхватил его же меч. И его же мечом отрубил голову. И понес царю Саулу в Иерусалим голову Голиафа. Когда-то глава этого маленького наркоманского Голиафа тоже будет пронесена, а другого выхода нет из всего этого нет. Идёт серьезная война[16].

Zwolennik Kremla, nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi Bauera i odnosząc się do zaistniałej sytuacji kontekstowej, wskazał, że „Dawidem w tej sytuacji jest Rosja" i użył onimu *Dawid* kilkakrotnie: w połączeniu *Dawid* i *Goliat* oraz dla przedstawienia zarysu opowieści biblijnej. Komentator jednak wyraźnie unikał porównania *explicite* Ukrainy do *Dawida*, ponieważ mogłoby to sugerować akceptację narracji międzynarodowej. Należy podkreślić, że w rosyjskiej narracji odwróconych ról autor wypowiedzi nie zastosował również bezpośredniego odniesienia onimu *Goliat* do Ukrainy. Nie użył stwierdzenia, że Ukraina to *Goliat*. Propagandysta porównał natomiast przywódcę Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego do Goliata, ale aby zniwelować nasuwające się skojarzenie z siłą i przewagą fizyczną, onim został użyty podczas wypowiadania bezpośredniej groźby pod adresem Zełenskiego, a w warstwie leksykalnej poprzedzony dwoma określeniami: *маленький* i *наркоманский*, por. „Когда-то глава этого маленького наркоманского Голиафа тоже будет пронесена". Pierwszy z przymiotników *маленький* w cytowanym fragmencie nie jest neutralny, lecz posiada nacechowanie negatywne i może być rozumiany zarówno dosłownie, jak i w przenośni – jako słaby, nic nieznaczący. Określenie może mieć związek z cechami terytorialnymi obu krajów, a może odnosić się konkretnie do walorów fizycznych prezydenta Ukrainy[17]. Należy zaznaczyć, że w tłumaczeniu na język polski przymiotnik *маленький* mógłby być przetłumaczony za pomocą kilku odpowiedników. Po pierwsze – jako *mały*, jeśli uwzględnimy tylko potoczny charakter wypowiedzi, gdyż w języku rosyjskim użycie

---

[16] Roman Golovanov, „Telegram Messenger", dostęp 29.06.2023, https://t.me/s/romagolovanov?before=11662 (tłumaczenie własne – J.J.).

[17] *Słownik języka polskiego*, *Poradnia PWN*, dostęp 29.06.2023, https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/nieznaczacy;8491.html.

zdrobnień może być wyłącznie markerem stylu. Po drugie – jako *malutki/maleńki/maluśki*, być może trafniej, ponieważ są to podwójne deminutywa, które w przywołanym kontekście powodują spotęgowanie wartościowania *in minus*.

Drugi przymiotnik *наркоманский*, który dla oddania sensu lepiej przekazać w tłumaczeniu za pomocą przydawki rzeczownikowej *narkoman* albo też *ćpun* ze względu na pejoratywne wartościowanie, ma na celu wzbudzenie w odbiorcach niechęci oraz innych negatywnych skojarzeń odnośnie do wizerunku osoby, w stronę której przekaz jest kierowany, oraz jej postępowania. W tym wypadku celem nadawcy było zdyskredytowanie przywódcy Ukrainy w oczach społeczności międzynarodowej.

Nazywanie Włodymyra Zełenskiego wprost terrorystą i narkomanem to przykład etykietkowania, uniemożliwiającego w pewnym stopniu prowadzenie merytorycznej dyskusji. Jak pisał Jerzy Bralczyk w odniesieniu do perswazji politycznej, klasycznym działaniem „jest przydawanie bytom i ludziom (najczęściej przeciwnikom) stygmatyzujących etykietek, w których przewaga konotacji nad denotacją ma wywołać odpowiednie (w przekonaniu nadawcy) nastawienie do tak nazywanego obiektu”[18]. Przywołane etykietki mają charakter deprecjacyjny. Według Małgorzaty Majewskiej, etykietki, podobnie jak wyzwiska i epitetowanie, należą do prototypowych aktów deprecjacji o niepodważalnej skuteczności, chociaż nie są *de facto* najbardziej udanymi aktami deprecjacji ze względu na brak zawoalowania intencji i ujawnienie rzeczywistego stosunku nadawcy do odbiorcy[19]. W omawianym przypadku liczy się jednak prostota odbioru. Akt językowego znieważania czy też szerzej akt deprecjacji językowej[20] ma obniżyć rangę prezydenta Ukrainy w taki sposób, aby nie tylko nadawca komunikatu usytuował się w pozycji wyższościowej wobec obiektu ataku werbalnego, ale aby również odbiorcy masowi wypowiedzi propagandysty mogli przyjąć taką pozycję.

W przywołanym wyżej nowym otoczeniu kontekstowym z założenia miał powstać odmienny, odpychający obraz postaci, obraz znacznie odbiegający od biblijnego pierwowzoru, z akcentem na inne cechy, inne zagrożenia. Golovanov świadomie unikał bezpośrednich porównań i eksplikacji w warstwie leksykalnej, gdyż doskonale zdawał sobie sprawę z potęgi słowa w przekazie medialnym, z wagi konotacji, wynikających z użycia biblijnych antroponimów, z ich wymiaru aksjologicznego. Odbiorcy wypowiedzi w pewnym momencie mogą pogubić się w interpretacji, kto w konflikcie reprezentuje dobro, a kto zło, co ma kluczowe znaczenie dla wartościowania. Oczywiście było to świadome działanie z jednoczesnym wykorzystaniem różnych strategii manipulacyjnych, takich jak personalny atak słowny z użyciem niewybrednych epitetów, stosowanie groźby czy manipulacja autorytetem.

---

[18] Jerzy Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych* (Warszawa: Wydawnictwo „Trio”, 2003), 77.

[19] Małgorzata Majewska, *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmalingwistyczne* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2005), 16–17.

[20] Anna Czelakowska, „Kilka uwag o aktach językowego znieważania”, *Język Polski* 1 (2006): 20–26, dostęp 19.07.2024, http://mbc.malopolska.pl/dlibra/plain-content?id=34645.

Odwrócenie narracji miało na celu zmodyfikowanie aksjologii odbiorcy. Według Grażyny Habrajskiej, celem działania manipulacyjnego jest ingerencja w hierarchię promowanych wartości w taki sposób, by ukryć wartości niekorzystne dla nadawcy, a na plan pierwszy wysunąć korzystne. Ponadto oddziaływanie nadawcy na odbiorcę jest niejawne, działa głównie na podświadomość i polega na przeniesieniu wartości preferowanych przez nadawcę do podświadomości odbiorcy[21].

Oddzielną kwestią pozostaje przedstawienie fragmentów wypowiedzi Golovanova w polskich serwisach informacyjnych ze względu na konieczność porównania relacji z perspektywy działalności przekładowej. W procesie tłumaczenia z racji różnic w systemach językowych analizowane jednostki *Dawid* i *Goliat* niejako automatycznie znalazły się w innym otoczeniu kontekstowym bliższym i dalszym. Ponadto treść wiadomości o wystąpieniu rosyjskiego propagandysty przekazano w nieco inny sposób ze względu na „przekaz z przekazu", tzn. przekaz oparty nie tyle na bezpośredniej wypowiedzi, ile na zamieszczonej na Twitterze przez amerykańską dziennikarkę Julię Davis relacji o wydarzeniu w prokremlowskim programie telewizyjnym, por.

> @JuliaDavisNews
>
> Meanwhile in Russia: the host of Solovyov Live, Roman Golovanov, argued that President of Ukraine Volodymyr Zelensky should be beheaded and anyone in Russia who is rooting for Ukraine should be killed. He said that Russia is David and Ukraine is Goliath. https://youtube.com/watch?v=bwR330[22].

W rezultacie niektóre fragmenty zostały przekazane dosłownie, a inne już w wersji po interpretacji, dokonanej przez dziennikarkę. Dodatkowo w tekstach pojawiły się komentarze odautorskie z wartościującymi negatywnie zachowanie propagandysty określeniami. Zmiana jest najbardziej widoczna w kwestii eksplikowania porównania Ukrainy do Goliata, które w rosyjskiej wypowiedzi nie padło bezpośrednio, natomiast pojawiło się w komentarzu Julii Davis. Z niektórych tłumaczeń można wywnioskować, że mamy tu do czynienia już z interpretacją i perswazją w przekazie, z innych niekoniecznie, por.

> **Skandaliczne sceny w rosyjskiej TV. Propagandzista zażądał „głowy" Zełenskiego** (7.05.2023)
>
> Kremlowski propagandzista Roman Gołowanow, występując w telewizji, próbował używać starotestamentowej interpretacji, aby uzasadnić agresję Rosji na Ukrainę. – To Rosja jest Dawidem, a Ukraina Goliatem. Sam Zełenski tak powiedział, tylko że on

---

[21] Grażyna Habrajska, *Perswazja i manipulacja w komunikacji. Wybrane zagadnienia* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020), 75.

[22] Brendan Cole, *Russian State TV Host Calls for Zelensky's Beheading: 'No Other Way'*, published May 06, 2023, dostęp 7.10.2023, https://twitter.com/JuliaDavisNews/status/1654629200454643715, https://www.newsweek.com/russia-ukraine-zelensky-golobanov-solovyov-beheading-1798822.

siebie stawiał w roli Dawida. A to absolutnie nie tak – mówił Gołowanow w programie Władimira Sołowiowa, który nazywany jest medialnym żołnierzem Putina.

Biblijne porównania w prokremlowskiej telewizji

„Tymczasem w Rosji: gospodarz Sołowiow Live Roman Gołowanow argumentował, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powinien zostać ścięty, a każdy w Rosji, kto kibicuje Ukrainie, powinien zostać zabity. Powiedział, że Rosja to Dawid, a Ukraina to Goliat" – napisała na Twitterze Julia Davis, amerykańska dziennikarka, która od miesięcy informuje o kolejnych kłamstwach głoszonych w proputinowskiej telewizji. To ona zamieściła fragment nagrania z programu[23].

Natomiast w serwisie WP.pl informacja o tym została przekazana w taki sposób:

Gołowanow stwierdził, że głowa prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełeńskiego powinna zostać ścięta, a śmierć powinien ponieść każdy, kto kibicuje Ukrainie.

– To Rosja jest Dawidem, a Ukraina Goliatem. Sam Zełenski tak powiedział, tylko że on siebie stawiał w roli Dawida. A to absolutnie nie tak – przekonywał kłamliwie Gołowanow.

Rosyjski propagandzista zapędził się na wizji

Komentator Kremla odniósł się w ten sposób do opowieści o dwóch postaciach z biblijnej Księgi Samuela. Opowiada ona o walce oddziałów Filistynów z Izraelitami. Przed walną bitwą w Dolinie Terebintu miała się odbyć indywidualna potyczka najlepszego filistyńskiego wojownika, niepokonanego od 40 dni wojny, Goliata, z reprezentantem Izraelitów.

Z potężnym i mocno uzbrojonym wrogiem postanowił walczyć młody pasterz Dawid. Walka trwała krótko – młodzieniec wykorzystał procę i kamieniem ugodził przeciwnika w czoło. Gdy ten padł, Dawid odciął głowę przeciwnika jego własnym mieczem. Izraelici zwyciężyli, Dawid stał się bohaterem, a później królem.

Teraz znów zwyciężyć ma – jak przekonywał sługa Putina – ta szlachetniejsza i skromniejsza strona, którą według propagandy Kremla jest Rosja.
– Przeciwko nam stoi 50 państw, ze wszystkimi swoimi przekonaniami, kompleksami, wróżbami – mówił bezczelnie Gołowanow.
– Oni chcą bić się z nami aż do centrum Moskwy. Każda nasza obrona budzi wściekłość. Oni chcą przedefilować po Placu Czerwonym – denerwował się propagandzista.

Dodał, że przeciwnika trzeba „unicestwić jako terrorystę", nie szczędząc też tych, którzy stają po stronie Ukrainy[24].

---

[23] *Skandaliczne sceny w rosyjskiej TV*, dostęp 2.07.2023, https://wiadomosci.onet.pl/swiat/propagandzista-kremla-chce-glowy-zelenskiego-uzyl-biblijnego-porownania/c4j11lt.

[24] Barbara Kwiatkowska, *Rosyjski propagandzista zapędził się na wizji. Żądał głowy Zełenskiego i śmierci wszystkich sprzyjających Ukrainie*, dostęp 5.07.2023, https://wiadomosci.wp.pl/rosyjski-propa

Jak można zauważyć, wypowiedź oryginalna została sparafrazowana, zinterpretowana, intertekstualne onimy zostały użyte w inny sposób, zmieniono akcenty semantyczne, intencję autora wypowiedzi, puenta stała się tezą wyjściową. Serwisy skupiły się na groźbach wobec Zełenskiego. Przywołane fragmenty tłumaczonych tekstów obrazują, w jaki sposób przypisanie biblijnych antroponimów innym denotatom, użycie ich w innym otoczeniu kontekstowym, wynikającym z przekazu ze źródeł wcześniej tłumaczonych, może wpłynąć na recepcję informacji i postrzeganie opisywanej sytuacji przez odbiorców finalnych. Jak stwierdziła Alicja Pstyga, komunikacyjna równowartościowość medialnych dwutekstów prasowych w praktyce nie zawsze zostaje zachowana, ponieważ „[k]onteksty międzyjęzykowe i międzykulturowe, w które wpisuje się przekład, mogą […] wpływać na obraz realnych zdarzeń zawartych w komunikatach medialnych, przedstawiając je z innego punktu widzenia i tworząc własną (zmodyfikowaną) wizję świata przedstawianego, podporządkowaną oczekiwaniom własnego odbiorcy”[25].

Nieadekwatność przekazu, wynikającą z działalności translatorskiej, można zaprezentować również na kolejnym przykładzie, fragmencie wypowiedzi Wołodymyra Zełenskiego na 59. Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium (17.02.2023), który w jednej z opublikowanych polskich wersji zabrzmiał następująco:

> Kończąc wypowiedź, zabiegający o wsparcie militarne na forum międzynarodowym prezydent powiedział:
> – Dawid pokonał Goliata nie dzięki temu, że go namówił do odstąpienia od walki. Pokonał go odwagą, pokonał go w walce, dzięki temu, że miał broń. Odwagi nam nie brakuje, natomiast proca musi być wzmocniona – dodał[26].

Początek przywołanego fragmentu tłumaczenia różni się na tyle znacząco od oryginału, że powinniśmy tu raczej mówić o interpretacji/reinterpretacji sensu. Tekst wypowiedzi Zełenskiego w języku angielskim ma bardziej zdecydowany i mocniejszy wydźwięk, również ze względu na strukturę składniową w postaci krótkich zdań, por.

> David defeated Goliath not by the power of conversation, but by the power of his actions. By courage and sling.

---

gandzista-zapedzil-sie-na-wizji-zada-glowy-zelenskiego-i-smierci-wszystkich-sprzyjajacych-ukrainie-6895038147783424a.

[25] Alicja Pstyga, „Konfrontacyjna lektura dwutekstów medialnych (perspektywa dydaktyka)”, *Między oryginałem a przekładem* 1 (2024), 63: 53–71, tu: 54, dostęp 3.05.2024, file:///C:/Users/Jola/Downloads/04-Pstryga-Tekstowy-swiat-oryginalu-i-przekladu-konfrontacyjna-lektura-dwutekstow-medialnych.pdf.

[26] Wołodymyr Zełenski, „Dawid nie pokonał Goliata namawiając go, by odstąpił od walki”, *Rzeczpospolita*, dostęp 17.02.2023, https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37980941-zelenski-dawid-nie-pokonal-goliata-namawiajac-go-by-odstapil-od-walki.

> Courage is what we have. There is enough of it. Not only in Ukraine, but in our entire coalition of victory.
>
> The sling should get stronger.[27]
>
> [Dawid pokonał Goliata nie siłą (mocą/potęgą) rozmowy (perswazji/negocjacji), ale siłą swych czynów (działań). Dzięki odwadze i procy.
>
> Odwaga jest tym, co mamy. Jest jej wystarczająco dużo. Nie tylko w Ukrainie, lecz w całej naszej koalicji zwycięstwa.
>
> Proca powinna zostać wzmocniona][28].

Nawet uwzględniając kontekst oraz szerokie ramki decyzji translatorskich tłumacza, trudno uznać za adekwatne tłumaczenie frazy *David defeated Goliath not by the power of conversation* jako *Dawid nie pokonał Goliata namawiając go, by odstąpił od walki/że go namówił do odstąpienia od walki*, tym bardziej że znajduje się ona w tytule publikacji. To nadinterpretacja wypowiedzi źródłowej, odnosząca się dodatkowo do perspektywy agresora i jego dobrej woli zaprzestania działań militarnych, a takich elementów sensu nie odnajdziemy w wypowiedzi Zełenskiego. Którykolwiek z możliwych do przyjęcia wariantów tłumaczeniowych, czyli *Dawid nie pokonał Goliata siłą rozmowy, siłą perswazji, mocą rozmowy, potęgą konwersacji*, zdecydowanie bardziej odpowiada intencji autora tekstu wyjściowego.

Zaprezentowane antroponimy *Dawid* i *Goliat* posiadają ogromny potencjał konceptualizacyjny ze względu na związek z powszechnie rozpoznawalnym źródłem intertekstualnym i utrwalonym w świadomości odbiorców obrazem sytuacji precedensowej. Biblijna metafora i jej potencjał perswazyjny są atrakcyjnym i efektywnym narzędziem opisu, objaśniania i wartościowania działań obu stron konfliktu zbrojnego w tekstach przeznaczonych dla społeczności międzynarodowej. Omawiane antroponimy jako nazwy-symbole pomagają konceptualizować różne fragmenty rzeczywistości.

Imiona własne o charakterze intertekstualnym pełnią ważną rolę w dyskursie medialnym, ponieważ wokół nich można zbudować cały system metaforycznych porównań. Z jednej strony dzięki temu systemowi, jak pisali Lakoff i Johnson, możemy zrozumieć poszczególne aspekty jakiegoś pojęcia w terminach innego pojęcia. Z drugiej strony systematyczność systemu metafor musi powodować ukrycie innych aspektów tego samego pojęcia[29] w przekazach medialnych dzięki możliwości uwypuklania i aktualizacji kontekstowej. Perswazyjność przekazu wynika już z samych odonimicznych konotacji i nie wymaga dodatkowej eksplikacji werbalnej. Odbiorca komunikatu samodzielnie odtwarza i jednocześnie tworzy w nowym otoczeniu kontekstowym pewne schematy, wynikające

---

[27] „We are all David": Volodymyr Zelensky's Speech at MSC 2023 | BR24, dostęp 7.08.2023, https://www.youtube.com/watch?v=chYIebgMsFA.

[28] Tłumaczenie własne – J.J. (jeden z możliwych wariantów).

[29] Lakoff, Johnson, *Metafory*, 37.

z aktywizowanej na bazie słów kluczy wiedzy kognitywnej. Na przykładzie próby zmiany narracji oraz fragmentów tłumaczeń widać wyraźnie, że poprzez odniesienia do różnych sfer i umieszczenie jednostki w określonej pozycji i kontekście można realizować strategię perswazyjną czy manipulacyjną i zmieniać sens przekazywanych wiadomości. Multiplikacja tekstów medialnych, wynikająca z nowoczesnych technik przekazu informacji oraz globalizacji przestrzeni informacyjnej, dodatkowo zwiększa siłę oddziaływania komunikatów.

Bibliografia

Bralczyk, Jerzy. *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Wydawnictwo „Trio", 2003.

Czelakowska, Anna. „Kilka uwag o aktach językowego znieważania". *Język Polski* 1 (2006): 20–26. Dostęp 19.07.2024. http://mbc.malopolska.pl/dlibra/plain-content?id=34645.

Habrajska, Grażyna. *Perswazja i manipulacja w komunikacji. Wybrane zagadnienia*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020.

Karaulov, Ûrij. *Russkij âzyk i âzykovaâ ličnost'*. Moskva: Izdatel'stvo LKI, 1987.

Kiklewicz, Aleksander. „Język w komunikacji interkulturowej". *Acta Neophilologica* 16 (2012), 1: 89–103.

Kiklewicz, Aleksander. „Znaczenie jednostki leksykalnej a tekst precedensowy". *Język Polski* C 2 (2020): 20–32. Dostęp 5.05.2023. https://jezyk-polski.pl/index.php/jp/article/view/272.

Kleiber, Georges. *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*, przeł. Bronisława Ligara. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", 2003.

Lakoff, George, Mark Johnson. *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz P. Krzeszowski. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2010.

Majewska, Małgorzata. *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmalingwistyczne*. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2005.

Nycz, Ryszard. „Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy". *Pamiętnik Literacki* 81 (1990): 95–116.

Pstyga, Alicja. „Konfrontacyjna lektura dwutekstów medialnych (perspektywa dydaktyka)". *Między Oryginałem a Przekładem* 1 (2024), 63: 53–71. Dostęp 3.05.2024. file:///C:/Users/Jola/Downloads/04-Pstryga-Tekstowy-swiat-oryginalu-i-przekladu-konfrontacyjna-lektura-dwutekstow-medialnych.pdf.

Rutkowski, Mariusz. „Nazwy własne w strukturze metafor pojęciowych". *Onomastica* 61 (2017), 2: 103.

Rutkowski, Mariusz. *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM, 2007.

Rutkowski, Mariusz, Katarzyna Skowronek. *Onomastyczna analiza dyskursu*. Kraków: Wydawnictwa AGH, 2020.

Teksty źródłowe

Cole, Brendan. *Russian State TV Host Calls for Zelensky's Beheading: 'No Other Way'*. Published May 06, 2023. Dostęp: 7.10.2023. https://twitter.com/JuliaDavisNews/status/1654629200454643715, w: https://www.newsweek.com/russia-ukraine-zelensky-golobanov-solovyov-beheading-1798822.

Dura, Maksymilian. *Jak ukraiński Dawid walczy z rosyjskim Goliatem*. Dostęp 20.09.2023. https://defence24.pl/sily-zbrojne/jak-ukrainski-dawid-walczy-z-rosyjskim-goliatem-raport.

Golovanov, Roman. „Telegram Messenger". Dostęp 29.06.2023. https://t.me/s/romagolovanov?before=11662.

Komosa, Julia. *Starcie Dawida z Goliatem? Czyli o szansach Ukrainy na odparcie rosyjskiej agresji*. Dostęp 25.02.2023. https://ine.org.pl/starcie-dawida-z-goliatem-czyli-o-szansach-ukrainy-na-odparcie-rosyjskiej-agresji.

Kozłowski, Andrzej. *Czy Ukraina ma szanse w starciu z Rosją? Na papierze to pojedynek Dawida z Goliatem*. Dostęp 28.02.2022. https://geekweek.interia.pl/militaria/news-czy-ukraina-ma-szanse-w-starciu-z-rosja-na-papierze-to-pojed,nId,5834224.

Kwiatkowska, Barbara. *Rosyjski propagandzista zapędził się na wizji. Żądał głowy Zełenskiego i śmierci wszystkich sprzyjających Ukrainie*. Dostęp 5.07.2023. https://wiadomosci.wp.pl/rosyjski-propagandzista-zapedzil-sie-na-wizji-zada-glowy-zelenskiego-i-smierci-wszystkich-sprzyjajacych-ukrainie-6895038147783424a.

Łukasiewicz, Piotr. „Po roku wojny rosyjski Goliat ma podbite oko. Co planuje generał Surowikin?". *Polityka* 3.01.2023. Dostęp 20.05.2023. https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/2195238,1,-po-roku-wojny-rosyjski-goliat-ma-podbite-oko-co-planuje-gen-surowikin.read.

NATO top admiral on Russia's war on Ukraine: 'Goliath is wavering'. DPA WORLD. Published May, 10, 2023. Dostęp 20.06.2023. https://www.anews.com.tr/world/2023/05/10/nato-top-admiral-on-russias-war-on-ukraine-goliath-is-wavering.

Skandaliczne sceny w rosyjskiej TV. Dostęp 2.07.2023. https://wiadomosci.onet.pl/swiat/propagandzista-kremla-chce-glowy-zelenskiego-uzyl-biblijnego-porownania/c4j11lt.

Szef Komitetu Wojskowego NATO: Sojusz wszedł w nową erę obronności zbiorowej. Dostęp 21.06.2023. https://tvn24.pl/swiat/szef-komitetu-wojskowego-nato-admiral-rob-bauer-sojusz-wszedl-w-nowa-ere-obronnosci-zbiorowej-7106184.

Zełenski: Dawid nie pokonał Goliata namawiając go, by odstąpił od walki. Rzeczpospolita, 17.02.2023. Dostęp 5.05.2023. https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art37980941-zelenski-dawid-nie-pokonal-goliata-namawiajac-go-by-odstapil-od-walki.

Zelensky, Volodymyr. *„We are all David": Volodymyr Zelensky's Speech at MSC 2023 | BR24*. Dostęp 7.08.2023. https://www.youtube.com/watch?v=chYIebgMsFA.

Perswazyjność komunikatu medialnego z elementem intertekstualnym

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie potencjału perswazyjnego nazw własnych w komunikowaniu medialnym. Jakościowa analiza dyskursu w perspektywie onomastycznej została zaprezentowana na przykładzie biblijnych imion *Dawid* i *Goliat*, które zastąpiły nazwy państw uwikłanych w konflikt zbrojny – Ukrainy i Rosji. Obecność biblijnych antroponimów przyczynia się do kształtowania odbioru wiadomości, wartościowania działań obu stron.

Mechanizm oddziaływania metafory konceptualnej zaprezentowano na przykładzie rosyjskiej narracji odwróconych ról z wykorzystaniem analizowanych antroponimów. Potencjał perswazyjny i manipulacyjny biblijnej metafory potwierdzono również w tłumaczeniach fragmentów wypowiedzi zawierających biblijne imiona w polskich serwisach informacyjnych.

Poddane analizie antroponimy pełnią istotną rolę w przekazach medialnych ze względu na odonimiczne konotacje i fakt, że odbiorca komunikatu samodzielnie odtwarza i jednocześnie tworzy w nowym otoczeniu kontekstowym pewne schematy, wynikające z aktywizowanej na bazie słów kluczy ramy mentalnej.

Persuasiveness of a media message with an intertextual element

Summary

The aim of this article is to present the persuasive potential of proper names in media communication. A qualitative discourse analysis from an onomastic perspective is presented on the example of the biblical names *David* and *Goliath*, which replaced the names of the countries involved in the armed conflict: Ukraine and Russia. The presence of biblical anthroponyms contributes to shaping the perception of news, valuing the actions of both sides.

The mechanism of the impact of the conceptual metaphor was also discussed on the example of the Russian role reversal narrative using the analysed anthroponyms. The persuasive and manipulative potential of biblical metaphor was also confirmed in translations of excerpts of statements containing biblical names in Polish news services.

The analysed anthroponyms play an important role in media messages due to their naming connotations and the fact that the recipient of the message independently reproduces and simultaneously creates certain patterns in the new contextual environment, resulting from the mental frame activated on the basis of key words.

Cytowanie

Jóźwiak, Jolanta. „Perswazyjność komunikatu medialnego z elementem intertekstualnym". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 37–50. DOI: 10.18276/sj.2024.23-03.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-04 | 51–66

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE US

CC BY SA

Bartosz Juszczak

ORCID: 0000-0002-7058-0384

Uniwersytet Wrocławski

bartosz.juszczak@uwr.edu.pl

O gwarze warszawskiej i języku felietonów Przemysława Śmiecha

Słowa kluczowe

gwara warszawska, dialektologia miejska, lingwistyka kulturowa

Keywords

Warsaw urban dialect, urban dialectology, cultural linguistics

Wprowadzenie

Dialekty miejskie są dziś w większości przykładem ahistorycznych formacji językowych, które powstały na przełomie XIX i XX wieku wraz z rozwojem przemysłu, migracją ludności, a także w związku z zachodzącymi zmianami gospodarczymi i społecznymi. Odmiany te, które w lingwistyce *ex definitione* traktowane są jako „mowa niewykształconej ludności miejskiej, różniąca się od dialektu kulturalnego (języka ogólnego) pewnymi niekonsekwentnie występującymi cechami, głównie leksykalnymi i fonetycznymi […]”[1], pozostawiają jednak współcześnie swoje historyczne refleksy, czego dowodem jest ich coraz liczniejsze występowanie na płaszczyźnie literackiej, internetowej (fanpage itp.) i kulturalnej (warsztaty, spektakle, powstawanie stowarzyszeń itp.)[2].

---

[1] Marian Kucała, „Gwara miejska”, w: *Encyklopedia języka polskiego*, red. Stanisław Urbańczyk (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1992), 105. Ponadto definicja ta, ze względu na dynamiczne zmiany w socjalnych odmianach polszczyzny, wymaga dziś aktualizacji.

[2] Np. do dziś elementy dialektu miejskiego Poznania są wykorzystywane częściowo w sferze komunikacyjnej, a także w przestrzeni miejskiej tego miasta. Zob. m.in.: Anna Piotrowicz, Małgorzata

Cel i tło historyczne

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy współcześnie, w latach dwudziestych XXI wieku, możemy jeszcze mówić o funkcjonowaniu dialektu miejskiego Warszawy, tzw. gwary warszawskiej, która zaistniała w drugiej połowie XIX wieku i przetrwała do końca drugiej wojny światowej[3], i o ewentualnych refleksach i odgłosach tego fenomenu kultury[4] współcześnie. Czy mamy do czynienia we współczesnych utworach literackich – w tym przypadku felietonach – z autentycznym zapisem gwary, czy jedynie ze stylizacją na gwarę warszawską?

Za jeden z przykładów twórczości literackiej, w której wykorzystywane są elementy gwary warszawskiej, słusznie uznawana jest działalność Stefana Wiecheckiego. Wiech, piewca starej Warszawy i jej przedmieść, nazwany ostatnio „Homerem warszawskiej ulicy", przez kilkadziesiąt lat do połowy ubiegłego wieku opisywał potoczne, codzienne życie stolicy[5]. Po kilkudziesięciu latach, już w wieku XXI, na rynku wydawniczym pojawiły się dwa zbiory felietonów Przemysława Śmiecha, który w tytułach swoich książek bezpośrednio wskazuje na językowy charakter historii. Pierwszy z nich to *Mowa z Grochowa*[6] (2014), a następny, *Na drugie nóżkie*[7] (2019), opatrzony został podtytułem *Mowa z Grochowa raz jeszcze*. Zapisy takie stawiają językoznawcę, dialektologa socjalnego, przed koniecznością zastanowienia się nad faktem, czy mamy w tym przypadku do czynienia z jakąś nową, odrębną gwarą warszawskiej dzielnicy Grochów, czy też z kontynuacją wykorzystywania klasycznej gwary warszawskiej w twórczości felietonistycznej. Bronisław Wieczorkiewicz

---

Witaszek-Samborska, „Gwara miejska Poznania w przestrzeni publicznej jako narzędzie wzmacniania poczucia lokalnej tożsamości", *Poradnik Językowy* 739 (2016), 10: 20–32.

[3] Jak podkreśla Bronisław Wieczorkiewicz: „Wola spacyfikowana w pierwszym tygodniu powstania, wypalona potem do piwnic przez niemieckie oddziały […]. Rozstrzeliwano co drugiego, co trzeciego, co piątego mieszkańca opanowywanego domu […]. Zaginął dawny zwyczaj i obyczaj, zaginęła mowa […] ostatnie jej relikty można dziś znaleźć na Pradze". Por. Bronisław Wieczorkiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś* (Warszawa: PWN, 1974), 547–548.

[4] Pojęcie *fenomenu kultury*, którego za jeden z przejawów traktować można gwarę warszawską, rozumiem za Przemysławem Deszczyńskim, który wyróżnił pięć określających go kryteriów, tj. kryterium czasowe, aksjologiczne, technologiczno-ekonomiczne, militarne, politologiczne. Istotę gwary warszawskiej jako fenomenu kulturowego najlepiej odzwierciedlają kryteria czasowe i powiązane z nimi technologiczno-ekonomiczne, w których wskazuje się m.in., że „fenomen [kultury – B.J.] polega na trwaniu pomimo przemijalności otoczenia". Taka sytuacja zachodzi w odniesieniu do współczesnej gwary warszawskiej, będącej dziś kategorią ahistoryczną. Zob. Przemysław Deszczyński, „Fenomen kultury – kultura fenomenu", *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 376 (2018): 42.

[5] „125 lat temu urodził się Stefan Wiechecki-Wiech, Homer warszawskiej ulicy", *dzieje.pl*, dostęp 6.11.2022, https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/125-lat-temu-urodzil-sie-stefan-wiechecki-wiech-homer-warszawskiej-ulicy.

[6] Przemysław Śmiech, *Mowa z Grochowa* (Warszawa: Agencja Wydawniczo-Reklamowa Skarpa Warszawska Sp. z o.o., 2014).

[7] Przemysław Śmiech, *Na drugie nóżkie. Mowa z Grochowa raz jeszcze* (Warszawa: EKBIN Studio PR, 2019).

we wstępie do *Słownika gwary warszawskiej XIX wieku*[8] wspomina o ważnym według niego kryterium terytorialno-geograficznym, które decydowało o zasięgu gwary miasta stołecznego. Na mapie zamieszczonej na s. 19 zaznaczono, co prawda, Grochów, ale poza granicą Warszawy, tzn. poza obszarem występowania gwary warszawskiej. Warto jednak pamiętać o tym, że gwary środowiskowe nizin społecznych (a taką była gwara warszawska) miały charakter ekspansywny i z całą pewnością „zadomowiały się" na nowo włączonych do miasta obszarach (osiedlach podmiejskich, później dzielnicach), gdzie następowały procesy unifikacji oraz dominacji i przewagi elementu „centralnego", czyli gwary warszawskiej właśnie.

Lektura felietonów autorstwa Przemysława Śmiecha obliguje do zadania szeregu pytań o charakter i istotę tych historii. Czy zawierają one **autentyczne** wypowiedzi współczesnych mieszkańców Warszawy przełomu XX i XXI wieku (zasłyszane na ulicy, podwórkach, placach targowych, barach i knajpach z ust przedstawicieli starszego pokolenia), a więc czy są to nieskażone wypowiedzi „pamiętające" minione czasy, czy też są to tylko kreacje autora, który poprzez dobrane słownictwo i struktury gramatyczne nawiązuje do dawnej przeszłości, ożywia ahistoryczną gwarę i odtwarza miniony świat. Mówiąc inaczej, czy Śmiech kontynuuje warszawskie mówienie, czy poprzez konsekwentne przywracanie formacji językowych, sposobów działania za pomocą języka oraz schematów komunikacyjnych **przypomina i odrestaurowuje** zapominany świat przeszłości. Te dwie różne odpowiedzi na takie fundamentalne pytania mają według mnie kapitalne znaczenie, gdyż będą decydować o perspektywach oglądu i traktowania języka felietonów Śmiecha, bądź jako rekonstrukcji językowej przeszłości, bądź jako zespołu chwytów języka artystycznej wypowiedzi oraz strategii narracyjnej.

Zakładając, że zapisy języka w felietonach Śmiecha są autentycznymi wypowiedziami, należałoby, w celu potwierdzenia, w pierwszej kolejności przeprowadzić badania terenowe dzisiejszego języka Warszawy, a następnie uzyskane wyniki skonfrontować z odpowiednimi polami „klasycznej" gwary warszawskiej. W zakresie takich poszukiwań można wydzielić trzy aspekty badań, które mogłoby przynieść odpowiedź na sformułowane zadanie badawcze. W pierwszej kolejności należałoby (1) zestawić struktury gramatyczne, następnie (2) szczegółowo przyjrzeć się ich zasobom leksykalnym i porównać je, by w końcu (3) sprawdzić, w jaki sposób użytkownicy konfrontowanych systemów komunikacyjnych posługiwali się językiem, jak się porozumiewali i jak budowali swoje strategie nadawcze. Postulaty te nie są jednak możliwe do spełnienia, gdyż współcześnie gwara warszawska nie jest żywą odmianą socjalną polszczyzny, a nawiązania do niej, w formie pisanej, należy traktować jako zabieg literacki i stylizację.

---

[8] Bronisław Wieczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku* (Warszawa: PWN, 1966).

Hipoteza badawcza

Wyprzedzając nieco tok rozważań i argumentacji, chcę sformułować **hipotezę badawczą**, zgodnie z którą język felietonów Śmiecha (choć sam autor określa go jako mowę grochowską) uważam jedynie za udaną stylizację na klasyczną gwarę warszawską, która została również przedstawiona, także w formie stylizowanej, w twórczości Stefana Wiecheckiego. O bezpośrednim nawiązaniu do twórczości Wiecha wskazuje sam Przemysław Śmiech – „pod wpływem lektury Mistrza Wiecha i obserwacji życia sąsiedzkiego – postanowiłem pisać”[9]. Dlatego też, w celu kontynuacji wypowiedzi, chcę jasno odgraniczyć dwa wykorzystywane przeze mnie w artykule pojęcia – język felietonów Śmiecha, przez który rozumiem stylizowaną wersję gwary warszawskiej zaprezentowaną w ciągu felietonów oraz klasyczną gwarę warszawską, której formę przełomu XIX i XX opisał na płaszczyźnie strukturalno-semantycznej Bronisław Wieczorkiewicz[10].

W celu potwierdzenia związku języka felietonów Śmiecha z gwarą warszawską zostanie przeprowadzona analiza fonetyczno-leksykalna wyekscerpowanego materiału empirycznego. Skupię się w niej przede wszystkim na tych zjawiskach fonetycznych i leksykalnych, które, w mojej ocenie i opinii, stanowią bezdyskusyjne nawiązanie do faktów i zjawisk odnotowywanych w starej gwarze warszawskiej, zarówno przez słownik Wieczorkiewicza, jak i przez inne opracowania szczegółowe, które zostaną wykorzystane w kolejnych częściach artykułu[11]. Dodatkowo, dla uzyskania większej precyzji porównania, wskażę niektóre zjawiska i fakty z zakresu sposobów komunikowania się (aspekt pragmatyczny), które silnie wskazują związek języka felietonów Śmiecha z klasyczną gwarą warszawską. W niniejszym artykule, ze względu na ograniczenia objętościowe, pominę pełną konfrontację struktur gramatycznych (przede wszystkim w zakresie morfologii, słowotwórstwa i składni[12]), rezerwując sobie prawo powrotu do tego zagadnienia w przyszłości.

W niniejszym badaniu wyekscerpowane przeze mnie jednostki leksykalne (88 jednostek, w tym 54 obcej proweniencji) zostaną skonfrontowane ze słownikiem Wieczorkiewicza w perspektywie semantycznej, a także pod kątem fonetycznym, na podstawie opisu tego podsystemu zawartego w słowniku. Wybór takiej metody wynika z przyczyn obiektywnych – lingwistycznego opisu języka felietonów Wiecha dokonał sam Wieczorkiewicz i potwierdził bezpośredni związek gwary warszawskiej i jej stylizacji zrealizowanej w felietonach Wiecha[13]. W artykule czytamy: „język Wiecha wyrósł na podłożu gwary

---

9 Śmiech, *Na drugie nóżkie*.

10 Zob. Wieczorkiewicz, *Słownik gwary*, 41–65.

11 Wieczorkiewicz, *Słownik gwary*.

12 Wstępnej próby porównania felietonów Wiecha z gwarą warszawską dokonał Wieczorkiewicz, zob. Bronisław Wieczorkiewicz, „O języku Wiecha i tak zwanych wiechizmach”, *Przegląd Humanistyczny* 6 (1959), 3: 37–56.

13 Warto w tym miejscu dodać, że Wieczorkiewicz, wyznaczając trzy okresy w twórczości Wiecha, wskazuje, że w pierwszym i drugim mamy do czynienia z autentyczną gwarą warszawską: „Felietony te pisane

warszawskiej, czerpie z niej słownictwo, a częściowo i frazeologię" oraz „okres przedwojenny był bardzo związany z gwarą warszawską nie tylko w zakresie słownictwa, ale również i związków składniowo-frazeologicznych"[14]. Dlatego też słuszny wydaje się wybór odniesienia do opracowania naukowego, a nie bezpośredniej konfrontacji dwóch stylizacji – tej w wersji Wiecha i tej przedstawionej przez Śmiecha.

Perspektywa fonetyczna

Słownictwo zawarte w felietonach, które bezpośrednio koreluje z gwarą warszawską, może być przedstawione w dwóch grupach, które wcześniej decydowały o oryginalności i niepowtarzalnym kolorycie języka ulic stolicy. Cechy języka felietonów Śmiecha bezpośrednio nawiązujące do zjawisk gwary warszawskiej to: (1) charakterystyczna fonetyka oraz (2) zapożyczenia leksykalne z innych języków.

Materiał leksykalny ilustrujący pierwszy aspekt – fonetyczny, jest stosunkowo obfity i różnorodny. W tej grupie wyróżniłem 28 jednostek leksykalnych[15]. W zakresie samogłosek odnotowałem następujące zjawiska[16]:

- rozszerzanie samogłosek – samogłoska *e* w nagłosie realizowana przez *a*: ***adukacja*** 'edukacja' *Adukacja u pana leży niestety..., w litrach.* (NDD: 87); ***aligancik*** 'elegancik' *Kuzynek był aligancik z marymonckiej mąki.* (MZG: 125); (*adkukacja* W: 90; *aligant* W: 92)[17];
- samogłoska *y* realizowana przez *e*: ***rzemski*** 'rzymski' *Skoro jeżeli klijent mniał życzenie posiadać nos rzemski.* (NDD: 23); ***prencypialny*** 'pryncypialny' *A o grochoskiej naszej prencypialnej ulicy.* (NDD: 82); (*rzemski* – brak rejestracji; *prencypał* W: 347);
- obniżenie *i* przed spółgłoską nosową *n* z prejotacją: ***jenteligencja*** 'inteligencja' *[...] postanowiłem jednak dać przykład młodzieży i załatwić rzecz całą logiką i jenteligencją pracującą* (MZG: 10); ***klijent*** 'klient' *Skoro jeżeli klijent mniał życzenie posiadać nos rzemski* (NDD: 23); (*jenteligentny* W: 210; *klejent* W: 229);

---

były autentyczną gwarą warszawską, zasłyszaną na salach sądowych", dopiero w trzecim okresie – powojennym, powstają nowe i nieistniejące wyrażenia. Zob. Bronisław Wieczorkiewicz, „O gwarze warszawskiej i języku Wiecha", *Polonistyka* 4 (1967): 12.

[14] Wieczorkiewicz, „O języku Wiecha", 46.

[15] Nie przytaczam tu wszystkich jednostek i form, które znajdują się w felietonach. Zamieszczone przykłady stanowią wyłącznie egzemplifikację opisywanych zjawisk fonetycznych.

[16] Użyte przeze mnie skróty tu i w kolejnych częściach wskazują na umiejscowienie w felietonach omawianej jednostki: MZG – *Mowa z Grochowa*, NDD – *Na drugie nóżkie*, wraz ze wskazaniem na numer strony. Wszystkie przykłady zachowują oryginalną pisownię.

[17] W nawiasach zostały podane leksemy rejestrowane w słowniku Wieczorkiewicza wraz ze wskazaniem strony.

– prejotacja *a*; *e* w nagłosie: ***jaksamit*** ‘aksamit’ *Żebym spróbował jej ciało: „ten niedwab, ten jaksamit, łosoś, można powiedzieć”* (NDD: 38); (*jaksamit* W: 207);
– zanik nosowości w końcówce *-ę* w formach 1. os. czasu teraźniejszego: ***lece*** ‘lecę’ *W takiem razie ja lece do sklepu* (NDD: 12); ***widze*** ‘widzę’ *Wiadoma rzecz, że widze* (NDD: 105);
– wymowa samogłoski *u* jak *o* przed spółgłoskami *m*, *n*: ***tromna*** ‘trumna’ *I tak sobie gadali, a tu patrzą karaban zasuwa, a w tromnie Ofelka!* (NDD: 100); ***wytłomaczyć*** ‘wytłumaczyć’ *Jak taki satelita panu wytłomaczy, co masz pan łapać [...]* (NDD: 49); (*tromna* – brak rejestracji; słowoforma *wytłomaczył* w definicji hasła *dromaderowanie* W: 146).

W omawianych tekstach liczne są przypadki przywoływania i naśladowania gwary warszawskiej również w zakresie spółgłosek:

– w wyrazach zawierających spółgłoskę półotwartą *l* i *r* następuje metateza (*r* zamiast *l* i odwrotnie): ***leguralny*** ‘regularny’ *[...] ale w Warszawie w każdej piwnicy musi być leguralna zakąska* (MZG: 11), ***leguramin*** ‘regulamin’ *Wreszcie dyrygenci mnieli tego dość i zaprowadzili muzyczny leguramin, kto gdzie siedzi, i szlus* (NDD: 21); ***leraks*** ‘relaks’ *[...] z książką na dłoni zażywać odrobinę leraksu* (NDD: 105); ***kalikatura*** ‘karykatura’ *Z kim się dotyczy ta kalikatura.* (NDD: 33; też 99); (*leguralnie* W: 256; *leguramin* – brak rejestracji; *leraks* – brak rejestracji; *kalikatura* W: 214);
– depalatalizacja grup *li/mi*: ***detalycznie*** ‘detalicznie’ *Detalycznie tak, ale jeżeli o wiele rozchodzi się o muzeum to nie bądź pan taki szczególarz.* (MZG: 142); ***jeżely*** ‘jeżeli’ *Ale skoro jeżely w jednem miejscu, to takie miejsce już na starówce jest*. (MZG: 143); ***okolyczność*** ‘okoliczność’ *Ale mnie się wydaje, że smutny jest też na okolyczność, że wysnuł nagły wniosek, że za wcześnie trylogię skończył.* (MZG: 57); ***pamniątkamy*** ‘pamiątkami’ *Obywatele mogliby obcować z historycznemi pamniątkamy* (MZG: 143); (brak rejestracji wszystkich jednostek);
– zastępowanie szczelinowej *w* przez *b*, np. ***trambaj*** ‘tramwaj’ *Trambajem po Wiśle*. (MZG: 178); (także NDD: 22); ***karaban*** ‘karawan’ *I tak sobie gadali, a tu patrzą karaban zasuwa, a w tromnie Ofelka!* (NDD: 100); (*trambaj* W: 426; *karaban* W: 219);
– brak wymowy spółgłoski *h* w nagłosie: ***arbata*** ‘herbata’ *Panie Ignacy, po co te nerwy? Może arbaty?* (NDD: 25); (*arbata* W: 96);
– uszczelinowienie spółgłosek zwartych: ***chwestia*** ‘kwestia’ *Jest jednakowoż rozwiązanie tej palącej chwestii*. (NDD: 49); ***redachtor*** ‘redaktor’ *[...] wczoraj jeden redachtor zaznaczył przez telefon akonto analfabetów.* (NDD: 105); ***achrobata*** ‘akrobata’ *Na szczęście w młodości byłem achrobatą. [...]* (NDD: 44); (*chwestia* W: 125; *redachtor* W: 362; *achrobatyczny* W: 90);
– wymowa połączeń *kę/gę* jak *kie/gie* z utratą nosowości: ***ławeczkie*** ‘ławeczkę’ *Siadaj pan na ławeczkie* (NDD: 127); ***rozmówkie*** ‘rozmówkę’ *Z powodu dlatego*

skrzyżowałem takie rozmówkie ze szwagrem Wincentym (NDD: 138); (brak rejestracji podobnych form).

Z powyższego przeglądu wynika, że w wyekscerpowanym zbiorze przykładów jest realizowana fonetyka klasycznej gwary warszawskiej. Dodatkowo, 15 jednostek zostało również zarejestrowanych przez Wieczorkiewicza – w formie tożsamej lub takiej, która jest różna pod względem strukturalno-semantycznym, lecz posiada tę samą podstawę słowotwórczą, np. *jenteligencja* i *jenteligentny*.

Poza opisanymi wyżej przykładami użycia fonetyki gwary warszawskiej odnotowałem zjawisko nowe, nieznane klasycznej gwarze. Jest to m.in. zmiana miejsca artykulacji zębowego *s* w prepalatalne *ś*: ***štriptys*** 'striptiz' *Dalej następnie zapuściła upojne tango i wykonała štriptys*. (NDD: 37); ***świnks*** 'sfinks' *Panie Benku, nie bądź pan taki świnks i wyszczególnij pan*. (NDD: 106). W klasycznej gwarze warszawskiej istniało zjawisko wymowy *sz* jako *ś*, np. *Warsiawa*, *warsiawiak*, które było podyktowane wpływem gwary mazowieckiej. Podsumowując, przeanalizowane zmiany fonetyczne, zarówno w zakresie spółgłosek, jak i samogłosek, przemawiają za silnym związkiem języka felietonów Śmiecha z klasyczną gwarą warszawską.

Zapożyczenia

Kolejny punkt odniesienia dotyczy leksyki obcej. Zapożyczenia z innych języków były w gwarze warszawskiej istotnym (ilościowo i jakościowo) komponentem leksykonu. Będąc ważnym środkiem nominacji oraz ekspresji, nadały dialektowi miasta Warszawy niepowtarzalny rys i unikatowy charakter. Według opracowania Wieczorkiewicza na gwarę warszawską w różnym czasie oddziaływały w największym stopniu następujące języki: niemiecki, francuski, rosyjski oraz jidysz[18]. W językowej rzeczywistości felietonów Śmiecha znajdują się ślady leksykalne tych samych języków oraz dodatkowo języka angielskiego i łaciny, co może być wytłumaczone rolą i miejscem angielszczyzny we współczesnym świecie oraz traktowaniem wyrażeń łacińskich jako przejawu określonej postawy wobec świata i interlokutora. W opisie leksyki zapożyczonej będę posiłkował się dodatkowo słownikami współczesnego języka polskiego po to, by, po pierwsze, ustalić znaczenie w języku ogólnym oraz, po drugie, zweryfikować, czy odnotowane pożyczki językowe są rejestrowane w słownikach współczesnej polszczyzny[19].

---

[18] Wieczorkiewicz, *Słownik gwary*, 36–40. W zakresie jidyszyzmów Śmiech wykorzystał jedynie leksem *kiepełe* 'głowa': *Kiepełe prima sort!* (NDD: 17), który również rejestruje Wieczorkiewicz (W: 225).

[19] W tym celu zostaną wykorzystane internetowe słowniki o charakterze naukowym: *Słownik języka polskiego PWN* (dalej: PWN); *Wielki słownik języka polskiego PAN* (dalej: WSJP); a także słowniki drukowane – *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (dalej: SJPD); *Słownik polszczyzny potocznej* (dalej: SPP) oraz, w jednym przypadku, *Słownik miejskiego slangu* (dalej: SMS). Adresy bibliograficzne w bibliografii.

Zarówno obecność, jak i frekwencja elementu językowego proweniencji **angielskiej** jest przede wszystkim sygnałem osadzenia bohaterów felietonów w czasach współczesnych, co wynika również z samej semantyki użytych środków. Grupa anglicyzmów liczy 7 jednostek: ***hejpi end*** ang. *happy end* 'szczęśliwe zakończenie' *Ale przyzna pan, że meczyk był prima sort i kto wie, czy nie byłoby hejpi endu, gdyby nie ten dany oholender* (MZG: 175); ***szołbiznes*** ang. *show business* 'show-biznes' *Szołbiznes to dżungla bez resentymentów* (MZG: 176); ***kap of ti*** ang. *cup of tea* 'filiżanka herbaty' – *Po jakiej herbacie? Po kap of ti. [...]* (MZG: 183); ***fors-hend***; ***bęc-hend*** ang. *forehand*; *backhand* 'forhend, bekhend' *[...] tamten mu dewolaja, jak ten fors-hend zastosował, to tamten mu bęc-hendem zaiwania!* (MZG: 182); jednostki te pojawiają się również w wariancie *forhend/bekhend* (MZG: 199); ***kastyng*** ang. *casting* 'casting' *Jeden znajomy mi powiedział, że najpierw należy udać się na kastyng.* (NDD: 28); ***garden parta*** ang. *garden party* 'garden party/przyjęcie lub spotkanie towarzyskie w ogrodzie' *Wieczorem stryj zrobił na cześć Tadeusza garden partę, czyli ochlaj z zimnemi zakąskami* (MZG: 195). Jednostek tych słownik Wieczorkiewicza nie rejestruje. Znaczeniowo mamy tu do czynienia z pożyczkami nowymi, nominującymi nowe elementy rzeczywistości pozajęzykowej, nieznanej gwarze warszawskiej, m.in. *casting* czy *show-biznes.*

Zupełnie inny charakter ma grupa pożyczek pochodzenia **łacińskiego**. Są to występujące przede wszystkim w dialogach swoiste operatory konwersacyjne, które, nie uczestnicząc w kreśleniu i dynamizowaniu linii narracyjnej i nie budując rzeczywistości świata przedstawianego, są wmontowywane w replikę, przez co, jak przekonani są interlokutorzy, ich wypowiedzi nabierają charakteru niezwykłości, lekkości, a nawet swoiście pojmowanej elegancji. Wyekscerpowałem w tej grupie pięć następujących przykładów wraz z formami wariantywnymi: ***kwo wadis/kwowadis*** łac. *quo vadis* 'dokąd idziesz; tu w znaczeniu: heca/awantura' PWN *Nie, miałem grubsze kwo wadis w komunikacji miejskiej* (MZG: 101); *Rękaw oderwany nawskutek towarzyskiego kwowadis* (MZG: 144; NDD: 15); ***prima sort*** łac. *prima sort* 'doskonale i w sposób wywołujący uznanie' WSJP; W: 348 *A ona na to, że jest fachurą prima sort* (MZG: 49); ***ars amanci*** łac. *ars amandi* 'sztuka kochania' PWN *[...] kilka lat temu małżonka mniała życzenie ars amanci skosztować* (NDD: 37); ***ciwi*** skrót od łac. *curriculum vitae* 'curriculum vitae' PWN *W swojem ciwi mam już szejset szejdziesiąt dziewięć pań* (NDD: 44); ***tercjum non datur*** łac. *tertium non datur* 'trzeciej (możliwości) nie ma' PWN *Albo małżonka – albo piewczność! Tercjum non datur...* (MZG: 185). Z przytoczonych jednostek tylko jedna *prima sort* została odnotowana u Wieczorkiewicza (W: 348).

Podobnego charakteru są jednostki rekrutujące się z języka francuskiego, których odnotowałem 10: ***rezume*** fr. *résumé* 'krótkie streszczenie lub podsumowanie czegoś' PWN *Oto krótkie rezume z naszego powitalnego wizawi* (MZG: 49); ***wizawi*** fr. *vis-à-vis* 'naprzeciwko', tu w znaczeniu: 'spotkanie' PWN (W: 449) *Oto krótkie rezume z naszego powitalnego wizawi* (MZG: 49); ***atansją*** fr. *attention* 'uwaga' (nieodnotowywany w słownikach języka polskiego) *Ale uwaga, czyli atansją!* (NDD: 9); ***adje*** fr. *adieu* 'do widzenia' PWN

(W: 90) *[...] ksiądz zasuwa nieboszczykowi pożegnalne adje* (NDD: 84); ***tetatet*** fr. *tête-à-tête* ‘sam na sam, zwłaszcza z osobą przeciwnej płci’ PWN (W: 423) *A jeszcze tetatet u niej w mieszkanku, ale u niej w mieszkaniu, ale rączki przy sobie, bo mamusia w salonie czuwa!* (MZG: 147; też: NDD: 40); ***pardon*** fr. *pardon* ‘przepraszam’ PWN (W: 320) *[...] całe historie Grochów odstawiał, pardon, głęboki teren* (NDD: 11); ***pardons*** fr. *pardon* ‘przepraszam’ PWN (W: 320) *[...] czy może liczyć nawzajemność, czy też w dalszem trakcie szukać drugiej, pardons połówki* (MZG: 173; też: NDD: 207); ***silwuplę*** fr. *s’il vous plaît* ‘proszę (uprzejmie)’ PWN *Właź pan na salony, silwuplę* (NDD: 124); ***fędesiekl*** fr. *fin de siècle* ‘dekadenckie tendencje w życiu społecznym, obyczajowości, literaturze i sztuce końca XIX w.’; tu w znaczeniu: ‘koniec roku’ PWN (W: 166) *A gdzież najlepiej odbywać fędesiekl [...]* (NDD: 56); ***sawoarwiwr*** fr. *savoir-vivre* ‘zasady właściwego zachowania się w towarzystwie’ PWN (W: 376) *[...] łachodojdą na gęsich nogach, bez mamony i bez sawoarwiwru* (NDD: 44); ***orewuar*** fr. *au revoir* ‘dowidzenia’ PWN (W: 311) *Czemu nie, Pani Różo, do nóżek padam i orewuar* (NDD: 176). Porównując, słownik Wieczorkiewicza rejestruje osiem z przytoczonych wyżej jednostek: *wizawi*, *adje*, *tetatet*, *pardons*, *fędesiekl*, *sawoarwiwr*, *orewuar* z tożsamym znaczeniem leksykalnym.

Za przytoczonymi wyrażeniami łacińskimi i francuskimi można widzieć dążenie użytkowników gwary do prezentacji swojej „uczoności” i obycia w świecie. Warto zauważyć, że semantyka jednostki *fędesiekl* odbiega od definicji w słowniku ogólnym oraz u Wieczorkiewicza.

Ze względu na ograniczenia objętościowe trudno jest dokonać całościowej charakterystyki grup zapożyczonego słownictwa. W dalszym opisie dokonam ogólnej charakterystyki pozostałych zapożyczeń – germanizmów i rusycyzmów, wskazując m.in. na zarysowujące się różnice funkcjonalne. Korpus germanizmów w felietonach Śmiecha jest dość ubogi, udało mi się wyekscerpować jedynie sześć jednostek, np. ***ancug*** nm. *Anzug* ‘garnitur, ubranie męskie’ SPP; (W: 94) *[...] wbijam się w ancug i ide we wielki świat* (NDD: 45, też: 99); ***w krótkich abcugach*** nm. *Abzug* ‘w krótkich odstępach czasu’ SJPD (W: 89) *Wincenty złapał krede i w krótkich abcugach wymalował na chodniku coś jakby węża* (NDD: 8, też: 54, 99); ***cyferblat*** nm. *Zifferblatt* ‘wulg. twarz’ SJPD (W: 129) *[...] ogórki i inne dobra kładzie się pacjentowi na cyferblat i tak leży godzinkie nic nie robiąc* (MG: 229; NDD: 103, 159); ***lanszaft/-cik*** nm. *Landschaft* ‘dawniej obraz przedstawiający pejzaż’ PWN (W: 254) *Płynęliśmy sobie po wiślanem lazurze, za burtą roztaczali się lanszafty* (MZG: 179), *E, panie Ambroży, tak sobie lanszafty oglądam i obrazki z życia zawzięte* (MZG: 184, też: 218; NDD 131); ***szlus*** nm. *Schluss* ‘koniec, kwita, basta’ SJPD (W: 404) *[...] powie pechowemu pacjentowi „wieczne odpoczywanie” i szlus!* (MZG: 12, też: 66, 175, 182; NDD: 16); ***fertig*** nm. *fertig* ‘koniec’ – rejestrowany u SJPD jako *fertyczny* ‘żwawy, zwinny’; u Wieczorkiewicza – ‘koniec, gotów’ (W: 166) *[...] jego pomagiery coś tam dmuchnęli i fertig* (NDD: 27).

Zaprezentowane jednostki pochodzenia niemieckiego realizują swoje podstawowe funkcje nominacyjne, służą do nazywania niektórych artefaktów otaczającego bytu, części ciała, ubrań i sposobów wykonywania czynności. Warto odnotować, że wszystkie

jednostki wyekscerpowane z felietonów Śmiecha mają również rejestracje w słowniku Wieczorkiewicza.

Mówiąc o wyrazach zapożyczonych, szczególną uwagę należy zwrócić na leksykalny segment pochodzenia rosyjskiego. Jego obecność oraz zasoby są w moim przekonaniu najważniejszym dowodem związku języka felietonów Śmiecha z klasyczną już dzisiaj gwarą warszawską, są dowodami, że mamy do czynienia z bezpośrednim nawiązaniem do zasobów tej gwary. Ze względu na położenie Warszawy na terenie zaboru rosyjskiego polszczyzna, w tym także gwara warszawska, przełomu XIX i XX wieku znajdowała się pod presją i oddziaływaniem ruszczyzny, co wpłynęło na jej duże nasycenie elementami tego języka i, jak wskazuje Halina Karaś, oddziaływania te były „najsilniejsze i ogarniające różne odmiany polszczyzny”[20]. W przypadku analizowanych felietonów sytuacja jest zgoła inna. Przedstawiona tam rzeczywistość „dzieje się” na przełomie wieku XX i XXI i później, kiedy to język rosyjski, ze względu na zmiany społeczno-polityczne po 1989 roku, stracił dominującą w Polsce pozycję, a i sami Polacy w swoich działaniach komunikacyjnych przestali sięgać po wyrazy rosyjskie. Obecność leksyki rosyjskiej w badanych tekstach oraz jej różnorodność funkcjonalna to ważne ogniwo łączące język felietonów Śmiecha z gwarą warszawską.

W grupie rusycyzmów, ze względu na dużą frekwencję, na plan pierwszy wychodzą przysłówki. Grupa ta liczy dziewięć jednostek: ***apiać*** ros. *опять* ‘znów, powtórnie, po raz kolejny’ SPP; *Spotkałem pana Ambrożego, niestety, apiać w nastroju żałobnem* (MZG: 161, też: 188); ***krugom*** ros. *кругом* ‘dookoła’ (brak poświadczeń słownikowych) *[...] spóźnia się notorycznie, w swojem gabinecie telewizor krugom ogląda, chorych ma w poważaniu [...]* (MZG: 13; też: NDD: 20, 69, 121); ***w drebiezgi*** ros. *вдребезги* ‘na drobne kawałki, całkowicie’ PWN *Cała zastawa panny Oleńki, także pralka, lodówka i telewizor, poszły w drebiezgi*. (MZG: 220; też: NDD: 48); ***na abarot*** ros. *наоборот* ‘na odwrót’ SPP; *A za parę dni na abarot [...]* (NDD: 48); ***toczka w toczkię*** ros. *точь-в-точь* ‘dokładnie tak samo, identycznie’ PWN *Jeszcze jakby pan perspirant wąsy zapuścił, to wtedy toczka w toczkie Pedro!* (NDD: 32); ***ciut*** ros. *чуть-чуть* ‘trochę’ PWN – *Na drugi dzień przysłały mnie esemesa, że o mało i ciut ciut byłbem wygrał lemuzynę* (MZG: 116); ***w te i nazad*** ros. *туда и назад* ‘z powrotem, do tyłu’ PWN *Hałas sztorcuje w te i nazad* (MZG: 13, też: 40, 99, 155, 166, 176, 182); ***w try miga*** ros. *в три мига* ‘natychmiast, błyskawicznie’ PWN *Ocuciło w try miga używając chochli i, za przeproszeniem pańskim, trzepaczki do jajek.* (MZG: 22, też: 154); ***mimochodem*** ros. *мимоходом* ‘nie przywiązując do czegoś wagi, przy okazji’ PWN *Nadmienię jej mimochodem, że ona to mogłaby jakiś lanszafcik strzelić* (MZG: 159).

Lista przysłówków Śmiecha w zestawieniu ze słownikiem Wieczorkiewicza pokrywa się wyłącznie z jednym przysłówkiem pochodzenia rosyjskiego w formie *obrotnie*

---

[20] Zob. Halina Karaś, „Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie ogólnej – historia i współczesność”, *Poradnik Językowy* 5 (2007): 28. Dokładniejszego opisu tego zjawiska dokonałem w: Bartosz Juszczak, *Językowo-kulturowy obraz przestrzeni miejskiej. Polsko-czesko-rosyjskie diachroniczne studium konfrontatywne* (Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2021), 39–44.

(W: 303), u Śmiecha forma z akaniem *na abarot*. Co ciekawe, w egzemplifikacjach w słowniku Wieczorkiewicza, przy niektórych hasłach, pojawia się przysłówek *nazad*: *No panie Bronisław, sypaj pan nazad.* (W: 398), jednakże nie występuje samodzielnie po stronie pojęciowej. Odnotowałem jednak jednostkę *z nazatem* 'z powrotem' (W: 463). Tak duża frekwencja przysłówków w tekstach Śmiecha może być wynikiem inspiracji Wiechem, który często posiłkował się nimi w swojej twórczości[21].

Równie częste w tekstach felietonów pojawiają są czasowniki ***wygruzić*****,** ros. *выгрузить* 'wyładować'; u Śmiecha w znaczeniu 'przewrócić się' *Tam bym dał na wieczne pamiątkie tych kozaków, co sikali po murawie i tego porządkowego, co się w kałuże wygruził* (MZG: 47), – *W końcu wygruziła się na dywan i było po amorach* (NDD: 39)[22]; ***zaiwaniać*** ros. od imienia *Иван* 'robić coś z zapałem' PWN – *Jak pan „Jeszcze Polska" na grzebieniu zaiwaniłeś, to cały ruch na rondzie Wiatraczna się zatrzymał.* (MZG: 54), – *czyli Księżyc niewąsko zaiwania*. (MZG: 120, też: 189); ***taszczyć*** ros. *мащить* 'nieść, ciągnąć z trudem coś, rzadziej kogoś, ciężkiego lub coś niewygodnego SJPD – *My też wszak taszczymy ten ciernisty krzyż.* (NDD: 47, też: 40); ***wkuszać*** ros. *вкушать*. Czasowniki te pojawiają się w felietonach w różnych formach osobowych. Stanowią przede wszystkim ekspresywne nominacje ciężkiej pracy oraz sporego wysiłku fizycznego. W słowniku Wieczorkiewicza samodzielnie występuje jedynie leksem *taszczyć* (W: 422), natomiast czasownik *zaiwaniać* jedynie w połączeniu frazeologicznym *fizykę zaiwaniać* 'udowadniać swoją rację' (W: 169).

Do przytoczonej listy można dołączyć przykłady leksemów pospolitych, nominujących przedmioty codziennego użytku i ludzi: ***odekołończyk*** ros. *одеколон* 'woda kolońska' (W: 305) *Ubrałem się aligancko, prysnąłem odekołończyk i anwa!* (NDD: 21); ***szampanskoje*** ros. *шампанское* 'szampan' (W: 400) *Wczoraj pan Benek zrobił i wypił „Ruską rakietę" czyli szampanskoje pół na pół ze spirytusem* (MZG: 16, też: 20, 54, 120, 206, 232; NDD: 37, 48, 52, 53); ***gieroj*** ros. *герой* 'o kimś pozornie lub niepotrzebnie odważnym' PWN (W: 184) *A on się nie dał taki gieroj!* (NDD: 17). W tej grupie wyłącznie leksem *gieroj* został zarejestrowany w słowniku ogólnym. Jego semantyka jest odmienna w stosunku do użycia przez Śmiecha i znaczenia u Wieczorkiewicza – 'bohater'. Warto w tym miejscu podkreślić fakt, że w tekstach felietonów pojawiają się swojego rodzaju nieścisłości w zapisie poszczególnych leksemów, a co ważniejsze, użyć i pragmatyki, co można interpretować

---

[21] Omówione przez Halinę Milejkowską przysłówki pochodzenia rosyjskiego z kilku felietonów Wiecha pokrywają się ze zgromadzonym przeze mnie materiałem. Są to: *apiać*, *w drebiezgi*, *ciut-ciut*, *nazad*, *w try miga*, *krugom.* Por. Halina Milejkowska, „Kilka uwag o rusycyzmach w tzw. wiechu i języku potocznym", *Poradnik Językowy* 6 (1966): 259. Wieczorkiewicz również odnotowuje u Wiecha przysłówki pochodzenia rosyjskiego, które niecałkowicie pokrywają się z analizą Milejkowskiej: *ciut-ciut*, *drebiezgi*, *krugom*, *w try miga*, *apiać*, *na abarot*. Por. Wieczorkiewicz, *O języku Wiecha*, 50. Poprzednie moje analizy felietonów Wiecha dały podobne rezultaty. Na podstawie analizy około 100 felietonów wyróżniłem sześć tożsamych jednostek: *apiać*, *ciut-ciut*, *krugom*, *nazad/tam i nazad*, *toczka w toczkę*, *w try miga.* Zob. Bartosz Juszczak, „Gwara warszawska jako medium w procesie zapożyczania z języka rosyjskiego do polszczyzny", *Slavica Wratislaviensia* 165 (2017): 185.

[22] Leksem ten oraz *wkuszać* nie jest rejestrowany w słownikach ogólnych języka polskiego. *Wkuszać* występuje w słowniku miejskiego slangu ze znaczeniem 'jeść, posilać się, spożywać posiłek' SMS.

jako zjawisko okazjonalnego użycia danego leksemu i braku zakorzenienia w systemie: *odekołończyk* vs. *adekołończyk*.

Odniesienia do gwary warszawskiej w sferze leksykalnej i pragmatycznej

Związki języka felietonów Śmiecha z gwarą warszawską są również widoczne wśród zjawisk, które odnoszą się do sfery komunikacyjnej i zasad formułowania wypowiedzi. Z moich wcześniejszych badań gwary warszawskiej wynika niezbicie, że jej użytkownicy, nie tylko w kontaktach wzajemnych, lecz również z przedstawicielami świata zewnętrznego, prezentowali wysoki stopień agresywności i postawy konfliktowej[23]. Pragmatycznymi operatorami takiej strategii komunikacyjnej są m.in. inwektywy, przykładów których teksty Śmiecha dostarczają pokaźną liczbę: *lebiega*, *lafirynda*, *kalikatura*, *lampucera*, *Demon trzeciej kategorii*, *parzygnat*, *Chamuś z głębokiego terenu*, *gangrena*, *Goguś z przeceny!*, *Kalikatura na postrach dla niegrzecznych dzieci!*, *Nygus szemrany, w ciemię bity!*, *Babfisz nadwiślański!*, *Patałach bez sawoarwiwru!*, *Madama po przejściach i zakrętach!*, *Organ męski!*, *jełop*, *prymityw*, *Koczkodan!*, *Makolągiew!*, *Szantrapa!*, *Gangryna!* (przykłady z kłótni; NDD: 33, 61, 121).

W tym miejscu, łącząc zagadnienie agresywnej postawy komunikantów ze sprawą elementów obcojęzycznych w felietonach Śmiecha, należy powrócić do roli komponentów rosyjskich i zwrócić uwagę, że w tekstach opisujących napięte relacje interpersonalne, podobnie jak u Wiecha i w *Słowniku gwary warszawskiej*, często spotykamy rosyjskie określenia sytuacji konfliktowej lub awantury, dlatego też element rosyjski należy traktować jako swoisty „środek emocjonalny" gwary warszawskiej[24]. Ilościowo na plan pierwszy wysuwają się rzeczowniki ***draka*** ros. *драка* 'awantura' PWN (22 użycia) *W końcu Zegmont miał dość tych drak, wsadził korone we walizkie, żonę wziął pod pachę i pekaesem wyjechał do Warszawy [...]* (MZG: 6), *[...] upraszam leguralnych warszawiaków o nieuskutecznianie humorystycznych drak z warszawiaków flancowanych* (MZG: 7, a także: 10, 29, 45, 47, 52, 65, 68, 70, 104, 111, 157, 170, 186, 207, 219, 227; NDD: 21, 115, 137, 179) oraz ***pieriepałki*** ros. *перепалки* 'życiowe kłopoty i przeszkody' PWN (5 wystąpień) *Znakiem tego będziesz pan miał z namy pieriepałki prima sort* (MZG: 63), *Pieriepałki na tle nasercowem?* (MZG: 185, też: 227; NDD: 61, 114). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na często używane słowo ***wygawor*** ros. *выговор* 'zwymyślanie kogoś' PWN *Przyjadę, mówi, rurkie naprawie, ale bez wygaworu i mordobicia się nie obejdzie* (MZG: 50, a także: 11, 113, 186; NDD: 38, 53, 100, 109, 178), będące nominacją agresywnej werbalnej postawy uczestnika konfliktu.

---

[23] We wcześniejszych badaniach wyróżniłem następujące jednostki, które prezentują wyżej wymienione cechy: *chandryczyć się*, *draka*, *osobaczyć*, *rugać*, *sobaczyć*, *swołocz*. Zob. Juszczak, „Gwara warszawska", 188.

[24] Więcej o tym zjawisku m.in. Milejkowska, „Kilka uwag", 256.

Wysoką frekwencją cechują się również wyrażenia ***paszoł wont!*** i ***wont!*** ros. *вон* ‘precz’ PWN *Katiusza albo paszoł wont z Warszawy!* (MZG: 6), *Wtedy, recz wiadoma, dandysa szablą w buźkę, a małżonkie za loczki i paszła wont* (MZG: 156, a także: 48, 186, 194, 211, 215; NDD: 17, 41). Wariant *wont*: *Idę wont od mego ludu!* (MZG: 44, 45, 57, 180, 229) stanowi jednoznacznie dyrektywną komendę. Interesujące jest również, że wyrażenie to pojawia się w formie nienacechowanej, oznaczającej wyłącznie czas przeszły: *– Wreszcie po kilku dniach szarych jak pyzy w masowej gastronimii chmury poszły wont [...]* (MZG: 48), gdzie w klasycznej gwarze wyrażenie *paszoł won/wont* pełni rolę dyrektywu (por. W: 451).

W zgromadzonym materiale ciekawy przykład stanowi *rossicum*[25] ***czerwony bandzior***: *Jeden brunatny kretyn, towarzysz Adolf w ząbek czesany i drugi towarzysz, czerwony bandzior, batiuszka Stalin* (MZG: 162), które może z jednej strony precyzować chronologię języka zawartego w tekstach – osadzenie po 1945 roku, z drugiej natomiast podkreślać bardzo negatywny stosunek do historii okresu komunizmu w Polsce współcześnie.

Dla pełności opisu i zobiektywizowania konwersacyjnego obrazu bohaterów felietonów należy powiedzieć, że równie często mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym do sytuacji konfliktowych, gdyż bohaterowie tamtego świata z dużym zaangażowaniem realizują etykietalne zasady grzeczności i wyrażania wzajemnego szacunku. Postulat grzeczności to, obok wspomnianej już agresywności, drugi rozpoznawalny wykładnik strategii komunikacyjnej zarówno w gwarze warszawskiej, jak i w felietonach Śmiecha. W zachowaniach językowych użytkowników obu gwar grzeczność i agresja bardzo blisko sąsiadują ze sobą, a granica między tymi odmiennymi intencjonalnie postawami komunikacyjnymi jest bardzo niewielka. Stosowane formy językowe, zwykle w postaci deminutywnej, sygnalizują, że szacunek i grzeczność aplikowane są w ilości ponadnormatywnej: *Nie mam życzenia słuchać*; *Pani mnie serdecznie poprosiła*; *Szacuneczek* (NDD: 69); *Szanowaneczko* (MZG: 38); *Szacunek wyrażam* (NDD: 74); *Panie szanowny!*; *Szacuneczek sąsiedzie*; *Mam zaszczyt nie rozumieć*; *Z kim mam zaszczyt?*; *Proszę szanownego pana*.; *Przepraszam za pardon* (MZG: 34).

Komizm językowy obecny w gwarze warszawskiej, realizowany również w felietonach Wiecha, należy traktować jako jeden z wyróżników gwary warszawskiej. Wieczorkiewicz pisze o „humorze warszawskiej ulicy oraz prasy tzw. brukowej” i wyróżnia pośród elementów humoru: „dowcipy, przysłowia, twory językowe żartobliwe”[26]. W kwestii wyrazów ekspresywnych jako środka realizującego humor wypowiadała się też Halina Milejkowska: „zasób wyrazów ekspresywnych (w tym także rusycyzmów) umotywowany jest potrzebą

---

[25] Termin ten rozumiem za Sarnowskim, który traktuje je następująco: „*Rossicum* nominuje wszelkie przejęcia z obszaru kultury rosyjskiej, zarówno zapożyczenia językowe (tzn. rusycyzmy), jak i importacje pojęciowe, tzn. sensualne (wiązki sensów) i konceptualne, a także odnosi się do rosyjsko-polskich relacji intersemiotycznych, intertekstualnych i międzykulturowych”. Zob. Michał Sarnowski, „Rossica w tekstach Ryszarda Marka Grońskiego”, *Slavica Wratislaviensia* 156 (2012): 400.

[26] Wieczorkiewicz, *Słownik gwary*, 28.

stworzenia sytuacji humorystycznych”[27] . Podobne zjawiska występują również w badanym materiale. Elementy budujące dowcip i żart to m.in. formy czasownikowe, które tworzone są w oparciu o tematy czasowników ogólnych, np. ***kłamczuszkować*** ‘kłamać’ *Nie kłamczuszkujesz mi?* (NDD: 46); ***spacerykować*** ‘spacerować’ *Jak będziemy spacerykować po Starówce* (NDD: 58); ***pitigrilić*** ‘uprawiać rozpustę’[28] *A nawet jak się z nią pitigrilił, to co pani do tego?* (NDD: 60); ***gorącować się*** ‘irytować się; unosić się’ (W: 188) *Pan się tak nie gorącuje, panie Ambroży, tylko spokojnie pan nam tu wyszczególni [...]* (NDD: 210, też: 65); ***przebirbantować*** ‘stracić, wydać’ (W: 108) (od *birbant* ‘człowiek prowadzący życie hulaszcze, próżniacze’ PWN) *[...] nie mogie jej nieroztropnie przebirbantować na napoje wyskokowe* (NDD: 112); ***żarcikować*** ‘żartować’ *[...] żarcikuje sobie tak z królewiczem moim na białym koniu.* (NDD: 46) itp. Przytoczone przykłady to dowcipne nominacje zwykłych czynności, relacji męsko-damskich oraz stanów emocjonalnych. Jedynie dwa czasowniki: *gorącować się* oraz *birbantować* posiadają rejestrację w słowniku Wieczorkiewicza. Warto odnotować, że jednostka *birbantować* znana jest również w polszczyźnie ogólnej, gdyż odnotowuje ją Doroszewski (SJPD). Pozostałe przykłady powielają znany w gwarze warszawskiej model derywacyjny wykorzystujący sufiks *-ować*[29].

Konkluzja

Przeprowadzony przegląd niektórych językowych zjawisk w felietonach Przemysława Śmiecha oraz ich zestawienie z gwarą warszawską (dane *Słownika gwary warszawskiej*) potwierdza sformułowaną na wstępie hipotezę badawczą, że język felietonów nie jest autentycznym zapisem tej gwary, w swojej istocie będąc próbą kontynuacji historycznej gwary warszawskiej. Mamy tu zatem bezsprzecznie do czynienia z udaną stylizacją, która powstała po prawie wieku od zaniku gwary warszawskiej. Konfrontacje na poziomie fonetycznym, pragmatycznym, leksykalnym, poprawności formalnej wyrazów i zasobów słownictwa obcego pokazały duży wymiar zbieżności. Felietony te są dodatkowo nasycone elementem nowym – anglicyzmami czy nowymi jednostkami na bazie języka polskiego, które stanowią idiolektalne transformacje samego autora. Widoczny jest również paralelizm w zakresie socjalnych typów użytkowników obu tych fenomenów językowych oraz daleko idące podobieństwa w zakresie wskazanych schematów komunikacyjnych – konfliktowość *vs.* grzeczność. Warto również wskazać, że leksyka obcej proweniencji, znana gwarze warszawskiej, jest dziś rejestrowana w słownikach normatywnych i polszczyzny potocznej.

---

[27] Milejkowska, „Kilka uwag”, 256.

[28] Jednostka ta nie występuje w *Słowniku gwary* Wieczorkiewicza, rejestruje on jednak ją w opracowanych przez siebie balladach podwórzowych. Zob. Bronisław Wieczorkiewicz, *Warszawskie ballady podwórzowe* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971), 436.

[29] Zob. Wieczorkiewicz, *Słownik gwary*, 51.

Odtwórcze, rekonstruujące poczynania autora historii z Grochowa sytuują jego twórczość w nowym kontekście kulturowym, do pewnego stopnia zmieniającym istotę samej gwary: język felietonów nie stanowi (i nie mógł stanowić) propozycji powrotu do języka codziennych kontaktów warszawiaków, gdyż współcześnie uniemożliwia to oddziaływanie szkolnych i mass medialnych wzorców polszczyzny kulturalnej. Przede wszystkim jest swoistym pomnikiem wzniesionym dla przypomnienia ważnego okresu kulturowego w życiu społeczeństwa Warszawy oraz samego języka polskiego. Zawarty w tekstach dowcip, sprawne posługiwanie się ahistoryczną już gwarą warszawską, kreacja podobnych sytuacji w odniesieniu do współczesności pozwala traktować autora felietonów jako osobę wprowadzającą *novum* do literacko-fikcyjnego językowo-kulturowego obrazu współczesnej Warszawy i przypominającą w wielu aspektach klasyczną gwarę warszawską.

Bibliografia

125 lat temu urodził się Stefan Wiechecki-Wiech, Homer warszawskiej ulicy. Dostęp 11.06.2022. https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/125-lat-temu-urodzil-sie-stefan-wiechecki-wiech-homer-warszawskiej-ulicy.

Deszczyński, Przemysław. „Fenomen kultury – kultura fenomenu". *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 376 (2018): 36–47.

Juszczak, Bartosz. „Gwara warszawska jako medium w procesie zapożyczania z języka rosyjskiego do polszczyzny". *Slavica Wratislaviensia* 165 (2017): 179–191.

Juszczak, Bartosz. *Językowo-kulturowy obraz przestrzeni miejskiej. Polsko-czesko-rosyjskie diachroniczne studium konfrontatywne*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2021.

Karaś, Halina. „Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie ogólnej – historia i współczesność". *Poradnik Językowy* 5 (2007): 25–43.

Kucała, Marian. „Gwara miejska". W: *Encyklopedia języka polskiego*, red. Stanisław Urbańczyk, 105. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1992.

Milejkowska, Halina. „Kilka uwag o rusycyzmach w tzw. wiechu i języku potocznym". *Poradnik Językowy* 6 (1966): 256–260.

Piotrowicz, Anna, Małgorzata Witaszek-Samborska. „Gwara miejska Poznania w przestrzeni publicznej jako narzędzie wzmacniania poczucia lokalnej tożsamości". *Poradnik Językowy* 739 (2016), 10: 20–32.

Sarnowski, Michał. „Rossica w tekstach Ryszarda Marka Grońskiego". *Slavica Wratislaviensia* 156 (2012): 397–405.

Śmiech, Przemysław. *Mowa z Grochowa*. Warszawa: Agencja Wydawniczo-Reklamowa Skarpa Warszawska Sp. z o.o., 2014.

Śmiech, Przemysław. *Na drugie nóżkie. Mowa z Grochowa raz jeszcze*. Warszawa: EKBIN Studio PR, 2019.

Wieczorkiewicz, Bronisław. *Gwara warszawska dawniej i dziś*. Warszawa: PWN, 1974.

Wieczorkiewicz, Bronisław. „O gwarze warszawskiej i języku Wiecha". *Polonistyka* 4 (1967): 10–13.

Wieczorkiewicz, Bronisław. „O języku Wiecha i tak zwanych wiechizmach". *Przegląd Humanistyczny* 6 (1959), 3: 37–56.

Wieczorkiewicz, Bronisław. *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*. Warszawa: PWN, 1966.

Wieczorkiewicz, Bronisław. *Warszawskie ballady podwórzowe*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.

Wykaz skrótów

SJPD – Doroszewski, Witold, red. *Słownik języka polskiego*, t. I–XI. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna", 1958–1969.

PWN – *Słownik języka polskiego PWN.* Dostęp 15.07.2024. https://sjp.pwn.pl.

SMS – *Słownik miejskiego slangu.* Dostęp 18.07.2024. https://www.miejski.pl.

SPP – Anusiewicz, Janusz, Jacek Skawiński. *Słownik polszczyzny potocznej.* Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998.

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego.* Dostęp 18.07.2024. https://sjp.pwn.pl.

O gwarze warszawskiej i języku felietonów Przemysława Śmiecha

Streszczenie

Artykuł podejmuje zagadnienie gwary miejskiej Warszawy – formacji ahistorycznej, której elementy wykorzystywane są przez współczesnych pisarzy. Autor, dokonując analizy językoznawczej, stara się odpowiedzieć na pytanie, czy elementy XIX-wiecznej gwary warszawskiej zawarte w utworach Przemysława Śmiecha są jej kontynuacją, czy też mamy do czynienia z nową jakością. Autor dochodzi do wniosku, że elementy gwary warszawskiej w utworach publicysty są trafionym nawiązaniem do formacji ahistorycznej, a zawarty w nich język ma charakter stylizacji i stanowi jedynie udany zabieg literacki.

About the Warsaw urban dialect and the language of Przemysław Śmiech's columns

Summary

The article takes up the issue of the urban dialect of Warsaw, an ahistorical formation; the elements of which are used by contemporary writers. The author, making a linguistic analysis, tries to answer the question of whether the elements of the 19th century Warsaw dialect contained in Przemysław Śmiech's writings are its continuation, or whether we are dealing with a new quality. The author concludes that the elements of the Warsaw dialect in the works of the publicist are a successful reference to the ahistorical formation; and the language used in them has the character of stylization and is only a successful literary procedure.

Cytowanie

Juszczak, Bartosz. „O gwarze warszawskiej i języku felietonów Przemysława Śmiecha". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 51–66. DOI: 10.18276/sj.2024.23-04.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-05 | 67–78

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Anna M. Kiełbiewska

ORCID: 0000-0001-8910-396X

Uniwersytet Warszawski

a.miloszewska@uw.edu.pl

Komplementowanie w kobiecych grupach facebookowych jako strategia komunikacyjna kontradyktoryczna wobec społecznego przyzwolenia na hejt?

Słowa kluczowe

kobiety, media społecznościowe, komplementy

Keywords

women, social media, compliments

Wprowadzenie

W ostatnich latach daje się zaobserwować coraz silniejsze zjawisko komentowania cudzych publikacji głównie za pośrednictwem komplementów. Jest to zjawisko współistniejące z opisanym już wielokrotnie i szeroko rozprzestrzenionym w mediach społecznościowych hejtem[1], ale mniej powszechne i nie wszędzie obserwowane. Ten stosunkowo świeży trend dotyczy głównie zamkniętych grup społecznościowych o aspiracjach wspólnototwórczych (choć oczywiście mowa tu o wspólnotowości wolicjonalnej, jak zauważa Anna Chudzik, zgodnej z wolą, potrzebami i zainteresowaniami swoich uczestników, nie zaś w tradycyjnym rozumieniu wspólnoty, funkcjonującej na podstawie kryterium formalnego lub przymusu

[1] Choć jeszcze w 2019 r. Agnieszka Frącz pisała o hejcie internetowym: „to nowe zjawisko kulturowe, które bardzo szybko stało się istotną częścią życia wirtualnej społeczności, przybierając postać różnych, celowych działań o zdecydowanie destrukcyjnym charakterze". Zob. Agnieszka Frącz, „Hejting – przejawy mowy nienawiści w Sieci", *Parezja* 2 (2019), 12: 29–47, dostęp 5.09.2023, http://www.parezja.uwb.edu.pl/wp-content/uploads/2020/09/4.pdf.

społecznego)[2]. Dążenia do niego są jednak wyraźnie zauważalne w coraz większej liczbie facebookowych społeczności, szczególnie tych, w których przeważają kobiety.

Celem mojego artykułu jest zidentyfikowanie celów komunikacyjnych i w miarę możliwości intencji, którymi kierują się rozmówczynie, wchodzące ze sobą w interakcje w nowo obserwowanym stylu. Interesujące poznawczo będą także reakcje osób, które są adresatami analizowanych komplementów.

Przedmiotem badania jest treść rozmów w zróżnicowanych kobiecych grupach dyskusyjnych, prowadzonych za pośrednictwem elektronicznych środków przekazu (czasem są to grupy z przewagą kobiet wśród członków, czasem zaś eksplicytnie ustalone grupy kobiece: *Grupa TYLKO dla dziewczyn*, *Nie przyjmujemy panów ani nowo powstałych kont*, *To przestrzeń tylko dla kobiet*). Analizie poddałam ponad 120 aktów zidentyfikowanych jako komplementy, opublikowanych w formie komunikacji reaktywnej, w komentarzach pod postami na Facebooku. Materiał badawczy pochodzi z siedmiu grup, których członkiniami są wyłącznie lub głównie kobiety. Obszar ich zainteresowań to: biznes („Give her a job"; „Biznes kobiecym okiem – szczęśliwe w biznesie"; „Promuj biznes z kobietami przy kawie"), psychologia i rozwój („Kobieta Silna Psychicznie – Grupa Wsparcia"; „Panie Swojego Czasu") oraz hobby („Siłownia – kobieca pasja – wspólna motywacja"; „Grupa fit, skutecznych panter Anny Sośnierz"). Są to grupy bardzo różnorodne, zarówno tematycznie, jak i pod względem poziomu prowadzonych dyskusji i pełnionych funkcji. Jedne wzbogacone zostały dopiskiem „grupa wsparcia", inne aspirują do motywowania swoich członkiń, a jeszcze inne wzywają już w tytule do konkretnego działania, zwykle na gruncie zawodowym. Dobór grup wyłącznie kobiecych nie jest przypadkowy: jak zauważa Małgorzata Marcjanik, „zdecydowana większość komplementów adresowana jest na co dzień przez kobiety do kobiet"[3].

W badaniach zebranego materiału została wykorzystana analiza zawartości[4], analiza retoryczna, czerpałam także z teorii aktów mowy Johna Langshawa Austina i ingardenowskiej teorii znaczenia intencjonalnego.

Analizując zjawisko komplementowania we wskazanych grupach społecznościowych, postawiłam następującą tezę i pytania badawcze: W wymienionych grupach komplementowanie stało się powszechnym zachowaniem językowym. Czy jest to próba prewencji przed negatywnymi ocenami i mową nienawiści; sposób reakcji na antycypowany hejt? Czy też

---

[2] Anna Chudzik, „Sposoby wyrażania sympatii w rozmowach zapośredniczonych medialnie", *Poznańskie Studia Slawistyczne* 9 (2015): 19–34.

[3] Małgorzata Marcjanik, *Słownik językowego savoir-vivre'u* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2014), 108.

[4] Metoda ta wydaje się najbardziej odpowiednia do badania poglądów, ocen i opinii, stąd jej wybór na potrzeby niniejszego studium. Por. Paweł Ścigaj, Michał Bukowski, „Zastosowanie analizy zawartości w badaniach politologicznych", *Atheneum* 36 (2012): 11–27.

jest to celowa próba zmiany sposobu komunikowania się i wyrażania opinii, mająca na celu modyfikację autostereotypu na temat sposobu mówienia Polek i Polaków?[5]

Zanim wskażę konkretne zachowania językowe, które poddałam analizie, doprecyzuję, że przez komplement rozumiem za Małgorzatą Marcjanik „nieobowiązkowe językowe zachowania grzecznościowe, najmniej stereotypowe, najbardziej zindywidualizowane, ich realizacja zależy wyłącznie od partnerów rozmowy"[6]. Bliskie jest mi też podejście Penelopy Brown i Stephena Levinsona, traktujących komplement jako strategię grzeczności pozytywnej o dyrektywach: „Wykazuj wyraźne zainteresowanie partnerem", „Potwierdzaj wzajemność"[7]. W swojej analizie korzystam również z ujęcia Johna L. Austina, który zaliczył komplementy do grona aktów mowy behawitywnych, czyli informujących o stosunku nadawcy do sytuacji[8] i Aldony Skudrzyk, która komplement zaklasyfikowała do aktów niekoniecznych[9].

Analiza

Komplementowane w poszczególnych grupach przedmioty, atrybuty i osiągnięcia związane są bezpośrednio z profilem grupy społecznościowej. W grupach poświęconych aktywności fizycznej pochwałom podlegają najczęściej: aparycja, metamorfoza wyglądu czy praca włożona w kształtowanie nawyków. W grupach dotyczących biznesu i aktywności zawodowej chwalone są: efekty wytwórczości, kreatywne pomysły lub sposób prezentacji własnego biznesu. Uczestniczki grup skupionych wokół dobrostanu psychicznego i rozwoju osobistego komplementują nawzajem swoje sposoby zachowania i reagowania w trudnych sytuacjach, podejmowane decyzje i cechy charakteru, takie jak dojrzałość czy gotowość do sięgnięcia po pomoc. Oto przykłady komplementów, uporządkowane według przedmiotu pochwały:

---

[5] Bywa wszak, że sami o sobie mówimy, iż *lubimy sobie ponarzekać* lub *narzekanie to nasz sport narodowy*.

[6] Małgorzata Marcjanik, „Normy regulujące językowe zachowania grzecznościowe", *Przegląd Humanistyczny* 7 (1990). Warto jednak zaznaczyć, że Marcjanik odróżnia komplement (*pochwała dotycząca wyglądu zewnętrznego odbiorcy*) od pochwały (która dotyczy osób związanych z odbiorcą, przedmiotów będących jego własnością bądź wykonywanych przez niego czynności i ich wytworów) (Marcjanik, *Słownik*, 109), ja zaś na potrzeby niniejszego artykułu stosuję oba te pojęcia synonimicznie.

[7] Penelope Brown, Stephen C. Levinson, „Politeness: Some Universals in Language Usage", *Studies in Interactional Sociolinguistics* 4 (1987).

[8] John L. Austin, *Mówienie i poznawanie*, tłum. Bohdan Chwedeńczuk (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993).

[9] Aldona Skudrzyk, *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017).

- **Efekty pracy i wytwórczości**: *Przepiękne są Twoje dzieła!*[10], *Piękna biżuteria*, *Bardzo ładne rzeczy*, *Super zestaw informacji*, *Wpis o pracy stewardessy został zrobiony lepiej niż niektóre artykuły w 'poważnych' serwisach*, *Fajny opis!, [...] super się czytało i bardzo ciekawy post*, *Świetne, rzeczowe omówienie tematu*, *Genialny post!*, *Przepięknie, profesjonalnie opisane!*, *Świetne!*, *O kurczę, przepiękne!*, *Ależ piękne rzeczy!*, *Jakie cudowne!*, *WOW! Przepiękne!*, *Mega, aaaaaa kocham, niczym z mysiego domku*, *Urocze*, *O raju, ale cuda!*, *Rewelacja*, *Jakie to piękne, [...] jest z klasą, estetycznie i tak... kobieco, zmysłowo*, *Piękne, kobiece, zmysłowe.*
- **Pomysłowość, kreatywność**: *Świetny pomysł, a wykonanie jeszcze lepsze!*
- **Cechy osobiste**: *Bardzo mądry post*, *Genialnie, że poruszyłaś ten temat*, *Bardzo asertywne i zdrowe podejście*, *Bardzo mądrze pani postąpiła.*
- **Elementy biznesowe**: *Piękne zdjęcia, super zdjęcie i hasło, [...] profil na IG prowadzisz bardzo dobrze*, *Bardzo ładny profil.*
- **Efekty rozwoju osobistego**: *Piękny przykład i dowód na to że waga to nie wyznacznik*, *Cudna sylwetka!*, *Świetnie poprawiony wygląd i w nie całe pół roku.*, *Wspaniała, ogromna zmiana*, *Kawał dobrej roboty*, *Kawał zajebistej roboty.*
- **Wygląd**: *Świetny kostium. A figura jeszcze lepsza*, *Niezła przemiana kondycji skóry*, *Ale piękne nóżki*, *Petarda!!!*, *Wow, wyglądasz niesamowicie.*

W większości przytoczonych przykładów widać wyraźnie wysoki stopień skonwencjonalizowania tych „społecznościowych" komplementów. Przynależą one wyłącznie do tej przestrzeni, w której zostały zamieszczone, w innej nie brzmiałyby naturalnie – ani stosownie[11]. Dotyczą też bardzo specyficznych cech czy elementów działalności, które mogą być nieistotne dla osób spoza grupy wspólnych zainteresowań lub niedostrzegalne dla nich, jak np. *Niezła przemiana kondycji skóry.*

Część wyodrębnionych komplementów cechuje się wysokim poziomem ekspresji i egzaltacji, mają jednak charakter bardzo ogólnikowy i uniwersalny, co przeczy uniwersalnym zasadom grzeczności: „Okazuj szacunek odbiorcy i zainteresowanie tematami dla niego ważnymi"[12], np. *Świetne*, *Jakie cudowne!*. Idei tradycyjnego komplementowania zdaje się też przeczyć nadmierna zdawkowość i lapidarność komentarza, szczególnie wyrażonego w postaci bardzo pojemnego semantycznie ekspresywizmu, jak: *Mega*, *Rewelacja*.

---

[10] W przykładach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

[11] Dla przykładu, komplement *Świetny kostium. A figura jeszcze lepsza*, wypowiedziany twarzą w twarz, wydaje się nie licować ze współcześnie rozwijającą się tendencją do unikania komplementów seksualizujących, ograniczonych do fizycznych cech danej osoby. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na fakt, że odmienna wrażliwość w tym zakresie charakteryzuje różne wspólnoty językowe, ale też zależy od przynależności pokoleniowej. Niemiecka grzeczność językowa pozwala np. na znacznie bliższe nawiązania do sfery seksualnej i cielesnej w zakresie komplementowania niż grzeczność polska. Jednocześnie bardziej wyczulone na komplementy związane z fizycznością jest młodsze pokolenie.

[12] Małgorzata Marcjanik, „Problem kodyfikacji współczesnej normy grzecznościowej". W: *Słowa – kładki na których spotykają się ludzie różnych światów* , red. Iwona Burkacka, Radosław Pawelec, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak (Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki, 2010), 281–291.

Przywodzą one na myśl „puste komplementy" z kultur anglosaskich, które tak rażą Polaków, bo wydają im się zdawkowe lub nieadekwatne: *Good job!*, *Great!*. W takich wypadkach pochlebne komentarze wydają się pełnić głównie takie funkcje, jak fatyczna, zaznaczająca obecność osoby komentującej i pozostawanie w kontakcie z autorką posta, czy motywująca, będąca dość automatycznym, bezrefleksyjnym pochwaleniem efektów i wyrazem kibicowania w dalszych wysiłkach. Szczególnie wyrazistym w tej kategorii jest wykrzyknienie: *Petarda!!!*, słowo klucz w społecznościach związanych z fitnessem, konotujące takie cechy jak: moc, determinacja, przebojowość, siła, wytrwałość, świetna forma fizyczna[13].

Na przeciwległym biegunie tych lakonicznych ekspresywizmów znajdują się komplementy, które realizują wspomniane uniwersalne zasady grzeczności. Te komentarze bywają zwykle wypowiedziami wysokiego kontekstu, byłyby trudne do odczytania i zinterpretowania w oderwaniu od oryginalnej treści, do której się odnoszą. Komplementy z tej grupy dotyczą zazwyczaj konkretnie tego aspektu autoprezentacji, który zaakcentowała w swojej wypowiedzi autorka posta, lub tego aspektu, który w opinii osoby komplementującej – chciałaby na swój temat przeczytać. Bywają to zarówno pochwały wartości poznawczej i merytorycznej tworzonych treści: *Bardzo asertywne i zdrowe podejście*, *Przepięknie, profesjonalnie opisane!*, *Super zestaw informacji*, jak i uwagi natury estetycznej: *Piękna biżuteria*, *Bardzo ładne rzeczy*, *Ale piękne nóżki!*, *niczym z mysiego domku.* Wszystkie komplementy z tej grupy cechuje szacunek do przedmówczyni, jej starań, sukcesów i dziedzin (tematów), które są dla niej ważne.

Ten rodzaj komplementów odzwierciedla też uważność osoby komplementującej i dowodzi dokładnego zapoznania się przez nią z treścią wpisu: *Świetnie poprawiony wygląd i w nie całe pół roku.*, *Wpis o pracy stewardessy został zrobiony lepiej niż niektóre artykuły w 'poważnych' serwisach.*

Być może nadreprezentacja aktów komplementujących w badanych grupach społecznościowych wynika z ich tematycznego sprofilowania. Realizacja zasady grzecznościowej, mówiącej o szanowaniu tego, co ważne dla rozmówcy, jest niewątpliwie łatwiejsza, gdy podzielamy jego hobby i współdzielimy, przynajmniej w części, system wartości. A przecież w opisywanych przypadkach osobę publikującą i osoby komentujące łączy za każdym razem wspólnota zainteresowań, niezależnie od tego, czy jest nią obszar aktywności fizycznej, biznesowej czy zainteresowanie dobrostanem psychicznym. Ten ostatni wątek jest dobrą ilustracją dla spostrzeżenia, że nie wszystkie komplementy zamieszczane w świecie online miałyby szansę zaistnieć w komunikacji niezapośredniczonej. Część z nich wydaje się odnosić do zbyt intymnych sfer życia, aby stosownie było otwarcie je oceniać, lub wręcz przynależy do sfery tabu.

---

[13] Wydaje się, że tym pozytywnym konotacjom nie zaszkodziło nawet wykorzystanie określenia *petarda* w książce kontrowersyjnej celebrytki, będącej bohaterką licznych skandalizujących publikacji w mediach popularnych i plotkarskich. Paulina Smaszcz-Kurzajewska, *Bądź kobietą petardą. Jak zająć się sobą i żyć świadomie* (Warszawa: Wydawnictwo Słowne, 2021), dostęp 1.02.2024, https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4970415/badz-kobieta-petarda.

Reakcje autorek oryginalnych postów, które są adresatkami komplementów, są równie interesujące poznawczo jak same komplementy. Nie są jednak proste do zbadania, zważywszy nielinearny charakter konwersacji internetowych. Odpowiedź na komplement zamieszczony w komentarzu może pojawić się bezpośrednio pod nim, może też wystąpić w odrębnym komentarzu jako reakcja zbiorcza na kilka podobnych uwag. Może wreszcie zostać poprzedzona kilkoma lub nawet kilkunastoma wypowiedziami innych uczestniczek dyskusji lub wystąpić jako uzupełnienie posta (często ze znacznikiem orientacyjnym **edit*) w odpowiedzi na uwagę czy pytanie zamieszczone w komentarzu.

W tych jednak reakcjach na komplementy, które da się wyodrębnić, warto zwrócić uwagę na zmianę paradygmatu reagowania na akty aprecjatywne[14]. Tradycyjny sposób odpowiadania na nie w polskiej kulturze językowej nawiązywał do jednej z wyrazistych strategii grzecznościowych: umniejszania własnej wartości przez osobę komplementowaną. Zasada ta, przekazywana tradycyjnie z pokolenia na pokolenie[15], rozumiana często nazbyt dosłownie, sprawiała, że reakcje na komplementy przybierały często postać ich zaprzeczenia lub unieważnienia. Warto zwrócić uwagę, że jest to w istocie reakcja sprzeczna z zasadami etykiety językowej, podważa bowiem nie tylko wartość wypowiedzi osoby komplementującej, ale też narusza zasady gry grzecznościowej, które powinny być przestrzegane w partnerskiej, niemanipulującej konwersacji.

Wyodrębnione komplementy doczekały się zgoła odmiennych niż wyżej wspomniane reakcji. Są to m.in.: *Dziękuję* (często okraszone emotikonem uśmiechu lub serca), same emotki lub słowa wdzięczności dla komplementujących, np. *Wasz odzew był wspaniały*, *Nie spodziewałam się aż tylu dobrych słów*, *Dostałam od Was mnóstwo pięknych, ciepłych i motywujących słów, za co bardzo, bardzo dziękuję!* Reakcją dość niespodziewaną i mało intuicyjną (bo brak analogicznych zachowań językowych w komunikacji niezapośredniczonej) jest z kolei opisanie lub doprecyzowanie, w jaki sposób chwalony efekt został osiągnięty: *Startowałam z wagi 46 kg. Dziś 58kg Po drodze sporo problemów zdrowotnych, które potrafiły pogrzebać całą robotę, a nawet więcej. Wiele razy zaczynałam od początku*; *koraliki toho, drucik jubilerski, zawieszki i duuuużo cierpliwości*.

O ile trzy pierwsze z wymienionych reakcji stanowią oczekiwany i dość standardowy sposób[16] reagowania na komplementy traktowane jako przejaw konwencji grzecznościowej, o tyle ostatni wymieniony sposób jest niezwykle ciekawy, ponieważ wskazuje bezpośrednio na przesunięcie funkcji pragmatycznej komplementu. Oznacza bowiem, że wypowiedź

---

[14] Termin ten zastosowałam wobec takich aktów mowy, których intencją jest dodatnie wartościowanie drugiej osoby, docenienie jej, podkreślenie jej wartości.

[15] Także w sposób immanentny w języku, którego ustalona frazeologia jest nośnikiem wartości takich jak skromność i odzwierciedla negatywne konotacje chwalenia: „chwalipięta", „obrastać w piórka", „Samochwała w kącie stała".

[16] Choć taka aprecjatywna postawa jest zachowaniem relatywnie nowym, stojącym w opozycji do tradycyjnej postawy modestywnej, polegającej na umniejszaniu własnej wartości i zasług. Romuald Huszcza, „Honoryfikatywny teatr mowy w japońszczyźnie – scena, bohaterowie i rekwizyty grzeczności", w: *Grzeczność na krańcach świata* (Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007), 127–157.

komplementująca (wcale nie zawsze towarzyszy jej pytanie wyrażające ciekawość, np. *Jest moc! Tylko dopytam: jakie ćwiczenia?*; *Dawno nie widziałam tak pięknych prac. Pozwolę sobie zapytać w jakim programie Pani rysuje?*) traktowana jest jak zachęta do dalszej wypowiedzi lub do pogłębienia tematu. Cały akt komunikacji nie jest więc prostą wymianą grzeczności o schemacie: oznajmienie → akt pochwały/aprobaty → wyrażenie wdzięczności, ale może stanowić punkt wyjścia do rozbudowanych, merytorycznych, wielowątkowych dyskusji, do których dołączają kolejni rozmówcy. Komplement w takim układzie pełni, owszem, funkcję aprobatywną wobec przedmówczyni, ale nie jest to jego jedyna rola. Może być też pretekstem do rozwinięcia konwersacji lub, paradoksalnie (zważywszy jego prymarną, grzecznościową funkcję), może stanowić merytoryczny wkład do dyskusji, np. poprzez zaakcentowanie ważnego detalu osiągniętego efektu lub jego nieoczywiste konsekwencje czy kierunkując uwagę obserwatorów dyskusji: *Niezła przemiana kondycji skóry.* Jest to zgodne z zasadą rewanżu: „partnerowi interakcji nie wypada wyłącznie brać to, co jest dla niego dobre – wypada mu też dawać coś, co byłoby dobre dla jego partnera”[17].

W obu przypadkach jest to pozycja zgoła odmienna od strategii uniku, której realizację (unikanie zagrażających kontaktów, tematów i czynności) widział w aktach komplementowania Erving Goffman[18]. Takie użycie komplementu unieważnia też występowanie w komunikacji zapośredniczonej jednej z par wypowiedzi przyległych: „komplement – zaprzeczenie” w ramach tzw. systemu preferencji, czyli reguł kształtujących przebieg rozmowy potocznej[19]. Jak zauważa Alicja Gałczyńska, […] powszechne (zwłaszcza w starszym pokoleniu, dorastającym jeszcze przed przemianami 1989 roku) jest przekonanie, że Polakowi nie wypada zgodzić się z opinią zawartą w komplemencie czy pochwale. Jednocześnie na wyraźną zmianę dominującej strategii reagowania na komplementy już ponad dekadę temu zwracają uwagę wyniki dociekań tejże badaczki: ponad 49% odpowiedzi na komplement stanowiły podziękowania, czyli aprobata dla opinii rozmówcy i jej akceptacja[20].

Wnioski

Liczba zebranych i przeanalizowanych przykładów świadczy o tym, że akty mowy stanowiące komplement występują w kobiecych grupach społecznościowych bardzo często. Są to komplementy prawione na szczególnych zasadach, nieco innych niż akty komplementowania

---

[17] Małgorzata Marcjanik, *Polska grzeczność językowa* (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1997), 271–272.

[18] Erving Goffman, *Rytuał interakcyjny* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006).

[19] Dorota Rancew-Sikora, „Struktury rozmów codziennych”, w: tejże, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych* (Warszawa: Wyd. Trio, 2010), 43, 47.

[20] Alicja Gałczyńska, „Grzeczność młodzieżowa – repliki na pochwały i komplementy”, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 31 (2016): 61–71. Należy mieć jednak na uwadze deklaratywny charakter przeprowadzonych ankiet. W badaniach pragmatyki (a w jej obszarze mieści się wszak grzeczność językowa) deklaracje użytkowników języka jedynie w ograniczonym stopniu oddają stan faktyczny.

znane z tradycyjnej, niezapośredniczonej komunikacji. Przede wszystkim komplementy zamieszczane w grupach społecznościowych stanowią oczekiwane społecznie zachowanie o charakterze interakcyjnym, niekoniecznie jednak grzecznościowym. Styl komunikowania się oparty na wzajemnym komplementowaniu nie jest oczywiście zapisany wprost w regulaminach lub opisach analizowanych grup. Znajdziemy w nich jednak, i jest to praktycznie regułą, zasady związane z okazywaniem szacunku, kulturalnym porozumiewaniem się, brakiem hejtu, np. *Szanuj siebie i innych*; *Niech to będzie miejsce bez grama hejtu, gdzie każda z nas czuje się swobodnie, może poszerzyć swoją wiedzę, otrzymać tonę motywacji [...]*; *Nie hejtujemy, nie obrażamy i nie wyśmiewamy*; *Odnosimy się z szacunkiem, nie dokuczamy, nie wyśmiewamy, nie szydzimy, nie prowokujemy, nie nękamy innych [...]. Hejt nie jest tu tolerowany*; *Wszystko z szacunkiem do 2 człowieka!* Strategie komplementowania są tu wartością naddaną, wprowadzaną dobrowolnie przez uczestniczki grup, elementem komunikacji nieobligatoryjnym, jednak o ważkim znaczeniu dla społeczności.

Nie wszystkie pochwały zamieszczane w portalu społecznościowym spełniają jednak tradycyjne kryteria komplementu. Na przykład nie wszystkie realizują podstawowe zasady grzecznościowe: wyrażanie szacunku dla odbiorcy i tematów, które są dla niego ważne. Akty te pełnią za to inne, ważne społecznie funkcje.

Nowo dołączające uczestniczki grup zostają zobligowane regulaminem lub zapowiedzią sankcji (jak usunięcie z grupy) do tego, aby ich wypowiedzi prezentowały określony poziom, a ewentualna zawarta w nich krytyka była werbalizowana z zachowaniem zasad poważania, poszanowania i przychylności wobec innych rozmówców. Być może nieświadomość, czym jest w istocie krytyka konstruktywna, w połączeniu z obawą o wspomniane sankcje sprawia, że część użytkowniczek grup powstrzymuje się w ogóle od komentowania zamieszczanych treści. Część z pewnością odbiera opisane zasady jako zakaz jakiegokolwiek krytykowania, a potrzebę aktywności komunikacyjnej w grupie realizuje właśnie poprzez komplementowanie. Jakiekolwiek są motywacje najbardziej aktywnych w grupie kobiet, z pewnością ich działania są kopiowane lub naśladowane przez inne członkinie. Wynika to choćby z dążenia do realizacji potrzeb przynależności do grupy, w której panują takie czy inne zasady, lub z chęci uzyskania gratyfikacji za zachowania aprobowane w społeczności (lajki, serduszka, *Pięknie napisane!*, *W punkt*). Istotnym motywatorem, a często i moderatorem komplementowania w grupach społecznościowych jest bowiem niewątpliwie sama społeczność, aprobująca pochlebne opinie wypowiadających się, nagradzająca ich autorki poprzez multiplikację („łapka w górę", *podbijam*, *podaję dalej*, *Kradnę*.) i naśladowanie zamieszczonych opinii, a coraz częściej także werbalnie je chwaląca. Widziane z tej perspektywy komentarze aprecjacyjne pełnią niewątpliwie funkcję wspólnototwórczą, choćby na poziomie uspójniania kanonu wartości oraz kształtowania socjolektu, którego są częścią jako swoiste dla grupy zachowania językowe.

W odróżnieniu od komunikacji niezapośredniczonej komplementy na Facebooku utraciły swoją prymarną funkcję, którą jest dostrzeżenie pojedynczej osoby, wyróżnienie jej z grupy. Popularność pochwał w grupach kobiecych sprawia, że komplementy, choć

z pewnością sprawiające przyjemność, nie są niczym rzadkim czy niezwykłym. Wręcz przeciwnie, mamy nawet do czynienia ze swoistą rytualizacją zachowania komunikacyjnego, które pozwala domagać się komplementów i upominać się o nie. Mowa o szczególnym rodzaju postów, zamieszczanych z jasną intencją pokazania swoich osiągnięć czy efektów pracy i uzyskania za nie pochwał, który doczekał się już nazwy rodzajowej: *chwalpost*/*chwalipost*.

Komplementy na facebookowych grupach często są pretekstem do rozpoczęcia rozmowy lub nawiązania znajomości. Warto zwrócić uwagę, że funkcjonują w tej zapośredniczonej komunikacji jako samodzielne, czasem izolowane akty mowy, bez aktów obudowujących, charakterystycznych dla rozmowy twarzą w twarz[21].

Co ciekawe, w parze zdają się iść: intencja komplementującej i zmiana paradygmatu reagowania na pochwały. O ile jedną z tradycyjnych funkcji komplementu zidentyfikowano jako technikę „obrony twarzy"[22], sposobu na zachowanie komfortu własnego i rozmówcy w potencjalnie trudnym momencie interakcji, o tyle w analizowanych sytuacjach komplement jest raczej prewencyjnym niż naprawczym sposobem komunikacji. Komplementowanie konstytuuje styl prowadzenia konwersacji na facebookowych grupach kobiecych, ustanawia ogólną dobrą atmosferę interakcji, w której nie ma dzięki temu sytuacji zagrażających twarzy. Asertywny jest też wobec tego (a może niezależnie od?) styl reagowania na komplementy. Zamiast ich odrzucania lub umniejszania mamy do czynienia z coraz bardziej naturalnym przyjmowaniem ich, ze świadomością osoby komplementowanej, że na pochwałę zasłużyła i/lub rzeczowym odniesieniem się do komplementu poprzez opisanie lub doprecyzowanie opisu swoich działań na drodze do osiągniętego efektu. Jeżeli w dalszej odpowiedzi na akt aprecjatywny pojawia się również komplement, to rzadziej niż w tradycyjnej komunikacji jest on skonwencjonalizowany, wyłącznie grzecznościowy, częściej zaś – uzasadniony spostrzeżeniami poczynionymi w toku prowadzonej dyskusji.

Wszystkie te obserwacje łącznie wydają się prowadzić do konstatacji, że w istocie mamy do czynienia ze świadomym kształtowaniem komunikacji w duchu aprobatywnym; komplementy pojawiają się w analizowanych wspólnotach komunikacyjnych jako intencjonalne działania moderujące i zapewniające pożądany poziom interakcji. Staranność w kultywowaniu tego sposobu wyrażania opinii i coraz szersze kręgi, w jakich można to zjawisko zaobserwować, dowodzą, że mamy do czynienia ze złożonym procesem pragmalingwistycznym. To coś więcej niż indywidualne działania będące próbą zrównoważenia wszechobecnego w internecie hejtu[23] i języka dyskryminującego. Komplementowanie w tym kontekście wydaje się – czego dowodzi materiał przywołany w niniejszym artykule – mieć charakter

---

[21] W istocie niesamodzielność komplementów w tradycyjnej komunikacji sięga jeszcze dalej; to one zwykle stanowią akty obudowujące, towarzyszące innym samodzielnym formułom grzecznościowym, np. w obrębie nawiasu grzecznościowego; mówimy przecież: *Cześć, jak pięknie wyglądasz!* lub *No to pa, naprawdę dobrze Ci w tej nowej fryzurze*.

[22] Goffman, *Rytuał*; Brown, Levinson, „Politeness".

[23] Frącz, „Hejting", 29–47.

naprawczy i terapeutyczny. Komplement ma stanowić remedium na chaos komunikacyjny wywołany wszechobecnymi przejawami frustracji, złości, nieuzasadnionymi napaściami słownymi, przytykami *ad personam*. Komunikacja w erze mediów społecznościowych, nastawionych egocentrycznie, zatraciła swój aspekt grzecznościowy o podstawowym zadaniu: sprawiania, aby Ktoś/Drugi czuł się w interakcji dobrze[24]. Wprowadzana świadomie strategia komplementowania wydaje się reakcją właśnie na tę tendencję komunikacyjną. Ta oddolna wprawdzie, ale rozciągająca się na kilkusettysięczne społeczności, zmiana paradygmatu wyrażania opinii i treści ocennych to wyraźny znacznik na linii czasu kształtowania się naszych postaw i wzorców lingwistycznych jako wspólnoty językowej. Z uwagi na skalę opisanych zachowań językowych można upatrywać w tym zjawisku odbicie pewnych pokoleniowych zmian w zakresie rozumienia roli języka w kształtowaniu rzeczywistości społecznej oraz korzyści, jakie niesie komunikacja aprecjująca w miejsce deprecjonującej. Zmian, które m.in. mają szansę sprawić, by powiedzenie „my, Polacy, zawsze musimy na coś narzekać" stało się reliktem językowej przeszłości.

Bibliografia

Austin, John L. *Mówienie i poznawanie*. Tłum. Bohdan Chwedeńczuk. Warszawa: PWN, 1993.

Brown, Penelope, Stephen C. Levinson. „Politeness: Some Universals in Language Usage". *Studies in Interactional Sociolinguistics* 4 (1987).

Chudzik, Anna. „Sposoby wyrażania sympatii w rozmowach zapośredniczonych medialnie". *Poznańskie Studia Slawistyczne* 9 (2015).

Danowska-Florczyk, Emilia. „Czy komplement zawsze komplementuje (o »komplementach niebezpiecznych« na portalu nk.pl)". *Poradnik Językowy* 2 (2013).

Drabik, Beata. *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2004.

Frankowska, Violetta. „Obraz grzeczności na przykładzie reakcji na komplementy polskich i niemieckich studentów". *Investigationes Linguisticae* 24 (2011): 27–40.

Frącz, Agnieszka. „Hejting – przejawy mowy nienawiści w Sieci". *Parezja* 2 (2019), 12: 29–47. Dostęp 5.09.2023. http://www.parezja.uwb.edu.pl/wp-content/uploads/2020/09/4.pdf.

Gałczyńska, Alicja. „Grzeczność młodzieżowa – repliki na pochwały i komplementy". *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 31 (2016).

Goffman, Erving. *Rytuał interakcyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.

Huszcza, Romuald. „Honoryfikatywny teatr mowy w japońszczyźnie – scena, bohaterowie i rekwizyty grzeczności". W: *Grzeczność na krańcach świata*, 127–157. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007.

Jak asertywnie przyjmować i dawać komplementy. Dostęp 5.09.2023. https://centrum-poznawcze.pl/asertywnie-przyjmowac-dawac-komplementy.

Komentujnieobrazaj.pl. Dostęp 10.09.2023.

[24] Robin Lakoff, „The logic of politeness; or, minding your P's and Q's", w: *Papers from the Ninth Regional Meeting of the Chicago Linguistics Society* (Chicago: Chicago Linguistic Society, 1973), 292–305.

Lakoff, Robin. „The logic of politeness; or, minding your P's and Q's". W: *Papers from the Ninth Regional Meeting of the Chicago Linguistics Society*, 292–305. Chicago: Chicago Linguistic Society, 1973.

Marcjanik, Małgorzata. *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

Marcjanik, Małgorzata. „Normy regulujące językowe zachowania grzecznościowe". *Przegląd Humanistyczny* 7 (1990).

Marcjanik, Małgorzata. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1997.

Marcjanik, Małgorzata. „Problem kodyfikacji współczesnej normy grzecznościowej". W: *Słowa – kładki na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. Iwona Burkacka, Radosław Pawelec, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, 281–291. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki, 2010.

Marcjanik, Małgorzata. „Skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy? Współczesny stan dobrych manier". *Oblicza Komunikacji* 12 (2020).

Marcjanik, Małgorzata. *Słownik językowego savoir-vivre'u*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2014.

Marcjanik, Małgorzata. „Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej". *Język a Kultura* 6 (1992): 27–31.

Rancew-Sikora, Dorota. „Struktury rozmów codziennych". W: tejże, *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, 43, 47. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2010.

Skudrzyk, Aldona. *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017.

Ścigaj, Paweł, Michał Bukowski. „Zastosowanie analizy zawartości w badaniach politologicznych". *Atheneum* 36 (2012): 11–27.

Tomiczek, Eugeniusz. „Z badań nad istotą grzeczności językowej". *Język a Kultura* 6 (1992): 15–25.

Wykaz źródeł materiału badawczego

Biznes kobiecym okiem – szczęśliwe w biznesie. Dostęp 17.08.2023. https://www.facebook.com/groups/315990932135288.

Give her a job. Dostęp 9.07.2023. https://www.facebook.com/groups/3100579939987180.

Kobieta Silna Psychicznie – Grupa Wsparcia. Dostęp 17.08.2023. https://www.facebook.com/groups/2111404855641599.

Grupa fit, skutecznych panter Anny Sośnierz. Dostęp 17.08.2023. https://www.facebook.com/groups/1017115218656950.

Panie Swojego Czasu (obecnie: *Czasobalans, o planowaniu i realizowaniu*). Dostęp 5.07.2023. https://www.facebook.com/groups/czasobalans.

Promuj biznes z kobietami przy kawie. Dostęp 5.07.2023. https://www.facebook.com/groups/1749355775147531.

Siłownia – kobieca pasja – wspólna motywacja. Dostęp 17.08.2023. https://www.facebook.com/groups/2125534617690417.

Smaszcz-Kurzajewska, Paulina. *Bądź kobietą petardą. Jak zająć się sobą i żyć świadomie*. Warszawa: Wydawnictwo Słowne, 2021. Dostęp 1.02.2024. https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4970415/badz-kobieta-petarda.

Komplementowanie w kobiecych grupach facebookowych jako strategia komunikacyjna kontradyktoryczna wobec społecznego przyzwolenia na hejt?

Streszczenie

W artykule analizuję sposoby realizacji behawitywnych aktów mowy, jakimi są komplementy prawione kobietom przez kobiety, w wybranych grupach przeznaczonych dla kobiet na portalu Facebook. Wydaje się, że od pewnego czasu tendencja do wzajemnego komplementowania się narasta, być może jako chęć przeciwdziałania hejtowi w sieci, a może jako próba wprowadzenia aprecjacyjnych form komentowania rzeczywistości w miejsce nastawienia negatywnego i nadmiernie krytycznego. Z wykorzystaniem tradycyjnych metod, analizy retorycznej i teorii aktów mowy przeanalizowano zebrany materiał badawczy pod względem konstrukcji komplementów, zamierzonej intencji i sposobów reagowania na nie.

Complimenting in women's groups on Facebook as an adversarial communication strategy against social consent to hate?

Summary

In the article, I analyze various ways of implementing behabitive speech acts, such as compliments in a feminine version, in selected women's groups on Facebook. It seems that for some time now the trend of mutual complimenting has been growing, perhaps as a desire to counteract hate online, or perhaps as an attempt to introduce appreciative forms of commenting on reality instead of an overly critical and negative approach. Using rhetorical analysis and speech act theory, I will analyze the collected research material in terms of the construction of compliments, intended intentions, and ways of responding to them.

Cytowanie

Kiełbiewska, Anna M. „Komplementowanie w kobiecych grupach facebookowych jako strategia komunikacyjna kontradyktoryczna wobec społecznego przyzwolenia na hejt?". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 67–78. DOI: 10.18276/sj.2024.23-05.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-06 | 79–93

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE US

CC BY SA

Beata Kiszka-Pytel

ORCID: 0000-0002-4769-6645

Uniwersytet Śląski w Katowicach

beata.kiszka@us.edu.pl

W poszukiwaniu prawdy o Ziemiach Odzyskanych – wokół nazw własnych w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity

Słowa kluczowe

dyskurs tożsamościowy, nazwy własne, Ziemie Odzyskane

Keywords

identity discourse, proper names, Regained Territories

Ziemie Odzyskane[1], a więc ‘terytoria przy obecnej zachodniej i północnej granicy Polski, które po drugiej wojnie światowej weszły w skład państwa polskiego, a przed wojną były częścią Niemiec’ (WSJP) to cel badawczej wyprawy Zbigniewa Rokity, zapisanej na kartach reporterskiego poematu *Odrzania*. Skomplikowana historia tych terenów i trudne dzieje ludności je zamieszkującej[2] skłaniają autora do refleksji nad pamięcią o przeszłości i nad tożsamością. Jak stwierdza Ewa Jurczyńska-McCluskey:

[1] W terminologii naukowej funkcjonują również nazwy *tzw. Ziemie Odzyskane/„Ziemie Odzyskane”*, w których zastosowanie cudzysłowu bądź skrótu *tzw.* jest odczytywane jako wyraz ironii, lekceważenia lub kwestionowania słuszności nazwy. Pomimo powszechnego użycia i utrwalonej w terminologii naukowej formy *Ziemie Odzyskane*, należy pamiętać o propagandowym wykorzystaniu tejże nazwy przez władze komunistyczne w powojennej Polsce w celu potwierdzenia historycznej przynależności wspomnianego terytorium do tzw. Polski piastowskiej. Zob. Tomasz Gęsina, „Topografia przemieszczeń. Miejsca (u)tracone i (od)zyskane w »Niebku« Brygidy Helbig”, *Postscriptum Polonistyczne* 7 (2018): 54.

[2] Zgodnie z ustaleniami konferencji w Poczdamie w 1945 r. Polska zyskała (kosztem Niemiec) ziemie na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej, na których – w miejsce wysiedlonej rdzennej ludności niemieckiej – osiedlili się mieszkańcy różnych części Rzeczpospolitej (Hubert Mordawski, *Ziemie Odzyskane*

> Dramatyczne i traumatyczne losy historyczne związane z przesuwaniem granic, […] oraz z wysiedlaniem, […] jak i wymuszonymi migracjami oraz ideologicznymi zafałszowaniami wpłynęły na to, iż pamięć historyczna, pamięć jednostkowa i zbiorowa, jest w większości polskich miast zdeformowana i tym samym tożsamość miejsc oraz zamieszkujących je zbiorowości jest rozmyta, nieostra, oparta często na „amnezji przeszłości”[3].

Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób tożsamość jest wyrażana w reportażu Zbigniewa Rokity. Uzyskanie odpowiedzi staje się możliwe dzięki odwołaniu się do pojęcia dyskursu tożsamościowego. Wśród różnych definicji dyskursu[4] na płaszczyźnie nauk humanistycznych i społecznych niniejszym rozważaniom przyświecać będzie postrzeganie go jako powstającego w konkretnych społecznościach językowego i społecznego fenomenu, stanowiącego „pole walk semantycznych, w których ścierają się różne punkty widzenia, perspektywy oraz systemy wartości”[5]. Zdaniem Waldemara Czachura: „to nie gdzie indziej jak tylko w dyskursach dochodzi do głosu polaryzacja punktów widzenia mająca bezpośredni wpływ na proces subiektywnego profilowania rzeczywistości”[6]. Jeśli zatem dyskurs to rodzaj interakcji[7], w której nadawcy i odbiorcy komunikatu używają języka jako

---

1945–1956 (Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf, 2015), 358–359). Należy zaznaczyć, że ziemie te zostały przyłączone do państwa polskiego w zamian za, utracone na korzyść ZSRR, Kresy z kolebkami polskiej kultury – Wilnem i Lwowem (na mocy postanowień konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie w 1943 r. i ustanowieniu wschodniej granicy Polski na linii Curzona). Zob. *Wygrana Stalina w Teheranie. Los Polski na sumieniu Roosevelta i Churchilla*, dostęp 10.05.2024, https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/125464,Wygrana-Stalina-w-Teheranie-Los-Polski-na-sumieniu-Roosevelta-i-Churchilla.html.

[3] Ewa Jurczyńska-McCluskey, „Tożsamość kulturowa i pamięć historyczna w miastach polskich. Korzenie, stereotypy, mity?”, w: *Kim jestem? Kim jesteśmy? Antropologiczne i socjologiczne konteksty współczesnej tożsamości*, red. Dorota Czakon, Mirosław Boruta (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, 2012), 104.

[4] Warto w tym miejscu przywołać także tzw. trójkąt van Dijka, zgodnie z którym dyskurs odnosi się do trzech wymiarów: 1) użycia języka, 2) przekazania idei, 3) interakcji społecznej. Te natomiast odpowiadają kolejno za trzy podstawowe perspektywy badania dyskursu: lingwistyczną, socjologiczną i tzw. perspektywę krytycznej analizy dyskursu. Por. Zbigniew Ciosek, „Odkrywanie tożsamości narodowej poprzez badanie dyskursu medialnego”, *Łódzkie Studia Teologiczne* 23 (2014), 1: 119; Radosław Zenderowski, *Nad Tatrami błyska się… Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989–2004)* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2007), 112.

[5] Marta Wójcicka, „Tożsamość europejska w polskim dyskursie medialnym (2015–2018). Rekonesans”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica* 53 (2019): 35.

[6] Waldemar Czachur, „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”, *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs* 4 (2011): 83.

[7] Dyskurs i jego reguły kreują określoną wizję świata (*dyskursywny obraz świata*), a światy poszczególnych dyskursów różnią się między sobą i ze sobą rywalizują. Podkreślić należy, że: „każdy dyskurs w większym lub mniejszym zakresie wpływa na interpretację obszarów życia społecznego”. Bernadetta Ciesek, „Profilowanie »Innego« w dyskursie radiomaryjnym”, *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs* 4 (2011): 103.

narzędzia, to badania dyskursu „muszą uwzględniać cele i funkcje, do których są wykorzystywane w relacjach międzyludzkich”[8].

Tożsamość jest natomiast strukturą temporalną, będącą definicją i interpretacją samego siebie, wreszcie – odpowiedzią na pytania: „kim jestem?”/„kim jestem w danych okolicznościach?” (tożsamość jednostkowa) i „kim jesteśmy?” (tożsamość grupowa)[9]. To „coś, co należy wytworzyć, a nie odkryć; […] [to – B.K.-P.] »cel«, do którego należy dojść; […] [to – B.K.-P.] coś, co musimy dopiero skleić z części lub wybrać z dostępnych całości, a potem o to walczyć i chronić”[10]. Tożsamość nie jest zjawiskiem jednowymiarowym[11], a mnogość tożsamości wydaje się naturalną konsekwencją rozszerzania granic poznania[12]. Należy zgodzić się więc z Martą Wójcicką, zdaniem której „tożsamość stanowi kategorię dyskursywną, czyli jest tworzona, komunikowana i odkrywana w dyskursie”[13]. Analiza dyskursu jest z kolei, jak za Małgorzatą Lisowską-Magdziarz[14] konstatuje wywód badaczka, „próbą [...] ujawnienia, ukazania systemu pojęciowego, przekonań, ukrytych założeń autorów dyskursu”[15].

Ze względu na możliwość dyskursywnego nacechowania propriów, ukrycia w nich intencji bądź ideologii użytkowników języka[16], w niniejszych rozważaniach analizie poddane zostaną nazwy własne w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity pod kątem odpowiedzi na pytanie

---

[8] Robert Szwed, „Nieswoistość analizy dyskursu w nauce o komunikacji. Dyskurs jako przedmiot i metoda badań”, w: *Zawartość mediów czyli rozważania nad metodologią badań medioznawczych*, red. Tomasz Gackowski (Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011), 18, 24.

[9] Monika Wróblewska, „Kształtowanie tożsamości w perspektywie rozwojowej i edukacyjnej”, *Pogranicze. Studia Społeczne* 17 (2011): 181.

[10] Zygmunt Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim* (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007), 18.

[11] Zob. Krzysztof Malicki, „Regionalna tożsamość a pamięć zbiorowa. Przeszłość jako źródło więzi z małymi ojczyznami”, w: *Kim jestem*, 270.

[12] Istotną rolę w procesie kształtowania, kreowania i (re)negocjowania tożsamości odgrywa proces komunikacji z Innym. Zob. Marta Wójcicka, „Kiedy obcy staje się swoim? O roli obcego w kreowaniu tożsamości”, w: *Tradycja dla współczesności*, t. 11: *Tożsamości w procesach społeczno-kulturowych*, red. Małgorzata Dziekanowska, Marta Wójcicka (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017), 93; Wójcicka, „Tożsamość europejska”, 36.

[13] Wójcicka, „Tożsamość europejska”, 35.

[14] Małgorzata Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006), 26.

[15] Przychylam się do postrzegania dyskursu tożsamościowego przez Stanisława Gajdę, który definiuje go jako dyskurs, „którego przedmiotem jest tożsamość, czyli względnie trwała/zmienna w czasie i sytuacyjnie identyfikacja podmiotu z określonym systemem znaczeń (idei, przekonań, wartości, norm itp.), opierającym się na przeżywaniu i zinterioryzowaniu elementów i wyobrażeń przyszłości”. Stanisław Gajda, „Tożsamość a język”, w: *Człowiek wobec wyzwań rzeczywistości. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. Jan Mazur, Agata Małyska, Katarzyna Sobstyl (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007), 4.

[16] Mariusz Rutkowski, „Dyskursywne kreacje świata w nazwach własnych”, w: *Słowo – Historia, historie w słowach*, red. Małgorzata Karwatowska, Robert Litwiński, Adam Siwiec (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2019), 181.

o rolę tychże w dyskursie tożsamościowym[17]. Pozostając jednocześnie w nurcie onomastyki kulturowej, pragnę przyjrzeć się propriom pod kątem ich uwikłań historycznych, społecznych i mentalnych. Uwaga zostanie poświęcona przede wszystkim toponimom: ich kontekstualnemu usytuowaniu i metaforycznemu użyciu.

Czytelnik, wyruszając wraz z autorem *Odrzanii* w podróż po Ziemiach Odzyskanych, z pewnością dostrzeże bogaty i różnorodny zbiór nazw, których desygnatem są ziemie przyłączone do Polski po 1945 roku. Wystarczy przyjrzeć się kilku fragmentom:

> Ja poniemieckie ziemie przyłączone do Polski po wojnie rzadziej nazywam **Ziemiami Odzyskanymi**, a częściej **Polską odrzańską** czy **Odrzanią**[18] – nawet jeśli miasta takie jak Olsztyn czy Gdańsk wcale nad żadną Odrą nie leżą.
>
> O[19], 9

> **»Ziemie Odzyskane«** to termin propagandowy, spopularyzowany po wojnie. Ma sugerować, że Polska ziem poniemieckich nie odebrała, ale je odzyskała. Wiele spośród tych ziem nie należało jednak do Polski od wieluset lat, stąd trudno mówić o ich odzyskaniu. Dlatego w tej książce terminu **»Ziemie Odzyskane«** używam, ale umieszczam go w jednym wielkim cudzysłowie. Lepszy byłby termin **»Ziemie Wyzyskane«** czy **»Uzyskane«**.
>
> O, 9

> Polsce nie sprzyjają jednak fakty, udowodnić odwieczną polskość Ziem Odzyskanych nie jest zbyt łatwo. **Ziemie Odzyskane** nie są tak naprawdę Ziemiami Odzyskanymi, ale **Uzyskanymi**.
>
> O, 104

> W czterdziestym piątym […] Polacy zostają wprawieni w ruch jak nigdy wcześniej i nigdy później. Z Ziem Odzyskanych zniknie około dziesięciu milionów Niemców i kimś trzeba ich zastąpić. […] Warszawa tęsknie patrzy na ciągnących z Kresów Zabużan. Rodzi się **Rzeczpospolita Taborowa** […].
>
> O, 27

---

[17] Na temat Ziem Odzyskanych i tożsamości w sytuacji pogranicza ukazały się liczne publikacje. Zob. np. Kamila Gieba, *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2018); Hanna Gosk, „Nie-mieszkańcy, nie-miejsca. Literackie ślady powojennego osadzania się »gdzieś« ludzi »skądś«", w: *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. Hanna Gosk (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2012), 192–208; Arkadiusz Kalin, *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej* (Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, 2019); Arkadiusz Kalin, „Ziemia Lubuska jako przykład geografii kreacyjnej", w: *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, t. 8, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Halina Uchto (Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, 2020), 103–128.

[18] Wszystkie podkreślenia w tekście – B.K.-P.

[19] Zbigniew Rokita, *Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych* (Kraków: Wydawnictwo Znak Literanova, 2023).

> Gdy na Odzyskane przybywają Polacy, wynik wojny jest już przesądzony, a Sowieci łagodzą antyniemiecką propagandę i przemoc. […] Kilka tygodni po narodzinach Odrzanii Odrzania spokojnieje, choć długo jeszcze dudniąca odgłosami rabowanych, gwałconych, mordowanych i bitych będzie nazywana polskim **Dzikim Zachodem**.
>
> O, 38–39

> „[…] tutejsza **Poniemiecczyzna** już dawno stała się piękniejsza od samych Niemiec. […] na całej **Poniemiecczyźnie** łapię haust powietrza i jakoś wiem, że jestem u siebie".
>
> O, 123, 125

> Na którymś z plakatów wyborczych widziałem, jak niemieccy chadecy Ziemie Odzyskane przedstawiają jako piątą strefę okupacyjną, a w którejś z ziomkowskich gazet NRD nazywają Niemcami Środkowymi, a Odzyskane zaś – **Niemcami Wschodnimi**.
>
> O, 167

Przytoczone passusy pozwalają na wyekscerpowanie zbioru onimów, w których uwidacznia się postrzeganie i nazywanie tego samego terytorium w różny sposób – z innych perspektyw i z innych punktów widzenia. Takie propria, jak *Odrzania/Polska odrzańska*, *Ziemie Odzyskane/Uzyskane/Wyzyskane*, *Dziki Zachód*, *Niemcy Wschodnie*, *Poniemiecczyzna*, *Rzeczpospolita Taborowa* można rozumieć nie tyle jako odzwierciedlenie rzeczywistości, ile jako jej interpretację[20]. Należy podkreślić, że każda z przywołanych nazw przechowuje inny, równie istotny fragment historii ziem przyłączonych do Polski po 1945 roku[21]. *Odrzania/Polska odrzańska* to onim, który koreluje z *Poniemiecczyzną*. O ile ostatni z wymienionych posiada historyczne uzasadnienie i nie wymaga głębszych wyjaśnień, o tyle nazwa *Odrzania/Polska odrzańska* jest istotna nie ze względu na referencję do – wszak dyskusyjnego – terytorium (ziem położonych nad Odrą), a raczej symboliczne odniesienie do (mitycznej?/wyobrażonej?) krainy połączonej przez poniemieckość ziem je tworzących oraz wspólnotę doświadczeń[22]. Określenie *Niemcy Wschodnie* pokazuje niezaakceptowanie ustaleń poczdamskich przez część niemieckiego społeczeństwa i traktowanie ziem przekazanych Polsce jako nadal niemieckich, a sam fakt odłączenia ich od Niemiec jako stan przejściowy. Z kolei nazwa *Ziemie Uzyskane*, odnosząca się do dzisiejszej zachodniej i północnej części Polski, koresponduje z terminem *Ziemie Utracone*, oznaczającym dzisiejszą Ukrainę Zachodnią, a ściślej – Polskie Kresy. Onim *Ziemie Wyzyskane* odwołuje natomiast do zachowania władz centralnych w pierwszych latach po wojnie i w okresie

---

[20] Waldemar Czachur, „Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy", w: *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2018), 28.

[21] Można więc postawić tezę, że nie ma jednego terminu, którym można by określić tzw. Ziemie Odzyskane, a który w pełni oddawałby złożoną problematykę tego terytorium.

[22] „[…] tu jest **Odrzania**, tu ma być nie niemiecko, ale **poniemiecko**" (O, 120).

stalinowskim, którego jednym z przykładów była zarządzona przez Warszawę rozbiórka miast i wsi na terenach poniemieckich[23]. Nazywanie ziem przyłączonych do Polski w 1945 roku *Dzikim Zachodem* z jednej strony nawiązuje do panującego ówcześnie chaosu i „prawa silniejszego", z drugiej natomiast wyraża kojarzenie tego terytorium przez ogół społeczeństwa z pewnego rodzaju wolnością i nowym początkiem[24]. Wreszcie onim *Rzeczpospolita Taborowa* odsyła do ruchów migracyjnych ludności z *Ziem Utraconych* na *Ziemie Uzyskane*.

Przeprowadzone obserwacje dowodzą, że – dzięki zdolności kumulowania treści i przechowywania wiedzy o rzeczywistości – toponimy (także, a może zwłaszcza, te nieoficjalne i nieusankcjonowane prawnie, jak *Rzeczpospolita Taborowa* czy *Dziki Zachód*) funkcjonują w tekście jako środki kodowania pamięci, magazyny wiedzy pokoleniowej, zatem również jako dokumenty dziejowych przemian. Wykorzystanie zdolności propriów do kategoryzowania, wartościowania i konotacji wielu treści[25] można zatem postrzegać jako próbę ocalenia od zapomnienia, gdyż – jak czytamy na kartach *Odrzanii*: „to, co się nie nazywa, z czasem blaknie, żadnieje i w końcu przestaje istnieć, a puste miejsce po nim prędko zarasta"[26]. W wielości propriów nazywających to samo terytorium można dopatrywać się różnorodności etnicznej, przede wszystkim jednak niepewności jutra ludności zamieszkującej wspomniane ziemie. Przekonuje o tym uznanie nowej wschodniej granicy Niemiec przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w 1950 roku, a przez Republikę Federalną Niemiec w 1970 roku. Ostateczne potwierdzenie ustaleń dotyczących przynależności Ziem Odzyskanych do Polski nastąpiło dopiero po zjednoczeniu Niemiec w 1990 roku[27].

Podjęcie podróży w poszukiwaniu prawdy o Ziemiach Odzyskanych skłania do refleksji nad samoidentyfikacją. Przekonują o tym wybrane passusy:

> Do Polski odrzańskiej ciągnęło mnie, odkąd pamiętam. Pokochałem ją **ja, kundel Ziem Odzyskanych**, w którego żyłach płynie krew i autochtonów, i osadników. […] Gdy byłem w Polsce odrzańskiej, świat kręcił się dla mnie szybciej, było mnie więcej, tylko tam nieustannie czułem na sobie czyjś wzrok, ktoś chciał mi coś powiedzieć, jakby rozsypywał okruszki, które miały ułożyć się w drogę.
>
> O, 11–12

---

[23] *Ziemie Odzyskane? Ziemie Zachodnie i Północne?*, dostęp 3.05.2024, http://szzip.pl/pl/ziemie-odzyskane-ziemie-zachodnie-i-polnocne/.

[24] Zob. Beata Halicka, *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2015).

[25] Agnieszka Myszka, „Kategoria pamięci zbiorowej w urbanonimii", *Słowo. Studia Językoznawcze* 13 (2022): 201–213.

[26] O, 214.

[27] *Ziemie Odzyskane, Ziemie Zachodnie i Północne, Ziemie Nowe, Ziemie Uzyskane, Kresy Zachodnie*, dostęp 10.05.2024, https://sztetl.org.pl/pl/slownik/ziemie-odzyskane-ziemie-zachodnie-i-polnocne-ziemie-nowe-ziemie-uzyskane-kresy-zachodnie.

> Ja **wyznaję Odrzanię** […]. A im więcej przemierzam odrzańskich miast i miasteczek, tym bardziej odczuwam związek między nimi a moimi Gliwicami.
>
> O, 122–123

> Mało kto chce mi wierzyć, że **odkryłem Odrzanię**, że jakaś Odrzania w ogóle istnieje. […] Nie wiem, mam momenty, gdy zaczynam myśleć, że całą tę Odrzanię sobie ubzdurałem.
>
> O, 193

Podmiot tekstowy przedstawia się w nich jako osoba, u której wiara w ukochaną krainę przeplata się ze zwątpieniem, jako ktoś, kto włóczy się, by poznać swoje skomplikowane, niejasne pochodzenie (*kundel Ziem Odzyskanych*), jako ktoś, kto „smykając się po Ziemiach Odzyskanych [chce – B.K.-P.] […] ustalić granice […] [swojego – B.K.-P.] świata”[28], jest w drodze do poznania własnej tożsamości. Określa siebie jako „uwierający kamyk w bucie Ziem Odzyskanych”[29], a więc człowiek, który napotyka na trudy podjętej wyprawy, zakłóca zastany spokój, drąży, szuka. Próbuje na podstawie niełatwej przeszłości zbudować współczesność, odnaleźć i zdefiniować siebie. Nienacechowane dotąd nazwy własne zyskują w kontekście dodatkowe, metaforyczne znaczenie, ujawniając tym samym swój potencjał semantyczny[30]. Co więcej, pozwalają mówić o wpływie onimów na rozwój i kształtowanie się tożsamości[31], a także na jej wyrażanie i nazywanie/zwerbalizowanie, o czym przekonuje onim *Odrzania*[32].

Równie istotny i wyraźnie zarysowany okazuje się udział propriów w samym procesie odkrywania swojej tożsamości oraz prawdy o terenach przyłączonych do Polski po 1945 roku. Podmiot tekstowy wątpi, że „przeszczep Ziem Odzyskanych do reszty Polski przyjął się ot tak łatwo, że cały kraj […] jest taki sam”[33]. Wyrazem tychże wątpliwości staje się wielokrotne zestawianie toponimów – *Odrzanii* i *Wiślanii*, które ukazują dychotomiczny podział kraju. Desygnatami wskazanych nazw są odpowiednio tereny poniemieckie położone (w większości) nad Odrą oraz ziemie od wieków należące do Polski, wyznaczane biegiem Wisły. Takie rozumienie onimów cieszących się znaczną frekwencją w reportażu Rokity wydaje się jednak uproszczeniem. Każdy z nich otwiera szerokie pole skojarzeniowe: *Odrzania* – obraz Polski zachodniej, dobrze rozwiniętej gospodarczo, ale w powszechnym rozumieniu dyskredytowanej ze względu na swoją poniemieckość;

---

[28] O, 201.

[29] O, 212.

[30] Por. Artur Rejter, „Wobec rzeczywistości. Nazwy własne w polskim reportażu dwudziestowiecznym – próba analizy diachronicznej”, *Onomastica* 61 (2017): 228.

[31] Zob. Marek Cybulski, *Rola nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej. Wybrane zagadnienia* (Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Instytut Kaszubski, 2019).

[32] „Osadnik w pierwszej kolejności musi uznać Odrzanię za dom, nie chce czuć się tu obco, osadnik potrzebuje umoić sobie tę krainę, otoczyć się własnymi słowami i obrazami”. O, 75

[33] O, 11.

Wiślania – obraz odwiecznej Polski, Polski wschodniej z wielowiekową historią i tradycją, z Warszawą, Krakowem i Tatrami. Wystarczy przyjrzeć się kilku fragmentom:

> Tę resztę Polski – tę Polskę-Polskę – czasem nazywałem Polską wiślańską, a czasem **Wiślanią**. Wiślanią nazwałem Płock, Kraków, Poznań, wszystkie ziemie, które leżały w Polsce co najmniej od początku świata i leżą w niej do dzisiaj.
>
> O, 11

> […] władze ukrywają **Odrzanię**, przysypują ją trochę **Wiślanią**, Wiślanią proklamują cały kraj i ogłaszają, że po raz pierwszy w dziejach Rzeczpospolitą zamieszkuje jeden naród, o jednym języku, jednej pamięci […].
>
> Ale to przecież nie tak. Odrzania istnieje jak najbardziej, istnieje po swojemu, tyle że Wiślanie i Wiślanki rzeczywiście mogą tego nie dostrzegać.
>
> O, 136, 138

> Odrzański Polak zaczyna się gubić. […] to właśnie teraz wydarza się jeden z wielu momentów, które odróżnią **Odrzanię** od **Wiślanii**: odrzański umysł, chcąc nie chcąc, zaczyna bluźnić, trykać polskie świętości.
>
> O, 143–144

> **Wiślania**, te Pruszkowy i Rzeszowy, mają swoją ciągłość, może nieco zakłamaną, chropowatą, pełną znikających Żydów i chamów wyzyskiwanych przez panów, ale jednak ciągłość. W **Odrzanii** zaś na ciągłość będzie sobie trzeba zasłużyć […].
>
> O, 209

Przedstawione cytacje prowadzą do konstatacji, że już samo przeciwstawianie, porównywanie Odrzanii i Wiślanii można odczytywać jako metaforę szwów, „którymi Polski pozszywano, a które na złość zszywającym nie chciały się wchłonąć”[34]. Potrzebna wydaje się refleksja, na ile współcześni mieszkańcy różnych części Polski są świadomi swoich korzeni i historii przodków. Zwłaszcza że poza Odrzanią i Wiślanią „istnieje jeszcze jedna Polska, a raczej cała Polsk mgławica – **Polska zabużańska, Zabużania**[35]. Są tam Polacy inni niż ci z Wiślanii czy Odrzanii [...]”[36], zamieszkujący polskie Kresy, ziemie utracone w 1945 roku na rzecz ZSRR.

---

[34] O, 11.

[35] Należy podkreślić, że w słownikach języka polskiego (SJP PWN, WSJP) nie znajdziemy objaśnień toponimów występujących w reportażu Zbigniewa Rokity, tj. *Odrzania*, *Wiślania* czy *Zabużania*. Pojawiają się jednak definicje nazw mieszkańców: *Zabużanin* (‘mieszkaniec terenów położonych za Bugiem’ (SJP PWN)) oraz *Wiślanie* (nazwa objaśniona jako etnonim: plemię zachodniosłowiańskie zamieszkujące we wczesnym średniowieczu tereny górnej Wisły (por. SJP PWN, KJP)). Słowniki nie notują natomiast hasła *Odrzanin*. Poczynione obserwacje uprawniają zatem do postrzegania utworzonych za pomocą sufiksu *-ania* toponimów *Odrzania*, *Wiślania* i *Zabużania* jako krain wyobrażonych czy wręcz mitycznych.

[36] O, 191–192.

Uwagę czytelnika *Odrzanii* zwraca zatem koncepcja budowania tożsamości (indywidualnej, zbiorowej) na związku z rzeką[37]. W reportażu Zbigniewa Rokity Odra staje się punktem odniesienia dla poszukiwań tożsamościowych, natomiast sam proces tożsamościowy przyjmuje postać płynięcia ku źródłu, poszukiwania źródła[38]. Podmiot tekstowy, podróżując po Ziemiach Odzyskanych, stawia kluczowe pytania: „czy Odrzania rzeczywiście istnieje", „czy i ja nie jestem Odrzaninem", wreszcie „czy odrzańskość może kiedyś z wiślańskością wygrać"?[39]. Stale powtarzające się porównywanie wiślańskości i odrzańskości każe pytać o ich rozumienie. Wiślańskość jawi się jako synonim polskości, o czym przekonuje powszechne postrzeganie Wisły jako symbolu Matki-Polski[40], strażniczki polskości i źródła nadziei w najtrudniejszych momentach dziejowych kraju[41], jako znaku polskiej tożsamości[42]. Odrzańskość natomiast okazuje się bardziej skomplikowana. Przede wszystkim Odrzania to młoda kraina, która „ulęga się" po 1945 roku, jest poniemiecką, „dziwną ziemią", którą trzeba sobie oswoić, „umoić", „dosłowiańszczyć", „otoczyć własnymi słowami i obrazami"[43], ale – zdaniem podmiotu tekstowego – „być może jest najpiękniejszym miejscem na świecie"[44]. To kraina, która „stabilnieje" i „polszczy się"[45]. To wreszcie kraina nie w pełni jeszcze poznana, której mieszkańcy tradycję i ciągłość muszą dopiero uszyć z kawałków ziem, to tereny, które, niczym puzzle, trzeba ułożyć w całość, ponieważ:

> […] w Odrzanii [...] białych plam jest więcej niż w Wiślanii, sama Odrzania jest białą plamą, odpalimpsestowanie tego marasu zajmie […] sporo czasu.
>
> O, 209

Tajemniczość tych ziem, potrzeba nieustannego odkrywania, wydaje się trudnym zadaniem, ale i największą wartością, tym, co przesądza o specyfice Odrzanii, która

---

37 Por. Elżbieta Dutka, „Przestrzeń i tożsamość. Dylematy »człowieka gór« w twórczości Michała Jagiełły", *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 13 (2018).

38 Nie bez znaczenia w kontekście całego utworu wydaje się również symbolika wody i rzeki odnosząca się do nieustannego ruchu, zmienności, przeobrażeń, a zwłaszcza do nieograniczoności i niemożności zamknięcia wody w ramy definicji. Zob. Władysław Kopaliński, *Słownik symboli* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2022).

39 O, 12, 202, 286.

40 Warto przywołać wyniki badań przeprowadzonych w latach 2006–2007 wśród licealistów, które dowodzą, że Wisła jest postrzegana jako najdłuższa rzeka w kraju, rzeka narodowa, symbol Polski – jej geografii i historii. Joanna Angiel, „Rzeka Wisła w szkolnej edukacji geograficznej – fakty i refleksje", *Prace i Studia Geograficzne* 39 (2008): 33.

41 *Wisła miała decydujący wpływ na polskie losy*, dostęp 6.05.2024,_https://dzieje.pl/wiadomosci/prof-chwalba-wisla-miala-decydujacy-wplyw-na-polskie-losy.

42 Zob. Andrzej Chwalba, *Wisła. Biografia rzeki* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2023).

43 O, 75, 78, 81.

44 O, 121.

45 O, 138.

„zaczyna – asertywnie i masowo – szukać prawdy o sobie samej”[46]. Poszukują również mieszkańcy, pytając o swoje korzenie, bo jak stwierdza podmiot tekstowy w reportażu o Ziemiach Odzyskanych:

> […] w Odrzanii wydarzyło się coś znacznie istotniejszego niż wymiana ludności. Tutaj z melanżu kultury polskiej, niemieckiej i miejscowej powstało coś, czego jeszcze nie rozumiem, ale już powoli wyczuwam – dolnośląskość, szczecińskość czy lubuskość. A może po prostu – odrzańskość[47].
>
> O, 268

Regiony – Dolny Śląsk, Ziemia Lubuska, Warmia czy Opolszczyzna – to zatem puzzle, które składają się na obraz Odrzanii, a jednocześnie pozwalają mieszkańcom definiować i postrzegać siebie regionalnie – jako Dolnoślązaka czy Lubuszanina – oraz widzieć się w szerszej perspektywie i społeczności połączonej wspólnotą doświadczeń – jako Odrzanina. Odrzańskość można więc uznać za przejaw tożsamości hybrydycznej, która jawi się nie tyle poprzez opisywanie siebie, ale przede wszystkim poprzez dzianie się, nieustanne konstruowanie i poszukiwanie związków między poszczególnymi elementami hybrydy[48]. Krystalizowanie się tożsamości hybrydycznej oznacza nowy punkt widzenia: stawianie pytań, wyodrębnienie regionów – także tych odległych, rozumianych jako wzajemnie nieprzystające, różniących się od siebie, jak np. Śląsk i nieleżąca nad Odrą Warmia, i powiązaniu ich w całość. Wreszcie – „postrzeganie hybrydy jako tożsamości jest efektem dostrzeżenia w hybrydzie jakiegoś porządku, jakiejś struktury”[49], konstruktu, który daje poczucie zakorzenienia.

Należy podkreślić, że koncept przedstawienia tożsamości opartej na rzece[50] wydaje się dobrze obrazować tożsamość hybrydyczną i jej elementy – dopływy/regiony. Dylematy tożsamościowe przyjmują postać zanurzenia w siebie i uświadamiają potrzebę sporządzenia bądź odkrycia mapy doświadczeń, a jednocześnie przekonują, że tożsamość to proces, nieustanne dzianie się. Wie o tym podmiot tekstowy w *Odrzanii*, kiedy wyznaje:

---

[46] O, 222.

[47] Analogia do *polskości* (zob. WSJP) skłania do rozumienia *odrzańskości* jako ‘zespołu cech charakterystycznych dla Odrzan – ich kultury, tradycji i wartości’, jednak *odrzańskość* jawi się jako złożony, skomplikowany, trudno definiowalny konstrukt, dlatego też pojęcie hybrydy zdaje się możliwie najpełniej i najautentyczniej wyrażać jej specyfikę.

[48] Ewa Szczęsna, „Tożsamość hybrydyczna”, *Er(r)go. Teoria | Literatura | Kultura* 2 (2004), 9: 9–12.

[49] Szczęsna, „Tożsamość hybrydyczna”, 17.

[50] Wykorzystanie rzeki do zobrazowania tożsamości pozwala widzieć w niej trzon, kręgosłup samoidentyfikacji (jeśli idzie o przepływającą przez środek Polski Wisłę) bądź mury polskości – w przypadku Odry i Bugu, na których oparte są odpowiednio zachodnia i wschodnia granica Polski. Rzekę można zatem czytać jako symbol bezpieczeństwa. Z kolei jej nieuchwytność, nieustanny ruch i zmienność wywołują konotacje – zwłaszcza u czytelników *Odrzanii* – z niepewną przyszłością i przynależnością w latach powojennych Ziem Odzyskanych.

> Moim świętym ciekiem nigdy nie była Odra. Moją świętą rzeką jest Kłodnica, kręgosłup mojej Polski, Polski kłodnickiej. […] później **Kłodnica wpada do Odry** i ja też […] chcę się przekonać, czy przypadkiem również ja do Odry nie wpadam [...].
>
> A nawet jeśli się okaże, że Odrzania istnieje, a ja jestem Odrzaninem, to będę Odrzaninem innym niż ci z Gorzowa i Wrocławia.
>
> O, 201–202

Przejawem tożsamości hybrydycznej jest również pojawianie się w reportażu Zbigniewa Rokity skrzyżowanych (polsko-niemieckich) nazw miejscowych, tj. *Słubfurt* (Słubice + Frankfurt), *Bresław* (Breslau + Wrocław) czy *Szczettin* (Szczecin + Stettin). Można przypuszczać, że posłużenie się zabiegiem kontaminacji ma na celu kumulację i intensyfikację informacji o miastach (ich historii), ale także burzenie konwencji[51], sprowokowanie czytelnika – poprzez scalenie tego, co dawniej niemieckie, a współcześnie polskie – do zastanowienia się nad toponimami i ich desygnatami. Skontaminowane propria pozwalają się czytać jako wyraz dążenia do prawdy i ukazania nieprzekłamanych losów miast – stają się więc swoistymi pomnikami pamięci. Ponadto można się w nich dopatrzeć próby pojednania i poprawy relacji polsko-niemieckich, wreszcie – pogodzenia się z trudną historią „odrzańskich" miast. Podmiot tekstowy szybko traci jednak złudzenia, stwierdzając, że: „Z Wrocławia i Breslau nigdy nie powstaje Bresław, a ze Sttetina i Szczecina Szczettin – przedwojenne przedmiasta i powojenne miasta nigdy nie mogły tak naprawdę zlać się w jedno"[52] – m.in. ze względu na uleganie propagandzie władz komunistycznych czy próby wyparcia z pamięci niemieckiej przeszłości miast, chociażby przez zacieranie niemieckich napisów na murach budynków.

Dokonana w niniejszej pracy analiza nazw własnych prowadzi do kilku spostrzeżeń. Toponimy w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity pełnią funkcję kulturową[53] – z jednej strony magazynują i dokumentują wiedzę o rzeczywistości, z drugiej – odpowiednio usytuowane w kontekście stają się nośnikami ważnych problemów społecznych. Szczególną uwagę zwraca ich przydatność w budowaniu dyskursu tożsamościowego. Propria, poprzez udział w stawianiu pytań i podejmowaniu prób odpowiedzi na nie, rysują drogę do samoidentyfikacji, wspierają jej rozwijanie i zrozumienie[54]. Stają się wyrazem światopoglądu podmiotu tekstowego, wreszcie – jak *Odrzania* i *Wiślania* – urastają do symbolu, mitu[55]. Istotne jest

---

[51] Por. Mariana Idzo, „Ekspresywizacja nazw własnych we współczesnych mediach polskich", *LingVaria* 10 (2015): 2.

[52] O, 242.

[53] Rejter, „Wobec rzeczywistości", 226, 237.

[54] Joanna Przyklenk, „Podróż w poszukiwaniu tożsamości – geografia i mit we »Wschodzie« Andrzeja Stasiuka", w: *Wędrówka, podróż, migracja: w języku i kulturze*, red. Ewa Biłas-Pleszak i in. (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018), 262.

[55] Por. Cybulski, *Rola nazw*; Rutkowski, „Dyskursywne kreacje światów", 181.

również ukazanie dychotomii między *Odrzanią* a *Wiślanią*, ponieważ świadomość różnic kulturowych między nimi i miejsc konfliktów w znaczący sposób wpływa na kształtowanie tożsamości – tożsamości hybrydycznej, wyrażającej się poprzez nieustanne niedookreślenia, łączenie i przenikanie się kultur. To właśnie procesualność, stałe poszukiwanie samoidentyfikacji wydaje się „gwarantem trwania i ciągłości, sposobem [...] zapisania się w historii”[56].

Bibliografia

Źródło

Rokita, Zbigniew. *Odrzania. Podróż po Ziemiach Odzyskanych.* Kraków: Wydawnictwo Znak Literanova, 2023.

Literatura

Angiel, Joanna. „Rzeka Wisła w szkolnej edukacji geograficznej – fakty i refleksje”. *Prace i Studia Geograficzne* 39 (2008): 23–33.

Bauman, Zygmunt. *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim.* Tłum. Jacek Łaszcz. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007.

Chwalba, Andrzej. *Wisła. Biografia rzeki.* Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2023.

Ciesek, Bernadetta. „Profilowanie »Innego« w dyskursie radiomaryjnym”. *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs* 4 (2011): 99–116.

Ciosek, Zbigniew. „Odkrywanie tożsamości narodowej poprzez badanie dyskursu medialnego”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 23 (2014), 1: 9–24.

Cybulski, Marek. *Rola nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej. Wybrane zagadnienia.* Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Instytut Kaszubski, 2019.

Czachur, Waldemar. „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”. *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs* 4 (2011): 79–97.

Czachur, Waldemar. „Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy”. W: *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, 7–55. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2018.

Dutka, Elżbieta. „Przestrzeń i tożsamość. Dylematy »człowieka gór« w twórczości Michała Jagiełły”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 13 (2018): 99–116.

Gajda, Stanisław. „Tożsamość a język”. W: *Człowiek wobec wyzwań rzeczywistości. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. Jan Mazur, Agata Małyska, Katarzyna Sobstyl, 37–45. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2007.

Gęsina, Tomasz. „Topografia przemieszczeń. Miejsca (u)tracone i (od)zyskane w »Niebku« Brygidy Helbig”. *Postscriptum Polonistyczne* 7 (2018): 51–63.

Gieba, Kamila. *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu.* Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2018.

Gosk, Hanna. „Nie-mieszkańcy, nie-miejsca. Literackie ślady powojennego osadzania się »gdzieś« ludzi »skądś«”. W: *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. Hanna Gosk, 192–208. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2012.

---

[56] Szczęsna, „Tożsamość hybrydyczna”, 14.

Halicka, Beata. *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948*. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2015.

Idzo, Mariana. „Ekspresywizacja nazw własnych we współczesnych mediach polskich". *LingVaria* 10 (2015), 2: 123–134.

Jurczyńska-McCluskey, Ewa. „Tożsamość kulturowa i pamięć historyczna w miastach polskich. Korzenie, stereotypy, mity?" W: *Kim jestem? Kim jesteśmy? Antropologiczne i socjologiczne konteksty współczesnej tożsamości*, red. Dorota Czakon, Mirosław Boruta, 97–109. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2012.

Kalin, Arkadiusz. *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej.* Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, 2019.

Kalin, Arkadiusz. „Ziemia Lubuska jako przykład geografii kreacyjnej". W: *Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza*, red. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Halina Uchto, 103–128. T. 8. Gorzów Wielkopolski: Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, 2020.

Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli.* Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2022.

Lisowska-Magdziarz, Małgorzata. *Analiza tekstu w dyskursie medialnym.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006.

Malicki, Krzysztof. „Regionalna tożsamość a pamięć zbiorowa. Przeszłość jako źródło więzi z małymi ojczyznami". W: *Kim jestem? Kim jesteśmy? Antropologiczne i socjologiczne konteksty współczesnej tożsamości*, red. Dorota Czakon, Mirosław Boruta, 269–278. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2012.

Mordawski, Hubert. *Ziemie Odzyskane 1945–1956*. Brzezia Łąka: Wydawnictwo Poligraf, 2015.

Myszka, Agnieszka. „Kategoria pamięci zbiorowej w urbanonimii". *Słowo. Studia Językoznawcze* 13 (2022): 208–223.

Przyklenk, Joanna. 2018: „Podróż w poszukiwaniu tożsamości – geografia i mit we »Wschodzie« Andrzeja Stasiuka". W: *Wędrówka, podróż, migracja: w języku i kulturze*, red. Ewa Biłas-Pleszak, Joanna Przyklenk, Artur Rejter, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, 251–266. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018.

Rejter, Artur. „Wobec rzeczywistości. Nazwy własne w polskim reportażu dwudziestowiecznym – próba analizy diachronicznej". *Onomastica* 61 (2017): 225–239.

Rutkowski, Mariusz. „Dyskursywne kreacje światów w nazwach własnych". W: *Słowo – Historia, historie w słowach*, red. Małgorzata Karwatowska, Robert Litwiński, Adam Siwiec, 179–190. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 2019.

Szczęsna, Ewa. „Tożsamość hybrydyczna". *Er(r)go. Teoria | Literatura | Kultura* 2 (2004), 9: 9–18.

Szwed, Robert. „Nieswoistość analizy dyskursu w nauce o komunikacji. Dyskurs jako przedmiot i metoda badań". W: *Zawartość mediów czyli rozważania nad metodologią badań medioznawczych*, red. Tomasz Gackowski, 13–30. Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.

Wróblewska, Monika. „Kształtowanie tożsamości w perspektywie rozwojowej i edukacyjnej". *Pogranicze. Studia Społeczne* 17 (2011): 176–187.

Wójcicka, Marta. „Kiedy obcy staje się swoim? O roli obcego w kreowaniu tożsamości". W: *Tradycja dla współczesności*, t. 11: *Tożsamości w procesach społeczno-kulturowych*, red. Małgorzata Dziekanowska, Marta Wójcicka, 89–98. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017.

Wójcicka, Marta. „Tożsamość europejska w polskim dyskursie medialnym (2015–2018). Rekonesans". *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica* 53 (2019): 33–56.

Zenderowski, Radosław. *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989–2004).* Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2007.

Źródła internetowe

Wisła miała decydujący wpływ na polskie losy. Dostęp 6.05.2024. https://dzieje.pl/wiadomosci/prof-chwalba-wisla-miala-decydujacy-wplyw-na-polskie-losy.

Wygrana Stalina w Teheranie. Los Polski na sumieniu Roosevelta i Churchilla. Dostęp 10.05.2024. https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/125464,Wygrana-Stalina-w-Teheranie-Los-Polski-na-sumieniu-Roosevelta-i-Churchilla.html.

Ziemie Odzyskane? Ziemie Zachodnie i Północne? Dostęp 3.05.2024. http://szzip.pl/pl/ziemie-odzyskane--ziemie-zachodnie-i-polnocne.

Ziemie Odzyskane, Ziemie Zachodnie i Północne, Ziemie Nowe, Ziemie Uzyskane, Kresy Zachodnie. Dostęp 10.05.2024. https://sztetl.org.pl/pl/slownik/ziemie-odzyskane-ziemie-zachodnie-i-polnocne-ziemie-nowe-ziemie-uzyskane-kresy-zachodnie.

Wykaz słowników

KJP – *Korpus Języka Polskiego PWN.* Dostęp 17.06.2024. https://sjp.pwn.pl/korpus.

SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN.* Dostęp 17.06.2024. https://sjp.pwn.pl.

WSJP – Żmigrodzki, Piotr, red. *Wielki słownik języka polskiego.* Dostęp kwiecień–maj 2024. https://wsjp.pl.

W poszukiwaniu prawdy o Ziemiach Odzyskanych – wokół nazw własnych w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity

Streszczenie

W artykule analizie poddano nazwy własne w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity pod kątem odpowiedzi na pytanie o ich rolę w dyskursie tożsamościowym. Autorka, pozostając w nurcie onomastyki kulturowej, przygląda się propriom ze względu na ich uwikłania historyczne, społeczne i mentalne. Uwagę poświęcono przede wszystkim toponimom: ich kontekstualnemu usytuowaniu i metaforycznemu użyciu.

Poczynione obserwacje prowadzą do kilku spostrzeżeń: toponimy w reportażu Zbigniewa Rokity pełnią funkcję kulturową – z jednej strony magazynują i dokumentują wiedzę o rzeczywistości, z drugiej – odpowiednio usytuowane w kontekście – są nośnikami ważnych problemów społecznych. Stają się ponadto wyrazem światopoglądu podmiotu tekstowego, a niejednokrotnie urastają do symbolu bądź mitu. Ważne wydaje się również ukazanie dychotomii między *Odrzanią* a *Wiślanią*, ponieważ świadomość różnic kulturowych między nimi w znaczący sposób wpływa na ukształtowanie tożsamości – tożsamości hybrydycznej, wyrażającej się poprzez nieustanne niedookreślenia, łączenie i przenikanie się kultur.

In search of one's identity and the truth about the Regained Territories – around proper names in Zbigniew Rokita's *Odrzania*

Summary

The article analyzes proper names in Zbigniew Rokita's *Odrzania* to address their role in the identity discourse. The author, remaining within the framework of cultural onomastics, examines the proper names in terms of their historical, social, and mental entanglements. Special attention is primarily given to toponyms: their contextual positioning and metaphorical use.

The observations lead to several conclusions: toponyms in Zbigniew Rokita's reportage serve a cultural function – on one hand, they store and document knowledge about reality, and on the other hand, when appropriately situated in context, they convey important social problems. In addition, they become an expression of the worldview of the textual subject and often rise to the level of a symbol or myth. Moreover, highlighting the dichotomy between *Odrzania* and *Wiślania* seems important, since the awareness of cultural differences between them significantly affects the formation of identity – a hybrid identity, expressed through constant ambiguities, merging, and interpenetration of cultures.

Cytowanie

Kiszka-Pytel, Beata. „W poszukiwaniu prawdy o Ziemiach Odzyskanych – wokół nazw własnych w *Odrzanii* Zbigniewa Rokity". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 79–93. DOI: 10.18276/sj.2024.23-06.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-07 | 95–112
ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Patrycja Klimasara

ORCID: 0009-0001-1619-9400
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego
patrycja.klimasara@doctoral.uj.edu.pl

Między sztucznością a wulgarnością. O szkodliwych skutkach tabuizacji słownictwa intymnego wskazanych w badaniach ankietowych

Słowa kluczowe

tabu, wulgarność, seksualizmy

Keywords

taboo, vulgarity, sexual terms

– Ale czasem przyznać trzeba,
Że ten język najobfitszy
W poetyczne różne kwiatki,
W uczuć sferze pospolitszej
Zdradza dziwne niedostatki [...]

Tadeusz Boy-Żeleński

Uwagi wstępne

Celem artykułu jest przedstawienie pewnych negatywnych skutków tabuizacji słownictwa erotycznego. Wymienione w dalszych częściach tekstu konsekwencje zostały wskazane przez anonimowych użytkowników języka, którzy w swojej pracy zawodowej korzystają z określeń opisujących życie intymne. W ankiecie przeprowadzonej w okresie od sierpnia do października 2023 roku wzięło udział 142 respondentów z całej Polski; wśród nich byli lekarze, wykładowcy akademiccy, pielęgniarki, położne, ratownicy oraz nauczyciele. Zdecydowana większość respondentów zadeklarowała, że w czasie wykonywania pracy

spotyka się z rażącą barierą komunikacyjną wynikającą m.in. z tabu językowego, braku znajomości terminologii oraz niewłaściwego edukowania dzieci i młodzieży.

Ankieta miała charakter diagnozujący, zaś sam artykuł jest jedynie próbą zwrócenia uwagi na problem, którego nie rozwiązały ani dotychczasowe badania nad seksualizmami, ani zmiany obyczajowe zachodzące w kulturze polskiej.

Analiza dotychczasowych materiałów leksykograficznych

Zacząć wypada od wskazania (przypomnienia) istniejących źródeł leksykograficznych dotyczących interesującego mnie zagadnienia. Użyty jako motto artykułu utwór autorstwa Tadeusza Boya-Żeleńskiego *Pieśń o mowie naszej* został opublikowany w 1913 roku. Minął już zatem ponad wiek, a problem, który sygnalizował poeta, wciąż pozostaje aktualny: w polskim zasobie leksykalnym nadal brakuje neutralnych określeń nazywających intymne części ciała ludzkiego[1]. Wydaje się, że apel pisarza skierowany do elit narodu polskiego, by ludzie wykształceni uczyli ludzi prostych, niewykształconych mówić o intymności, pozostał niezauważony bądź zignorowany. Jednak nie tylko Boy-Żeleński był świadomy braku zainteresowania tym obszarem leksyki polskiej.

W tym samym roku – 1913 – Stanisław Kurkiewicz wydał *Słownik płciowy: zbiór wyrażeń o płciowych właściwościach, przypadłościach i t. p.: do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem*. Kurkiewicz jako lekarz „płciownik" (współcześnie: ginekolog) zdawał sobie sprawę z tego, że bariera komunikacyjna dotycząca wyrażeń opisujących strefy intymne nie tylko może okazać się niekomfortowa w sytuacji zbliżenia fizycznego, ale również szkodliwa dla zdrowia, jeżeli pacjent nie potrafi porozumieć się z lekarzem i opisać swoich dolegliwości. Mimo tabu językowego[2] krakowski lekarz stworzył pionierski leksykon mający służyć „do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem", którego powstanie zapowiadał w swoim wcześniejszym trzytomowym dziele *Z docieków (studyów) nad życiem płciowem*.

Nie ulega wątpliwości, że praca naukowa Stanisława Kurkiewicza była efektem próby skonfrontowania się z deficytami polszczyzny. Sam autor przyczynę wspomnianych braków dostrzegał w wychowaniu oraz zbiorowym poczuciu nie do końca właściwie rozumianej moralności:

---

[1] Kinga Filipek, Marek E. Marcyniak, „Słownictwo seksualne młodego pokolenia Polaków w pierwszej dekadzie XXI stulecia", *Seksuologia Polska* 6 (2008), 2: 77–82.

[2] „[...] tabu językowe opiera się na zakazie wypowiadania pewnych wyrazów (używania określonych słów) lub na zakazie mówienia „w ogóle" o jakimś zjawisku, przedmiocie [...]", por. Bogusław Skowronek, „Językowe konceptualizacje czynności autoerotycznych. Rekonesans lingwistyczno-kulturowy", *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia de Cultura* 4 (2012): 148.

> [...] dawny postęp błędnej (fałszywej), jak się pokazało, obyczajności (moralności) i oświactwa (kultury) rzucił na pewne u człowieka narządy i części ciała (jak narząd rodny, narząd trawienia itp. – ba nawet np. stopa!) i ich czynności **grubą zasłonę wstydliwości i tajemniczości** [podkr. P.K.], których obu przestrzeganie ma być nie tylko właściwością osoby przyzwoitej i o dobrych obyczajach, ale nawet ma być rzekomo korzystnem dla zdrowia[3].

Zdaniem badacza tabuizowanie szeroko rozumianych obszarów życia płciowego jest nie tylko niewłaściwe, ale również z punktu widzenia osoby wierzącej obrazoburcze:

> A nie ulega wątpliwości, że wstydzić się praw i objawów życia narządów rodnych, które to każdy człowiek z sobą na świat przynosi, jawnie milczeć o tych prawach i objawach, tak silnych i tak nakazujących, tych praw i objawów nie widzieć i je nieuznawać (ignorować), to jest i to znaczy: poprawiać Stwórcę!![4].

Mimo argumentów, które formułował, by uzasadnić swoje niezwykle kontrowersyjne[5] (jak na początek XX w.) stanowisko, nie udało mu się ani wypełnić braków w języku polskim, ani zdetabuizować badanych obszarów.

Kolejna praca dotycząca normalizowania tematów związanych z seksem powstała dopiero (sic!) w latach 70. XX wieku za sprawą Michaliny Wisłockiej. O zmaganiach z PRL-owską cenzurą oraz o tym, że prawie wszyscy recenzenci *Sztuki kochania* „nie pozostawili na autorce suchej nitki", pisze we wprowadzeniu do przywołanego tekstu Zbigniew Izdebski[6]. Publikacja książki Wisłockiej przez cztery lata powstrzymywana była przez partię komunistyczną; finalnie dzięki staraniom autorki oraz wydawnictwa Iskry *Sztuka kochania* została wydana i odniosła duży sukces. Była to jednak praca bardziej przypominająca poradnik seksualny niż opracowanie słownikowe, mimo że autorka często podkreślała znaczenie języka używanego do opisu miłości. Trzeba też zauważyć, iż zarówno Kurkiewicz, jak i Wisłocka, to osoby wykształcone w dziedzinie medycyny – doświadczenie nabywane podczas rozmów z pacjentami oraz wiedza akademicka mogły znacznie ułatwić im dostęp do materiału badawczego. Niestety, używane przez nich określenia nie zostały przyjęte przez uzus jako formy nienacechowane.

Pierwszą językoznawczynią, która zabrała głos w sprawie leksyki związanej z intymnością, była Renata Przybylska. W 1983 roku opublikowała ona artykuł *Współczesne polskie słownictwo erotyczne*, w którym nie tylko przedstawiła zebrane w uzusie określenia,

---

[3] Stanisław Kurkiewicz, *Z docieków nad życiem płciowem* (Kraków, 1905), 3.

[4] Tamże, 4.

[5] Por. Agnieszka Warnke, *Seks albo płcenie, czyli dziewicze tereny polszczyzny doktora Kurkiewicza*, dostęp: 9.11.2024, https://culture.pl/pl/artykul/seks-albo-plcenie-czyli-dziewicze-tereny-polszczyzny-doktora-kurkiewicza.

[6] Michalina Wisłocka, *Sztuka kochania* (Warszawa: Agora, 2016), 6.

ale również dokonała podziału na pola semantyczno-pragmatyczne oraz wyraźnie podkreśliła negatywny wpływ tabu językowego na stan słownictwa i badań lingwistycznych. Badaczka skupiła się na analizie materiału zebranego głównie w środowiskach studenckich oraz robotniczych. Mimo że w artykule nie pojawiają się leksemy pozyskane od specjalistów w dziedzinie seksuologii, praca Przybylskiej stała się niezwykle istotnym punktem wyjścia do dalszego zgłębiania tematu.

Niedługo po artykule Przybylskiej ukazał się *Słownik seksuologiczny* autorstwa Zbigniewa Lwa-Starowicza (dalej: SSLew). Jak sam badacz podkreśla we wstępie, głównym celem jego przedsięwzięcia było zebranie lub stworzenie terminologii, która miałaby być używana w dopiero kształtującej się dziedzinie, tj. seksuologii. Materiał językowy pozyskał z dostępnych materiałów bibliograficznych[7], w większości stanowiących słowniki specjalistyczne.

Nie sposób nie dostrzec, że Lew-Starowicz, jako ekspert w dziedzinie nauk medycznych, już we wprowadzeniu do swojego słownika zaznacza, że „nieznajomość słownictwa utrudnia niespecjaliście lekturę publikacji w tej dziedzinie [...]"[8], zaś SSLew „[...] obejmuje terminologię medyczną, psychologiczną, socjologiczną i antropologiczną"[9]. Publikacja badacza nie jest zatem skierowana do przeciętnego człowieka, nie jest również odpowiedzią na jego potrzeby, zaś autor nie zajmował się badaniem słownictwa pochodzącego z uzusu. Już sam tytuł leksykonu sugeruje, że znajdujące się w nim wyrazy zasadniczo odnoszą się do seksuologii jako nauki, przedmiotu wiedzy akademickiej, nie do seksualności, z jaką niewykształcony w dziedzinie medycyny użytkownik języka spotyka się na co dzień. Mimo to Lew-Starowicz podkreśla, że jako lekarz niejednokrotnie w czasie rozmowy z pacjentami spotykał się z barierą komunikacyjną wynikającą z nieznajomości lub niezrozumienia terminologii[10]. Być może to skłoniło go do napisania kolejnego słownika.

Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny (dalej: SELew) został wydany w 1999 roku. We wstępie autor podkreślił: „Najwięcej w powstaniu tego *Słownika* zawdzięczam młodzieży, z którą od kilkudziesięciu lat utrzymuję stały kontakt w formie spotkań w szkołach. W trakcie tych spotkań kierowane były do mnie pytania z różnych dziedzin wiedzy wiążącej się z seksem, erotyzmem i małżeństwem"[11]. Łatwo dostrzec, że SELew różni się od SSLew oraz że materiał badawczy wykorzystany w późniejszej pracy nie pochodził wyłącznie z fachowej literatury – przede wszystkim drugi ze słowników zawiera grafiki ułatwiające zrozumienie definiowanych pojęć; znajdują się w nim również określenia pochodzące najprawdopodobniej z języka młodzieży, np. *call-boy*, *call-girl*. SELew można określić

---

[7] Zbigniew Lew-Starowicz, *Słownik seksuologiczny* (Warszawa: Omnipress, 1986), 6.

[8] Tamże, 5.

[9] Tamże.

[10] Tamże, 5–6.

[11] Zbigniew Lew-Starowicz, *Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny* (Wrocław: Wydawnictwo Europa, 1999), 5.

mianem narzędzia edukacyjnego mającego służyć kształceniu i wychowywaniu młodych ludzi, nie zaś zbioru leksemów pochodzących *sensu stricto* z seksuologii.

Ponownie jednak podkreślić należy, że autor tego słownika nie jest językoznawcą. Celem stworzonych przez niego leksykonów nie było zbadanie zasobu słownictwa erotycznego w języku polskim, lecz popularyzacja wiedzy o ludzkiej seksualności, toteż w jego publikacjach próżno szukać wyrazów, którymi w swobodnych rozmowach posługiwaliby się Polacy. SELew, mimo że według deklaracji autora powstał na bazie doświadczeń zgromadzonych w czasie pracy w szkołach, nie zawiera żadnych określeń wulgarnych – w przeciwieństwie do artykułu Przybylskiej, która badała „żywy" język. Nie można przecież założyć, że osoby rozmawiające z badaczem używały wyłącznie naukowych, nienacechowanych wulgarnością określeń. Takiej selekcji materiału, pozostawiającej w słowniku jedynie słownictwo niewulgarne, dokonano zapewne ze względów obyczajowych.

Niewątpliwie publikacje Lwa-Starowicza stanową cenny materiał leksykograficzny, zaś podjęcie (intencjonalne lub nie) próby wyeliminowania z języka wulgaryzmów, choć zakończone fiaskiem (o czym mowa w dalszej części pracy), zasługuje na uwagę, ponieważ pozwala na wyciągnięcie cennych wniosków.

Nie sposób zaprzeczyć, że wulgaryzmy stanowią niemałą grupę leksemów ukształtowanych i rozwijających się na bazie języka potocznego. Można ignorować ich obecność w polszczyźnie oraz nie czynić z nich materiału badawczego, jednak nie doprowadzi to ani do ich zniknięcia, ani tym bardziej do jej zupełnej dewulgaryzacji. Z tego względu *Słownik seksualizmów polskich* Jacka Lewinsona (1999) (dalej: SSP) można określić mianem opozycyjnego względem prac Lwa-Starowicza, bowiem Lewinson jako filolog zajął się zbadaniem stanu języka służącego do określania ludzkiego życia intymnego, nie pomijając leksemów niecenzuralnych. Nie należy przy tym zarzucać autorowi SSP promowania wulgaryzmów, ponieważ jego leksykon ma charakter rejestrujący. Lewinson przeprowadził badania, uwzględniając zarówno aspekt diachroniczny, jak i synchroniczny, a jego praca stała się jedyną pełną próbą leksykograficznego ujęcia polskich seksualizmów.

Po 1999 roku, czyli po publikacjach Lwa-Starowicza oraz Lewinsona, aż przez 25 lat nie powstał żaden duży słownik przekrojowo rejestrujący stan polskiego słownictwa seksualnego. Napisano jednak kilka nie mniej istotnych artykułów naukowych. Warto tu przywołać tekst, który uważam za najistotniejszy dla swoich badań. W 2008 roku Kinga Filipek oraz Marek E. Marcyniak przeprowadzili ankietę poświęconą znajomości seksualizmów wśród młodego pokolenia Polaków. Wyniki okazały się niepokojące, ponieważ, jak twierdzą autorzy,

> świadomość istnienia, nie wspominając o znajomości polskich słowników seksualizmów, była wśród respondentów znikoma. [...] Nomenklatura kobiecych i męskich narządów płciowych bazuje głównie na infantylizmach i wulgaryzmach. Terminy medyczne nie znajdują powszechnego zastosowania. [...] Świadomość ubóstwa polskiego słownictwa seksualnego przejawiło zaledwie 7,95% uczestniczących w badaniu.

> Potrzebę dokonania zmian zamanifestowało 4,28% respondentów. Przeważająca większość 89,60% wyraziła zadowolenie z aktualnego stanu, a 84,10% osób odpowiadających na pytania ankiety uznało problem za niezasługujący na uwagę[12].

Problem ten zostanie skonfrontowany ze stanem współczesnym w dalszej części artykułu. Tytułem uzupełnienia warto dodać, że w ciągu kilku ostatnich lat pojawiły się mniejsze publikacje poświęcone m.in. językowi związanemu z określeniami dotyczącymi osób nieheteronormatywnych[13], oraz trzecie wydanie pracy Anny Dąbrowskiej dotyczącej eufemizmów *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie* (2022) opublikowanej po raz pierwszy w 1998 roku.

Najnowszym leksykonem słownictwa seksualnego jest *Angielsko-polski słownik seksualizmów* autorstwa Jacka Lewinsona (dalej: APSS). Autor skupił się na zebraniu określeń slangowych pochodzących z języka angielskiego, które następnie przetłumaczył na język polski oraz zaproponował do każdego hasła angielskiego 10 wyrażeń bliskoznacznych z polszczyzny. Należy podkreślić, że nie podano, z których słowników pochodzą wykorzystywane polskie wyrażenia, zaś w bibliografii tego słownika brakuje takich materiałów, jak wspomniany wcześniej artykuł Renaty Przybylskiej lub leksykony Zbigniewa Lwa-Starowicza. Trudno stwierdzić, czy autor badał uzus – analiza zawartości leksykonu nie wskazuje na taki stan rzeczy. Ponadto, zdaniem autora, w polszczyźnie wcale nie brakuje nienacechowanych określeń odnoszących się do sfery seksualnej:

> Bezkrytycznie oskarżamy polszczyznę o brak słownictwa miłosnego, o ubóstwo seksualne, o wyjałowienie komunikacji z narzędzi i środków oddających miłość, zwłaszcza w jej cielesnym, fizjologicznym aspekcie. Pisarze narzekają, że brakuje im słów do opisania scen erotycznych; lekarze, że pacjenci nie potrafią im opowiedzieć o swoich przypadłościach; tłumacze wreszcie, że nie mają jak oddać głębi uczuć lub skali seksualnego kontekstu[14].

Niezrozumiałe wydaje się również zarzucanie lekarzom i innym specjalistom „bezkrytycznego oskarżania polszczyzny o brak słownictwa miłosnego”[15], ponieważ teza o deficytach w omawianym obszarze słownictwa została sformułowana na podstawie badań

---

[12] Filipek, Marcyniak, *Słownictwo seksualne*, 80–81.

[13] Por. Andrzej S. Dyszak, „Nazwy mężczyzn homoseksualnych we współczesnym języku polskim”, *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badania polszczyzny* 11 (2012): 55–80; tenże, „O zapisanym słownictwie mniejszości seksualnych”, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 27 (2015): 201–220; Tomasz Łukasz Nowak, „Gdzie jest gej? O (nazwach) przestrzeni w pierwszych polskich pismach gejowskich”, *Dziennikarstwo i Media* 7 (2016): 173–185; tenże, „O kulturowych relacjach między wybranymi nazwami geja”, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 29 (2017): 245–255.

[14] Jacek Lewinson, *Angielsko-polski słownik seksualizmów* (Wrocław: Wydawnictwo Książkowe Klimaty, 2024), XIII–XIV.

[15] Tamże, XIV.

naukowych[16], a nie na bazie mglistych wyobrażeń. Lektura całej części wstępnej leksykonu pozwala jednak na stwierdzenie, że autorowi chodzi o polskie słownictwo używane od czasów staropolskich, i to głównie w literaturze:

> Słownictwo, które zebrałem, pochodzi z bardzo różnych źródeł. Przede wszystkim przeszukiwałem utwory literackie, od *Figlików* Reja do *Lubiewa* Witkowskiego. Potem analizowałem prace leksykograficzne, zarówno słowniki polskie i polsko-obce, od Knapiusza i Trotza po Dubisza, jak i te zawierające terminologię fachową, typu *Mianownictwo anatomiczne* czy *Słownik anatomiczno-fizyologiczny* Majera i Skobla, a w końcu historyczne podręczniki położnictwa, traktaty medyczne i różnego rodzaju poradniki, od *Zielnika* Syreniusza po *Skład albo skarbiec*… Haura[17].

Jeżeli zatem autor dokonał kwerendy głównie literatury pięknej oraz leksykonów i wydobył słownictwo, które **nie jest** czynnie stosowane nawet przez językoznawców etymologów bądź lekarzy ginekologów (por. *penis* ‘woreczek mały gorącą kaszą sprężyście nadziany’ lub ‘godmisz’[18]), nie zaskakuje fakt, że podane w jego publikacji liczby zebranych leksemów i fraz mogą być imponujące.

Na uwagę zasługuje również to, iż w dobie problemów związanych z przemocą seksualną, mającą podłoże w szybko rozwijającej się pornografizacji, Jacek Lewinson pisze, że odpowiednikiem angielskiego *abuse* ‘gwałt’ jest polskie określenie ‘brać dziwkę na krótko’[19]. Promowanie takiej quasi-synonimiczności to nie tylko brak szacunku względem ofiar gwałtów, ale również przyczynianie się do brutalizacji języka oraz uprzedmiotawiania kobiet. Sądy i przypuszczenia sformułowane przez autora należałoby zweryfikować i, jeżeli okaże się to konieczne, jawnie skonfrontować w innej pracy naukowej. Lektura APSS skłania do refleksji nad koniecznością uaktualnienia słownika seksualizmów polskich, by zarejestrować oraz spopularyzować jak najwięcej leksemów nienacechowanych negatywnie lub wulgarnie.

---

16 Por. np. Filipek, Marcyniak, *Słownictwo seksualne.*

17 Lewinson, *Angielsko-polski*, XIX.

18 Tamże, XVII.

19 Tamże, 5.

Nowożytne tabu komunikacyjne[20]

Na temat *tabu* oraz tabuizacji powstało już kilka prac naukowych[21], jednak rzetelne potraktowanie omawianego zagadnienia wiąże się z koniecznością przywołania pewnych (być może oczywistych) terminów i definicji.

Termin *tabu* wywodzi się z języka tonga, w którym początkowo odnosił się do tego, co współcześnie można określić nazwą tabu pierwotnego, czyli do:

> zakazu podejmowania pewnych czynności wobec obiektów czy stanów rzeczy, co do których istnieje przekonanie o ich sakralności lub nieczystości; złamanie tabu prowadzi do „skażenia" osoby, przez co zostaje ona narażona na sankcje o charakterze światopoglądowym i społecznym oraz sama staje się niebezpieczna dla otoczenia[22].

Powstrzymywanie się od kontaktów ze sferą *sacrum* miało chronić ludzi (według ich wierzeń) przed czarną magią, duchami czy działaniem innych istot nadprzyrodzonych. Wierzono również w sprawczą moc języka, przez co np. przeklinanie złymi duchami bądź wymawianie imion istot świętych uważane było za silnie performatywne (w rozumieniu 'powodujące, sprawiające coś'[23]). We współczesnym języku polskim ślady tabu pierwotnego zachowały się głównie we frazeologizmach lub przysłowiach, np. *nie wywołuj wilka z lasu*, *o wilku mowa, a wilk tu* czy też *lepiej o czymś nie mówić, żeby nie zapeszać*[24].

W kulturze XXI wieku tabu przejawia się nieco inaczej. Według Anny Dąbrowskiej tabu, które określić można mianem nowożytnego, jest pewnym zakazem mającym stać na straży moralnych przekonań ogólnoludzkich, zaś jego wartość widoczna jest głównie wtedy, kiedy jest łamane, np. pogarda, brak szacunku dla innych ludzi[25], ekshibicjonizm, dewiacje seksualne lub inne zachowania społecznie nieakceptowane. Współcześnie normy społeczne i kulturowe stały się ważniejsze niż religijne[26], choć bywa, że w pewnych obszarach życia wszystkie narzucają użytkownikom języka konieczność zachowywania się w podobny sposób.

---

[20] Tabu komunikacyjne rozumiane jako „uwarunkowany kulturowo zakaz poruszania pewnych tematów", Skowronek, „Językowe konceptualizacje", 148.

[21] Np. Anna Dąbrowska, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994); taż, „Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze", *Języka a Kultura* 20 (2008): 173–196; Katarzyna Rogodzińska, Monika Obrębska, „Współczesne tabu językowe, czyli o czym nie mówią Polacy", *Człowiek i Społeczeństwo* 45 (2018): 127–149.

[22] Rogodzińska, Obrębska, „Współczesne tabu", 128.

[23] Por. „*performatyw* [ang.], w teorii języka jednego z kierunków filozofii analitycznej wyrażenie powodujące – przez sam fakt wygłoszenia – stan rzeczy, o którym mówi" (*Encyklopedia PWN*, dostęp 12.10.2023).

[24] Dąbrowska, *Eufemizmy*, 21.

[25] Tamże, 19–20.

[26] Kiedyś mówienie o Bogu w rozmowach potocznych było niedopuszczalne, współcześnie nie tylko prowadzi się konwersacje o religii, ale bywa, że się z niej żartuje bądź szydzi, np. w memach.

O samym pojęciu tabu można powiedzieć, że cechuje się dwojaką naturą: z jednej strony chroni to, co święte, sakralne; z drugiej natomiast odnosi się również do profanacji, fizjologii oraz tego, co budzi odrazę, wstręt.

Seksualność człowieka była niegdyś związana z tabu religijnym. Wobec dogmatu wiary głoszącego, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a jego ciało jest świątynią Ducha Świętego, akt seksualny i nagość jawią się jako swego rodzaju profanacja, dlatego: „Chrześcijaństwo upatrywało w akcie seksualnym zła, grzechu, upadku i śmierci”[27]. Zatem skoro współżycie uważane było za grzech, obwarowano je nienaruszalnymi zakazami: religia chrześcijańska wprowadziła „[...] zakaz niemonogamicznego seksu, zakaz niereprodukcyjnego seksu oraz zakaz czerpania z seksu przyjemności”[28]. Skutkiem wspomnianych reguł stała się tabuizacja wszystkich zachowań związanych z erotyką – nie można było ich nie tylko praktykować, ale również o nich rozmawiać.

Przekonanie o tym, że nie powinno się poruszać w rozmowach tematów związanych z intymnością[29], wciąż pokutuje w naszej zbiorowej świadomości[30]. Przedstawione w dalszej części pracy skutki tego tabu komunikacyjnego nie są już wyłącznie efektem wpływu religii, ale także kulturowego postrzegania seksualności jako popędu, abjektu, którego należy się wstydzić ze względu na jego fizjologiczny charakter[31]. Niepodejmowanie tych tematów w czasie konwersacji może uchodzić na oznakę dobrego wychowania, przyzwoitości oraz skromności[32]. Takie spojrzenie na omawiany aspekt natury ludzkiej sprawia, że ulega on wulgaryzacji: leksemy związane ze stosunkiem, chorobami, narządami płciowymi itp. często kategoryzowane są jako wyrazy „niecenzuralne”[33].

Z zagadnieniami tabuizowanymi, prócz wulgaryzacji, wiąże się dewulgaryzacja oraz detabuizacja. Jeżeli procesy te przebiegają łagodnie, w rytmie przemian społeczno-obyczajowych, mogą zostać prawie zupełnie niezauważone przez przeciętnego użytkownika języka. Natomiast kiedy dochodzi do próby gwałtownej dewulgaryzacji jakiegoś obszaru,

---

[27] Magdalena Zubiel-Kasprowicz, „Fenomen przekraczania tabu seksualności w kontekście norm społecznych”, *Heteroglossia. Studia Kulturoznawczo-Filologiczne* 9 (2019): 218.

[28] Tamże, s. 219.

[29] W szerszym znaczeniu tego słowa nie tylko seks, ale również ciąża, antykoncepcja, edukacja seksualna lub choroby.

[30] Dąbrowska, *Zmiany obszarów*, 181.

[31] Zjawisko ujarzmienia natury przez kulturę, biologii przez normy społeczno-kulturowe, zob. „Stosunek jednostki do własnego ciała, jego fizjologicznych potrzeb, reakcji, zachowań w drodze socjalizacji rozwija się od naturalnego do unormowanego kulturowo. Normy narzucone ciału ludzkiemu nie mają charakteru biologicznego – nawet jeśli w szerszej perspektywie działają na rzecz przetrwania organizmu czy genów – ale społeczno-kulturowy [...]. Kultura ujarzmia w ten sposób ludzką biologię [...]”. Anna Chudzik, „Tabu ciała i czynności fizjologicznych a humor (na przykładzie polskiego stand-upu)”, w: *Tabu w języku, literaturze i kulturze*, red. Anna Car, Iwona Piechnik (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2021), 63.

[32] Por. Stanisław Widłak, „Tabu i eufemizm w językach nowożytnych”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 22 (1963): 89–102.

[33] Renata Przybylska, „Współczesne polskie słownictwo erotyczne”, w: *Język – Teoria – Dydaktyka. Materiały VIII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków* (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1987), 98–99.

skutki takiego działania mogą być gorsze, bardziej rażące niż samo zjawisko określane jako „wulgarne". Przykładem takiego kuriozum jest „demokratyzacja pornografii", o której Dąbrowska pisze:

> Nagość i niektóre części ciała, od dość dawna stanowiące w kulturze polskiej tabu, przestają nim być, czego przyczyną jest przede wszystkim oddziaływanie [...] kultury obnażania oraz seksualizacji kultury. To ostatnie zjawisko wiąże się z postępującą tzw. demokratyzacją pornografii, wciąż jednak pozostającą poza granicami kultury większości[34].

Autorka podkreśla, że agresywna próba detabuizacji nagości „pozostaje poza granicami kultury większości", co badaczka wartościuje dodatnio[35]. Demokratyzacja pornografii nie tylko wywołuje u większości użytkowników języka negatywne uczucia, takie jak niechęć czy zniesmaczenie, ale również powoduje, że *pornografia* i *seksualność* bywają błędnie pojmowane jako synonimy. To z kolei znacznie utrudnia specjalistyczną próbę detabuizacji seksualizmów (np. poprzez edukację, badania lingwistyczne itp.), ponieważ jest kojarzone z zachowaniami gorszącymi, naruszającymi normy obyczajowe.

Można odnieść wrażenie, że w tym miejscu wraca się do punktu wyjścia – upraszczając: seksualizmy są tabu, ponieważ obszary, które nazywają, budzą poczucie wstydu lub zażenowania; z kolei źle wyważona próba detabuizacji omawianego zagadnienia może wiązać się ze skandalem obyczajowym bądź naruszeniem cudzej strefy komfortu. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że przedstawiony w niniejszej pracy problem leksyki erotycznej nie ma nic wspólnego z promowaniem pornografii lub zepsucia moralnego. Zasygnalizowanie potrzeby dewulgaryzacji wyrazów nazywających intymne części ciała człowieka nie jest również próbą „odarcia języka seksu z indywidualizmu i z intymności"[36], o czym rozmawiali Jerzy Bralczyk i Lucyna Kirwil w wywiadzie z Karoliną Oponowicz.

Problem współczesnych seksualizmów – badania ankietowe

Stając w opozycji do stanowiska prezentowanego przez Jerzego Bralczyka, należy zauważyć, że seksualizmy nie dotyczą wyłącznie komunikowania się w sytuacji zbliżenia fizycznego. W udzielanym wywiadzie badacz podzielił się swoją opinią, wedle której nie należałoby prawie wcale mówić o seksie, gdyż „z językoznawczego punktu widzenia nie bardzo

---

34 Dąbrowska, *Zmiany obszarów*, 186.

35 Tamże.

36 Jerzy Bralczyk, Lucyna Kirwil, Karolina Oponowicz, *Pokochawszy. O miłości w języku* (Warszawa: Agora, 2018), 89.

byłoby o czym”[37]. To sąd zaskakujący i niepokojący (zwłaszcza lingwistów), w leksyce polskiej brakuje bowiem neutralnych określeń opisujących tę ważną sferę życia.

Używając określenia *ważna sfera*, nie mam na myśli wyłącznie zaspokajania fizjologicznych potrzeb seksualnych, lecz również edukację, diagnozowanie i leczenie chorób oraz różnego rodzaju terapie.

W badaniu ankietowym przeprowadzonym w okresie od sierpnia do października 2023 roku wzięły udział 142 osoby (100 kobiet oraz 42 mężczyzn). 67 osób było w wieku 18–30 lat, 63 osoby znalazły się w przedziale wiekowym 31–50 lat, zaś 12 osób było między 51 a 60 rokiem życia. Zmienna wykształcenia respondentów przedstawia się następująco: 140 osób zadeklarowało wykształcenie wyższe, 2 – średnie. Zdecydowana większość ankietowanych (89 osób) mieszka w dużych miastach, nieco mniej (34) zamieszkuje wsie, pozostała część (19) mieszka w miastach liczących poniżej 30 tys. mieszkańców.

Odpowiedzi w ankiecie udzieliło: 75 położnych, 20 terapeutów (psychologów i seksuologów), 18 lekarzy, 15 nauczycieli, 11 pielęgniarek, 3 ratowników oraz 3 osoby z innych zawodów medycznych. Należy dodać, że część respondentów poinformowała, że wykonuje więcej niż jeden zawód.

Ankieta dotyczyła słownictwa, którego respondenci używają w swojej pracy, jednak w niniejszym artykule zostaną zaprezentowane jedynie odpowiedzi na najważniejsze pytanie, którym było: „Czy sądzi Pani/Pan, że podczas rozmów o sferach intymnych występuje jakakolwiek bariera komunikacyjna? Jeżeli tak, z czym owa bariera jest związana?”. Ankietowani mogli udzielać otwartej odpowiedzi i dowolnie dzielić się swoimi przemyśleniami. 24 osoby uważały, że w ich pracy nie występuje bariera komunikacyjna; 5 badanych nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi (twierdzili, że występowanie bariery komunikacyjnej jest zależne od wielu czynników); aż 114 respondentów wyraziło swoje zaniepokojenie trudnościami komunikacyjnymi wynikającymi z różnych powodów.

W związku z tym, że pytanie miało charakter otwarty, badani mogli podać więcej niż jedną przyczynę występowania bariery komunikacyjnej. Uzyskane odpowiedzi sklasyfikowano w tabeli, zachowując ich oryginalną pisownię.

---

[37] Tamże, s. 61.

Tabela

Przyczyna bariery	Liczba odpowiedzi	Przykładowe odpowiedzi
1	2	3
Braki w leksyce, nieznajomość nazewnictwa	46	– *Występowanie barier jest związane z używaniem nieprawidłowego nazewnictwa narządów płciowych* (sisia, siurek); – *używanie nieprawidłowego lub „dziecinnego" słownictwa*; – *wśród starszych pacjentek słowa takie jak np.* cipka *są uważane za wulgaryzmy lub nieeleganckie i nieprofesjonalne słowa, dlatego ja jako pracownik nie jestem przez nie traktowana poważnie, jeśli używam takich słów. Nawet w pracy pośród innych koleżanek z pracy słowo* cipka *spotyka się z dziwna reakcją, a jak wiemy* pochwa, krocze *i* cipka *to zupełnie inne rzeczy i stanowi to przeszkodę w komunikacji*; – *Ludzie nie nazywają swoich genitaliów wprost (często słyszę* tam na dole*)*; – *unika się normalnych zwrotów dotyczących seksualności i na siłę próbuje się znaleźć zastępcze słownictwo; w przypadku młodzieży dochodzi momentami do przesadnego, wulgarnego wyrażania tematu seksualności*; – *Wynika z języka którym mówią do nas rodzice (tabu + infantylizacja,* siusiaki *i* siuśki, pupa z przodu/pupa z tyłu *itp.). W parze ludzie odnajdują swój język (zrozumiały tylko dla nich), ale znów nie mają zasobów słownych żeby przekazać coś lepszego dzieciom. Aktualnie króluje chyba* penis *i* wagina*, ewentualnie* penis *i* cipka*, sama nie wiem co lepsze/gorsze*; – [kobiety] *często wstydzą się poprawnych anatomicznie nazw, mówią wtedy, że chorowały na* dolegliwości kobiece*, albo* boli je tam na dole; – *często słyszę trudność ze strony rozmówcy w nazywaniu swoich sfer intymnych, słyszę często „tam" lub „no wiesz, tam na dole"*; – *Brak właściwego zasobu słów*; – *Uczniowie mają trudności ze znalezieniem słownictwa, którego używanie byłoby komfortowe w rozmowie z osobą dorosłą. Często reagują nerwowym śmiechem, czy zakłopotaniem. Próbują używać ogólnych eufemizmów, co bywa nieprecyzyjne*; – *Dorosłe kobiety nie wiedzą, jak zapytać o pielęgnację stref intymnych dziecka (noworodka): „Bo ja widziałam, że moja córka ma krwawienie...". „Gdzie ma to krwawienie?". „No z kury..."*; – *Nasze polskie określenia stref intymnych są nieładne, nacechowane pejoratywnie* (srom, pochwa); – *niemożność dostosowania adekwatnego słownictwa, z poczuciem wstydu jak odbierze nas osoba, która nas słucha. Często pacjentki ściszonym głosem używają słów:* cipcia, cipuszka, siusiaczek *i czekają na reakcję personelu*; – *Słowa są krępujące i powodują dyskomfort. Nie ma neutralnych słów, wszystkie wywołują zawstydzenie, rozbawienie ewentualnie zmianę atmosfery w trakcie rozmowy*; – *w języku polskim brakuje słów które nie byłby „profesjonalne" i anatomiczne a jednoczenie nie infantylne lub prześmiewcze*; – *Najczęściej z brakiem zasobu słownictwa u osób nie związanych z medycyną/seksualnością, brak odpowiedniego słownictwa na wyrażenie swojej intymności bardzo ogranicza komunikację*; – ***Nie umiemy nazywać części ciała, znamy tylko wulgaryzmy. Nie wstyd używać wulgaryzmów, a wstyd używać poprawnych określeń***; – *Nie wiadomo jak nazwać narządy płciowe, żeby nie było wulgarnie*; – *Raz mi się zdarzyło, że pacjentka na własną pochwę mówiła „dziura"*; – *nieumiejętność nazywania swoich części ciała, np. na* pochwę *mówią* sisia, *na* penisa siusiol, robak

1	2	3
Poczucie wstydu, zażenowania	39	– *w dalszym ciągu spora część społeczeństwa unika tego tematu, jest to dalej traktowane jak tabu, ludzie się czerwienią, peszą*; – *obawa przed ocena wstyd brak umiejętności wyrażania emocji zażenowanie*; – *ze wstydem, że nie jest się wystarczająco dobrym kochankiem oraz z obawą przed publicznym linczem*; – *myślę, że związaną jest ona ze wstydem osób konwersujących, strachem przed odrzuceniem*; – *studenci zwykle są nieprzygotowani do rozmowy na tematy dot. seksualności i bywają „zszokowani”*
Brak właściwej edukacji	19	– *Zajęcia z edukacji do życia w rodzinie, powinni prowadzić pracownicy służby zdrowia lekarze, położne, pielęgniarki*; – *brak edukacji seksualnej, brak edukacji na temat podstawowej fizjologii żeńskiej, męskiej dotyczącej współżycia, świadomego, odpowiedzialnego rodzicielstwa*; – *brak świadomości społeczeństwa na temat seksualności, porodu, połogu, poronień*; – *ludzie często nie znają swojej anatomii*; – *Bariera jest związana z brakiem rzetelnej edukacji seksualnej, brakiem znajomości podstaw anatomii układów rozrodczych oraz brakiem świadomości fizjologii organizmu ludzkiego*; – *Wielu pacjentów nie ma podstawowej wiedzy dot. budowy*
Wychowanie	13	– *stereotyp grzecznej dziewczynki, chłopca*; – *Ludzie boją się o tym rozmawiać, niestety. Tego uczy nas nasze społeczeństwo*; – *Myślę, że jest to związane z wychowaniem. Od najmłodszych lat jest to temat wstydliwy*; – *jest to spowodowane wyuczonym wstydem i brakiem rozmów na temat intymne w środowisku rodzinnym, domowym*; – *Część osób przez wychowanie w domu rodzinnym może używać słownictwa niezrozumiałego dla innych*
Tabuizacja stref intymnych	13	– *bariera związana ze stereotypem seksualności jako tematu tabu*; – *Bariera pojawia się w momencie, kiedy rozmówca uważa, że jest to temat tabu*; – *Bariera związana z tzw. tabu o tym się nie mówi, nie wypada*; – *Rozmówca może uważać rozmowy na temat sfer intymnych za temat tabu*
Wiek	6	– *Nie w przypadku rozmowy z osobami młodymi*; – *starsze osoby są często zawstydzone rozmową o tej intymnej sferze swojego życia*; – *u młodych ludzi, wprawia ich w zażenowanie, wywołuje wstyd*
Wiara	5	– *głęboko zakorzenione wartości chrześcijańskie powodują, iż wiedza na ten temat nie jest powszechnie uznawana za istotną, a raczej czymś, czego powinniśmy się wstydzić*; – *Moim zdaniem jest to związane z wieloletnim konserwatyzmem, brakiem oddzielenia kościoła od państwa*; – *inna wiara/kultura, np. muzułmańska*

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z przedstawionej analizy, jako najczęstszą przyczynę bariery komunikacyjnej ankietowani specjaliści podają braki w nomenklaturze lub jej negatywne nacechowanie. Na drugim miejscu plasuje się poczucie wstydu i zażenowania, które jest ściśle skorelowane z tabuizacją oraz wychowaniem, o czym już wspominano przy okazji przywołania zagadnienia tabu. Tabu wpływa również na edukację – jeżeli życie intymne człowieka jest

przez znaczną część społeczeństwa wartościowane negatywnie, a mówienie o nim wzbudza oburzenie, trudno oczekiwać, by postulowane wprowadzenie edukacji seksualnej do szkół przyniosło pozytywne skutki. Ponadto, jeśli występują dwa bieguny leksyki określającej np. narządy płciowe (wulgarna i infantylna), gdzie szukać wyrazów, które można by przekazać młodym użytkownikom polszczyzny?

Podsumowanie

Przywołane w początkowej części niniejszego artykułu słowniki rejestrujące określenia erotyczne nie wystarczyły, by wzbogacić czynne i bierne słownictwo Polaków. Przyczyn niepowodzenia Kinga Filipek oraz Marek E. Marcyniak upatrują m.in. w niedostatecznej dostępności leksykonów rejestrujących słownictwo seksualne oraz w braku świadomości o ich istnieniu:

> Świadomość istnienia, nie wspominając o znajomości polskich słowników seksualizmów, była wśród respondentów znikoma. Wynikało to zapewne z elitaryzmu tego typu książek – pojedynczych, małych nakładów, niedostępności w bibliotekach. Większość seksualizmów zawartych w słownikach była całkowicie obca młodemu pokoleniu Polaków. Można domniemywać, że określenia te zaistniały sporadycznie, a ich trwanie w mowie potocznej było krótkie. Znaczna ich liczba miała znaczenie historyczne, funkcjonowała regionalnie bądź w wąskich grupach społecznych[38].

Cytowani badacze sugerują, że część leksemów zawartych w słownikach może należeć do języka specjalistycznego lub do profesjolektów. Komunikacja między specjalistą a pacjentem zapewne toczyłaby się bez nieporozumień, gdyby obie strony stosowały fachowe określenia dotyczące sfery seksu, jednak w praktyce nie sposób wymagać od osoby niewykształconej w danej dziedzinie, by operowała profesjolektem bądź wyrazami pochodzącymi z leksykonu specjalistycznego.

W wielu innych dziedzinach istnieje możliwość, by fachowiec dość swobodnie komunikował się z amatorem, jak np. mechanika samochodowa, ogrodnictwo, stomatologia czy prawo. Problem leży w kwestiach związanych z seksualnością: użytkownik języka ma do wyboru wulgaryzmy, sztucznie brzmiące w ustach dorosłej osoby infantylizmy, nieprecyzyjne eufemizmy[39] bądź wyrażenia medyczne. Z badań przeprowadzonych przez Filipek oraz Marcyniaka jasno wynika, że Polacy najczęściej stosują te wyrazy, które poznali bez konieczności przeglądania leksykonów Lwa-Starowicza. Nie sposób jednak nie odczuwać

---

[38] Filipek, Marcyniak, *Słownictwo seksualne*, 81.

[39] Zuzanna Krótki, „Eufemistyczne nazwy stosunku seksualnego w historii języka polskiego", w: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 5, red. Joanna Przyklenk (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014), 140–153.

wstydu lub zażenowania, kiedy dorosłe osoby mówią o swoich narządach rozrodczych, używając takich wyrażeń, jak *robak*, *sisia*, *siusiak* czy *cipuszka* – ta sztuczność powoduje skrępowanie nie tylko u osoby opowiadającej o swoich dolegliwościach, ale także u specjalisty.

Omawiane zagadnienie w mniejszym lub większym stopniu dotyczy każdego człowieka, dlatego nie powinno być ignorowane przez językoznawców. Język polski potrzebuje wyważonej detabuizacji nomenklatury narządów płciowych i „wstydliwej" fizjologii, by można było skutecznie leczyć, edukować oraz swobodnie komunikować się w sytuacjach intymnych.

Trudno wymagać zredukowania współżycia wyłącznie do aktu fizjologicznego, który można opisać za pomocą słownictwa medycznego. Nie sposób również mówić o występowaniu dojrzałych uczuć tam, gdzie prym wiedzie wulgaryzacja i brutalność, ponieważ jest to zaburzenie językowego obrazu świata – miłość, przyjaźń oraz szacunek są zaprzeczeniem wulgarności. Z kolei znikoma wariantywność słownictwa neutralnego, ale nie specjalistycznego, może powodować trudności z edukowaniem do życia w rodzinie: jak bowiem mówić o uczuciach wiążących się ze współżyciem, stosując łacińskie określenia medyczne bądź wyrażenia nacechowane negatywnie?

Jako autorka pracy uświadamiam sobie wagę takich pytań i kłopotliwość możliwych odpowiedzi. Prawdopodobnie językoznawca, jako swoisty „rejestrator" zmian dokonujących się w języku, nie ma i mieć nie będzie takich kompetencji, by wskazać jakieś konkretne rozwiązanie opisanego problemu. Na przykład rekomendować zasób słownictwa, które uważa za „godne" oraz „odpowiednie", a tym bardziej wymagać, by powszechnie go używano. Ma jednak obowiązek zabrać głos w dyskusji, by zasygnalizować istnienie tego palącego problemu, a także podkreślić, że na tym tle dokonują się bardzo poważne zmiany w społecznym systemie wartości w zasobie stereotypów kobiecości i ról społecznych, funkcjonujących w polskim językowym obrazie świata. Językoznawca jest zobowiązany, by zwrócić uwagę na potrzebę zmian w szkolnej edukacji w zakresie przygotowania do życia w rodzinie i uświadomienia seksualnego, na niski poziom empatii i emocjonalne upośledzenie młodzieży w relacjach intymnych. Badania przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy można też potraktować jako ostrzeżenie: jeżeli hipoteza Sapira-Whorfa (głosząca, że język wpływa na sposób myślenia) jest prawdziwa, następnym pokoleniom użytkowników polszczyzny grozi emocjonalny i uczuciowy „analfabetyzm" – zamiast komplementowania partnera lub partnerki przy użyciu pozytywnie wartościujących określeń (*piękna*, *przystojny* itp.), do wykorzystania zostanie jedynie dosadne stwierdzenie: *jesteś zajebisty/zajebista z ryja*.

Bibliografia

Bralczyk, Jerzy, Lucyna Kirwil, Karolina Oponowicz. *Pokochawszy. Miłość w języku*. Warszawa: Agora 2018.

Chudzik, Anna. „Tabu ciała i czynności fizjologicznych a humor (na przykładzie polskiego stand-upu)". W: *Tabu w języku, literaturze i kulturze*, red. Anna Car, Iwona Piechnik, 61–82. Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2021.

Dąbrowska, Anna. *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994.

Dąbrowska, Anna. *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2022.

Dąbrowska, Anna. „Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze". *Języka a Kultura* 20 (2008): 173–196.

Dyszak, Andrzej S. „Nazwy mężczyzn homoseksualnych we współczesnym języku polskim". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badania polszczyzny* 11 (2012): 55–80.

Dyszak, Andrzej. „O zapisanym słownictwie mniejszości seksualnych". *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 27 (2015): 201–220.

Filipek, Kinga, Marek E. Marcyniak. „Słownictwo seksualne młodego pokolenia Polaków w pierwszej dekadzie XXI stulecia". *Seksuologia Polska* 6 (2008), 2: 77–82.

Kowalska, Janka. „Zeznania przed płciownikiem: gorąco mi dołem". *Medicus. Miesięcznik Lubelskiej Izby Lekarskiej*". Dostęp 21.10.2023. https://medicus.lublin.pl/article/zeznania-przed-plciownikiem-goraco-mi-dolem/.

Krótki, Zuzanna. „Eufemistyczne nazwy stosunku seksualnego w historii języka polskiego". W: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 5, red. Joanna Przyklenk, 140–153. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.

Kurkiewicz, Stanisław. *Z docieków nad życiem płciowem*. Kraków, 1905.

Nowak, Tomasz Łukasz. „Gdzie jest gej? O (nazwach) przestrzeni w pierwszych polskich pismach gejowskich". *Dziennikarstwo i Media* 7 (2016): 173–185.

Nowak, Tomasz Łukasz. *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2020.

Nowak, Tomasz Łukasz. „O kulturowych relacjach między wybranymi nazwami geja". *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 29 (2017): 245–255.

Piechnik-Dębiec, Anna. „Gwarowe ekspresywizmy osobowe odnoszące się do sfery seksualności". *Conversatoria Linguistica* 4 (2010): 45–53.

Przybylska, Renata. „Współczesne polskie słownictwo erotyczne". W: *Język – Teoria – Dydaktyka. Materiały VIII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, 97–110. Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1987.

Rogodzińska, Katarzyna, Monika Obrębska. „Współczesne tabu językowe, czyli o czym nie mówią Polacy". *Człowiek i Społeczeństwo* 45 (2018): 127–149.

Skowronek, Bogusław. „Językowe konceptualizacje czynności autoerotycznych. Rekonesans lingwistyczno-kulturowy". *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia de Cultura* 4 (2012): 148–157.

Warnke, Agnieszka. *Seks albo płcenie, czyli dziewicze tereny polszczyzny doktora Kurkiewicza*. Culture.pl. Dostęp 9.11.2024. https://culture.pl/pl/artykul/seks-albo-plcenie-czyli-dziewicze-tereny-polszczyzny-doktora-kurkiewicza.

Widłak, Stanisław. „Tabu i eufemizm w językach nowożytnych". *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 22 (1963): 89–102.

Wisłocka, Michalina. *Sztuka kochania*. Warszawa: Agora, 2016.

Zubiel-Kasprowicz, Magdalena. „Fenomen przekraczania tabu seksualności w kontekście norm społecznych". *HETEROGLOSSIA. Studia kulturoznawczo-filologiczne* 9 (2019): 213–222.

Wykaz słowników

APSS – Lewinson, Jacek. *Angielsko-polski słownik seksualizmów*. Wrocław: krainaksiążek.pl, 2024.

SELew – Lew-Starowicz, Zbigniew. *Miłość i seks. Słownik encyklopedyczny*. Wrocław: Wydawnictwo Europa, 1999.

SP – Kurkiewicz, Stanisław. *Słownik płciowy: zbiór wyrażeń o płciowych właściwościach, przypadłościach i t. p. : do użytku przy zeznawaniu przed lekarzem płciownikiem*. Kraków, 1913.

SSLew – Lew-Starowicz, Zbigniew. *Słownik seksuologiczny*. Warszawa: Agencja Omnipress, 1986.

SSP – Lewinson, Jacek. *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1999.

Między sztucznością a wulgarnością. O szkodliwych skutkach tabuizacji słownictwa intymnego wskazanych w badaniach ankietowych

Streszczenie

Artykuł porusza zagadnienie tabu, jakim obłożona jest w polskiej kulturze sfera wyobrażeń (nie tylko językowych) związanych z ludzką seksualnością. Jego głównym celem jest zwrócenie uwagi na negatywne skutki tabuizacji pewnych sfer życia ludzkiego i nazywającego je słownictwa.

W pierwszej części przedstawiono współczesne poglądy na zjawisko tabu seksualnego z wykorzystaniem dostępnych publikacji naukowych. Część druga obrazuje zagrożenia oraz niedogodności komunikacyjne wiążące się z tabuizacją życia intymnego. Zaprezentowano stanowiska osób, które na co dzień, pełniąc swoje zawody, rozmawiają z Polkami i Polakami na tematy związane z seksem, zdrowiem, a także porodem. W anonimowej ankiecie wzięło udział 142 specjalistów – lekarzy i wykładowców, położnych, pielęgniarek oraz ratowników medycznych. Zdecydowana większość ankietowanych podkreśliła, że w rozmowach z osobami niewykwalifikowanymi medycznie pojawia się spora bariera komunikacyjna, której powodem jest wspomniane tabu językowe. Autorka uważa, że w tej sprawie konieczne jest podjęcie szerszej dyskusji i precyzuje obszar zagadnień wymagających rewizji dotychczasowych ustaleń.

Between Artificiality and Vulgarity. On the Harmful Effects of Tabooing Intimate Vocabulary as Indicated in Survey Research

Summary

The article addresses the issue of the taboo surrounding the realm of human sexuality (not only linguistic) in Polish culture. Its main aim is to draw attention to the negative effects of tabooing certain areas of human life and the vocabulary that describes them. The first part presents contemporary views on the phenomenon of sexual taboo, using available scientific publications. The second part illustrates the threats and communication difficulties associated with the tabooing of intimate life. The perspectives of individuals who, in their professions, regularly discuss topics related to sex, health, and childbirth with Polish men and women are presented. A total

of 142 specialists – doctors and lecturers, midwives, nurses, and paramedics – participated in an anonymous survey. The vast majority of respondents emphasized that in conversations with people who are not medically qualified, there is a significant communication barrier caused by the aforementioned linguistic taboo. The author believes that a broader discussion on this issue is necessary and specifies the areas that require a revision of current understandings.

Cytowanie

Klimasara, Patrycja. „Między sztucznością a wulgarnością. O szkodliwych skutkach tabuizacji słownictwa intymnego wskazanych w badaniach ankietowych". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 95–112. DOI: 10.18276/sj.2024.23-07.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-08 | 113–126

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Wioletta Kochmańska

ORCID: 0000-0002-0099-176X

Uniwersytet Rzeszowski

wkochmanska@ur.edu.pl

Postrzeganie pieniędzy utrwalone we frazemach – szkic problemu

Słowa kluczowe

definicja kognitywna, frazem, pieniądze

Keywords

cognitive definition, phrase, money

Mieć pieniądze, mieć wszystko; przy kim ta mamona,
I sama szpetność szkli się, jakby ozłocona. […]
Mądre, grzeczne, rozumne, chwalone, kochane,
Szlachetne i zabawne, piękne, wzięte, znane
Są pieniądze, a nie wy, co od nich ozdoby
pożyczacie dla waszej przedania osoby[1].

Wprowadzenie

Konsumpcjonizm, jako jedna z przyjmowanych współcześnie postaw społecznych, w której nabywanie dóbr (też nieuzasadnione), jest celem pierwszoplanowym, staje się też powodem dociekań o istocie i roli pieniądza w życiu współczesnych społeczeństw. Wskazanemu tematowi poświęcono wiele prac naukowych z różnych dyscyplin wiedzy, rozpoczynając od ujęć

[1] Fragment z *Liryków* Adama Naruszewicza (*Pieniądze*), za: *Pieniądz i jego formy od starożytności do dziś*, dostęp 20.09.2023, Pieniadz_i_jego_formy_-_od_starozytnosci_do_dzis.pdf.

natury historyczno-porządkującej[2], poprzez teksty, które wskazują na zmiany pozycji pieniądza w diachronii gospodarki[3] czy rolę pieniądza w regulacji życia społeczności[4]. Celem badawczym w niniejszym tekście jest rekonstrukcja obrazu leksemu *pieniądze* funkcjonującego jako ośrodek *frazemów.* Korpus materiałowy pracy obejmuje przysłowia, ale też inne jednostki leksykalne, których powstanie poprzedza konsumpcyjne motywacje postaw ludzkich. Wielość przykładów świadczy jednak o tym, że pieniądze od zawsze były istotnym przedmiotem życia dla społeczności, a ich cechy utrwalone we wskazanych tekstach można skonfrontować z tym, co współcześnie sądzi się o pieniądzach (co nie jest celem niniejszego artykułu). Rozumienie terminu *frazem* przyjmuję za Wojciechem Chlebdą, uznając tym samym, że obejmuje on jednostki języka (wyłączone z kontekstu semantycznego i struktur formalnych), będące wyrażeniem pojęcia przywołanego jako znak językowy przez mówiących w sposób oddający pełnię potencjału znaczeniowego jako ustabilizowany/utrwalony symbol. Frazemy, tworząc w danym języku swoistą kolekcję, stanowią istotę *frazematyki* tego języka[5]. Sformułowane założenia badawcze są podstawą dla wyboru źródeł materiałowych do badań w niniejszym artykule. Wybrane przykłady to różne jednostki języka, w tym wyrażenia, frazeologizmy, przysłowia, frazy, jak i skrzydlate słowa[6]. Przyjęty punkt oglądu pozwala wszystkie te jednostki traktować w sposób równouprawniony, bez względu na ich przynależność formalną, co jest ważne i użyteczne z perspektywy obranego celu badań. Wszystkie przykłady pochodzą z wydanych drukiem źródeł leksykograficznych. Do zredagowania niniejszego tekstu wykorzystano jako źródło przykładów następujące publikacje[7]: *Nowa księga przysłów polskich* Juliana Krzyżanowskiego (NKPP)[8], *Księga przysłów polskich* (KPP), *Przysłowia innych narodów* (PIN), *Przysłowia świata* – tomy przygotowane przez Danutę i Wojciecha Masłowskich (PŚ), *Przysłowia* Oskara Kolberga (OKP), *Księga przysłów* autorstwa Bernadetty Hermann i Jerzego Syjuda (KPSH), *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* autorstwa Henryka Markiewicza i Andrzeja

---

[2] Mam na uwadze publikację Wojciecha Morawskiego poświęconą historii pieniądza, por. Wojciech Morawski, *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości* (Warszawa: Wydawnictwo TRIO, 2002).

[3] Ten aspekt poruszono m.in. w tekście: Sebastian Kubiczek, „Od barteru pieniądza wirtualnego – charakterystyka procesu dematerializacji pieniądza", *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 236 (2015): 46–60.

[4] Por. Katarzyna Wasilik, „Trendy w zachowaniach współczesnych konsumentów – konsumpcjonizm a konsumpcja zrównoważona", *Konsumpcja i Rozwój* 1 (2014), 6: 66–74.

[5] Wojciech Chlebda, „Frazematyka", w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010), 335–342.

[6] Takie stanowisko jest bardzo przydatne w przypadku frazeologizmów i przysłów, których precyzyjne wydzielenie – jak pokazuje praktyka – nie zawsze jest łatwe, ale konieczne w przypadku frazeologii, por. Andrzej Maria Lewicki, Anna Pajdzińska, „Frazeologia", w: Bartmiński, *Współczesny język*, 315–333.

[7] Wykaz źródeł przykładów dodano do Bibliografii.

[8] Po tytule w nawiasie okrągłym podano skrót, dzięki któremu w pracy wskazana zostanie lokalizacja przykładu. Tę informację w przykładzie uzupełni jeszcze numer strony źródła, na której zamieszczono wybrany frazem.

Romanowskiego (SK HM AR) oraz *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami* (WSFr) w oprac. Anny Kłosińskiej, Elżbiety Sobol i Anny Stankiewicz.

Liczne wykorzystane w tekście frazemy to formalnie *przysłowia* – elementy kultury potocznej związanej przez stulecia z codziennym funkcjonowaniem człowieka. Choć ich współczesna recepcja jest niemal znikoma, warto podkreślić, że stanowią one niezmiennie cenne źródło wiedzy o kulturze i mentalności społeczności, do której się odnoszą. I choć „z punktu widzenia ery informacji i społeczeństwa sieci mają […] same wady. Są obarczone inercją czasu, gorliwym generalizowaniem, zaklęciem w »mądrości narodu« potwierdzającym słuszność ferowanych sądów. Pomimo tych defektów są rodzajem kapsuły czasu – niosącej kulturę i historię narodu”[9]. Są także cennym źródłem wiedzy o życiu człowieka, jego mentalności, panujących stosunkach międzyludzkich, o regulacjach związanych z materialnym wymiarem życia społecznego i sposobach reagowania na wydarzenia i zjawiska w otaczającym świecie (czyli kwestii niezwiązanych wprost z ustrojem społecznym, religią, strukturą geopolityczną). Warto podkreślić, na co zwraca uwagę Dobrosława Świerczyńska, że zbiory przysłów wydawane są drukiem od czasów Grzegorza Knapskiego po współczesność, co pośrednio określa ich kulturową rangę[10].

Celem prowadzonych badań jest odkrycie semantycznej struktury sensu *pieniądze*, jaką wyrażono w potocznych tekstach. Trzeba nadmienić, że w bibliotece językoznawczej ważną pozycją jest studium leksykalno-semantyczne dotyczące pieniądza w polszczyźnie[11], w którym Małgorzata Święcicka analizuje *pieniądz* w siatce pola tematycznego i z tej perspektywy bada m.in. semantykę frazeologizmów i przysłów. Badaczka, wykorzystując przeprowadzoną analizę jednostek z pola semantycznego *pieniądz*, wyprowadza znaczenia pojęcia dla dwóch sfer rzeczywistości: ekonomicznej i pozaekonomicznej. W tej pierwszej na znaczenie omawianego sensu składają się: rodzaje i sumy pieniędzy, status finansowy, cyrkulacja pieniędzy oraz ich tezauryzacja. W sferze pozaekonomicznej znaczenie pieniądza budowane jest na bazie składowych: *miernik wartości*, *wykładnik cech charakteru, sytuacji i działań człowieka* oraz *wykładnik relacji międzyludzkich*[12]. Mimo, że Święcicka korzysta z inaczej wyznaczonego korpusu materiału, można zauważyć, że pewne sfery postrzegania pieniędzy będą wyrażone także w niniejszym opracowaniu problemu, w którym – przypomnę – korpus przykładów obejmuje frazemy z leksemem pieniądz/e wprost w linii tekstu. Do realizacji badawczych zamierzeń wykorzystam metodę kognitywną. Poddam analizie korpus przykładów (zawierający ponad 330 frazemów), co pozwoli na ustalenie elementów kształtujących „sposób widzenia przedmiotu przez nosiciela

---

[9] Zygmunt Radłowski, *Aforyzmy i przysłowia* (Warszawa: Wydawnictwo Semper, 2017), 8.

[10] Dobrosława Świerczyńska, „Przedmowa”, w: *Przysłowia w 12 językach*, red. Dobrosława Świerczyńska (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2019), VII–VIII.

[11] Małgorzata Święcicka, *Pieniądz we współczesnej polszczyźnie. Studium leksykalno-semantyczne* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2012).

[12] Tamże, 179–180.

kultury […]”[13]. Postrzegane holistycznie i wyodrębnione aspekty oglądu analizowanego sensu dadzą podstawę do odkrycia potocznej świadomości językowej, dotyczącej sensu pieniądze w przypisywanych mu znaczeniach. Podstawą prowadzonej analizy będą założenia definicji kognitywnej proponowanej przez lubelskich etnolingwistów – Jerzego Bartmińskiego[14] i Stanisławę Niebrzegowską-Bartmińską[15]. W związku z nią wyodrębnię dla wybranych znaczeń analizowanego leksemu *fasety*, które ujawnią sposób postrzegania tego przedmiotu przez człowieka[16]. Obrana droga analizy ma utrwaloną tradycję w badaniach etnolingwistycznych i jest często źródłem ciekawych i jednocześnie zaskakujących spostrzeżeń. Poszukując obrazu pieniądza w kulturze potoczności, rozpocznę od przybliżenia znaczeń omawianego leksemu w świetle źródeł leksykograficznych.

1. *Pieniądz* w źródłach leksykograficznych

Na wstępie należy przypomnieć, że rzeczownik *pieniądz* występuje najczęściej w formie liczby mnogiej: *pieniądze*. Jest to umocowane logicznie, jako środek płatniczy rzadko zyskuje siłę nabywczą w postaci jednostkowej[17], a ponadto w uzusie odnosi się zwykle do znaczenia szerszego, synonimicznego z *majątek*. Kontekst użycia w liczbie pojedynczej zawęża rozumienie pojęcia do wybranej formy środka płatniczego. Etymologia nazwy w wielu językach nawiązuje do wyrazu oznaczającego bydło (łac. *pecunia*, ang. *fee*) i jest źródłem wiedzy o sposobie dokonywania transakcji przez przodków[18]. W USJP wskazuje się, że leksem *pieniądz* ma dwa podstawowe znaczenia: „1. środek płatniczy przyjmowany w zamian za towary i usługi lub zwalniający od zobowiązań, […] 2. moneta lub banknot obiegowy. Hasło w postaci formy liczby mnogiej rzeczownika z kwalifikatorem pot. uzupełnia rozumienie sensu o znaczenie: majątek, zasoby pieniężne”[19]. Podobne rozumienie sensów notuje internetowy *Słownik języka polskiego*[20], *SJPD*[21] *oraz Słownik 100 tysięcy*

---

[13] Jerzy Bartmiński, red., *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1: *Kosmos*, z. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1996), 16.

[14] Bartmiński, *Słownik stereotypów*; tenże, „Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji”, w: *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1988).

[15] Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020).

[16] Bartmiński, red., *Słownik stereotypów*, 16.

[17] Wówczas leksem *pieniądz* zastępuje zwykle konkretny nominał monety lub banknotu.

[18] Jan Miodek, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, oprac. Monika Zaśko-Zielińska, Tomasz Piekot (Wrocław: Wydawnictwo Europa, 2007), 515.

[19] Stanisław Dubisz, red., *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. P–Ś (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008), 118.

[20] Por. hasło *pieniądz*, dostęp 23.09.2023, https://sjp.pwn.pl/szukaj/pieni%C4%85dz.html.

[21] Por. hasło *pieniądz*, dostęp 23.09.2023, https://sjp.pwn.pl/doroszewski/pieniadz;5471552.html.

potrzebnych słów[22]. W związku z uzusem, w którym to leksem pieniądze jest podstawowym źródłem wiedzy dotyczącej potocznie utrwalonej świadomości językowej, dla tego sensu wskazane zostaną fasety, stanowiące odzwierciedlenie tej świadomości. Warto dodać, że wyekscerpowany ze źródeł korpus frazemów stanowi ponad 330 przykładów, z których – z racji ograniczeń redakcyjnych, przywołane zostaną tylko wybrane.

2. *Pieniądze* we frazematyce

Uczestnicy kultury wskazują ważną z ***faset***, w której utrwalono CECHY FIZYCZNE PIENIĘDZY. Ich wyobrażenie wiąże się m.in. z makroujęciem przedmiotu w obrębie różnych skali miar i wag. *Pieniądze* bywają *ciężkie, grube, duże* (WSFr 352), *wielkie – Wielkie pieniądze, wielki kłopot.* (NKPP 887; KPP 368), ale też *gorące* (SS 418). Są też bardzo *ostre – Pieniądze są ostrzejsze niż miecz* (PŚ 267). Pieniądze charakteryzuje też łatwo rozpoznawalny (bo przecież „wyczuwany na odległość”[23]) zapach: *Pieniądze nie śmierdzą* (SS 440; NKPP 873; KPP 368), który jest dla człowieka przyjemny – *Pieniądze niczym nie trącą, każde pachną* (OKP 333). Mają też charakterystyczne brzmienie: *W jej głosie czuje się pieniądze* (SS 134). W przekonaniu wielu, pieniądze są też *brudne* – co może być interpretowane wprost, jak i stanowić metaforę dla środków w obrocie poza prawem.

W świadomości ludzi *pieniądze* niezmiennie stanowią OBIEKT LUDZKIEGO POŻĄDANIA: *Kogóż pieniądze nie ruszają* (NKPP 870), należy więc o nie zabiegać bezkrytycznie *Co się frasować, jak pieniądze rachować: łap cap i do kieszeni* (NKPP 869) i nigdy ich dość: *Komu pieniędzy przybywa, o więcej staranie miewa* (NKPP 870; OKP 332), *Łakomemu z pieniędzmi chciwości przybywa* (WKPP 372), *Chociaż półmisków dosyć, ale pieniędzy mało* (NKPP 869). Ta niepohamowana żądza dotyczy każdego – *Nabrał pieniędzy i tamten!* (NKPP 872).

Dominującą fasetą jest ujęcie, w którym akcentuje się FUNKCJE PIENIĘDZY. Trzeba podkreślić, że dzięki tak sprofilowanej analizie przykładów, w potocznym postrzeganiu *pieniędzy* ujawnia się ich wielofunkcyjne widzenie. Funkcje pieniędzy, na które wskazuje się w języku, służą podkreśleniu, że są one: 1. **siłą nabywczą** – w społeczności panuje przekonanie, że *Kto ma pieniądze, ma wszystko* (NKPP 870; KPP 367) / *temu wszystko sporo* (NKPP 870), a i *Mądry i głupi wszystko za pieniądze kupi* (NKPP 872). Posiadacz pieniędzy może sobie pozwolić na wyrafinowane zaspokojenie potrzeby sytości: *Kto pieniądze ma, je z pierogiem szynkę, a kto ich nie ma, ten połyka ślinkę* (NKPP 870) / *ten szperki jada* (NKPP 871), *Za pieniądze cukru dostać* (NKPP 877) / *ryb dostanie* (NKPP 878). Konsekwencją posiadania pieniędzy jest postawa analogiczna do wszechobecnego

---

[22] Jerzy Bralczyk, red., *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008), 552.

[23] Zasłyszane – W.K.

współcześnie konsumpcjonizmu – *Tysiąc się rodzi potrzeb, gdy kto do kramu z pieniędzmi przychodzi* (NKPP 877), a skoro w porządku świata *Wszystko za pieniądze, darmo nic* (NKPP 887; KPP 368), to należy bezkrytycznie realizować potencjał nabywczy ulokowany w pieniądzach, w tym: *Rzucać pieniądze garściami* (NKPP 876) / *pieniędzmi jak plewą* (NKPP 876), *Sypać pieniędzmi na prawo i lewo* (NKPP 876). Wielu ulega ułudzie, że ich posiadanie pozwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb – co, jak obrazują frazemy – jest negowane. W świadomości ludzi istnieje też przekonanie, że transakcjom nie podlegają uczucia i przymioty człowieka: *Bo ja niezbyt troszczę się o pieniądze. Bo pieniądze nie mogą kupić mojej miłości* (SS 242), *Cnoty, sławy, rozumu za żadne pieniądze nie kupisz* (WKPP 61), też *Nieba za pieniądze nie kupisz* (WKPP 435).

Pieniądze to także 2. **regulator życia społecznego –** traktowane są w nim jako hegemon i władca: *Pieniądz rządzi światem* (NKPP 873; KPP 367). Ludzie podporządkowują swoje działanie chęci zdobycia korzyści materialnych, nie dziwi więc, że *Pieniądzom służą wszystkie rzeczy* (NKPP 875), *Pieniądzom wszystko jest posłuszno* (SS 49), nawet wartości nie są stawiane ponad nie. Wykonując różne obowiązki zawodowe związane ze społeczną służbą, ludzie mają na względzie głównie zysk, któremu podporządkowują obrane strategie działania; *Za pieniądze prawnik staje, za pieniądze wyrok daje* (WKPP 587), *Doktor kuruje, gdy pieniądze czuje* (WKPP 133). Mocy oddziaływania pieniądza nie opierają się też struktury wyznaniowe, co wprost wskazano we frazemach: *Za pieniądze ksiądz się modli, za pieniądze lud się podli* (WKPP 587; KPP 368; NKPP 877).

Pieniądze – zgodnie z istniejącym w uzusie przekonaniem są także 3. **czynnikiem kształtującym międzyludzkie relacje**, co dotyczy zarówno wypełniania ról społecznych, jak i życia rodzinnego. W świadomości wielu, relacje rodzinne gruntuje przede wszystkim czynnik ekonomiczny – nie uczucie, stąd w wielu frazemach przestrzega się przed traktowaniem mamony jako czynnika wyboru towarzysza życia: *Bodaj ten był w prędkiej nędzy, kto wziął żonę dla pieniędzy* (WKPP 26), *Nie ma na świecie większej nędzy, jak żenić się dla pieniędzy* (WKPP 424). Warto też pamiętać, że pieniądze są dobrem przemijającym, co źle rokuje związkom na nich opartych: *Pieniądze się rozeszły, a koczkodan w domu* (NKPP 874). Jednocześnie istnieje świadomość, że brak pieniędzy może być przeszkodą w zbudowaniu trwałych relacji – *Jak nie ma pieniędzy i barwistych kiecek, to z pewnością do grobu zaniesie wianeczek* (NKPP 869), *Miłość bez pieniędzy – wrota do nędzy* (WKPP 386), *Kto ma pieniądze, z żoną spaceruje, tego, co ich nie ma, inny zastępuje* (NKPP 870), a jeżeli jest się już w związku, pieniądze mogą przyczynić się do jego rozpadu: *Pieniądze ludziom przyprawiają rogi* (NKPP 874; KPP 368). Zasobność portfela jest skorelowana z więzami pokrewieństwa: *Gdy masz córki, winneś mieć z pieniędzmi worki* (WKPP 161). Jednocześnie w świadomości ludzkiej utrwaliło się przekonanie o wynikającym z wielodzietności niskim statusie ekonomicznym rodziny: *W pieniądze biedny, w dzieci bogaty* (NKPP 877). Generalizując, można przytoczyć puentę utrwaloną w świadomości i przykładach: *Za pieniądze tylko ojca i matki nie dostanie* (NKPP 878) / *Za pieniądze tylko ojca i matki nie kupisz* (WKPP 587).

Pieniądze mają też wpływ na pozarodzinne stosunki międzyludzkie, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o przyjaźń. Utrwaliło się przekonanie, że *Gdy pieniędzy wiele, wokół przyjaciele* (WKPP 165; KPP 367), choć *Przyjaciel w podróży lepiej niż pieniądz posłuży* (WKPP 488), dlatego warto stawiać ten rodzaj więzi ponad bogactwo: *Wolę mężczyznę bez pieniędzy, niż pieniądze bez mężczyzn* (SS 409) i mieć świadomość, że pieniądze są zwykle przyczynkiem do powstawania sporów. I nawet, jeśli uda się uniknąć kontrowersji, często stosunki międzyludzkie za sprawą pieniędzy zostają rozluźnione, o czym w zasłyszanym *Kochajmy się jak bracia, liczmy się jak Żydzi*.

Konflikty, których źródłem są pieniądze, wybuchają także jako spory polityczne, przyjmując w skrajnej postaci formę wojny: *Pieniądz – cięciwa wojny* (KPP 367), *Do prowadzenia wojny potrzebne są trzy rzeczy: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze* (SS 417). Paradoksalnie, to też dzięki pieniądzom można taką wojnę zakończyć – co, jak sądzą ludzie – nie jest dobrym rozwiązaniem i *Lepiej jest zaryzykować nieudaną wojnę, niż kupować pokój za pieniądze* (SS 290). Istnieje też przekonanie, że pieniądz stanowi rodzaj skutecznego oręża, bowiem *Nic nie jest tak obronnego, czego by pieniędzmi nie mógł zdobyć* (NKPP 872).

Ważną z ról, jaką w przekonaniu społecznym grają pieniądze wobec człowieka, jest ich wpływ na jego ocenę i postrzeganie. Z tej perspektywy pieniądze to swoiste, ale ważne 4. **narzędzie tworzenia wizerunku**. Choć *Pieniądze lica nie mają* (OKP 333), można im przypisać właściwy człowiekowi sposób wpływania na rzeczywistość, co jest przyczyną antropomorfizacji ich widzenia, utrwalonej w twierdzeniu: *Pieniądz to człowiek* (Ewe), a *Człowieka ocenia się według pieniędzy* (SS 23; PŚ 268). W przekonaniach utrwalonych w społeczności pieniądze stanowią rodzaj społecznego filtra, który powoduje pozytywny odbiór jednostki przez innych, niezależnie od osiągniętych przez tę jednostkę dokonań: *Nie imię, tylko pieniądze zdobią człowieka* (NKPP 872; KPP 367), *Kto ma pieniądze, ten jest zuch, a kto ich nie ma, tego za kark i buch* (NKPP 870; PŚ 269). Pieniądze są czynnikiem kształtującym prymarnie pozycję i rangę jednostki, jej przymioty istotne są w drugiej kolejności: *Póki jem pieniądze mieł, kożdy mnie zneł* (NKPP 876), *Wtedy cię nawidzą, jak u ciebie pieniądze widzą* (NKPP 877), *Nysztu geld, nysztu kompliment* (NKPP 872), *Najpierw pieniądze, potem cnota* (SS 180). Majętność, którą w przekonaniu społecznym wiązać należy z cechami osobowości człowieka, staje się czynnikiem wykorzystywanym w przypisywaniu jednostce cech osobowych (zarówno wynikających z potencji umysłu, jak i z charakteru): *Pieniądze głupiego się nie trzymają* (WKPP 459; KPP 368; NKPP 874), *On jest aż zimny od pieniędzy* (NKPP 873), *Pieniądze dokładność lubią* (NKPP 873; KPP 368)*, Kto ma pieniądze, ten jest pan, a kto ich nie ma, ten jest kapcan* (NKPP 870). W sądach na temat człowieka skrywanych we frazemach można odnaleźć utożsamienie posiadania pieniędzy z trwającym życiem a ich brak, z jego kresem: *Człowiek bez pieniędzy ustawicznie jest konającym, a pieniądze bez człowieka trupem* (OKP 332), *Człek bez pieniędzy, jak ciało bez duszy: dusza precz, człek trup* (NKPP 869; WKPP 95). Polaryzacją dla

przedstawionego typu społecznego myślenia jest przekonanie, że *Pieniądze, skarby, dobre mienie minie, sława poćciwa, ta na wieki słynie* (NKPP 874).

Dla użytkowników języka istotne jest – co obrazują przykłady – także ŹRÓDŁO POCHODZENIA PIENIĘDZY. W obrębie tej fasety utrwalono kilka najczęstszych przekonań. Pieniądze są zapłatą za pracę: *Kto sieje i orze, ten ma pieniądze w worze* (WKPP 330), z czym wiązać należy trud ich pozyskiwania: *Kto mało sobie poważa pieniądze, nie wie, jak one ciężko przychodzą* (OKP 332), *Nie przyjdą same pieniądze do kupki* (NKPP 872). Posiadane dobra to też efekt wstrzemięźliwego życia: *Kto chce mieć pieniądze powinien ciemno siadać, chudo jadać i kupa owsa siać* (NKPP 870), *Pilnuj pracy, strzeż pieniędzy, a unikniesz biedy, nędzy* (WKPP 462), dzięki któremu człowiek może gromadzić oszczędności: *Puszkę aż stłuczesz, pieniędzy dostaniesz* (OKP 333; NKPP 876). Ludzie łasi na pieniądze próbują zdobywać je w sposób łatwy – grając przykładowo w gry hazardowe. W świadomości społecznej ten sposób przysparzania dóbr jest oceniany negatywnie. Wyrazem tego są liczne przestrogi: *Pieniądz wygrany – od szatana dany, grosz zarobiony – błogosławiony* (NKPP 873; AIK 227), *O pieniądze nie graj w karty, bo w nich diabeł jest zawarty* (WKPP 445; KPP 367) i jednocześnie napomnienia: *Zdobywaj pieniądze uczciwie, jeśli to możliwe* (PŚ 270). Jest bowiem wiadome, że wśród uczestników społeczności są też ci, którzy, w sposób niezgodny z prawem i nieakceptowany moralnie, dochodzą do pieniędzy: *Pieniądze chytry złodziej wykrada.* (NKPP 873). Jednocześnie tkwi w społeczeństwie przekonanie, że tzw. smykałka do interesów – czyli wynikająca z doświadczenia i/lub wiedzy, a przede wszystkim z cech osobowości niektórych uczestników społeczeństwa oraz umiejętność przewidywania źródeł zysku, powoduje, że: *Pieniądze same w garść czasem włażą* (NKPP 874) / *Pieniądze same oknem włażą* (NKPP 874). W wymiarze społecznym myślenie o źródle pieniędzy – tym razem gromadzonych nie przez przeciętnego uczestnika społeczności, ale przez władzę – wiąże się ze stwierdzeniem: *Żadnej sztuki nie uczy się tak szybko jeden rząd od drugiego jak sztuki wyciągania pieniędzy z kieszeni ludu* (SS 386). Podstawą takiego myślenia są zobowiązania, jakie na obywateli nakłada się w państwie, niezależnie od czasu i formy sprawowania w nim władzy.

W konceptualizacji pieniędzy, jaka wyłania się z obrazu skrywanego w języku, niezwykle ważną kwestią jest ILOŚĆ PIENIĘDZY[24]. Dzięki cechom językowym (obrana kategoria liczby i semantyka analizowanego rzeczownika) logicznie wnioskuje się, że ludzie, myśląc o pieniądzach, mają przede wszystkim na uwadze pokaźny ich zbiór. Potwierdzają to wybrane (i o dużej frekwencji w korpusie materiału) frazemy o strukturze obrazowego i zwykle nawiązującego do codzienności porównania[25]: *Ma pieniędzy jak gnoju* (NKPP 871) / *jak siana* (NKPP 871) / *jak lodu* (NKPP 875) / *jak śmieci* (NKPP 871) / *jako diabeł*

---

[24] Co jest oczywiście konsekwencją wagi tej kwestii w codzienności każdego człowieka/każdej społeczności.

[25] O językowym obrazie rzeczywistości, jaki wyłania się z form porównań, pisał m.in. Włodzimierz Wysoczański, *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005).

sieczki (NKPP 871) / *jak szup* (NKPP 871), *Ma pieniędzy do diabła i trochę* (NKPP 871) / *do habadzieja* (NKPP 871), *Ma tyle pieniędzy co Żyd świń* (NKPP 872). Podobnie do wyrażania mnogości zasobów utrwalonej w świadomości ludzkiej wykorzystywana jest w wypowiedzi metafora, której ośrodkiem są pieniądze postrzegane jako obiekt rzeczywistości lub ośrodek czynności, której podlega: *Ma pieniędzy całą harmonię* (NKPP 871), *Pieniędzmi mógłby w piecu palić* (NKPP 875), *Sypać pieniędzmi na prawo i na lewo* (NKPP 876), *Rzucać pieniędzmi jak plewą* (NKPP 876)*, Rzucać pieniądze garściami* (NKPP 876). W zebranych sądach poświadczono, że posiadanie „dużych" pieniędzy może być kłopotliwe z różnych, nie zawsze wskazanych względów: *Wielkie pieniądze, wielki kłopot* (NKPP 877; KPP 368), *Przypadkom jest podległy wielki zbiór pieniędzy* (NKPP 876), *Pieniędzy dużo, zdrowia mało* (OKP 333). Mniej przykładów nawiązuje do niewielkiej sumy zgromadzonych środków. Łączy je ulokowanie tej informacji w przymiotniku, przy czym jego prymarne znaczenie nie wprowadza wiedzy o ilości pieniądza – tę można wywnioskować z metafory, której ośrodkiem jest użyty przymiotnik: *Za psie pieniądze kupić (sprzedać)* (NKPP 878), *Za tanie pieniądze psy mięso jedzą* (NKPP 878; OKP 333), *Lichy pieniądz, lichy towar* (NKPP 871), *Dostałeś pieniądze? – Malowane* (NKPP 869). W uzusie potwierdzić można sposób postrzegania, wykazany np. w twierdzeniu *śmieszne pieniądze* (zasłyszane). W jednym tylko frazemie niedostatek pieniędzy wyrażono wprost: *Długów siła, a pieniędzy mało* (WKPP 113). Co ważne, nienowe jest przekonanie, że wartość pieniądza nie jest stała: *Gorszy pieniądz wypiera lepszy* (SS 160) i człowiek winien nie tylko korzystać z posiadanych pieniędzy, ale je pomnażać. Temu oglądowi przyświeca świadomość, że czasem trzeba zacząć od niewielkich oszczędności: *Lepsze pieniądze bez worka, niż worek bez pieniędzy* (NKPP 871; WKPP 363; KPP 367) i zawsze kierować się rozsądkiem i rzetelną kalkulacją.

W wyobrażeniu pieniędzy, jako fizycznie istniejącego zasobu środków, ważnym elementem jest MIEJSCE (DLA) PIENIĘDZY. Na tę fasetę składa się grono przykładów (z informacją w tekście lub konotowaną z frazemów), z których wynika, że człowiek winien gromadzić pieniądze, osobiście chroniąc je przy sobie lub w najbliższym otoczeniu: *Ściskać pieniądze* (NKPP 876)*, Nie śpi się śmiało na telecie, gdy nie masz zgoła pieniędzy w kalecie.* (NKPP 872), *Pewniejsze pieniądze w kalecie, niż tam kędyś w świecie* (NKPP 873), *Pieniędzy wrzekomo gołą ręką brać nie chce, ale do mieszka daj mu przedsię* (NKPP 876), *Pieniądze straciwszy, mieszek schowaj* (OKP 333), *Kupiłby coś, żeby miał pieniędzy trzos* (NKPP 871). Warto dodać, że jeden z frazemów o wydźwięku metaforycznym, w dosłownym brzmieniu wskazuje, że człowiek: *Siedzi na pieniądzach* (NhKPP 876). Miejscem przechowywania pieniędzy jest także dom i różne w nim lokalizacje: *Nie zasypia w nocy śmiele, kto ma groszy w domu wiele* (OKP 333), *Niech mnie ludzie jak chcą piszą, gdy pieniążki w skrzyni dyszą* (NKPP 872; OKP 333), *Bezpieczniejsze pieniądze w popiele, niż w szkatule* (NKPP 868). Źródła wskazują też, że status społeczny ma wpływ na sposób lokaty kapitału: *Pieniądze u pana w kieszeni, a u chłopa w ziemi* (NKPP 875). Wśród ludzi istnieje równolegle inne wyobrażenie miejsca, w którym są pieniądze, ale związane jest ono z waloryzacją

tego elementu rzeczywistości: *Pieniądze wszędy miejsce mają* (NKPP 875) lub z oceną jego dostępności: *Pieniądze leżą na ulicy* (WKPP 459; KPP 368), *Kupiłbym wieś, ale pieniądze gdzieś* (NKPP 871; OKP 333), *Jakby pieniądze na wierzbie rosły* (NKPP 869). W kilku frazemach użytkownicy języka akcentują sposób przechowywania pieniędzy (w tym ujęciu zawsze licznych): *Nie przyjdą same pieniądze do kupki* (NKPP 872), *Pieniądze i nawóz wtedy przynoszą pożytek, kiedy nie leżą na kupie* (NKPP 874), *Gdy masz córki, winneś mieć z pieniędzmi worki* (WKPP 161).

W istniejącym w uzusie obrazie pieniędzy ważne miejsce zajmuje ich ocena aksjologiczna. Pomimo, że w świadomości wielu pieniądze to ważny czynnik kształtujący byt człowieka, można zaobserwować różną ich waloryzację. Mówiący dają przekaz o emocjonalnym stosunku do pieniądza. Można więc wskazać kolejną z faset – WALORYZACJA PIENIĘDZY. Jak dowodzą przykłady, ludzie traktują pieniądze w sposób ambiwalentny. Wśród sądów na ich temat są takie, w których pieniądze postrzegane są jako zło: *Za pieniędzmi wszystko złe* (NKPP 878), *Bodaj ten z piekła nie wyszedł, co pieniądze wymyślił* (NKPP 869; KPP 367; WKPP 27). Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy jako hegemon regulują funkcjonowanie ludzkiego świata: *Pieniądz rządzi światem* (NKPP 873; KPP 367) / *obraca światem* (SS 120). W wybranych frazemach pieniądze utrwalone zostały jako jeden z wielu czynników wpływających na rzeczywistość. Stanowisko to otwiera myślenie o pieniądzach jako o wartości utylitarnej: *Nie pieniądze na mnie robią, tylko ja na pieniądzach* (NKPP 872), *Na pieniądzach świat nie stoi* (NKPP 872), *Pieniądz jest dobry sługa, ale zły przewodnik* (NKPP 873; KPP 367). To jeden z powodów, że ludzie mają: *Kłopot z pieniędzmi, ale gorszy bez nich* (OKP 332; NKPP 869). Niezdecydowany stosunek do pieniędzy wiąże się też z wiekiem oceniającego: *Można być bez pieniędzy młodym, ale nie można być bez pieniędzy starym* (SS 444). Wpływ na wartościowanie pieniędzy ma też perspektywa spojrzenia przez pryzmat wiary, co można zaobserwować w przytoczonych już w pracy frazemach (np. na stronie 118). I, jak można zaobserwować, niektórzy przedkładają dobro materialne nad duchowe: *Najpierw pieniądze, potem cnota* (SS 180), ale są i tacy, którzy dalecy są od gorliwego materializmu: *Kto o pieniądze nie stoi, za pieniądze nie stoi* (NKPP 870), i dla których *Pańskie słowo więcej znaczy, niż chłopskie pieniądze* (WKPP 458)[26]. Zatem to człowiek i reprezentowane przez niego cnoty winny kształtować poglądy i postawy, a odstępstwo od tej zasady może powodować moralne rozterki: *Pieniądzem wziął, wolność przedał* (NKPP 875). Jak podkreślono w zebranych frazemach: *Nadziei za pieniądze nie kupisz* (WKPP 415), *Lepsze zdrowie niż pieniądze* (WKPP 364), *Honor droższy niż pieniądze* (WKPP 213), *Pieniędzmi cnota nie płaci* (WKPP 459). Wniosek z tego, że w systemie aksjologicznym pieniądze winny stanowić co najwyżej wartość hedonistyczną: *Zmęczony jest miłością, jeszcze bardziej Wierszem. Ale Pieniądz zawsze mi przyjemność daje* (SS 39), *Kochane pieniądze przyślijcie rodzice* (SS 536), bowiem *Pieniądze, skarby, dobre mienie minie, sława poćciwa, ta na wieki słynie* (NKPP 874).

---

[26] W niniejszym frazemie uwidoczniono istnienie rozwarstwienia społecznego.

3. Wnioski

Celem prowadzonych w tekście analiz frazemów z ośrodkiem *pieniądze* było odtworzenie, uświęconego tradycją, obrazu wskazanego pojęcia w świadomości ludzi, do czego wykorzystano metodę kognitywną. Efektem jest wyodrębnienie następujących faset: cechy fizyczne pieniędzy, obiekt ludzkiego pożądania, funkcje pieniędzy, źródło pochodzenia pieniędzy, ilość pieniędzy, miejsce (dla) pieniędzy, waloryzacja pieniędzy. Pieniądze, o jakich przekazuje się w zebranych tekstach, są na tyle ważnym elementem ludzkiego świata, że stawiane bywają jako nadrzędny cel w centrum uwagi żyjących w nim społeczności, stanowią czynnik wyznaczający rangę jej uczestników i jednocześnie tworzą podstawy ich wizerunku. W obrazie pieniędzy, zawartym w tekstach korpusu materiału, czytelnie wyłaniają się ich charakterystyczne i ważne cechy. Pieniądze – wbrew ekonomicznej istocie – nie stanowią jedynie siły nabywczej, ale są ważnym czynnikiem kształtującym stosunki społeczne, zarówno w ujęciu globalnym, jak i familiarnym. Wobec pełnienia tak istotnych funkcji społecznych i rynkowych, we frazemach uwidoczniono źródło pieniędzy. Przede wszystkim są one zapłatą za pracę, co wiąże się z trudem ich zdobywania. W świadomości społecznej istnieje jednocześnie przekonanie, że można wejść w posiadanie pieniędzy bez szczególnego zaangażowania sił, za to z wykorzystaniem intelektu i tzw. smykałki do interesów. Niezmiennie, ważne dla jednostki jest, aby zgromadzić jak najwięcej środków finansowych i dobrze je chronić, wybierając do przechowywania odpowiednie miejsce. Pieniądzom, istniejącym w rzeczywistości w formie przedmiotowej, przypisuje się szereg cech fizycznych i zmysłowych. W związku z mocą kształtowania przez nie bytu i osobowości pieniądze podlegają waloryzacji, a wyłaniający się z frazemów obraz łączy cechy dobra i zła. Gdyby pokusić się o roboczą i niekompletną kognitywną definicję pieniędzy, należałoby uwzględnić zawarte w słowach, i wskazane wyżej, sposoby ich pojmowania przez społeczność, utrwalone we frazemach (zarówno związane z charakterystyką i aksjologiczną oceną, ale też ze wskazaną kategoryzacją)[27]. Pieniądze byłyby, po pierwsze, skonkretyzowanym przedmiotowo i zmysłowo jako nieobojętny dla człowieka, podlegający waloryzacji obiekt o określonych parametrach (ciężar, rozmiar, temperatura, zapach, dźwięk, ilość). Po wtóre, przyporządkowano im istotny wpływ na rzeczywistość globalnie wyznaczonej społeczności, ale też jej jednostek, wpływ, który ujawnia się dzięki kolekcjom wskazującym na pełnione przez nie funkcje, źródło pochodzenia i sposób przechowywania. Pieniądze to też narzędzie do weryfikacji ludzkich osobowości i więzi, jakie tworzą się w życiu społecznym oraz pomost pomiędzy światem ziemskim i metafizycznym.

Czy dziś tak myśli się o pieniądzach? Współcześnie, w czasach (post)konsumpcyjnych pieniądze wydają się środkiem do osiągania dóbr, a nie dobrem samym w sobie. Zwłaszcza

---

[27] Por. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, „Dwa słowniki etnolingwistyczne – moskiewski i lubelski", w: *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, red. Wojciech Chlebda (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2010), 21–32.

że popandemiczny czas wiąże się z wszechobecnym zjawiskiem inflacji. Zarówno dawniej, jak i współcześnie stosunek do pieniędzy jest różny – jedni hołdują im niczym bożkom, inni traktują je przedmiotowo. Inaczej niż dawniej w dzisiejszych cyfrowych czasach kształtuje się wyobrażenie pieniędzy. Obok ich tradycyjnego, przedmiotowego obrazu pieniądze są współcześnie utożsamiane z medium, dzięki któremu można z nich korzystać – powszechne są płatności telefonem, kartą płatniczą/debetową/kredytową, zegarkiem. Powszechny jest bezgotówkowy obrót pieniędzmi realizowany jako ich przelew elektroniczny. Z powyższych informacji wynika, że też w inny sposób przechowuje się pieniądze, często w bankach jako instytucjach do tego powołanych. Niezmiennie uznaje się pieniądze za czynnik ułatwiający funkcjonowanie w codzienności i tym samym dający w jakimś stopniu poczucie bytowego bezpieczeństwa. Wydaje się, że udział pieniędzy w budowaniu więzi między ludźmi oraz w kształtowaniu wizerunku jednostki jest dziś mniej znaczący niż w czasach poprzednich pokoleń, ale trzeba pamiętać, że autoprezentacji w świecie mediów społecznościowych często towarzyszy eksponowanie dóbr, zasobów i potencji z nich wynikających. Zwłaszcza że takie postawy kreują dziś celebryci. Zmieniły się uwarunkowania rzeczywistości i funkcjonowanie w niej człowieka, a w związku z tym podejście do wielu spraw. Jednak pieniądze są nadal dobrem chętnie gromadzonym i sprawiającym radość, głównie przez fakt świadomości ich potencji w procesie konsumpcji. Pokolenie Z, czyli przedstawiciele najmłodszych z dorosłej społeczności, wydaje się ujawniać sygnały świadczące o zmianie stosunku do pieniądza, co wyraża się nie w hedonistycznym, ale w samoświadomościowym i altruistycznym realizowaniu się w codzienności w imię zasady najpierw być – później mieć.

Bibliografia

Bartmiński, Jerzy. „Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji". W: *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1988.

Bartmiński, Jerzy, red. *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1: *Kosmos*, z. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1996.

Chlebda, Wojciech. „Frazematyka". W: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, 335–342. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010.

Dubisz, Stanisław, red. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. P–Ś. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

Hermann, Bernadeta, Jerzy Syjud. *Księga przysłów*. Chorzów: Wydawnictwo „Videograf II", 2005.

Kolberg, Oskar. *Przysłowia*. Białystok: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1977.

Krzyżanowski, Julian. *Nowa księga przysłów polskich*, t. 3: R–Ż. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972.

Kubiczek, Sebastian. „Od barteru pieniądza wirtualnego – charakterystyka procesu dematerializacji pieniądza". *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 236 (2015): 46–60.

Lewicki, Andrzej, Maria Anna Pajdzińska. „Frazeologia". W: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, 315–333. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010.

Markiewicz, Henryk, Andrzej Romanowski. *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.

Masłowscy, Danuta i Włodzimierz. *Księga przysłów polskich*. Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2001.

Masłowscy, Danuta i Włodzimierz. *Przysłowia innych narodów.* Katowice: Videograf Edukacja, 2003.

Masłowscy, Danuta i Włodzimierz. *Przysłowia świata.* Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2000.

Miodek, Jan. *Słownik ojczyzny polszczyzny.* Oprac. Monika Zielińska, Tomasz Piekot. Wrocław: Wydawnictwo Europa, 2007.

Morawski, Wojciech. *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO, 2002.

Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława. *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020.

Pieniądz i jego formy od starożytności do dziś. Dostęp 20.09.2023. Pieniadz_i_jego_formy_-_od_starozytnosci_do_dzis.pdf.

Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława. *Dwa słowniki etnolingwistyczne – moskiewski i lubelski.* W: *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, red. Wojciech Chlebda, 21–32. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2010.

Radłowski, Zygmunt. *Aforyzmy i przysłowia*. Warszawa: Wydawnictwo Semper, 2017.

SJP PWN. Hasło: *pieniądz*. Dostęp 23.09.2023. https://sjp.pwn.pl/szukaj/pieni%C4%85dz.html.

SJPD. Hasło: *pieniądz*. Dostęp 23.09.2023, https://sjp.pwn.pl/doroszewski/pieniadz;5471552.html.

Świerczyńska, Dobrosława, red. *Przysłowia w 12 językach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2019.

Święcicka, Małgorzata. *Pieniądz we współczesnej polszczyźnie. Studium leksykalno-semantyczne*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2012.

Wasilik, Katarzyna. „Trendy w zachowaniach współczesnych konsumentów – konsumpcjonizm a konsumpcja zrównoważona". *Konsumpcja i Rozwój* 1 (2014), 6: 66–74.

Wysoczański, Włodzimierz. *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych na materiale wybranych języków.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005.

Postrzeganie pieniędzy utrwalone we frazemach – szkic problemu

Streszczenie

W tekście podjęto się rekonstrukcji faset dla ponad 330 frazemów z leksemem *pieniądz*, utrwalonych w źródłach, którymi są zbiory paremii (o pierwotnie ustnym sposobie przekazu) oraz ważne dla współczesnej kultury cytowania o charakterze literackim (przede wszystkim w randze skrzydlatych słów). Wykorzystano metodologię właściwą analizie prowadzonej zgodnie z założeniami definicji kognitywnej, dzięki czemu wyodrębniono następujące fasety: cechy fizyczne pieniędzy, obiekt ludzkiego pożądania, funkcje pieniędzy, źródło pieniędzy, ilość pieniędzy, miejsce (dla) pieniędzy, wartościowanie pieniędzy. Wyobrażenie istoty pieniędzy skrywane w zebranych tekstach świadczy, że są one na tyle ważnym elementem ludzkiego świata, iż stawiane bywają jako centrum uwagi żyjących w nim społeczności, stanowią czynnik wyznaczający rangę jej uczestników i jednocześnie tworzą podstawy formowania ich wizerunku. Niezależnie od tego, jak są oceniane, dają radość, możliwość realizacji marzeń, planów i potrzeb.

Perception of money fixed in phrases – a sketch of the problem

Summary

The text undertakes the reconstruction of facets for more than 330 phrases with the lexeme "money," recorded from the sources, which are collections of paremia (with an originally oral mode of transmission) and important for modern culture, quotations of a literary nature (primarily in the rank of winged words). A methodology appropriate to pro-analysis according to the assumptions of cognitive definition was used, thanks to which the following facets were extracted: physical features of money, the object of human desire, functions of money, source of money, amount of money, place (for) money, and valuation of money. The image of the essence of money hidden in the collected texts testifies that it is such an important element of the human world that it is sometimes placed as the center of attention for the communities living in it; is a factor that determines the rank of its participants and at the same time forms the basis for the formation of their image. Regardless of how they are judged, they give joy, the opportunity to realize dreams, plans and needs.

Cytowanie

Kochmańska, Wioletta. „Postrzeganie pieniędzy utrwalone we frazemach – szkic problemu". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 113–126. DOI: 10.18276/sj.2024.23-08.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-09 | 127–160

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE US

CC BY SA

Anna Łazuka-Banach

ORCID: 0000-0001-9879-5160

University of Szczecin

anna.lazuka-banach@usz.edu.pl

Representations of power in the Polish press discourse (1944–1991). A social semiotic analysis

Słowa kluczowe

wizualna semiotyka społeczna, władza, dyskurs prasowy

Keywords

visual social semiotics, power, press discourse

Introduction

The relationship between discourse and power has sparked the interest of researchers who in their work have been exploring the ways in which language is related to the various aspects of power, be it social or political. Critical discourse analysts in particular have been attuned to the subtleties of how language can be instrumental in conveying ideologically motivated messages. A number of terms or concepts thus become apparent for those working within the critical tradition of discourse studies and which are also crucial for the piece of research presented in this paper, namely, ‘discourse’, ‘critical’, ‘ideology’, and a ‘social and constructionist view of language’. Their understanding within the premise of this study and significance will now be briefly explained before moving on to its objectives and details concerning the data and methods applied in the course of the analysis.

The term 'discourse' has been used in many different senses, usually dependent on one's theoretical standpoint as well as their object of analysis.[1] The following three notions of discourse are particularly close to the understanding of the term assumed in this paper. First, there is Blommaert's conception of discourse which "comprises all forms of meaningful semiotic human activity seen in connection with social, cultural, and historical patterns and developments of use."[2] Second, Coupland and Jaworski show that "discourse does indeed require us to look at language in both its local and global dimensions [...]. Local instances of language-in-use are rich in socio-cultural significance; large-scale norms, values and ideologies are inscribed in discourse patterns."[3] Finally, there is Fairclough's conception whereby he proposes to "regard language use as a form of social practice."[4] The implications are twofold. First, discourse is viewed as a mode of action, as well as a mode of representation. As well, there is a "dialectical relationship between discourse and social structure."[5] "Discourse", affirms Fairclough, "is a practice not just of representing the world, but of signifying the world, constituting and constructing the world in meaning."[6] What all these notions emphasize, and what this study takes an interest in, is the relationship between language and broader social structures and patterns, and the nature of this relationship.

Regarding the term 'critical', the understanding of the term herein is close to that of Fowler's.[7] When discussing the meaning of critical linguistics, Fowler affirms that to him it "means an enquiry into the relations between signs, meanings and the social and historical conditions which govern the semiotic structure of discourse, using a particular kind of linguistic analysis."[8] This particular model of enquiry "has not only to identify, and to label reliably, certain key linguistic constructions; it has to relate them to context in a special way."[9] In a similar vein, Blommaert points to the critical dimension of Critical Discourse Analysis which is about "uncovering ways in which social structure relates to discourse patterns (in the form of power relations, ideological effects, and so forth)."[10] Thus, considering the above views of what critical enquiry entails, the present study situates its critical dimension in problematizing the relation between particular discourse patterns, or to be more specific, visual discourse patterns and the particular representations such patterns may give rise to.

---

1 Cf. Bob Hodge, Gunther Kress, *Social Semiotics* (Cambridge: Polity Press, 1988); Jay L. Lemke, *Textual Politics: Discourse and Social Dynamics*, 1st ed. (Abingdon: Taylor & Francis, 1995); Theo Van Leeuwen, *Introducing Social Semiotics* (London: Routledge, 2005).

2 Jan Blommaert, *Discourse* (Cambridge: Cambridge University Press, 2005), 3.

3 Nikolas Coupland, Adam Jaworski, „Discourse", in: Paul Cobley, ed., *The Routledge Companion to Semiotics and Linguistics* (London: Routledge, 2001), 134.

4 Norman Fairclough, *Discourse and Social Change* (Cambridge: Polity Press, 1992), 63–64.

5 Ibidem, 64.

6 Ibidem.

7 Roger Fowler, *Language in the News: Discourse and Ideology in the Press* (London: Routledge, 1991).

8 Ibidem, 5.

9 Ibidem.

10 Blommaert, *Discourse*, 25.

Related to the two terms above is the concept of 'ideology'. When discussing various press representations along with their possible roles and motivations, the study subscribes to Fairclough's somewhat broad view, according to which ideologies are "significations/constructions of reality (the physical world, social relations, social identities), which are built into various dimensions of the forms/meanings of discursive practices, and which contribute to the production, reproduction or transformation of relations of domination."[11] This seems to imply, as do others,[12] that ideology is discursively constructed. Finally, the analysis often identifies certain structures as ideologically motivated; 'ideological' in this sense suggests that the structures in question might have served the values of those in power, or those ascribing to it.

Finally, and as evident from the understanding of the above notions, the view of language that this study embraces is social, that is language is considered an essentially social phenomenon whose constructionist role cannot be underestimated.

Materials and methods

In relation to the assumptions presented in the previous section, this study's objective was to examine the means by which the representations of those in positions of power were visually constructed, how the representations in question were instrumental in conveying certain ideologically distinct messages and how they changed at particular moments in the Polish history. In particular, the study looked at the images of the authorities, be it established or newly emerging, as found on the front pages of three Polish dailies, *Trybuna Ludu* [People's Tribune] – published from 1948 to 1990, the official voice of the authorities and the communist party, *Trybuna* [Tribune] created in place of *Trybuna Ludu* in 1990 as its ideological and institutional successor, and *Gazeta Wyborcza* [Electoral Newspaper] – founded in 1989 "following the conclusion of the Round Table Discussions as an electoral paper with the aim of propagating the opposition's views prior to the elections."[13]

The time period considered was that from 1944 to 1991 within which seven periods were chosen, each marking a salient stage in Polish political history, namely[14]: 1948–1955 – The building of the Stalinist model of socialism, 1956–1980 – The 'Classical' period of the Polish People's Republic (PRL), 1980–1981 – Period of 'diarchy' (official authorities vs. Solidarity), 13.12.1981–21.07.1983 – Martial Law, 1982–1989 – The erosion of the previous system and

---

[11] Fairclough, *Discourse and Social*, 87.

[12] See, e.g., Teun A. Van Dijk, *Ideology: A Multidisciplinary Approach* (London: Sage, 1998); Michael Billig, „Stacking the Cards of Ideology: The History of the Sun Souvenir Royal Album", *Discourse & Society* 1 (1990), 1: 17–37; Michael Billig, *Ideologies and Beliefs* (London: Sage, 1991), as cited in Coupland, Jaworski, „Discourse", 144.

[13] Liana Giorgi, *The Post-Socialist Media: What Power the West? The Changing Media Landscape in Poland, Hungary, and the Czech Republic* (Aldershot: Avebury, 1995), 90.

[14] The division into seven periods is based on Czubiński's historical analysis (Antoni Czubiński, *Historia Polski XX wieku* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2003)).

its final breakdown, 1990 – The first free democratic presidential elections (22.12.1990), and 1991 – The first free democratic parliamentary elections (27.10.1991). The periods could be represented in a more general manner and mark respectively 1) Creation (1948–1955), 2) Consolidation & establishment (1956–1980), 3) Emergence of an alternative force (1980–1981), 4) Reestablishment of the old force (13.12.1981–21.07.1983), 5) Erosion and final breakdown (1982–1989), and finally, 6) Creation of the new system, followed by the end of the transformation (22.12.1990 and 27.10.1991). Within each of the periods above, one suitably representative year was chosen; therefore, the sampling includes 1950, 1960, 1980, 1982, 1989, 1990 and 1991. Within a particular year, the first issue of each month was chosen. The selection procedure resulted in a data set of 115 newspaper issues, of which only the front pages were considered for the analysis. The images of the authorities that the present study examined were exclusively, those found on the front pages in question, which resulted in a set of 43 images.

The images were then surveyed using the framework proposed by Kress and van Leeuwen in their book *Reading Images. The Grammar of Visual Design*[15] in which they describe "the semiotic resources of images and analyse how these resources can be configured to design interpersonal meaning, to present the world in specific ways, and to realize coherence."[16]

Interpersonal (interactive) meaning is realised by 'contact', 'distance', and 'point of view', which combine to create a relationship between the viewer and the represented. Regarding 'contact', there are images which address the viewer by directly looking at their eyes, so called 'demand'[17] images, and those which do not establish that imaginary contact, so called 'offer'[18] images. The major significance of the choice between 'demand' and 'offer' images is that of engagement with the represented or its lack, but also the role assigned to the viewer, who, in the case of 'offer' images becomes the subject observing the represented in an impersonal way.[19] 'Distance' refers to the "size of frame" whose choice implies a different symbolic relationship between the image and the viewer.[20] The basic distinction here is between 'close-up' indicating a personal or intimate relationship, 'medium shot' which suggests a social relationship and 'long shot' implying an impersonal relation.[21] 'Point of view' on the other hand, is related to the use of vertical and horizontal angles. The vertical angles are all about power differences between the viewer and the represented participants. 'High angle' signifies the power of the viewer, 'low angle' in turn suggests that the represented

---

15 Gunther Kress, Theo Van Leeuwen, *Reading Images: The Grammar of Visual Design*, 2nd ed. (London: Routledge, 2006).

16 Carey Jewitt, „Different Approaches to Multimodality", in: Carey Jewitt, ed., *The Routledge Handbook of Multimodal Analysis* (London: Routledge, 2009), 29.

17 Kress, Van Leeuwen, *Reading Images*, 118.

18 Ibidem, 119.

19 Ibidem.

20 Ibidem, 124.

21 Carey Jewitt, Rumiko Oyama, „Visual Meaning: A Social Semiotic Approach", in: Theo van Leeuwen, Carey Jewitt, ed., *Handbook of Visual Analysis* (London: Sage, 2001), 146.

have power over the viewer, while 'eye level' means equality.[22] Regarding the horizontal angle, the distinction is that between frontal depictions which mean engagement and profile images which mean detachment.[23]

'Narrative' and 'conceptual structures' are, in turn, key to conveying representational meaning. The former are characterized by the presence of a vector, a line connecting represented participants. The latter do not have vectors.[24] In consequence, 'narrative' structures present actions involving an 'actor' (a participant from whom/which the vector emerges) and a 'goal' (a participant at whom the vector is pointed), so called 'transactive' actions, or 'non-transactive' where the 'goal' is absent.[25] Similarly, a reaction, characterized by the presence of the eyeline, a special kind of vector, can also be transactive, whereby we see both the person looking and the object of their look, or non-transactive featuring only the person who is looking.[26] On the other hand, the purpose of 'conceptual' structures is to describe the represented in terms of their general qualities, their essence.[27] Images which are conceptual "visually 'define' or 'analyse' or 'classify' people, places and things."[28] When it comes to representational meaning then, the choice is that between representing something in terms of the 'doings' or in terms of their more stable, general characteristics.

Compositional meaning is realised through three semiotic resources, namely 'information value', 'framing', and 'salience'.[29] With respect to information value, the elements are assigned a different value depending on their placement. There are three major types of placements. In a 'given/new' structure, the elements placed on the left are presented as 'given', i.e. familiar, known to the viewer, while the elements placed on the right are considered 'new', i.e., not yet known, problematic, the crucial point. In an 'ideal/real' structure, the element on top is presented as 'ideal', namely, the generalized essence or model, while the element at the bottom is considered 'real', i.e., more specific, practical. Finally, the 'centre/margin' structure presents one element as central, the most important element to which other elements are subservient.[30] Framing, another compositional resource, is realized by the degree of connection or disconnection of elements which are then read as either belonging together or as separate entities.[31] Salience, the third signifying system, is achieved by making some elements stand out from the rest of the image through size or colour, for example.[32]

---

22 Ibidem, 136.
23 Ibidem.
24 Kress, Van Leeuwen, *Reading Images*, 59.
25 Jewitt, Oyama, „Visual Meaning", 142–143.
26 Ibidem, 143.
27 Kress, Van Leeuwen, *Reading Images*, 79.
28 Jewitt, Oyama, „Visual Meaning", 143.
29 Ibidem, 147–151.
30 Ibidem, 148–149.
31 Ibidem, 149–150.
32 Ibidem, 150–151.

Another aspect of representation which this study takes account of is 'modality', an interpersonal resource concerning the truth value of the represented and which is judged according to various definitions of modality, for instance naturalistic or scientific modality.[33] The closer the image is to what can be seen of it in reality, the higher its naturalistic modality. Scientific modality in turn, is judged based on how things are or can be represented in general. Hence, the further the image gets from naturalism, the higher its scientific modality. Lack of depth, detail, and colour are some of the resources of scientific modality.[34]

The explanation of three meanings alongside their semiotic resources serves the needs of the analysis below but is by no means exhaustive. The reader is thus encouraged to refer to the source text for more detailed explanation of each of the resources just mentioned. What is important about the framework from the perspective of this study is that it provides the means to describe "available choices and visual semiotic resources as having meaning potentials and to show how choices of visual semiotic resources can be used to communicate ideologies and discourses."[35] The study then takes interest in the choice of semiotic resources at the visual level, pertaining to the three types of meaning, i.e. representational, interactive and compositional, as well as their patterns over time and suggests the possible motivations behind the choices within a changing historical context.

Before discussing the findings, two remarks need to be made. First, with respect to the visuals included in the present paper, they were not, on the whole, reproduced in their original sizes for technical reasons. Second, a remark has to be made regarding the nature of the visual material under investigation. What is termed throughout this study as images or visuals includes all sorts of visual material which has been found on the newspaper front pages, namely photographs, graphic images, as well as caricatures. Also, all of them have been approached in the present study as instances of what Kress and Van Leeuwen deem 'pictures' (i.e. any form of constructed and framed image). The argument behind such an approach is that newspaper pictures never simply capture actions or the world in general but render the world in a particular way. In the words of Kress and Van Leeuwen[36]:

> Visual structures do not simply reproduce the structures of 'reality'. On the contrary, they produce images of reality which are bound up with the interests of the social institutions within which the images are produced, circulated and read. They are ideological.

---

33 Ibidem, 151.

34 Ibidem.

35 Jewitt, „Different Approaches", 29.

36 Kress, Van Leeuwen, *Reading Images*, 47; see also, for example, Gillian Rose, *Visual Methodologies: An Introduction to the Interpretation of Visual Materials* (London: Sage, 2007), 2, or Douglas R. Nickel, „Impressed by Nature's Hand: Photography and Authorship", in: Richard Howells, Robert W. Matson, ed., *Using Visual Evidence* (Maidenhead, Berkshire: Open University Press, 2009), 42.

The workings of such visual structures and how they rendered the representations of the authorities are the subject matter of this study.

The section that follows presents and discusses the results of the analysis. The discussion in particular, concerns general tendencies concerning the images under analysis, as well as individual cases that seemed indicative of the times and telling with regard to the political circumstances. The discussion is organized according to the time periods. This was done to examine how and which patterns of representation changed over time.

Results and discussion

1950 – The building of Stalinist model of socialism ('Creation')

Trybuna Ludu [People's Tribune]

One striking feature of images from 1950 concerns the way the authorities are represented, particularly with respect to the positioning of the viewer, or to use Holly's term the 'logic of figuration'.[37] When depicted in groups, for example, during official meetings (see Figure 1), they are often represented (or most of the characters in the photo) from the side ('profile'). This particular use of a 'horizontal angle', in turn, creates a degree of disconnection, as the viewer both literally and figuratively remains on the sidelines. Rarely do the members of the authorities in such group representations face the reader directly. Our inability to perceive them, in terms of their more individual features, indicates a degree of generality. Moreover, the similar kinds of settings used, the manner in which the figures are positioned, and the similar poses they assume further enhances their depiction as a group rather than as individuals.[38] Also, the use of a 'vertical angle' – low angle in particular – suggesting the power of the image over the viewer further adds to these detached representations of the authorities. Figure 1 exemplifying the group representations of the authorities should also be noted for one of its details. The room where the party meeting is taking place features Bierut[39]'s portrait. When discussing Leninist 'monumental' propaganda, Kruk[40] refers to similar cases where Lenin's

---

[37] Michael Ann Holly, *Past Looking: Historical Imagination and the Rhetoric of the Image* (Ithaca, NY: Cornell University Press, 1996), as cited in: Rose, *Visual Methodologies*, 46.

[38] See Theo Van Leeuwen, *Discourse and Practice: New Tools for Critical Discourse Analysis* (Oxford: Oxford University Press, 2008), 144, and David Machin, „Visual Discourses of War: Multimodal Analysis of Photographs of the Iraq Occupation", in: Adam Hodges, Chad Nilep, ed., *Discourse, War and Terrorism* (Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2007a), 125–130.

[39] Bolesław Bierut (born April 18, 1892, Rury Jezuickie, near Lublin, Poland – died March 12, 1956, Moscow, Russia, U.S.S.R.), statesman and Communist Party official who came to be called the Stalin of Poland after playing a major role in his party's takeover of the Polish government after World War II („Bolesław Bierut", Encyclopaedia Britannica, available at: https://www.britannica.com/biography/Boleslaw-Bierut, accessed: 19.09.2023).

[40] Sergei Kruk, „Semiotics of Visual Iconicity in Leninist 'Monumental' Propaganda", *Visual Communication* 7 (2008), 1: 27–56.

portrait would be included in paintings depicting Stalin or a Stalin's portrait included in paintings presenting the everyday life of ordinary people. In all those cases, claims Kruk, the inclusion of portraits was to prove and secure the presence of the leaders.

The form of representation changes, however, in the case of political leaders when the photo is of them alone (see for example Figure 2 and 3). The first noticeable difference concerns the kind of representational patterns used. While in the case of group representations of members of the authorities, the pattern would be that of 'narrative structure', individual representations of political leaders would more often suggest a 'conceptual structure'. This kind of depiction suggests that characters are depicted in terms of their more generalized, timeless essence; they are not represented as doing something, but as being something, or meaning something. This 'conceptual' character of representation is further emphasized through a low level of modality that is primarily indicated by a low degree of articulation in the background, which, according to Machin,[41] results in a number of effects which can be illustrated in the example of Figure 2 and 3. In both of these images, the background is not articulated at all, and is just a blank space. This kind of decontextualization allows that the meaning in these two photos is done solely by the character of the image but may also suggest a special focus on a participant's thoughts. Such decontextualized settings may also allow for a greater symbolic value to be attached to participants. A low degree of articulation of detail, in general, results in greater emphasis being placed on the subjects. Though similar, the two images engage the viewer differently, as Stalin's side-on view (so called 'offer' type of depiction) is more detached. Scollon and Scollon compare Kress and Van Leeuwen's[42] 'offer' to what Goffman called 'civil inattention' wherein "[w]ith one's eyes cast aside it opens the full personal front to examination by the other person socially present."[43] And so also, Stalin's pose, looking up into the distance, further adds to that detachment. His off-frame gaze allows the viewer to engage with his feelings, which may, at the same time, mean focusing more on the character's emotions rather than on his individual features. Mao Tse tung, on the other hand, directly addresses the viewer. Scollon and Scollon claim that the 'demand', as indeed in the previous instance of 'offer', derives from a social interaction, and serves as the "first move in opening up interaction space in the social world."[44] The 'demand' image of Mao Tse tung then creates symbolic contact between the depicted and the viewer.

---

41 David Machin, *Introduction to Multimodal Analysis* (London: Hodder Arnold, 2007b), 51–52. See also Machin, „Visual Discourses", 138.

42 Gunther Kress, Theo Van Leeuwen, *Reading Images: The Grammar of Visual Design* (London: Routledge, 1996), 119.

43 Ron Scollon, Suzie W. Scollon, *Discourses in Place* (London: Routledge, 2003), 96.

44 Ibidem.

II Warszawska Konferencja PZPR

W dniu 30 lipca br. rozpoczęła swe obrady II Warszawska Konferencja PZPR. Na zdjęciu prezydium konferencji — przemawia I sekretarz WK, tow. Wł. Wicha Foto AR

Figure 1. *Trybuna Ludu* nr 209 (581). Rok III, 1 sierpnia/August 1, 1950
('II Warsaw Conference of Polish United Workers' Party')

Niech żyje Wielki Stalin — chorąży pokoju, wódz socjalizmu i postępowej ludzkości!

Figure 2. *Trybuna Ludu* nr 119 (491). Rok III, 1 maja/May 1, 1950
(Stalin)

Figure 3. *Trybuna Ludu* nr 270 (641). Rok III, 1 października/October 1, 1950 (Mao tse Tung)

1960 – The Classical period of the Polish People's Republic ('Consolidation & establishment')

Trybuna Ludu [People's Tribune]

In the year 1960 group representations of members of the government, such as those found in 1950, are absent, while conceptual, low modality images of individual political leaders tend to give way to narrative structures of higher modality (see Figure 4 below). These, through their side-on depictions or lack of eye contact, do not directly engage the viewer. A photo found in the April issue (see Figure 5 below) is a somewhat unusual example of how a political leader might have been represented at this particular time or in general. The image in question is a 'close-up' of a crowd of people in Marseille ('non-transactive reactors') who, as we learn from the caption, are saluting the Soviet Prime Minister,[45] Khrushchev. It is only the cheering crowd, however, which is represented. Thus, Khrushchev, who is absent from the photo, is 'conjured up', and his presence is signified by the crowd.

---

[45] Nikita Khrushchev, in full Nikita Sergeyevich Khrushchev (born April 17 [April 5, Old Style], 1894, Kalinovka, Russia – died September 11, 1971, Moscow, Russia, Soviet Union), first secretary of the Communist Party of the Soviet Union (1953–64) and premier of the Soviet Union (1958–64) whose policy of de-Stalinization had widespread repercussions throughout the communist world. In foreign affairs, he pursued a policy of "peaceful coexistence" with the capitalist West (Frank B. Gibney, „Nikita Krushchev", Encyclopaedia Britannica, available at: https://www.britannica.com/biography/Nikita-Sergeyevich-Khrushchev, accessed: 19.09.2023).

Wiedeń, 30.6.

Serdecznie powitał dziś Wiedeń premiera Chruszczowa i towarzyszące mu osoby, powitał słoneczną pogodą, pięknie udekorowanym lotniskiem, honorową salwą 21 wystrzałów armatnich i kwiatami. Na trasie od lotniska do Wiednia szefa rządu radzieckiego witały szpalery mieszkańców naddunajskiej stolicy, które gęstniały w miarę zbliżania się do hotelu „Imperial", gdzie zamieszkał N. S. Chruszczow. Wiedeńczycy gorąco oklaskiwali dostojnego gościa, powiewali chorągiewkami o barwach austriackich i radzieckich. Widać było również transparenty ze słowami powitania.

Premier N. S. Chruszczow i prezydent Austrii A. Schaerf
CAF — telefoto z Wiednia

Figure 4. *Trybuna Ludu* nr 181 (4132). Rok XIII, 1 lipca/July 1, 1960
('Prime Minister N.S. Khrushchev and president of Austria A. Schaerf')

Oto zdjęcie z Marsylii. Mieszkańcy tego miasta witają na cześć premiera ZSRR
Foto — CAF

Figure 5. *Trybuna Ludu* nr 92 (4043). Rok XIII, 1 kwietnia/April 1, 1960
('Here is a photo from Marseille. Residents of this city are cheering USSR Prime Minister')

1980 – Period of diarchy (Emergence of an alternative force (Solidarity movement))

Trybuna Ludu [People's Tribune]

In 1980, one notices yet another change regarding the representation of the authorities. First, we have images of authorities as group members as well as photos of individuals. Second, the way the viewer is positioned in relation to people in the image has also changed. Although in the majority of cases authorities are still depicted from the side (in profile) and in the form of an 'offer' (no direct contact), the size of the frame of these depictions changes and we see mostly 'medium' range shots (cutting off the human figure somewhere between the waist and the knees). It is argued that this distance signifies social relationships.[46] Scollon and Scollon[47] compare the concept of a 'distance' in images to Hall's 'personal' vs. 'public' space, affirming that:

> […] a close-up full-head shot visually represents Hall's 'personal' or even 'intimate' space, depending on just how large the close-up shot is. Alternatively, Hall's public space is represented in visual images by full, head-to-toe shots at some distance.

It seems that in this case, the photos suggest a greater degree of relationship between the authorities and the viewer by virtue of their use of medium shots (see Figure 6).

Figure 6. *Trybuna Ludu* nr 78 (11086). Rok wydania XXXII, 1 kwietnia/April 1, 1980 (meeting of Gierek and L. van Geyt, Chairman of the Central Committee of the Communist Party in Belgium)

---

[46] See, for example, Machin, *Introduction*, 2007b, or Jewitt, Oyama, „Visual Meaning", 2001.

[47] Scollon, Scollon, *Discourses*, 84.

Individual members of the government, in particular political leaders, are presented in 1980 amongst working people. Figures 7 and 8, both of which present Edward Gierek[48] as he is visiting factories in Warsaw and Miastko, illustrate this tendency.

Figure 7. *Trybuna Ludu* nr 103 (11111). Rok wydania XXXII, 1 maja/May 1, 1980 ('In photo: Edward Gierek among the factory staff of M. Nowotko Warsaw Works')

Figure 8. *Trybuna Ludu* nr 129 (11137). Rok XXXII, 31 maja/1 czerwca (May 31/June 1), 1980 ('During the visit in the Glove and leather clothing factory in Miastko')

[48] Edward Gierek (born January 6, 1913, Porąbka, Poland, Austria-Hungary – died July 29, 2001, Cieszyn, Poland), Communist Party organizer and leader in Poland, who served as first secretary from 1970 to 1980 („Edward Gierek", Encyclopaedia Britannica, available at: https://www.britannica.com/biography/Edward-Gierek, accessed: 19.09.2023).

1982 – Reestablishment of the old force (Martial Law)

Trybuna Ludu [People's Tribune]

No photographs of the authorities were found in the analysed sample from the year 1982. The two photographs found worth mentioning though, especially if we consider the political situation at the time, namely martial law when the reputation and influence of the authorities could be damaged, featured a group of miners (Figure 9) and soldiers (Figure 10). Figure 9 is a more frontal and less distanced image, encouraging the viewer to see those depicted more as individuals, rather than as a group. Figure 10, due to a greater degree of distance and the adoption of a profile shot, presents the soldiers as a group. The newspaper then, decides to portray the two groups in a way which increases the individuality of the former (greater intimacy), while decreasing it with respect to the latter (greater anonymity). The strategy in question could be said to be indicative of the newspaper's stance on the prevailing situation and as such, is interesting when one considers the fact that both parties portrayed were on opposite sides in the ongoing conflict at the time and were to face further confrontation in the near future. Finally, the absence of the photographs featuring the authorities is in itself telling. Van Leeuwen[49] discusses the significance of exclusion, i.e. "not representing people at all in contexts where, in reality, they are present" as one of the strategies for "visually representing people as 'others'". Considering the local context and the fact that the newspaper itself was the authorities' mouthpiece, 'excluding' them(selves) from the depictions in such a critical political time seems strategic and motivated by the political goals.

Dzienne wydobycie węgla w kopalni „Piast" w pierwszych dniach po unormowaniu tam sytuacji wynosiło 12—13 tys. ton. Pracowały szyby na poziomie 500 i 650 metrów. Na zdjęciu: nocna zmiana opuszcza kopalnię, dzienna zjeżdża na dół.
(Na str. 5 czytaj: „Dwa tygodnie presji na poziomie 650".
Fot. WAF — I. SOBIESZCZUK

Figure 9. *Trybuna Ludu* nr 1 (11625). Rok XXXIV, 2–3 stycznia/January 2–3, 1982
('In photo: night shift is leaving the mine, day shift is going down')

[49] Van Leeuwen, *Discourse*, 147.

Żołnierze Pomorskiego Okręgu Wojskowego pracują przy wykopkach ziemniaków na polach Państwowego Gospodarstwa Rolnego Grunwald (woj. olsztyńskie). Na zdjęciu: żołnierze zbierają ziemniaki.
Fot. CAF — WAF — SOBIESZCZUK

Figure 10. *Trybuna Ludu* nr 233 (11857). Rok wydania XXXV, 1 października/October 1, 1982
('In photo: soldiers are picking potatoes')

1989 – Erosion of the previous system and its final breakdown

Trybuna Ludu [People's Tribune]

A change in the way the authorities are presented in 1989 particularly concerns group depictions of members of the authorities found in *Trybuna Ludu* in this year. In contrast to 1980, their representations are more narrative in character, and more distant ('distance') while the side-on depictions ('horizontal angle') continue, creating a sense of detachment from the viewer. At the same time, we could say that the 'offer' depiction/absence of direct address invites the reader to look at the image but may also mean that there is no need to engage the viewer in a relationship with the authorities (see Figure 11). However, as we can see in Figure 12, when individual members of the State authorities are depicted, it is usually in a medium shot, thereby suggesting a social relationship, though they do not establish direct contact with the viewer.

Figure 11. *Trybuna Ludu* nr 27 (13794). Rok wydania XLI, 1 lutego/February 1, 1989 ('End of two-day convention of Sejm' [a Lower House of Parliament])

Figure 12. *Trybuna Ludu* nr 101 (13868), 29 kwietnia – 1 maja/April 29–May 1, 1989 ('Meeting Jaruzelski – Gorbachev')

Gazeta Wyborcza [Electoral Newspaper]

The very first issue of *Gazeta Wyborcza*[50] in 1989 features a photo of Lech Wałęsa[51] (Figure 13). It could remind some readers of similar images of political leaders which they saw in 1950. Like those images of the past, Wałęsa is shown with a very low degree of background articulation; the background is not, in fact, articulated at all, and is just a blank space on which a close up shot of Wałęsa is set. It also takes the same position on the page, namely 'New/Ideal' ('New' as in "not yet known to the reader, hence as the crucial point of the message"[52] and 'Ideal' meaning "presented as the idealized or generalized essence of the information."[53] What changes, however, is Wałęsa's pose. Participants in images in 1950 usually assumed a straight pose. They were either confronting the viewer directly or, when portrayed from the side, looking upwards and into the distance. The facial expression additionally informed the quality of the depiction. All these resources served to connote such features as greatness, confidence and leadership, while the frontal depiction in some of the images could be said to signify a certain degree of power with respect to the viewer. The image of Wałęsa, on the other hand, captures him from the side. He looks as if he was talking to somebody or gesticulating. He is neither looking upwards or downwards, but rather straight ahead. His off-frame gaze allows the viewer to associate with the theme of what he is talking about (contained below the photo is a short text written by Wałęsa), while his signature, situated below the text, as well as the direct quotation placed on his right, assist in further personalizing his message. He is not imposing himself; rather he may be apprehended by the viewer as more conciliatory or open to negotiation. As such, this is a photo of a political leader trying to make his case. Wałęsa's image is also distinctive when compared to all the previous images of political leaders, i.e., he is portrayed as if he was literally leaving its frame, a quality that makes this image an animated one as opposed to the very static portrayals, typical of the previous periods.

Other members of Solidarity, and the various foreign politicians associated with them, were presented in medium shots that suggested a particular social relationship between them and the viewer. Most of them, however, were depicted in the form of an 'offer', and so did not address the viewer directly. Also, the photos in question took the 'Ideal' part on the page, while the accompanying caption formed the 'Real' part ('Real' meaning "more

---

50 *Gazeta Wyborcza's* first issue dates to May 8, 1989.

51 Lech Wałęsa (born September 29, 1943, Popowo, near Włocławek, Poland), labour activist who helped form and led (1980–90) communist Poland's first independent trade union, Solidarity. The charismatic leader of millions of Polish workers, he went on to become the president of Poland (1990–95). He received the Nobel Prize for Peace in 1983 („Lech Wałęsa", Encyclopaedia Britannica, available at: https://www.britannica.com/biography/Lech-Walesa, accessed: 19.09.2023).

52 Gunther Kress, Theo Van Leeuwen, „Front Pages: (The Critical) Analysis of Newspaper Layout", in: Allan Bell, Peter Garrett, ed., *Approaches to Media Discourse* (Malden, MA: Blackwell Publishing, 1998), 189.

53 Kress, Van Leeuwen, „Front Pages: (The Critical) Analysis", 193.

specific information," "more 'down to earth' information"[54]) (see for example Figure 14). Figure 15 is a distinctive cartoon representation of an unidentified member of the authorities. The image, accompanied by a kind of exclamation question 'That is: How to fight the crisis!', contains symbols belonging to two ideologically distinct orders, namely, two landline telephones symbolically representing the old status quo, and a cross, a religious symbol that would have otherwise so far been banned from the official politics, but whose presence and meaning are at least visually acknowledged by the newspaper whose role was that of an advocate of change.

Figure 13. *Gazeta Wyborcza* (1/89), 8 maja/May 8, 1989
('If we want things to be different, we need to win this election')

54 Ibidem.

Bush zapowiada pomoc

Fot. CAF — AP

Prezydent USA George Bush oświadczył w środę na spotkaniu z przedstawicielami Polonii amerykańskiej (na zdjęciu), że omawiał plan pomocy gospodarczej dla Polski z sojusznikami z NATO. Wymienił przy tym p. premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, kanclerza RFN Helmuta Kohla i prezydenta Francji Francois Mitterranda.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal apelując do prezydenta o pomoc dla Polski wskazał na konieczność zmiany warunków spłaty zadłużenia w ramach Klubu Paryskiego, w tym umożliwienia spłaty części długu w polskich złotych, które zostałyby użyte na inwestycje proekologiczne i na cele naukowe. Zaapelował także o udostępnienie Polsce nadwyżek rolnych USA i Europy Zachodniej.

Kongres Polonii — mówił Moskal — w pełni popiera „Program Międzynarodowej Pomocy dla Polski" opracowany przez „Solidarność".

Rzecznik Białego Domu Marlin Fitzwater potwierdził, że Bush ogłosi szczegóły swego planu w czasie rozpoczynającej się 9 lipca wizyty w Polsce oraz na szczycie gospodarczym w Paryżu. Plan — dodał — idzie w kierunku wytyczonym w przemówieniu Busha do Polonii z 17 kwietnia w Hamtramck, przewidując stworzenie warunków i bodźców dla pomocy Polsce. **(bw)**

Figure 14. *Gazeta Wyborcza* nr 39, 1–3 lipca/July 1–3, 1989 ('Bush is announcing help')

Figure 15. *Gazeta Wyborcza* nr 60, 1 sierpnia/August 1, 1989 ('That is: how to fight the crisis!')

22.12.1990 – The first free democratic presidential elections

Trybuna [Tribune]

Figure 16 presents a 'close-up' of two left-wing politicians involved in a conversation. The article concerns the talks between members of the Left. It is the first photo of its kind, both when compared to *Trybuna Ludu*'s and *Gazeta Wyborcza*'s photographs, suggesting an almost 'intimate' atmosphere between the various politicians, while the use of a depiction from the side invites the viewer to just observe the two of them. Figure 17 is again a somewhat unique representation of what used to be subordinated to the communist regime under the name of 'Milicja'. The image depicting the members of what was from 1990 on called 'Policja', escorting the protesting farmers is a narrative, side on, eye level image potentially serving as the newspaper's reminder of its once, infamous past, especially considering the 'forceful' context of this particular representation. Figure 18 is an example of the now continuing trend of cartoon depictions. The purpose of this grotesque, low modality depiction accompanied by the caption 'We will risk changing the wheels for the triangular ones' is to illustrate, as we learn from the article, the situation of political impasse.

Figure 16. *Trybuna* nr 1. Rok wydania I, 12. II/February 12, 1990
(Two left-wing politicians, Leszek Miller (left) and Aleksander Kwaśniewski (right)).

Figure 17. *Trybuna* nr 115. Rok wydania I, 30 czerwca/1 lipca (June 30/July 1), 1990
('Police officers are escorting the protesting farmers')

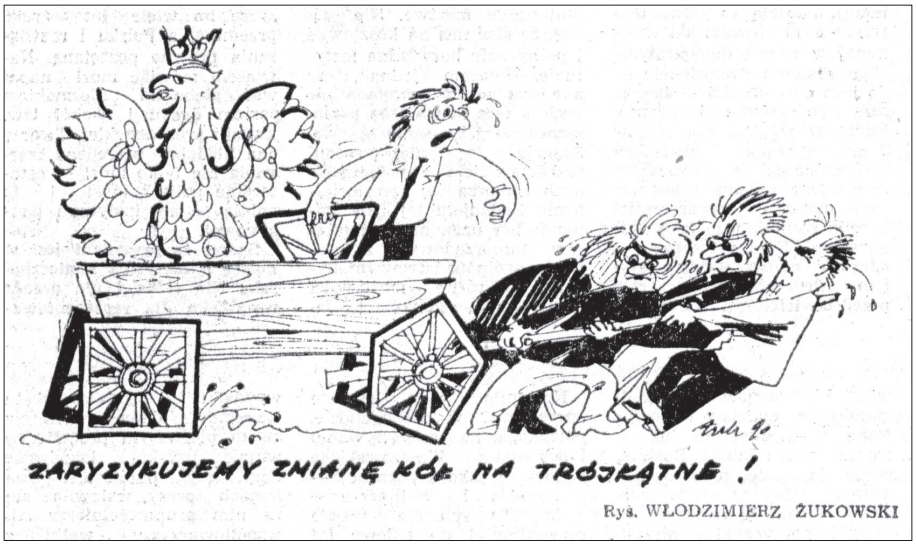

Figure 18. *Trybuna* nr 142. Rok wydania I, 1 sierpnia/August 1, 1990
('We will risk changing the wheels for the triangular ones')

Gazeta Wyborcza [Electoral Newspaper]

Two images from 1990 further exemplify the trends already present in the previous year under analysis. Figure 19 is a cartoon representation of a boat (similar to the Biblical Noah's Arc) with people on its deck, and Lech Wałęsa at its helm. There is a sign on the side of the boat which says 'Solidarity'. The image accompanies the article whose headline reads 'We from Solidarity' and which itself concerns the anniversary of September, 1980.[55] What seems interesting is the way the low modality and intertextual quality (Biblical reference), or, to use a more encompassing term, that of 'semiotic spanning',[56] combine in a single image. Figure 20, which presents Tadeusz Mazowiecki,[57] the presidential candidate for the upcoming elections, is an example of an image where meaning is achieved primarily through an actor. Mazowiecki is depicted in a long shot as he is walking to 'the left of the page', so to speak. The degree of background articulation, is here, the most minimal, a blank background, which allows meaning to be created through the depiction of an actor. This, combined with the image's position on the page, 'New/Ideal', and the fact that the participant is shown as he is walking in the direction of the 'established' side (left/'Given' i.e., "a familiar and agreed departure point for the message"[58]), could be said to be a portrayal of a potential candidate as he is turning to his new role as president. It is also interesting to see how this particular depiction of Mazowiecki extends in a way or reflects his words contained in the accompanying article, particularly the following: 'I refer here to Poland that is sensible, to Poland that is **on the way to** improvement ...' [emphasis mine]. Thus, Mazowiecki's photo seems to illustrate this 'on the way' quality, while his pose and gestures further add to the actuality of the proposition he is describing.

---

55 Solidarity, Polish trade union that in the early 1980s became the first independent labour union in a country belonging to the Soviet bloc. Solidarity was founded in September 1980, was forcibly suppressed by the Polish government in December 1981, and reemerged in 1989 to become the first opposition movement to participate in free elections in a Soviet-bloc nation since the 1940s („Solidarity", Encyclopaedia Britannica, available at: https://www.britannica.com/topic/Solidarity, accessed: 19.09.2023).

56 Eija Ventola, „Semiotic Spanning at Conferences: Cohesion and Coherence in and across Conference Papers and Their Discussions", in: Wolfram Bublitz et al., ed., *Coherence in Spoken and Written Discourse: How to Create It and How to Transcribe It* (Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 1999), 113, as cited in Maria J. Pinar Sanz, „Decoding Meaning in Political Cartoons", in: Carys Jones, Eija Ventola, ed., *From Language to Multimodality: New Developments in the Study of Ideational Meaning* (London/Oakville: Equinox Publishing, 2008), 316.

57 Tadeusz Mazowiecki, Polish journalist and Solidarity official who in 1989 became the first noncommunist premier of an Eastern European country since the late 1940s („Tadeusz Mazowiecki", Encyclopaedia Britannica, available at: https://www.britannica.com/biography/Tadeusz-Mazowiecki, accessed: 19.09.2023).

58 Kress, Van Leeuwen, „Front Pages: (The Critical) Analysis", 189.

31.08.80 — 31.08.90

My z „Solidarności”

Rys. Jacek Gawłowski

Figure 19. *Gazeta Wyborcza* nr 203, 1–2 września/September 1–2, 1990
(‘We from “Solidarity”’)

gazeta WYBORCZA

NR 254 (421) W

Środa—czwartek, 31 X—1 XI 1990

Redaguje kolegium: Wojciech Kamiński, Helena Łuczywo, Adam Michnik, Juliusz Rowicz, Ernest Skalski

Redaktor prowadzący Jacek Fronczak

Wydawca: „Agora” s-ka z o.o.

Nakład 350 tys. Cena 500 zł

Pełny tekst wywiadu z Tadeuszem Mazowieckim ukaże się w najbliższym numerze „Gazety Świątecznej”

Tadeusz Mazowiecki

PREZYDENT POLSKI ROZSĄDNEJ

Odwołuję się do Polski rozsądnej, do Polski, która jest w drodze do tego, żeby było lepiej, która rozumie, że nie można zmarnować tego, cośmy dokonali. I myślę, że taka Polska jest we wszystkich grupach społecznych.

o niepodległości

Uznanie suwerenności Polski jest faktem, który przecież jeszcze rok temu nie był całkiem oczywisty. Przypomnę, że po utworzeniu rządu pod moim kierownictwem, Ceausescu wzywał wszystkie partie komunistyczne do obrony socjalizmu realnego. Wspominam o tym, by pokazać skalę zmian.

o Wałęsie

Nie umiem, jako kandydat na prezydenta, zachowywać się w telewizji czy gdzie indziej, jak panna na wydaniu. Nie umiem również mówić źle o Wałęsie. Nie umiem i nie chcę źle mówić o człowieku, z którym mnie wiele łączyło. Dziesięć lat z nim współpracowałem, a przecież znałem jego wady. Mam sentymenty do niego, to nie całkiem ze mnie wyparowało.

Będąc zupełnie szczery, zadaję sobie pytanie, dlaczego przedtem tę mowę Wałęsy, w której jest często tak dużo dwuznaczności — ewo, jak określił to jeden z jego współpracowników: „jestem za, a nawet przeciw” — przedtem tłumaczyłem na plus, a teraz tego nie robię. Mogę tylko powiedzieć, że wtedy ta mowa była ukierunkowana przeciwko wspólnemu totalitarnemu przeciwnikowi. Dzisiaj zaś, na scenie demokratycznej, służy ubieganiu się o dominującą pozycję.

Było dla mnie przykre i bolesne, że atak przyszedł z tej strony.

o Magdalence

Zupełnym absurdem wydaje mi się wymyślanie jakiegoś tajnego układu w Magdalence, którego nigdy nie było. Namawiam biskupa Orszulika, żeby on właśnie ogłosił swoje zapiski z Magdalenki, by rozwiać te wszystkie mity. Zresztą jeśli już mówić o stronach w dzisiejszym sporze „Solidarności”, to wszystkie były reprezentowane w Magdalence i dobrze wiedzą, co było, a co jest czystym mitem. O tym roku mogę powiedzieć, że byliśmy całkowicie suwerenni w swoich decyzjach. Decyzje zapadały tutaj, w Polsce, w Warszawie, nie poza krajem. Żadnych ingerencji w naszą suwerenność nie było.

o tym, co po wyborach

To nie jest tak, że jest kampania wyborcza, a potem jakaś wielka niewiadoma. Wszyscy będziemy żyć dalej i ten kraj będzie dalej istniał. Trudny okres dla Polski jeszcze się nie skończył i trzeba wspólnej zgody, że musimy przez to przejść. Jest potrzebne współdziałanie.

Sądzę, że wśród moich przeciwników zorganizowanych w ugrupowaniu Centrum są tacy, którzy rozumnie na te sprawy patrzą. To nasze kruche państwo trzeba umocnić i nie możemy tak się ustawiać względem siebie, żeby miały rozstrzygać jakieś dramatyczne wstrząsy.

Pierwszym zadaniem prezydenta będzie zszyć to, co się poprało w czasie tej kampanii, na tyle na ile będzie to możliwe.

Fot. Tomasz Wierzejski

Z RPA — oficjalnie

Polski wiceminister spraw zagranicznych Jan Majewski i przedstawiciel południowoafry-

Figure 20. *Gazeta Wyborcza* nr 254 (421),
31 października/1 listopada (October 31/November 1), 1990
(Tadeusz Mazowiecki)

27.10.1991 – First free democratic elections for Sejm and Senat (parliament)

Trybuna [Tribune]

The changes characteristic of the two previous periods, continue in the following one. Figure 21 presents a medium shot of Lech Wałęsa. It is interesting in that it seems that the image works against the content of the written message. The article it accompanies comments on the first one hundred days of Wałęsa as president and is rather negative in tone. The image, however, suggests something to the contrary. We see Wałęsa in an upright pose. His gesture suggests that he is taking an oath. Decontextualization allows the exclusive focus on the actor, while his posture suggests as he is looking outwards to the horizon that we are looking at somebody successful and confident about the future. It is hard to say exactly why the newspaper would choose an image that visually seems to be contradicting the message conveyed by the article. One possible explanation could be that by choosing the image the newspaper might have wanted to point even more to the incongruity between the confident image of president and his supposed failure to deliver, as alleged by the newspaper.

Figure 21. *Trybuna* nr 76 (342). Rok wydania II, 30 marca/1 kwietnia (March 30/April 1), 1991 (Lech Wałęsa)

Figure 22 and Figure 23 both present Prime Minister Jan Bielecki.[59] They do so, however, by means of two different genres and modalities. The former, featured on August 31/ September 1, on the occasion of Bielecki's resignation, is a photograph of him as he is speaking in Parliament. Beneath the photo is part of his actual words saying '...nie zgadzam się być figurantem...' [I will not be a puppet politician]. The latter featured three months later, when it was known that his resignation would be officially accepted by one of the Parliament chambers and the president himself, presents Bielecki as he is being 'walked home' (?) by most probably the Speaker at the time, Wieslaw Chrzanowski (?) or Margaret Thatcher (?). Thus, we have a 'real life' photograph versus a cartoon representation of the same public figure featured at different times. It may be that there is a relation here between the change in modality and the timing of such a change. If we were to compare a photograph with a cartoon representation, it is the latter that is usually intended to provide the meaning that is easier for the reader to apprehend. Paul Conrad (a controversial retired cartoonist for the *Los Angeles Times*) made a statement which seems to encapsulate the idea behind a cartoon: "'I figure eight seconds is the absolute maximum time anyone should have' to understand a cartoon's meaning."[60] It could be that a photograph offering meanings which are more ambiguous and harder to apprehend was considered more suitable when the situation was happening and in progress. The cartoon representation was more suitable when the situation was resolved and it was important that the readers could grasp it more easily, as well as the intended satirical comment offered by the newspaper. One more remark could be made regarding this cartoon, which refers to the size of the represented participants. In her analyses of political cartoons El Refaie noticed that "size is commonly used to indicate the relative salience or importance of the various elements [...] and, since a difference in size is closely linked to up-down orientation, it can also imply power differentials"[61] and so the use of size in Figure 20 seems to point to Bielecki's lesser importance as a former Prime Minister.

---

[59] Jan Bielecki – Polish Prime Minister as of January 5, 1991, until his government's resignation after the parliamentary elections in December 1991 (EastWest Institute, available at: https://www.eastwest.ngo/info/about, accessed: 19.09.2023).

[60] Lester, *Visual Communication: Images with Messages*, 3rd ed. (Belmont, CA: Thomson Wadsworth, 2003), 204.

[61] Elisabeth El Refaie, „Understanding Visual Metaphor: The Example of Newspaper Cartoons", *Visual Communication* 2 (2003), 1: 85, as cited in Elisabeth El Refaie, „Metaphor in Political Cartoons: Exploring Audience Responses", in: Charles J. Forceville, Eduardo Urios-Aparisi, ed., *Multimodal Metaphor* (Berlin: De Gruyter, 2009), 176.

Figure 22. *Trybuna* nr 202 (468).
Rok wydania II, 31 sierpnia/1 września
(August 31/September 1), 1991
('… I will not be a puppet politician …')

Figure 23. *Trybuna* nr 278 (344).
Rok wydania II, 30 listopada/1 grudnia
(November 30/December 1), 1991
(Prime Minister Jan Bielecki)

Gazeta Wyborcza [Electoral Newspaper]

The definite change of modality is further visible in the way *Gazeta Wyborcza* presents politicians of the present government. All of its images found in the sample take the form of graphic caricatures. Figures 24, 25 and 26 are examples of this. The first (Figure 24) presents Wałęsa as he is choosing possible candidates that would form the government (the article comments on the lack of progress with respect to the government's formation). Figure 25 presents Wałęsa as he is jumping through the text of the constitution and tearing it apart (the article concerns the preliminary constitutional bill presented by Wałęsa which would, as a result, strengthen his position as a President). The last of the three (Figure 26) presents a caricature of Prime Minister Bielecki, and the personified building of the Polish Parliament as footballers showing each other the red card with respect to the resignation of Bielecki's government. Depictions like these seem to be indicative of the change in the newspaper's attitude regarding the public figures presented. All three figures are not only political cartoons whose purpose is to represent an aspect of political life in a humorous way,[62] but by virtue of their genre all three seem to emphasize different aspects of the represented in their respective metaphorical representations.

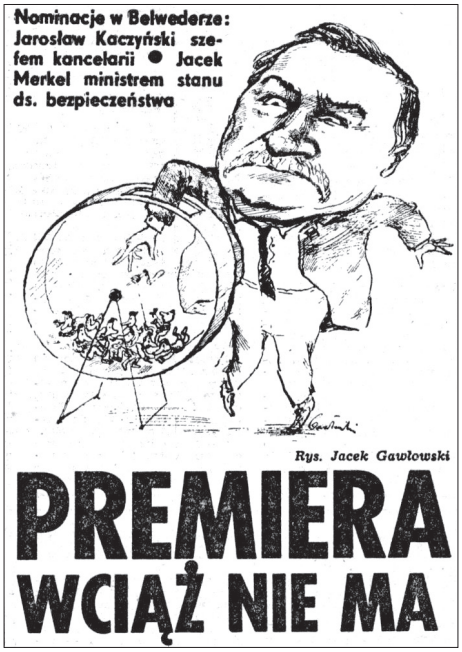

Figure 24. *Gazeta Wyborcza* nr 301–302, 29 grudnia/1 stycznia (December 29/January 1), 1991 ('No Prime Minister so far')

62 El Refaie, „Metaphor in Political".

Figure 24 presents Wałęsa's choice of candidates in terms of him simply drawing the candidates as one does in a lottery. Such a representation could point to Wałęsa's choices and decisions as being uninformed, lacking reason or thought, for example. The use of size additionally indicates Wałęsa's power as he is choosing candidates that are here depicted as little creatures placed in the drawing machine. Figure 25, on the other hand, represents Wałęsa as half-animal. By virtue of such representation the emphasis seems to be placed on Wałęsa's boldness and disrespect jumping through the text of the constitution while he has just presented a new bill strengthening his own position. Figure 26 uses a metaphor from the area of sports and thus alludes to the interpretation of politics as a game. This particular representation seems to allude to Bielecki's own words as quoted in the accompanying article 'I do not agree to be the object of a surrealistic game (...)'. As has already been explained it was Bielecki and his government that resigned. The way this is represented visually makes that part of the situation rather ambiguous.

Figure 25. *Gazeta Wyborcza* nr 279, 30 listopada/1 grudnia (November 30/December 1), 1991 (Lech Wałęsa)

Figure 26. *Gazeta Wyborcza* nr 203, 31 sierpnia/1 września (August 31/September 1), 1991 ('Voting in Sejm [a Lower house of Parliament] today').

Conclusions

Before commenting on the relevance of semiotic studies such as this one let us briefly summarise the trends which emerged in the course of the analysis.

In 1950 (The building of the Stalinist model of socialism), the authorities are presented both as groups and individuals. Long shots, profile and generic group depictions and conceptual images of individuals all contribute to generalized and detached images. This might have been calculated to introduce the new authorities and to present them in a way which would induce both respect and admiration, sometimes indicating a relationship of symbolic power. This tendency changes in 1960 (The 'Classical' period of the Polish People's Republic (PRL)), which is characterized by more narrative, and higher modality images of individual members of the authorities. The change might have been intended to establish a new image, and to present the government as more approachable, rather than as a generic group of people. The distance between the viewer and the authorities is further lessened in 1980 (Period of 'diarchy' (official authorities vs. Solidarity)). Certain images present

individual members of the authorities among working people, which only adds a 'closer to life'/ 'down to earth' quality. This way of presenting the authorities seems to be quite telling, especially if one considers the rather uncertain times the authorities found themselves in, most notably in relation to the emerging opposition forces. There were no images of authorities in 1982, which in the present analysis stands for the period of martial law. Later, at the time of the erosion of the system (1989) *Trybuna Ludu* [People's Tribune] decides to emphasize and foreground depictions of the authorities as individuals by way of portraying them in medium shots, indicating a particular social relationship, while it makes group images more distanced and hence less appealing, and indeed more difficult for the viewer to relate to. *Gazeta Wyborcza* [Electoral Newspaper] (1989), in turn, consistently presents the reader with medium shots of Solidarity politicians and various foreign officials associated with them, often placing these images within the 'Ideal' part of the page, which might have been intended to present a homogenous and unambiguous picture of the new political forces. In 1990, a year of the first free democratic presidential elections, both newspapers (*Trybuna* [Tribune] and *Gazeta Wyborcza* [Electoral Newspaper]) feature more narrative and animated and medium shot images, while 1991, the year of the first free democratic parliamentary elections, is characterised, in the case of both newspapers, by images of a radically different modality (cartoons/caricatures) featuring individual members of the new government, the purpose of which was, it seems, to ridicule them.

The general trend then over the periods under analysis could be summarized as:

- reducing distance between the represented and the viewer,
- establishing a greater social relationship between the represented and the viewer,
- representing the authorities in terms of more animated, narrative images,
- using a radically different modality.

As for the relevance of studies such as the present one, it is mainly in its contribution to meaning and understanding within press media and understanding of historical change. First, meanings in the media, as elsewhere, are communicated by signs. Semiotics, and social semiotics in particular, takes interest in how signs work in a specific social context, problematizing the process of representation; this study does so with respect to the media. Second, signs are subject to change, as are the representations they give rise to. As mentioned earlier, these representations are not value-free and are often ideologically motivated. Because ideology is historically contingent, then from the signs that reflect it, we can elucidate particular readings and representations of history. Also, studies such as this one exemplify the validity and positive value of a diachronic perspective in considering aspects of change across time as reflected within media.

Lastly, on this study's limitations, it needs to be remarked that any generalisations made are solely with respect to the analysed sample, which is indeed a shortcoming of any such small-scale discourse study. Finally, a remark has to be made regarding the issue of empirical truth, which a semiotic analysis cannot provide. Coupland and Jaworski point to a broader issue of whether or not discourse analysis produces unambiguous results.

"In fact", they claim, "it is not clear that there can ever be a definitive analysis of any one sequence of discourse. One of the fundamental principles of discourse analysis is that there are no definitive readings of social and sociolinguistic events."[63] More applicable to discourse analysis, as opposed to empiricist traditions, is "the notion of interpretive ambiguity and polyvalency."[64] In light of the above views, the aim of a (social) semiotic analysis is better seen as contributing to "the understanding of the more usual human ways of interpreting signs."[65]

Finally, and going back to this study's objective, it was to show, with the help of a social semiotic toolkit, how language, visual language in particular, can give rise to particular representations of reality. This is where this study situates its critical dimension, namely in presenting the problematic relationship between particular discourse patterns and the representations such patterns may give rise to. It is in such representations that the relationship between ideology and language becomes apparent, as indeed was the case with the analysed sample of visual newspaper discourse which both had reflected and become part of political changes Poland had undergone at different moments in its history.

References

Primary sources (newspaper front pages containing the total set of 43 images under analysis)

Trybuna Ludu no. 60 (432), Year III, March 1, 1950.
Trybuna Ludu no. 119 (491), Year III, May 1, 1950.
Trybuna Ludu no. 149 (521), Year III, June 1, 1950.
Trybuna Ludu no. 209 (581), Year III, August 1, 1950.
Trybuna Ludu no. 240 (611), Year III, September 1, 1950.
Trybuna Ludu no. 270 (641), Year III, October 1, 1950.
Trybuna Ludu no. 92 (4043), Year XIII, April 1, 1960.
Trybuna Ludu no. 181 (4132), Year XIII, July 1, 1960.
Trybuna Ludu no. 1 (11009), Year XXXII, January 2, 1980.
Trybuna Ludu no. 27 (11035), Year XXXII, February 1, 1980.
Trybuna Ludu no. 78 (11086), Year XXXII, April 1, 1980.
Trybuna Ludu no. 103 (11111), Year XXXII, May 1, 1980.
Trybuna Ludu no. 129 (11137), Year XXXII, May 31/June 1, 1980.
Trybuna Ludu no. 155 (11163), Year XXXII, July 1, 1980.
Trybuna Ludu no. 181 (11188), August 1, 1980.
Trybuna Ludu no. 1 (11625), Year XXXIV, January 2–3, 1982.

---

63 Coupland, Jaworski, „Discourse", 138.

64 Ibidem.

65 Jana Holsanova, Henrik Rahm, Kenneth Holmqvist, „Entry Points and Reading Paths on Newspaper Spreads: Comparing a Semiotic Analysis with Eye-Tracking Measurements", *Visual Communication* 5 (2006), 1: 68.

Trybuna Ludu no. 233 (11857), Year XXXV, October 1, 1982.
Trybuna Ludu no. 27 (13794), Year XLI, February 1, 1989.
Trybuna Ludu no. 51 (13818), Year XLI, March 1, 1989.
Trybuna Ludu no. 77 (13844), April 1–2, 1989.
Trybuna Ludu no. 101 (13868), April 29–May 1, 1989.
Trybuna Ludu no. 203 (13970), Year XLI, September 1, 1989.
Trybuna Ludu no. (13995), September 30–October 1, 1989.
Trybuna Ludu no. 254 (14021), Year XLI, October 31–November 1, 1989.
Trybuna Ludu no. 279 (14046), Year XLI, December 1, 1989.
Trybuna no. 1, Year I, February 12, 1990.
Trybuna no. 115, Year I, June 30–July 1, 1990.
Trybuna no. 142, Year I, August 1, 1990.
Trybuna no. 76 (342), Year II, March 30–April 1, 1991.
Trybuna no. 202 (468), Year II, August 31–September 1, 1991.
Trybuna no. 278 (344), Year II, November 30–December 1, 1991.
Gazeta Wyborcza first issue (1/89), May 8, 1989.
Gazeta Wyborcza no. 39, July 1–3, 1989.
Gazeta Wyborcza no. 60, August 1, 1989.
Gazeta Wyborcza no. 103, September 29–October 1, 1989.
Gazeta Wyborcza no. 203, September 1–2, 1990.
Gazeta Wyborcza no. 254 (421), October 31–November 1, 1990.
Gazeta Wyborcza no. 301–302, December 29–January 1, 1991.
Gazeta Wyborcza no. 203, August 31–September 1, 1991.
Gazeta Wyborcza no. 279, November 30–December 1, 1991.

Secondary sources

Billig, Michael. „Stacking the Cards of Ideology: The History of the Sun Souvenir Royal Album". *Discourse & Society* 1 (1990), 1: 17–37.

Billig, Michael. *Ideologies and Beliefs.* London: Sage, 1991.

Blommaert, Jan. *Discourse.* Cambridge: Cambridge University Press, 2005.

Coupland, Nikolas, Adam Jaworski. „Discourse". In: Paul Cobley, ed. *The Routledge Companion to Semiotics and Linguistics*, 134–148. London: Routledge, 2001.

Czubiński, Antoni. *Historia Polski XX Wieku.* Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2003.

EastWest Institute. Available at: https://www.eastwest.ngo/info/about. Accessed: 19.09.2023.

El Refaie, Elisabeth. „Metaphor in Political Cartoons: Exploring Audience Responses". In: Charles J. Forceville, Eduardo Urios-Aparisi, ed. *Multimodal Metaphor*, 173–196. Berlin: De Gruyter, 2009.

El Refaie, Elisabeth. „Understanding Visual Metaphor: The Example of Newspaper Cartoons". *Visual Communication* 2 (2003), 1: 75–95.

Fairclough, Norman. *Discourse and Social Change.* Cambridge: Polity Press, 1992.

Fowler, Roger. *Language in the News: Discourse and Ideology in the Press.* London: Routledge, 1991.

Gibney, Frank B. „Nikita Khrushchev". *Encyclopaedia Britannica.* Available at: https://www.britannica.com/biography/Nikita-Sergeyevich-Khrushchev. Accessed: 19.09.2023.

Giorgi, Liana. *The Post-Socialist Media: What Power the West? The Changing Media Landscape in Poland, Hungary, and the Czech Republic.* Aldershot: Avebury, 1995.

Hodge, Bob, Gunther Kress. *Social Semiotics.* Cambridge: Polity Press, 1988.

Holly, Michael Ann. *Past Looking: Historical Imagination and the Rhetoric of the Image.* Ithaca, NY: Cornell University Press, 1996.

Holsanova, Jana, Henrik Rahm, Kenneth Holmqvist. „Entry Points and Reading Paths on Newspaper Spreads: Comparing a Semiotic Analysis with Eye-Tracking Measurements". *Visual Communication* 5 (2006) 1: 65–93.

Jewitt, Carey, ed. *The Routledge Handbook of Multimodal Analysis.* London: Routledge, 2009.

Jewitt, Carey, Rumiko Oyama. „Visual Meaning: A Social Semiotic Approach". In: Theo Van Leeuwen and Carey Jewitt, ed. *Handbook of Visual Analysis*, 134–156. London: Sage, 2001.

Kress, Gunther, Theo Van Leeuwen. *Reading Images: The Grammar of Visual Design.* London: Routledge, 1996.

Kress, Gunther, Theo Van Leeuwen. „Front Pages: (The Critical) Analysis of Newspaper Layout". In: Allan Bell and Peter Garrett, ed. *Approaches to Media Discourse*, 186–219. Malden, MA: Blackwell Publishing, 1998.

Kress, Gunther, Theo Van Leeuwen. *Reading Images: The Grammar of Visual Design.* 2nd ed. London: Routledge, 2006.

Kruk, Sergei. „Semiotics of Visual Iconicity in Leninist 'Monumental' Propaganda". *Visual Communication* 7 (2008), 1: 27–56.

Lemke, Jay L. *Textual Politics: Discourse and Social Dynamics.* 1st ed. Abingdon: Taylor & Francis, 1995.

Lester, Paul M. *Visual Communication: Images with Messages.* 3rd ed. Belmont, CA: Thomson Wadsworth, 2003.

Machin, David. „Visual Discourses of War: Multimodal Analysis of Photographs of the Iraq Occupation". In: Adam Hodges, Chad Nilep, ed. *Discourse, War and Terrorism*, 123–142. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins Publishing Company, 2007a.

Machin, David. *Introduction to Multimodal Analysis.* London: Hodder Arnold, 2007b.

Nickel, Douglas R. „Impressed by Nature's Hand: Photography and Authorship". In: Richard Howells, Robert W. Matson, ed. *Using Visual Evidence*, 43–54. Maidenhead, Berkshire: Open University Press, 2009.

Pinar Sanz, Maria J. „Decoding Meaning in Political Cartoons". In: Carys Jones, Eija Ventola, ed. *From Language to Multimodality: New Developments in the Study of Ideational Meaning*, 313–334. London–Oakville: Equinox Publishing, 2008.

Rose, Gillian. *Visual Methodologies: An Introduction to the Interpretation of Visual Materials.* London: Sage, 2007.

Scollon, Ron, Suzie W. Scollon. *Discourses in Place.* London: Routledge, 2003.

Van Dijk, Teun A. *Ideology: A Multidisciplinary Approach.* London: Sage, 1998.

Van Leeuwen, Theo. „Semiotics and Iconography". In: Theo Van Leeuwen, Carey Jewitt, ed. *Handbook of Visual Analysis*, 92–118. London: Sage, 2001.

Van Leeuwen, Theo. *Introducing Social Semiotics.* London: Routledge, 2005.

Van Leeuwen, Theo. *Discourse and Practice: New Tools for Critical Discourse Analysis.* Oxford: Oxford University Press, 2008.

Ventola, Eija. „Semiotic Spanning at Conferences: Cohesion and Coherence in and across Conference Papers and Their Discussions". In: Wolfram Bublitz et al., ed. *Coherence in Spoken and Written Discourse: How to Create It and How to Transcribe It*, 101–25. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 1999.

Representations of power in the Polish press discourse (1944–1991). A social semiotic analysis

Summary

The aim of this paper is to analyse and interpret the ways in which the authorities were represented on the front pages of three Polish dailies published between 1944 and 1991. The author examines the kinds of semiotic resources used in the representations in question. The paper also discusses the meaning potential of the identified resources alongside the possible effects such representations might have had, as well as the relationship between them and the ongoing political situation. The time period this paper takes an interest in is that from 1944 to 1991, which marks a number of defining moments in Polish history, as well as the period of communism and the breakthrough period of political transformation. The three daily newspapers which served as research data are *Trybuna Ludu* [People's Tribune], published from 1948 to 1990, the official voice of the communist authorities, *Trybuna* [Tribune], created in place of *Trybuna Ludu* in 1990 as its ideological and institutional successor, and *Gazeta Wyborcza* [Electoral Newspaper], founded in 1989 to disseminate the views of the opposition. The analysis involved examining the images primarily in terms of representational and interactive meaning, as well as some aspects of compositional meaning as described by Kress and Van Leeuwen in their grammar of visual design. The findings suggest changes in the types of depictions, involving for example, reducing distance, changed modality and a greater social relationship established symbolically between the represented – those in power, and the viewer.

Przedstawienia władzy w polskim dyskursie prasowym (1944–1991). Analiza socjosemiotyczna

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza i interpretacja sposobów przedstawienia reprezentantów władzy na okładkach trzech polskich dzienników, wydawanych w latach 1944–1991. Autorka skupia się na rodzajach zastosowanych środków semiotycznych. Omawia zarówno potencjał znaczeniowy zidentyfikowanych środków, jak i możliwe efekty wynikających z nich przedstawień, a także związek pomiędzy tymi przedstawieniami a bieżącą sytuacją polityczną. W artykule wzięto pod uwagę okres od 1944 do 1991 roku, zawierający kilka ważnych dla historii Polski przełomowych momentów, okres komunizmu oraz przełomowy okres transformacji ustrojowej. Trzema analizowanymi dziennikami były: *Trybuna Ludu*, publikowana od 1948 do 1990 roku, oficjalny organ władz komunistycznych, *Trybuna* – instytucjonalny i ideologiczny następca *Trybuny Ludu*, wydawana od 1990 roku, oraz *Gazeta Wyborcza*, powstała w 1989 roku jako organ sił opozycyjnych. Wybrane obrazy zanalizowano głównie pod kątem znaczenia reprezentacyjnego i interaktywnego, jak i niektórych aspektów znaczenia kompozycyjnego, opisanych przez Kressa i Van Leeuwena w ich gramatyce komunikacji wizualnej. Wyniki badań wskazują na zmiany w sposobie przedstawień, takie jak: zmniejszenie dystansu, zmiana modalności oraz bliższa, ustanowiona symbolicznie, relacja społeczna pomiędzy ukazanymi przedstawicielami władzy a odbiorcą.

Cytowanie

Łazuka-Banach, Anna. „Representations of power in the Polish press discourse (1944–1991). A social semiotic analysis". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 127–160. DOI: 10.18276/sj.2024.23-09.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-10 | 161–179

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Damian Pawłowski

ORCID: 0009-0004-6834-0084

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

dampaw3@st.amu.edu.pl

Językowa neutralność – sposoby tworzenia form niebinarnych w polszczyźnie i ich recepcja społeczna*

Słowa kluczowe

współczesna polszczyzna, język inkluzywny, niebinarność językowa

Keywords

contemporary Polish, inclusive language, non-binary language

Wprowadzenie

We współczesnym świecie odchodzi się od binarnego podziału płci na dwie kategorie – kobiety i mężczyzn. Płeć bowiem rozpatruje się w kategorii kontinuum albo spektrum[1]. Osoby niebinarne to takie, które „myślą o sobie jako w pewnym stopniu kobiecie, a w pewnym stopniu mężczyźnie albo w ogóle nie określają się przez pryzmat binarnego podziału na dwie płcie”[2].

* Artykuł został przygotowany w ramach projektu grantowego ADVANCEDBestStudentGRANT Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod opieką naukową dr hab. Marty Wrześniewskiej-Pietrzak prof. UAM.

[1] Małgorzata Tusińska, *Niebinarność*, dostęp 16.10.2023, https://cppb.pl/potrzebuje-pomocy/psychoseksuolog/26-psychoseksuologia/176-niebinarnosc. Należy zaznaczyć, że takie postrzeganie koreluje z obecnym sposobem postrzegania neuroróżnorodności i spektrum autyzmu.

[2] Tamże. Warto zwrócić również uwagę na definicję niebinarności zawartą w internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego, https://wsjp.pl: *niebinarność* – med. psych. ‘ogół tożsamości płciowych, które wykraczają poza podział na mężczyzn i kobiety’. Wskazuje ona, że niebinarność rozumiana jest jako pojęcie medyczno-psychologiczne.

Renata Ziemińska w swojej książce *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci* wskazuje na zasadność stosowania pojęcia *niebinarności*, co wyjaśnia następująco:

> Istnieją osoby niebinarne, które na poziomie tożsamości płciowej nie czują się ani mężczyzną, ani kobietą […]. Płeć jest zjawiskiem wielowarstwowym i trudno ustalić, która warstwa jest decydująca, kiedy warstwy są niespójne. Dodatkowo każda warstwa stanowi kontinuum bez wyraźnej granicy pomiędzy cechami kobiecymi i męskimi[3].

Obecnie temat szeroko rozumianej (nie)binarności, seksualności staje się coraz powszechniejszy w dyskursie publicznym, jest przedmiotem zainteresowania nie tylko wąskiej grupy naukowców czy specjalistów. W mediach społecznościowych – które są dzisiaj zarówno głównym nośnikiem informacji o otaczającej rzeczywistości, jak i narzędziem wpływającym na kształt współczesnej polszczyzny oraz na świadomość sporej grupy osób – porusza się temat płciowości, a w toczących się w tej przestrzeni dyskusjach wyraźne są głosy dotyczące wyzwań stojących przed językiem polskim. Wśród szczegółowych problemów można wyróżnić zagadnienia dotyczące używanych zaimków, form rzeczownikowych czy też czasownikowych wykorzystywanych do wyrażania niebinarności. Nierzadko obok nich występują nadal żywe i budzące emocje dyskusje o feminatywach i (nie)widzialności kobiet w języku, które można postrzegać jako działania poprzedzające dyskusje o niebinarności i języku inkluzywnym.

Debra Soh, kanadyjska neurobiolożka i dziennikarka uznawana za kontrowersyjną, w swojej książce *Gender bez emocji. Co mówi nauka o płci i tożsamości płciowej* napisała:

> W czasach, w których klawiatury komputerów zastąpiły widły, nasza gra, w której jedna strona wygrywa, a druga przegrywa, toczy się w czasie rzeczywistym. Jeśli grasz dobrze, zyskujesz sojuszników i idziesz w życiu do przodu. Ale jeśli kwestionujesz dominującą narrację, będziesz atakowany, otrzymasz groźby, stracisz pracę i będziesz się bał o bezpieczeństwo swojej rodziny[4].

Nie sposób nie odnieść tych słów do płciowości i języka, którym posługujemy się na co dzień w różnych sytuacjach komunikacyjnych czy w społecznościach. Obserwując współczesny dyskurs publiczny, bez większych trudności dostrzeżemy, że dominujący w tych tekstach sposób postrzegania człowieka polega na binarnym rozumieniu płciowości oraz ukazuje heteronormatywność jako swoistą „normę", a odstępstwa od niej opisywane są za pomocą kategorii „rzadkie", „nienormatywne (nienormalne)", „inne/odmienne", „szokujące", „łamiące kanony i tradycje" czy „wynaturzone". Heteronormatywność z uwagi na

---

[3] Renata Ziemińska, *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013), 133.

[4] Debra Soh, *Gender bez emocji. Co mówi nauka o płci i tożsamości płciowej* (Gliwice: Helion SA, 2022), 19.

liczebną (frekwencyjną) przewagę w dyskursie publicznym uzyskuje pozycję lidera, który „wygrywa w grze o rację" – zdobywa nadal większą liczbę sojuszników. Mimo to coraz częściej, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, pojawiają się pytania o etyczne i niewykluczające użycie języka, o formy nazywające osoby, które nie identyfikują się z binarnie postrzeganą płcią.

Z uwagi na to, że niebinarność językowa stanowi niezwykle żywe pole obserwacji działań językowych, w artykule skupiam się na przedstawieniu obecnych w polszczyźnie form niebinarnych, a także próbuję odpowiedzieć na pytanie: które formy mają większą szansę zostać w polszczyźnie na dłużej? Materiał źródłowy do przeprowadzenia badań zaczerpnięto z facebookowej grupy *Wolny Niebinarnystan* – miejsca zrzeszającego zarówno osoby niebinarne, jak i te, które (nie)binarnością są zainteresowane. Oglądem objęte zostały także dwa konta instagramowe – jedno prowadzi Mateusz Adamczyk, a drugie osoba zamieszczająca książkowe recenzje – asiala_czyta[5]. Materiał badawczy pochodzący z grupy facebookowej oraz kont instagramowych zbierany był od stycznia 2023 roku do września 2023 roku. Punktem odniesienia przeprowadzonych badań stały się: strona internetowa *zaimki.pl*, prace językoznawcze i wypowiedzi Rady Języka Polskiego, Parlamentu Europejskiego, a także teksty literackie (o czym niżej), w tym książka Jacka Dukaja *Perfekcyjna niedoskonałość* oraz adresowana głównie do młodzieży powieść Mai MacGregor *Sam Sylvester i wiele na wpół przeżytych żyć* opowiadająca o niebinarnej osobie używającej zaimków *ono/jeno*. Artur Łuksza w tłumaczeniu książki MacGregor wykorzystał formy niebinarne, spośród których wybrał neutratywy.

1. Język inkluzywny, niebinarny, neutralny płciowo

W ramach toczącej się dyskusji kształtują się głosy wskazujące na wartość języka inkluzywnego[6], w tym języka neutralnego płciowo. Mimo że pojęcie to wykrystalizowało się w społeczeństwie polskim stosunkowo niedawno, bo o języku nienacechowanym ze względu na płeć mówi się w Polsce od lat kilku, w Parlamencie Europejskim temat ten pojawił się jednak dużo wcześniej. Już w 2008 roku w instytucji tej wprowadzono bowiem – co było wówczas swoistym *novum* – wytyczne odnośnie do języka neutralnego płciowo. Warto zwrócić uwagę na to, jak Parlament Europejski wyjaśnia znaczenie *języka neutralnego*

---

[5] W artykule przytoczono przykłady zaczerpnięte z konta Mateusza Adamczyka (https://www.instagram.com/mateusz_adamczyk/?utm_source=ig_web_button_share_sheet&igshid=OGQ5ZDc2ODk2ZA==) oraz asiala_czyta (https://www.instagram.com/asiala_czyta/?utm_source=ig_web_button_share_sheet&igshid=OGQ5ZDc2ODk2ZA==).

[6] W tym miejscu należy nadmienić, że pojęcie *języka inkluzywnego* swym zakresem obejmuje zdecydowanie więcej zagadnień, o czym przekonuje m.in. Ewa Kołodziejek w artykule „Normatywne aspekty komunikacji inkluzywnej", *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badania polszczyzny* 21 (2022): 23–34.

płciowo – pojęcia wówczas niemającego utrwalonego społecznie znaczenia. We wspomnianym dokumencie

> język neutralny płciowo to ogólne określenie służące zdefiniowaniu języka pozbawionego znamion seksizmu, języka, który jest inkluzywny lub równościowy. Celem języka neutralnego płciowo jest unikanie wyboru słów, które można interpretować jako tendencyjne, dyskryminujące lub poniżające, ponieważ sugerują wyższość jednej płci nad drugą. Stosowanie równościowego i inkluzywnego języka pomaga także ograniczyć stereotypy płciowe, wspiera rozwój społeczny i przyczynia się do osiągnięcia równouprawnienia płci[7].

Warte odnotowania jest to, iż *język neutralny płciowo*, określany także za pomocą synonimicznego pojęcia *język niebinarny*, skłania do dyskusji związanych z zasadami etycznymi, tym samym wpisując się w pojęcie politycznej poprawności. Choć idea etycznego i niewykluczającego sposobu komunikacji jest dość łatwa do zrozumienia, wywołuje ona wiele emocji i kontrowersji w różnych grupach społecznych. Niejednokrotnie można się spotkać z negatywnymi komentarzami dotyczącymi języka neutralnego płciowo. Wciąż dla licznej grupy natywnych użytkowników języka polskiego stosowanie form neutralnych (najbliższych pod względem swojej budowy gramatycznej temu, co oferuje polszczyzna) to zjawisko, którego nie potrafią zaakceptować. Co oczywiste, najwięcej form neutralnych płciowo powstaje wśród samych osób niebinarnych oraz osób z tą społecznością związanych (rodziców, opiekunów, przyjaciół, znajomych). Także osoby tłumaczące niejednokrotnie dbają o to, by książki, które coraz powszechniej przedstawiają postacie niebinarne, były dopracowane i wskazywały na językową neutralność[8].

Od kiedy możemy mówić, że w Polsce pojawiły się wśród ekspertów oraz autorytetów językowych rozważania dotyczące form niebinarnych? Odpowiedź na to pytanie podsuwa komentarz Rady Języka Polskiego z 2003 roku. Wtedy to osoby członkowskie, zapytane o takie formy, jak: *byłom*, *byłoś*, odpowiedziały:

> wątpliwości budzi […] strona semantyczna tej kwestii: czy istnieje nadawca lub odbiorca wypowiedzi, w stosunku do którego można by użyć form rodzaju nijakiego. Niewątpliwie w tekstach dotyczących życia codziennego, pisanych polszczyzną standardową czy potoczną, taka sytuacja się nie zdarza […][9].

---

[7] *Język neutralny płciowo w Parlamencie Europejskim*, 2, https://www.europarl.europa.eu/cmsdata/187107/GNL_Guidelines_PL-original.pdf.

[8] Przykładem jest książka Mai MacGregor, *Sam Sylvester i wiele na wpół przeżytych żyć*, tłum. Artur Łuksza (Kraków: Wydawnictwo Znak OdyseYA, 2023).

[9] *„Byłoś, byłom" – Rada Języka Polskiego*, dostęp 3.06.2022, https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=317:byom-byo&catid=44&Itemid=208.

Z dalszej części tego wyjaśnienia można się dowiedzieć, że takie formy, jak *byłoś*, *robiłoś* – choć systemowo poprawne – w momencie opublikowania przez Radę Języka Polskiego odpowiedzi na to pytanie nie były używane w komunikacji codziennej.

W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę, że formy neutralne nie są nowe w polszczyźnie. Wystarczy zajrzeć do *Gramatyki języka polskiego przez Maxymiliana Jakubowicza ułożonej*, wydanej w roku 1823 w Wilnie. Z niej to bowiem można się dowiedzieć, że w czasie przeszłym, w pierwszej osobie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego występowała forma *byłom*, w drugiej natomiast – *byłoś*[10].

Współcześnie swoistej próby systematyzacji form języka niebinarnego podjęła się Aleksandra Walkiewicz w artykule *Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1: Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji*[11]. Autorka zauważa, że „nowe elementy leksykalne nie wchodzą do języka jako byty izolowane, lecz jako całostki otoczone całą siecią relacji syntaktycznych, znaczeń i konotacji"[12]. Dzisiaj głównym źródłem – które wskazuje również językoznawczyni – niosącym największą bazę rozwiązań językowych w zakresie form niebinarnych jest wspomniana wyżej internetowa strona *zaimki.pl*, tworzona przez Kolektyw Rady Języka Neutralnego. Mimo że strona ta – co należy podkreślić – jest nieocenionym źródłem wiedzy, to i tak osoby posługujące się na co dzień językiem polskim częstokroć tworzą własne, dopasowane do potrzeb formy neutralne. Na stronie *zaimki.pl* wyróżniono następujące formy niebinarne dostępne w polszczyźnie[13]:

a) neutratywy – np. *językoznawcze*,
b) dukatywy – np. *przyjaciołu*,
c) osobatywy – np. *osoba studencka*,
d) iksatywy – np. *partnerx*.

Oprócz podgrupy rzeczowników osoby tworzące Kolektyw Rady Języka Neutralnego wskazują także formy zaimkowe oraz czasownikowe w postaci niebinarnej. Warto podkreślić jednak to, że część z wyróżnionych form, głównie iksatywy, istnieje wyłącznie w wersji pisanej. Bardzo trudno bowiem przenieść ten właśnie wyznacznik niebinarności językowej na komunikację ustną. Choć nazwa iksatywy odwołuje się do wykorzystania znaku graficznego „x", w tym miejscu pojawić się mogą również inne graficzne znaki i symbole. Na stronie *zaimki.pl* można przeczytać:

---

[10] Maxymilian Jakubowicz, *Gramatyka języka polskiego przez Maxymiliana Jakubowicza ułożona*, dostęp 26.06.2023, https://gramatyki.uw.edu.pl/book/520. Co należy podkreślić, w *Gramatyce* nie zawarto informacji odnośnie do tego, z jakimi rzeczownikami stosować wspomniane czasowniki.

[11] Aleksandra Walkiewicz, „Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie". Cz. 1: „Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji", *Prace Językoznawcze* 24 (2022).

[12] Tamże, 88.

[13] Typy form rzeczownikowych podaję za stroną: zaimki.pl, https://zaimki.pl/rzeczowniki.

> Znaków zastępujących można używać również dla rzeczowników. Ze względu na popularność form z iksem, prezentujemy je tutaj na przykładzie iksatywów, ale można wymienić „x" na inny placeholder (jak podłoga „_" czy gwiazdka „*")[14].

Istnieje coraz więcej wyznaczników niebinarności w języku polskim, ponieważ – jak podaje również wieloautorski poradnik *Jak pisać i mówić o osobach LGBT+. Poradnik*[15] – jest tyle niebinarnych płci, ile niebinarnych osób. Z tego także powodu osoby niebinarne sięgają po przeróżne formy wyrażania własnej identyfikacji, w tym po: zaimki neutralne[16], zaimki żeńskie lub męskie, a niektóre osoby niebinarne mieszają owe zaimki w obrębie swych wypowiedzi.

2. Językowe wykładniki niebinarności w analizowanym materiale

2.1. Zaimki

Niejednokrotnie zdarza się, że o używanych zaimkach czy formach rzeczownikowych decyduje sytuacja komunikacyjna. Coraz powszechniejsze staje się pytanie o stosowane przez daną osobę zaimki, by nie wykluczać osób uczestniczących w rozmowie i wykazać się szacunkiem oraz zrozumieniem.

> W codziennym kręgu znajomych […], jeśli jestem przy nich wyoutowane, to czasem samo używam zaimków wymiennie. […] Tym znajomym, z którymi jestem wyoutowane, przypominałam już po parę razy, żeby nie nazywali mnie genderowymi określeniami […][17].

To jeden z komentarzy, który pojawił się na facebookowej grupie *Wolny Niebinarnystan*. Podkreślić należy szczególnie formę imiesłowową *wyoutowane*, która nie określa żadnej płci – jest w pełni neutralna. Taka budowa imiesłowu pojawia się przy tworzeniu form neutralnych właśnie. Jak się okazuje, nie jest to aż takie rzadkie. Przeczytać bowiem można i taki wpis:

> Moje zaimki to ona/jej i ono/jej, nie utożsamiam się z określeniami wskazującymi bezpośrednio na płeć żeńską typu dziewczyna, kobieta, ale lubię feminatywy.

---

[14] *Iksatywy*, dostęp 5.10.2023, https://zaimki.pl/iksatywy.

[15] Marcin Dzierżanowski i in., *Jak pisać i mówić o osobach LGBT+. Poradnik* (Warszawa: Wydawnictwo Newsroom, 2024), dostęp 15.07.2024, https://jakmowicolgbt.pl.

[16] W ujęciu gramatyki opisowej jest to rodzaj nijaki, w celach płciowych używa się coraz częściej formy *rodzaj neutralny*.

[17] *Komentarz w grupie Wolny Niebinarnystan z 27 stycznia*, dostęp 11.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1132651334109387. Wszystkie cytaty przytoczono z zachowaniem oryginalnego zapisu.

> W codziennym kręgu znajomych mam prawie same cisy i jeśli jestem przy nich wyoutowane to czasem samo używam zaimków wymiennie, a to czego oczekuję, to że nie będą mnie nazywać „dziewczyną", „kobietą" ani „laską", brr. Póki co nie prosiłom nigdy osób cishetero o używanie wszystkich moich zaimków a nie tylko agabowych. Tym znajomym z którymi jestem wyoutowane przypominałam już po parę razy, żeby nie nazywali mnie genderowymi określeniami i zawsze ten problem wraca, w zasadzie tylko w jednym gronie znajomych udało mi się doprowadzić do tego że nie jestem tak nazywane i to jest grono jednych z moich najbliższych przyjaciół[18].

Kwestia zaimków odgrywa przeogromną rolę, ponieważ w komunikacji sięgamy po nie dosyć często. Rzec można, że zaimki – głównie osobowe, ale także choćby i dzierżawcze – stanowią trzon wyrażania siebie w języku. W grupie *Wolny Niebinarnystan* pojawiają się sporadycznie dyskusje dotyczące używanych zaimków. Znaleźć można również i takie komentarze, w których osoba pisząca zwraca uwagę na to, że użytkownicy polszczyzny napotykają trudności podczas tworzenia form niebinarnych, a ich stosowanie w komunikacji codziennej wymaga czasu i ćwiczeń:

> Ja ze względu na używanie zaimków onu/jeno nie oczekuję […], że będzie się ktoś tak do mnie zwracać, bo wiem, że ludzie mają problem z ogarnięciem tego, ale zawsze doceniam, kiedy ktoś próbuje i przyswoi. Dlatego jestem okej z „tradycyjnymi zaimkami". Ale jeśli chodzi o nazywanie mnie „facetem", „kolesiem" czy cholera wie co, no to to powoduje dyskomfort i poprawiam[19].

Warto zauważyć, że powyższa wypowiedź pokazuje dwie perspektywy komunikacyjne – osoby niebinarnej i binarnej, a każdą z nich osoba komentująca charakteryzuje poprzez dążenie do respektowania potrzeb komunikacyjnych i zrozumienie trudności, które stawia użytkownikowi języka polszczyzna.

2.2. Neutratywy i werbalne formy neutralne

Neutratywy to jedna z możliwości niebinarnych wyznaczników językowych. Formy takie, jak *aktorze*, *językoznawcze* czy *aktywiszcze* – przynajmniej wśród mniej świadomych osób posługujących się językiem polskim – wydają się niezrozumiałe, a niejednokrotnie także i błędne. Wynikać to może z tego, że neutratywy obecnie nie są jeszcze dość rozpowszechnione nawet wśród osób niebinarnych. Podczas poszukiwania przyczyn takiego stanu należy zwrócić uwagę na fakt, że formy neutralne/neutratywne strukturalnie nie wpisują się w powszechnie funkcjonujący w polszczyźnie jeden paradygmat. Jednym ze sposobów budowania neutratywów jest dodanie neutralnej końcówki *-e*. Przed nią pojawiają

---

[18] Tamże.

[19] Tamże.

się alternacje, np. *aktor – aktorze → r:rz*. Do rzeczowników dodawana jest równie często, zapożyczona z łaciny, końcówka *-um*[20]. Trudność – co wskazywała też Aleksandra Walkiewicz – stanowi przede wszystkim fakt, iż wymienione formanty słowotwórcze nie należą do klasycznych formantów w polszczyźnie. Zbudowanie neutratywu wymaga zatem dość dużej świadomości i kompetencji językowej. Także i odbiór oraz zrozumienie tejże formy przez osobę niezorientowaną w aspekcie języka neutralnego mogą sprawiać pewną trudność. Co ciekawe, na stronie *zaimki.pl* znajduje się też poradnik, jak tworzyć i odmieniać neutratywy[21], dotyczy on jednak tylko form rzeczownikowych. Zdaniem osób tworzących tę stronę „neutratywy brzmią znajomo, ponieważ trzymają się fonetycznych i morfologicznych szablonów polszczyzny"[22]. Pomijają jednak opis tworzenia i stosowania niebinarnych form czasownikowych. Jest to swoista trudność, gdyż język polski jest językiem fleksyjnym, a co za tym idzie – każdy rzeczownik, forma imienna, musi się łączyć z odpowiednio odmienionym czasownikiem, który m.in. w formie czasu przeszłego jest nacechowany ze względu na rodzaj. Być może fakt, że neutratywy, zgodnie z zasadami uzależniania składniowego, wymagają określeń w formie rodzaju neutralnego, powoduje, że i czasownik w tym rodzaju jest dla Kolektywu oczywisty. Gdy jednak zobaczymy samą formę *artystum* czy *autorze*, bardzo trudno określić nam jej znaczenie i sposób funkcjonowania w polszczyźnie, a wyrazy tekstowe zakończone na *-e*, z uwagi na synkretyzm z wołaczem liczby pojedynczej, nie od razu wskazują na użycie niebinarne. Wiele bowiem form neutratywnych pokrywa się z odmianą wyrazów binarnie nacechowanych[23]. Konstrukcje te jednak pojawiają się w grupie *Wolny Niebinarnystan* sporadycznie – głównie w ramach pytań, jak odpowiednio zbudować konkretną formę. W 2022 roku zadano pytanie: „Jak stworzyć neutratyw od «wynalazca»?"[24], które pokazało, że proponowane odpowiedzi sprowadzają się do wskazania form: *wynalazczę*, *wynalazcze*, różniących się opozycją samogłoska nosowa: samogłoska ustna.

Neutratywy występują coraz liczniej w tłumaczonej, najczęściej z języka angielskiego, literaturze – głównie młodzieżowej. Wystarczy choćby spojrzeć na opis wspomnianej książki Mai MacGregor *Sam Sylvester i wiele na wpół przeżytych żyć*:

> Sam Sylvester ma osiemnaście lat, jest niebinarne i używa zaimków ono/jeno. […] Na szczęście po przeprowadzce jeno życie rozpoczyna się na nowo. […] Z czasem Sam

---

20 Walkiewicz, „Językowe", 96.

21 *Skąd bierzemy neutratywy i jak je odmieniać?*, dostęp 10.07.2023, https://zaimki.pl/tworzenie-neutratyw%C3%B3w.

22 Tamże.

23 Por. Walkiewicz, „Językowe", 96–97.

24 Wpis z grupy *Wolny Niebinarnystan* z 16 czerwca 2022 r., dostęp 11.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/985001435541045/.

> zaczyna dostawać liściki z pogróżkami, a w chwili, gdy rozwiązanie zagadki jest już blisko, ktoś zdradza prawdę o jeno przeszłości[25].

O zastosowanym rozwiązaniu neutralnym świadczą również fragmenty książki. W wypowiedziach osoby bohaterskiej, w formach czasownikowych pierwszoosobowych, użyto form zakończonych na *-om*, np.

> Leżąc tak w samotności, przez moment czuję, jakbym było w zawieszeniu. […] Nie *chciałom* mówić nawet terapeutce; *musiałom* jednak wyjaśnić, że zainteresowanie ich historiami zaczęło się przed atakiem[26].

Sam, co zostało wspomniane, jest niebinarne. Z tego powodu najbliżsi w rozmowie z Sam używają odpowiednich zwrotów i form czasownikowych w rodzaju neutralnym:

> Jeśli coś pójdzie nie tak, znajdziemy sposób, żebyś *dokończyło* naukę. […] Będziesz *mogło* nawet zdawać egzaminy końcowe, jeśli będzie trzeba. […] Po prostu chciałem, żebyś *wiedziało*, co mi chodzi po głowie[27].

3. Dukaizmy i dukatywy

Dość szerokim zagadnieniem w języku osób niebinarnych są dukaizmy (formy werbalne i zaimkowe) oraz dukatywy (formy rzeczownikowe). Dukaizmy to formy utworzone przez Jacka Dukaja do książki *Perfekcyjna niedoskonałość*[28]. Już na pierwszych stronach powieści spotkać można następujące konstrukcje gramatyczne:

> Phoebe Maximilian de la Roche *przyglądału* się temu uśmiechowi[29].
>
> Phoebe *zerknęłu* na cesarskiego mandaryna[30].
>
> Stahs McPherson już *przestępowału* próg[31].
>
> Słowińczyk? – zagadnął *nu* Adam[32].

---

25 MacGregor, *Sam Sylvester*, tekst okładkowy.
26 Tamże, 12.
27 Tamże, 20–21.
28 *Moje zaimki to onu/jenu*, dostęp 17.10.2023, https://zaimki.pl/onu.
29 Jacek Dukaj, *Perfekcyjna niedoskonałość* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2004), 9.
30 Tamże.
31 Tamże, 218.
32 Tamże, 220.

Odmiana dukaizmów wymaga od osób posługujących się językiem polskim swoistej świadomości, ponieważ w rodzaju tym używa się większej liczby końcówek i form.

Dukatywy natomiast to postpłciowe rzeczowniki tworzone na wzór dukaizmów, lecz poszerzające formy stosowane przez Jacka Dukaja. W rodzaju tym rzeczowniki nie przyjmują osobowych końcówek, lecz otrzymują zakończenia: *-u*, *-y*, *-e*, np. *astronautu*, *przyjacioły*, *ichmoście*[33].

Formy tworzenia i odmiany dukaizmów oraz dukatywów zostały w pełni opisane na stronie *zaimki.pl*. Dzięki temu każdy może się zapoznać z pełnymi paradygmatami odmiany zaimków – nie tylko osobowych, lecz także dzierżawczych, wskazujących czy nieokreślonych[34]. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że formy rodzaju postpłciowego, do którego należą dukatywy i dukaizmy, są niejednokrotnie synkretyczne z regularnymi formami rodzajowymi funkcjonującymi w polszczyźnie. Analizując odmianę zaimków osobowych w rodzaju postpłciowym, szybko dostrzeżemy, że o ile w liczbie pojedynczej nie widać żadnego synkretyzmu, o tyle w liczbie mnogiej jest już zupełnie inaczej. W dopełniaczu obecna jest forma *ich/nich*, w celowniku – *im*, narzędniku – *nimi*, w miejscowniku zaś – *nich*. Jak zatem widać, formy postpłciowe w większości przypadków w liczbie mnogiej są synkretyczne z formami rodzajowymi polszczyzny. W liczbie mnogiej we wskazanych formach zaimkowych nie ma zróżnicowania generycznego (*nimi* może wskazywać na grupę kobiet, mężczyzn, osób niebinarnych, a także grupę różnopłciową).

W dukaizmach łatwo zauważyć swoisty wzorzec budowy wyrazów. Najogólniej można uznać, że w miejscach, w których zwyczajowo występują morfemy wskazujące na rodzaj męski lub żeński, pojawia się cząstka *-u* bądź *-um*. W dukatywach – formach imiennych – również widać swoistą zależność w budowie. I tutaj dominującą końcówką jest *-u* oraz w liczbie mnogiej *-y*. Podobnie jednak jak w przypadku zaimków zdarzają się formy synkretyczne z formami binarnymi. Dukatyw w liczbie mnogiej od słowa *twórcy* brzmi *twórcy* – trudno więc odróżnić formę niebinarną od formy binarnej, zanika bowiem opozycja budująca tę różnicę znaczeniową. Jej brak może wpływać negatywnie na upowszechnienie się tej właśnie językowej formy wyrażania niebinarności. Niemożność wyeksponowania niebinarności w liczbie mnogiej może się wiązać także z inną kwestią. Identyfikacja za pomocą form językowych w przypadku osób niebinarnych najczęściej dotyczy właśnie sytuacji mówienia o sobie – a więc liczby pojedynczej, co potwierdzają wpisy publikowane w ramach facebookowej grupy *Wolny Niebinarnystan*:

---

[33] Przykłady za: *Dukatywy*, dostęp 17.10.2023, https://zaimki.pl/dukatywy.

[34] Wykaz wszystkich zaimków w rodzaju postpłciowym dostępny jest na stronie https://zaimki.pl/zaimki-postp%C5%82ciowe.

> Ja ze względu na używanie zaimków onu/jeno, nie oczekuje […] że będzie się ktoś tak do mnie zwracać[35].
>
> Wspomnienie o Milo jako językotwórczu[36].

3.1. Osobatywy

Najczęściej pojawiającą się jednak formą – i to zresztą nie tylko w grupie *Wolny Niebinarnystan* – są osobatywy. Zdaniem Małgorzaty Gębki-Wolak „wydają się [one] mieć charakter bardziej oficjalny niż neutratywy czy dukatywy, które są notowane w wypowiedziach w mediach społecznościowych"[37]. Językoznawczyni wskazuje także, że

> […] bardzo ostrożnie można prognozować, że szansę na stabilizację w ogólnej polszczyźnie mają te innowacje, które albo już są w systemie, choć mają inne funkcje (np. rodzaj nijaki) bądź zakres użycia, albo powielają znany mechanizm (osobatywy)[38].

Potwierdzeniem tego zdania są coraz powszechniejsze w przestrzeni społecznej osobatywy. W grupie *Wolny Niebinarnystan* spotykamy m.in. takie wpisy:

> […] gdzie osoby bohaterskie napotykały różne problemy z korupcją, prawem konkurencji itd.[39]
>
> Wśród zaproszonych na zebranie osób prelegenckich nie ma ani jednej osoby transpłciowej, która mogłaby opowiedzieć o tym „problemie" ze swojej perspektywy[40].
>
> Mordki, takie pytanko: są tu jakieś osóbki queerowe mieszkające w Łodzi?[41]

Osoby bohaterskie/*osoby prelegenckie* to formy przymiotne, derywowane od rzeczowników *bohater*, *prelegent*. Formy wchodzące w skład osobatywów można także budować

---

[35] Cytowany wcześniej komentarz zamieszczony pod postem w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 27 stycznia 2023 r.

[36] Wpis w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 6 maja 2023 r., dostęp 11.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1184184405622746.

[37] Małgorzata Gębka-Wolak, „Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie". Cz. 2: „Innowacje a system i tendencje rozwojowe", *Prace Językoznawcze* 24 (2022).

[38] Tamże, 101.

[39] Komentarz zamieszczony pod postem w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 7 czerwca 2023 r., dostęp 17.10.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1200801073961079.

[40] Wpis w *Tęczowym Białymstoku* z 9 maja 2023 r., dostęp 11.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1186028785438308.

[41] Wpis w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 1 września 2023 r., dostęp 12.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1242741289767057.

od czasowników – przybierają wtedy postać imiesłowów, np. *osoba kandydująca*/ *gotująca*/ *prezesująca*.

Warto zwrócić uwagę, że obecnie osobatywy to formy najczęściej pojawiające się w szeroko rozumianych mediach i korespondencji. Osoby odpowiedzialne za komunikację na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dbając o językową inkluzywność, coraz więcej wiadomości mailowych formułują za pomocą zwrotu adresatywnego *Drogie Osoby Studenckie* czy też *Szanowne Osoby Studiujące*. Tomasz Piekot, językoznawca z Uniwersytetu Wrocławskiego, uznaje jednak, że może się pojawić trudność w stosowaniu osobatywów w tekstach użytkowych, choćby prawnych, ponieważ – jak wskazuje – „termin fachowy powinien być wygodny i krótki. Dlatego terminy 1-wyrazowe wygrywają najczęściej z 2-wyrazowymi itp."[42].

Mimo tych opinii językoznawców w grupie *My, rodzice* często pojawiający się zwrot adresatywny brzmi *Drogie Osoby Rodzicielskie* lub *Kochane osoby*, *Drogie Osoby Członkowskie*. Wskazuje to po pierwsze na fakt, iż rodzice, osoby dorosłe, nie muszą czuć przywiązania do jakiejś konkretnej płci biologicznej, a po drugie, ta forma uwrażliwia dorosłych i inne osoby odwiedzające stronę na językową inkluzywność. Warto podkreślić, że rzeczownik *rodzic* to w pewnym sensie forma, którą można nazwać zarówno matkę, jak i ojca, jest to więc w pewnym sensie określenie neutralne. W *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego spotkamy dwa znaczenia wyrazu hasłowego *rodzic*[43] – 'jedno z rodziców', czyli ojciec lub matka w stosunku do swojego dziecka, oraz 'ojciec'. *Rodzic* więc nie odnosi się wyłącznie do osobnika płci męskiej. Mimo to osoby posługujące się językiem polskim mają potrzebę utworzenia osobatywnej formy niebinarnej – *osoby rodzicielskie*. Należy pamiętać, że w języku mamy do czynienia z rodzajem naturalnym oraz gramatycznym. Choć *rodzic* jest rodzaju męskoosobowego (rodzaj gramatyczny), określa osobę płci męskiej, a także żeńskiej (rodzaj naturalny). Takie rodzajowe przesunięcia są w polszczyźnie obecne również w takich wyrazach, jak *mężczyzna* czy *artysta*. Ich znaczenie wskazuje na rodzaj męskoosobowy, a budowa i odmiana w liczbie pojedynczej to przykład gramatycznego rodzaju żeńskiego.

O ważności i częstości osobatywów świadczy także fakt, że sporadycznie w grupie *Wolny Niebinarnystan* pojawiają się pytania o to, jak sformułować konkretny osobatyw. Osoby biorące udział w takich dysputach mają bardzo dużą świadomość językową i chęć dogłębnego poszukiwania formy, która byłaby semantycznym odpowiednikiem funkcjonującej w polszczyźnie struktury nacechowanej pod względem rodzaju. Takim przykładem mogą być rozważania o tym, jak zbudować formę neutralną dla określeń dwuwyrazowych typu *asystent badawczy*:

---

[42] Publikacja Tomasza Piekota na platformie Linkedln, dostęp 17.10.2023, https://pl.linkedin.com/posts/tomaszpiekot_polszczyzna-font-czcionka-activity-7060203330823712768-k5NE?trk=public_profile_like_view.

[43] „Rodzic", w: Żmigrodzki, *Wielki słownik*, dostęp: 11.11.2023, https://wsjp.pl/haslo/podglad/4704/rodzic.

> Chodzi za mną i nie mogę na to wpaść. Może ktoś zna odpowiedź. Jak tworzyć osobatyw w przypadku dwuwyrazowej nazwy? W moim przypadku – asystent_ka badawcz_. Osoba asystencka byłaby jasna, ale co z członem „badawcza"? Jakoś „osoba asystencka badawcza" nie pasuje, bo badawcza odnosi się do osoby, a nie do asystowania. Za to „osoba asystencko-badawcza" też mi nie gra, bo osoba musiałaby być i asystencka, i badawcza, a więc to nie to[44].

Wypowiedź ta zwraca uwagę na to, że osobatywy jako formy dość rozpowszechnione, spotykane w dyskursie publicznym, nie są rozwiązaniem mającym zastosowanie w każdej sytuacji.

3.2. Iksatywy

Nie można nie dostrzec faktu, że to właśnie iksatywy dają osobom posługującym się językiem polskim wiele możliwości tworzenia form werbalnych oraz imiennych. Formy iksatywne pojawiają się nierzadko w wypowiedziach w grupie *Wolny Niebinarnystan*, która była przedmiotem badań. Osoby działające w tej grupie bardzo często używają litery „x" lub znaku graficznego podłogi/podkreślnika[45] w miejscu form osobowych, np.

> Czy któr_ś z Was chciałoby się podzielić?[46]
>
> Czy spotkałxś się z mitem o zmuszeniu do tranzycji innych przez osoby trans?[47]
>
> Czy któraś z tu obecnych osób próbowałx dodać drugie imię w USC?[48]
>
> Solidarnie z pracownixami Solarisa[49].

Podkreślić warto, że formy iksatywne ukazują się najczęściej w formach werbalnych – czasownikowych – jednak w ten sposób tworzone są również formy imienne, jak np. *pracownixami*, *któr_ś*. Także strona *zaimki.pl* przedstawia formy iksatywne, choćby:

---

[44] Komentarz w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 27 marca 2022 r., dostęp 11.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/936018947159 61.

[45] W dalszej części artykułu – ze względów estetycznych – używana przeze mnie będzie wyłącznie forma podkreślnik, inaczej niż na stronie zaimki.pl.

[46] Pytanie w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 14 czerwca 2023 r., dostęp 12.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1204644866910033.

[47] Pytania w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 13 kwietnia 2023 r., dostęp 12.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1172899430084577.

[48] Pytanie w grupie *Wolny Niebinarnystan* z 7 lutego r., dostęp 12.11.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1138769400164247.

[49] Jeden z transparentów w Poznaniu, dostęp 30.06.202, https://gloswielkopolski.pl/strajk-w-solarisie-na-rynku-jezyckim-w-poznaniu-pojawil-sie-napis-solidarnie-z-pracownixami-solarisa-zobacz-zdjecia/ar/c1-16020173.

artystx[50]

Pozostałx jednak w radzie Bangor jako radnx niezrzeszonx[51].

Iksatywy nie pojawiają się wyłącznie w grupach zrzeszających osoby niebinarne lub na stronach dotyczących językowej inkluzywności, występują także w szeroko pojętych mediach społecznościowych. Coraz więcej działających w mediach osób – nie tylko językoznawców – dba o to, by swoimi wypowiedziami nikogo nie krzywdzić, a także by uwzględnić niebinarność. Na Instagramie możemy spotkać wypowiedzi:

> nie wiedziałxm, co mam o tej książce sądzić. Myślałxm, że ostatnie rozdziały rozwieją moje wątpliwości […]. Gdy działy się poważne rzeczy, nie czułxm z nimi żadnego powiązania[52].
>
> Byłxm zainteresowanx tą książką już kilka lat temu i teraz wreszcie mamy ją w Polsce! […] Myślałxm, że nie może być gorzej, ale bałxm się coraz bardziej, przewracając kolejne strony, bo w głębi duszy wiedziałxm, że się mylę[53].

Przedstawione powyżej przykłady pochodzą z instagramowego konta asiala_czyta, na którym zamieszczane są recenzje książek. Osoba prowadząca stosuje w swych wypowiedziach iksatywy – zazwyczaj przy formach werbalnych, jak np. *byłxm*, *myślałxm*. Warto zauważyć, że osoba ta nie stosuje form niebinarnych w odniesieniu do innych. W publikowanych tekstach pojawiają się pytania: *jak czytaliście lub macie ją* [książkę] *w planach?*[54], *a może oglądaliście serial?*[55]. Zastosowanie właśnie takich form nie jest w pełni inkluzywne. Osoba recenzująca nie użyła w wyżej wspomnianych czasownikach ani iksatywów, ani innych możliwych rozwiązań niebinarnych. *Czytaliście*, *oglądaliście* to maskulinatywy wskazujące na zgromadzenie osób, głównie płci męskiej. W tym jednak miejscu warto zwrócić uwagę na pewną trudność pojawiającą się w języku polskim. Rodzaj naturalny nie zawsze bowiem zgadza się z rodzajem gramatycznym. W przypadku rodzaju męskiego rodzaj naturalny i gramatyczny różnią się. Przykładami tego zróżnicowania są wspominane wyrazy *mężczyzna* oraz *artysta*, w których końcówka *-a* charakterystyczna jest dla rodzaju żeńskiego, niemniej te dwa słowa są rodzaju męskiego. Natomiast w przypadku

---

[50] *Demi Lovato wyznałx, że jest osobą niebinarną*, dostęp 30.06.2023, https://zaimki.pl/iksatywy.

[51] *Niebinarna 23-letnia osoba wybrana na burmistrza miasta, co jest precedensem światowym*, dostęp 30.06.2023, https://zaimki.pl/iksatywy.

[52] Dostęp 5.10.2023, https://www.instagram.com/p/CyA8i3stje1/?utm_source=ig_web_copy_link&igshid=MzRlODBiNWFlZA==.

[53] Dostęp 5.10.2023, https://www.instagram.com/p/Cp2GwH7NgJW/?utm_source=ig_web_copy_link&igshid=MzRlODBiNWFlZA==.

[54] Dostęp 5.10.2023, https://www.instagram.com/p/Cxvn_sGNmn0/?utm_source=ig_web_copy_link&igshid=MzRlODBiNWFlZA==.

[55] Dostęp 5.10.2023, https://www.instagram.com/p/CsS3t6ENjZX/?utm_source=ig_web_copy_link&igshid=MzRlODBiNWFlZA==.

form werbalnych w liczbie mnogiej w polszczyźnie obecne są rodzaje męskoosobowy oraz niemęskoosobowy. Pierwszy z nich określa grupę osób, w której jest choć jeden mężczyzna. Gdy w wypowiedzeniu, w którym mówi się o jakimś zbiorowisku, pojawia się przynajmniej jeden mężczyzna, czasownik od razu przyjmuje rodzaj męskoosobowy, np. Ania, Ewa i Tomek *poszli* do kina. Rodzaj niemęskoosobowy używany jest przy zbiorowiskach osób płci niemęskiej oraz przedmiotach, np. Dziewczyny *poszły*.

Powyższe przykłady pokazują, że stosowanie werbalnych wyznaczników niebinarności nie jest łatwe. Iga Dziekan, osoba recenzująca, której wpisy poddano analizie, pytała: *czytaliście*, *oglądaliście*, mając zapewne na myśli wszystkich: kobiety, mężczyzn, osoby niebinarne, osoby nieheteronormatywne. W mediach – głównie wśród osób związanych z językoznawstwem – przy formach werbalnych spotkać można inne rozwiązana. Mateusz Adamczyk, językoznawca, członek Zespołu Retoryki i Komunikacji Publicznej działającego przy Radzie Języka Polskiego, bardzo często stosuje formy *moglibyśmy_łybyście*[56], *prosiliście_łyście*[57]. Używany przez niego podkreślnik jest coraz częściej spotykanym rozwiązaniem, ponieważ daje możliwość jednoczesnego skierowania swej wypowiedzi zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet, a podkreślnik graficznie wskazuje na możliwość, innego niż wskazane formy binarne, zbudowania konstrukcji gramatycznie wyrażającej identyfikację płciową. Jest też sygnałem dla odbiorcy (czytelnika), że oprócz dwóch form rodzajowych potrzebna jest informacja dla tych osób, których identyfikacja płciowa przekracza ramy binarności. Po podobne rozwiązania sięgają osoby działające w grupie *Wolny Niebinarnystan*. Jedna z osób publikujących zakończyła swój wpis pytaniem: *Przysz_byście na coś takiego?*[58]. Forma ta – *przysz_byście* – nie wskazuje już na binarność jako dodatkową opcję, lecz zwraca uwagę na to, że miejsce oznaczone graficznie podkreślnikiem uzupełnić można morfemami *ły*, *li*, *ło*. Zapis ten sprawia, że odbiorca jest zarazem współtwórcą treści, ma możliwość dopasowania form rodzajowych do swoich indywidualnych potrzeb.

Iksatywy – co pokazały przytoczone przykłady – są chętnie stosowane zarówno przez osoby niebinarne, jak i osoby, które dbają o komunikację. Z językoznawczego punktu widzenia są to formy dające dużą możliwość wyrażenia niebinarności – zastosowanie „x", podkreślnika lub jeszcze innego znaku graficznego sprawia, że możemy formy te dostosować do płciowości zgodnie z potrzebami czy oczekiwaniami użytkowników. Przytoczony z grupy *Wolny Niebinarnystan* czasownik *spotkałxś* uzupełnić można o interfiksy *a*, *e*, *o*: *spotkałaś*, *spotkałeś*, *spotkałoś*, co odpowiada rodzajowi żeńskiemu, męskiemu i neutralnemu. Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o zaimek *któr_ś*, w którym użyto podkreślnika – również w tym przypadku zadbano o językową inkluzywność i możliwość uzupełnienia tegoż zaimka o cząstki (nie)binarne. Iksatywy – dzięki możliwości użycia różnych

---

[56] Dostęp 5.10.2023, https://www.instagram.com/p/CvB-kccMGJj/?utm_source=ig_web_copy_link&igshid=MzRlODBiNWFlZA==.

[57] Dostęp 5.10.2023, https://www.instagram.com/reel/CokNDgmIVIK/?utm_source=ig_web_copy_link&igshid=MzRlODBiNWFlZA==.

[58] Dostęp 5.10.2023, https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1124082504966270/.

znaków – umożliwiają ponadto tworzenie przeróżnych form imiennych. Przytoczone *pracownixami*, *artystx* to tylko nieliczne przykłady możliwości budowania form iksatywnych. Zastosowanie w tym przypadku litery „x", wyłącznie w piśmie, co wymaga podkreślenia, pozwala – jak w przypadku form werbalnych – na uzupełnienie tychże rzeczowników odpowiednimi cząstkami, np. *k*, *c*, *a*, *um* itd., które mogą przyjąć zarówno binarny, jak i niebinarny charakter.

4. Formy wybierane przez osoby niebinarne

Osoby tworzące stronę *zaimki.pl* w przeprowadzonym Niebinarnym Spisie Powszechnym[59] pytają o to, jakich form językowych używają osoby niebinarne. W roku 2023 po raz pierwszy zapytano ponadto o sformułowanie *rodzaj neutralny*. Jak się okazuje – prawie 70% odpowiadających opowiada się za wprowadzeniem i upowszechnieniem tej właśnie formy. Pojawiły się także odpowiedzi *rodzaj niebinarny*. Warto zwrócić uwagę, że w badaniu udział wzięły 3022 osoby, co jest dotychczasowym rekordem. Osoby odpowiadające w Niebinarnym Spisie Powszechnym deklarują w mowie zarówno używanie zaimków w rodzaju męskim, jak i form nacechowanych płciowo. Rodzaj postpłciowy – również w liczbie mnogiej – pojawiał się dość rzadko: wskazał na niego mały procent odpowiadających – około 20%. Także rodzaj neutralny w liczbie mnogiej nie był odpowiedzią wskazywaną najczęściej – formę tę wybrało kilka procent odpowiadających. Publikowane dane pokazują też, że osoby niebinarne wybierają w piśmie zaimki *on*/*jego* (ponad 50%) czy *ona*/*jej* (ponad 40%), często decydują się również na zaimki *ono*/*jego* (29,1%), *onx*/*jex* (również niecałe 30%) i *oni*/*ich* (około 20%). Z przytoczonych analiz wynika, co zresztą podkreślono także w opisie wyników na stronie *zaimki.pl*, że formy binarne, jak *ono/jego* czy *ona/jej*, używane są częściej niż ich niebinarne odpowiedniki.

Dzięki odpowiedziom pojawiającym się w Spisie zauważyć można pewną tendencję językową. Osoby niebinarne w formach rzeczownikowych wskazały głównie maskulatywy oraz – na drugim miejscu – osobatywy. Pozostałe formy niebinarne – iksatywy, neutratywy oraz dukatywy – pojawiły się zdecydowanie rzadziej w odpowiedziach osób respondenckich. Tu zaś widać swoistą różnicę. W grupie *Wolny Niebinarnystan* oraz w instagramowych wpisach iksatyw to rozwiązanie dość powszechnie stosowane.

---

[59] Wszystkie przytoczone dane liczbowe oraz odpowiedzi wzięto z: *Niebinarny Spis Powszechny – 2023*, dostęp 9.10.2023, https://zaimki.pl/blog/spis-2023.

Podsumowanie

Potrzeby osób posługujących się polszczyzną wpływają na to, jak ona ewoluuje, zmienia się. Kwestią, o której mówi się coraz głośniej, jest dostosowanie polszczyzny do wyrażania własnej tożsamości przez osoby niebinarne. Dzięki takim inicjatywom jak strona *zaimki.pl*, poradnik *Jak pisać i mówić o osobach LGBT+* czy artykuły i/lub szkolenia dotyczące języka inkluzywnego użytkownicy polszczyzny mogą dowiedzieć się, jakich form językowych używać, by nikogo nie wykluczać i nie krzywdzić. Ważnym miejscem, w którym pokazuje się formy języka inkluzywnego i zachęca do ich używania, są media społecznościowe, np. Instagram, TikTok czy Facebook. Dzięki komunikacji za pomocą mediów elektronicznych, a zwłaszcza społecznościowych, osoby niebinarne tworzą wypowiedzi zawierające różne sposoby wyrażania swojej tożsamości, pokazują zarówno potrzeby, jak i możliwości językowej odpowiedzi na nie. Budują także świadomość społeczną na temat niebinarności i jej językowej obecności. Analizowany w pracy materiał językowy, pochodzący z grupy *Wolny Niebinarnystan*, kont instagramowych oraz literatury, przekonuje, że osobatywy oraz iksatywy są powszechnie stosowane, mają zatem szansę na upowszechnienie. Ze wskazywanych na stronie *zaimki.pl* rozwiązań językowych nie wszystkie stosowane są równie często przez osoby publikujące w tych grupach. To może wskazywać na prognozy dotyczące form, które w języku zostaną i się upowszechnią.

Przeprowadzone analizy pokazują też, że stosowanie form niebinarnych może różnić się ze względu na to, czy bierzemy pod uwagę komunikację mówioną, czy pisaną. Ważnym czynnikiem jest także popularność danej formy oraz łatwość (intuicyjność) w utworzeniu i korzystaniu z niej. Zarówno osobatywy, jak i iksatywy chętnie są używane przez osoby działające w mass mediach, mają więc szansę na utrwalenie w polszczyźnie pisanej. Toczące się dziś dyskusje na temat form niebinarnych to kontynuacja problematyki związanej z niewidzialnością wybranych grup w języku. Mają one wpływ na budowanie świadomości językowej i społecznej związanej ze stosowaniem języka wrażliwego na potrzeby osób dotychczas niewidocznych. Kwestia języka inkluzywnego, co kluczowe, wpisuje się również w zagadnienia etyczne, związane z dostrzeganiem w komunikacji drugiej osoby i jej potrzeb.

Bibliografia

„Byłom, byłoś" – Rada Języka Polskiego. Dostęp 3.06.2022. https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=317:byom-byo&catid=44&Itemid=208.

Dukaj, Jacek. *Perfekcyjna niedoskonałość*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2004.

Dzierżanowski, Marcin, Yga Kostrzewa, Grzegorz Miecznikowski, Karolina Rogaska. *Jak pisać i mówić o osobach LGBT+. Poradnik*. Warszawa: Wydawnictwo Newsroom, 2024. Dostęp 15.07.2024. https://jakmowicolgbt.pl.

Facebookowa grupa *My, rodzice.* https://www.facebook.com/myrodziceosobLGBTQIA.

Facebookowa grupa *Wolny Niebinarnystan*. https://www.facebook.com/groups/617155132325679.

„Głos Wielkopolski". https://gloswielkopolski.pl/strajk-w-solarisie-na-rynku-jezyckim-w-poznaniu-pojawil-sie-napis-solidarnie-z-pracownixami-solarisa-zobacz-zdjecia/ar/c1-16020173.

Gębka-Wolak, Małgorzata. „Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie". Cz. 2: „Innowacje a system i tendencje rozwojowe". *Prace Językoznawcze* 24 (2022): 101–116.

Instagramowe konto asiala_czyta. https://www.instagram.com/asiala_czyta/?utm_source=ig_web_button_share_sheet&igshid=OGQ5ZDc2ODk2ZA==.

Instagramowe konto Mateusza Adamczyka. https://www.instagram.com/mateusz_adamczyk/?utm_source=ig_web_button_share_sheet&igshid=OGQ5ZDc2ODk2ZA==.

Jakubowicz, Maxymilian. *Gramatyka języka polskiego przez Maxymiliana Jakubowicza ułożona*. Dostęp: 26.06.2023. https://gramatyki.uw.edu.pl/book/520.

Język neutralny płciowo w Parlamencie Europejskim, 2. https://www.europarl.europa.eu/cmsdata/187107/GNL_Guidelines_PL-original.pdf.

Kołodziejek, Ewa. „Normatywne aspekty komunikacji inkluzywnej". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badania polszczyzny* 21 (2022): 23–34.

MacGregor, Maya. *Sam Sylvester i wiele na wpół przeżytych żyć*, tłum. Artur Łuksza. Kraków: Wydawnictwo Znak OdyseYA, 2023.

Parlament Europejski. *Język neutralny płciowo w Parlamencie Europejskim*. https://www.europarl.europa.eu/cmsdata/187107/GNL_Guidelines_PL-original.pdf.

Piekot Tomasz na platformie LinkedIn. https://pl.linkedin.com/posts/tomaszpiekot_polszczyzna-font-czcionka-activity-7060203330823712768-k5NE?trk=public_profile_like_view.

Skąd bierzemy neutratywy i jak je odmieniać? Dostęp 10.07.2023. https://zaimki.pl/tworzenie-neutratyw%C3%B3w.

Soh, Debra. *Gender bez emocji. Co mówi nauka o płci i tożsamości płciowej*. Gliwice: Helion SA, 2022.

Tęczowy Białystok. https://www.facebook.com/groups/neutratywy/permalink/1186028785438308.

Tusińska, Małgorzata. *Niebinarność*. Dostęp 16.10.2023. https://cppb.pl/potrzebuje-pomocy/psychoseksuolog/26-psychoseksuologia/176-niebinarnosc.

Walkiewicz, Aleksandra. „Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie". Cz. 1: „Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji". *Prace Językoznawcze* 24 (2022): 85–100.

Zaimki.pl. https//zaimki.pl.

Ziemińska, Renata. *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2013.

Żmigrodzki, Piotr, Mirosław Bańko, Barbara Batko-Tokarz, Jakub Bobrowski, Anna Czelakowska, Maciej Grochowski, Renata Przybylska, Jadwiga Waniakowa, Katarzyna Węgrzynek, red. *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. https://wsjp.pl.

Językowa neutralność – sposoby tworzenia form niebinarnych w polszczyźnie i ich recepcja społeczna

Streszczenie

Artykuł stanowi prezentację najczęściej stosowanych obecnie form językowych wyrażających niebinarność. Materiał źródłowy do przeprowadzenia badań zaczerpnięto z facebookowej grupy *Wolny Niebinarnystan* (miejsca zrzeszającego zarówno osoby niebinarne, jak i te, które (nie)binarnością są zainteresowane), dwóch kont instagramowych (jednego prowadzonego

przez Mateusza Adamczyka oraz drugiego – asiala_czyta, na którym pojawiają się książkowe recenzje). Analizą objęto również literaturę (książkę Jacka Dukaja *Perfekcyjna niedoskonałość* oraz *Sam Sylvester i wiele na wpół przeżytych* żyć – powieść młodzieżową Mai MacGreogr w tłumaczeniu Artura Łukszy). Punktem odniesienia przeprowadzonych badań stały się: strona internetowa *zaimki.pl*, opublikowane przez Małgorzatę Gębkę-Wolak oraz Aleksandrę Walkiewicz artykuły z zakresu językowych wykładników niebinarności, a także komentarze i/lub odpowiedzi Rady Języka Polskiego oraz Parlamentu Europejskiego. W artykule przedstawiono zarówno pewne ograniczenia językowe prowadzące do rzadszego stosowania wybranych form niebinarnych, jak i wszelkie możliwości osób niebinarnych do wyrażania własnej tożsamości. Postawiono hipotezę, że obecnie stosowanymi najczęściej rozwiązaniami językowymi są osobatywy oraz iksatywy. Czynnikiem wspierającym ich upowszechnienie jest łatwość w tworzeniu tych form. Wstępnie można założyć, że to właśnie te formy będą stosowane coraz częściej i trafią do użytku szerszego grona osób.

Linguistic neutrality – ways of creating non-binarity forms in Polish and their social reception

Summary

The article presents the most common linguistic forms currently used to express nonbinarity. The source material was taken from the Facebook group Free Nonbinary State (pl. *Wolny Niebinarnistan* – a place that brings together both the nonbinary and those interested in (non)binarity), as well as Instagram accounts run by Matthew Adamczyk and asiala_czyta, where book reviews appear. Literature was also analysed (Jack Dukaj's book *Perfekcyjna niedoskonałość* and Sam Sylvester i wiele na wpół przeżytych żyć, a young adult novel by Maya MacGregor translated by Artur Łuksza). The reference point for the conducted research was as follows: the website zaimki.pl; articles published by Małgorzata Gębka-Wolak and Aleksandra Walkiewicz in the field of linguistic exponents of nonbinarity, as well as comments and/or responses from the Council of the Polish Language and the European Parliament. The article presents both linguistic limitations leading to less frequent use of selected nonbinary forms and opportunities for nonbinary people to express their own identity. It is hypothesised that the most commonly used linguistic solutions currently are osobatywy and iksatywy (person-forms and x-forms). Their spread can be attributed to the ease of creating these forms. It is tentatively assumed that these are the forms that will be used more and more often and will find their way into the language used by a wider range of people.

Cytowanie

Pawłowski, Damian. „Językowa neutralność – sposoby tworzenia form niebinarnych w polszczyźnie i ich recepcja społeczna". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 161–179. DOI: 10.18276/sj.2024.23-10.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-11 | 181–193

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

Adriana Prizel-Kania

ORCID: 0000-0001-6072-5482

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

adriana.prizel-kania@uj.edu.pl

Beata Terka

ORCID: 0000-0002-0911-2047

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

beata.kiwit@uj.edu.pl

Rozwijanie kompetencji różnojęzycznej w nauczaniu języka polskiego jako obcego

Słowa kluczowe

kompetencja różnojęzyczna, glottodydaktyka polonistyczna, strategie

Keywords

plurilingual competence, Polish glottodidactic, strategies

Kompetencja różnojęzyczna – uwagi wstępne

W dzisiejszym świecie trudno wyobrazić sobie możliwość pełnego realizowania przez obywateli ich potencjału na polu prywatnym, zawodowym czy naukowym bez znajomości języków obcych. Postulaty i zalecenia związane z opanowaniem przynajmniej dwóch języków obcych znalazły odzwierciedlenie w polskim systemie edukacyjnym, chociaż efekty budowania społeczeństwa wielojęzycznego pozostają wciąż dalekie od ideału. Tymczasem w edukacji językowej coraz mocniej dochodzą do głosu nowe potrzeby, których realizacją należy zająć się w praktyce nauczania. Kluczowe w tym zakresie jest zrewidowanie sposobu myślenia o kompetencji językowej, utożsamianej najczęściej ze znajomością poszczególnych języków, oraz spojrzenie na umiejętności językowe jako na proces stawania się osobą różnojęzyczną i różnokulturową.

Pojęcie kompetencji różnojęzycznej zostało wprowadzone do dydaktyki już pod koniec ubiegłego wieku. Pierwszą publikacją poświęconą nowemu ujmowaniu kompetencji językowej był francuskojęzyczny dokument autorstwa Daniela Coste'a, Danièle Moore i Geneviève Zarate (1997), przetłumaczony na język angielski i opublikowany pod tytułem *Plurilingual and Pluricultural Competence*[1]. Definiując kompetencję różnojęzyczną i różnokulturową, autorzy podkreślają konieczność zmiany w sposobie myślenia o edukacji. Wychodzą z założenia, że doświadczenia językowe i kulturowe człowieka nie są gromadzone w umyśle w postaci odrębnych komponentów, lecz składają się na jedną całościową kompetencję różnojęzyczną, w której wszystkie nabyte umiejętności oraz strategie komunikacyjne i uczenia się wzajemnie się przenikają i na siebie wpływają[2]. Co więcej, kompetencja ta jest wysoce zindywidualizowana – dynamiczna, zmienna w czasie i zależna od wielu czynników. Stanowi zatem pewnego rodzaju wewnętrzną biografię językowo-kulturową człowieka.

Zmiany w postrzeganiu i definiowaniu kompetencji językowych można zauważyć w zaktualizowanej wersji *Common European Framework of Reference for Languages. Companion Volume* (CEFR. CV). W tym dokumencie, kluczowym dla pojmowania celów i sposobów uczenia się, nauczania i testowania umiejętności językowych, położono większy nacisk na budowanie świadomości w zakresie znajomości i możliwości posługiwania się różnymi językami obcymi w celu umożliwienia bądź usprawnienia komunikacji. Rozwinięcie konceptu różnojęzyczności i różnokulturowości poprzez wprowadzenie bardziej szczegółowych opisów oraz skal biegłości dla plurilingwalizmu stanowi o dokonującej się ewolucji w edukacji językowej, w której dużą rolę odgrywają świadomość metajęzykowa, znajomość mechanizmów rządzących językami i komunikacją oraz umiejętności mediacyjne[3].

Modele rozwijania kompetencji różnojęzycznej

Podejściem najczęściej stosowanym do rozwijania tak pojmowanej kompetencji różnojęzycznej jest koncentracja na tych sposobach przetwarzania informacji językowych, które wspierają aktywne i skuteczne wykorzystanie strategii bazujących na wiedzy i doświadczeniach zdobywanych w zakresie wszystkich znanych języków. Szerokie zastosowanie

---

[1] Daniel Coste, Danièle Moore, Geneviève Zarate, *Plurilingual and pluricultural competence* (Strasbourg: Council of Europe, 2009), https://rm.coe.int/168069d29b.

[2] Zob. *ESOKJ – Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie* (Warszawa: Fraszka Edukacyjna, 2003), 16; Jean-Claude Beacco, Michael Byram, *From linguistic diversity to plurilingual education: guide for the development of language education policies in Europe* (Strasbourg: Council of Europe, 2007), 35, https://rm.coe.int/16802fc1c4; Enrica Piccardo, "Plurilingualism: Vision, Conceptualisation, and Practices", w: *Handbook of Research and Practice in Heritage Language Education* red. Peter P. Trifonas, Aravossitas Themistoklis (Springer International Publishing, 2016), 5–6.

[3] *Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment*. Companion Volume with New Descriptors (Strasbourg: Council of Europe, 2020), 159–164.

znajdują tu techniki wykorzystania transferu pozytywnego[4]. Na takiej podstawie teoretycznej opiera się, stworzony przez Radosława Kucharczyka, model SMART oraz technika siedmiu sit autorstwa Williama J. McCanna, Horsta G. Kleina i Tilberta G. Stegmanna.

Kucharczyk zaproponował autorski model rozwijania kompetencji różnojęzycznej (model SMART), na który składa się pięć elementów: **S**trategie uczenia się, **M**etapoznanie w uczeniu się, **A**fektywność, **R**efleksyjność oraz świadomy **T**ransfer międzyjęzykowy[5]. Na interkomprehensji i wykorzystywaniu podobieństw między językami należącymi do tej samej rodziny opiera się technika siedmiu sit opracowana dla języków romańskich[6]. Głównym celem tej metody jest zrozumienie tekstu (przede wszystkim pisanego) dzięki świadomemu zastosowaniu konkretnych działań i wykorzystaniu siedmiu kolejnych „sit", do których należą: wykorzystanie internacjonalizmów, wnioskowanie semantyczne oparte na znajomości słownictwa panromańskiego, podobieństwo brzmieniowe, znajomość zasad ortografii i wymowy, podobieństwa syntaktyczne, znajomość zasad przekształceń morfosyntaktycznych oraz znajomość typowych przedrostków i przyrostków[7].

Technika siedmiu sit bazuje na wykorzystaniu transferu pozytywnego na dwóch poziomach wnioskowania (lingwistycznego i semantycznego) w oparciu o słownictwo mające wspólne korzenie, które jest używane w wielu ogólnie rozpoznawalnych kontekstach. Propozycja ta, pomimo jej ogromnego potencjału, nie została w pełni opracowana dla innych rodzin językowych, chociaż stała się inspiracją dla wielu eksperymentów edukacyjnych i propozycji badawczych. Na gruncie polskim ciekawy przykład adaptacji tej metody do rozumienia tekstów w języku czeskim zaproponował Wojciech Hofmański[8]. Przedstawiony przez niego model pracy z tekstem jest niezwykle inspirujący i powinien być wykorzystywany na szeroką skalę, a biorąc pod uwagę aktualne potrzeby społeczne bardzo cenne byłoby opracowanie podobnego modelu pracy z tekstem polskim dla osób ukraińskojęzycznych oraz odwrotnie. Mogłoby to w sposób znaczący wesprzeć edukację różnojęzyczności i usprawnić codzienną komunikację.

Należy jednak pamiętać, że transfer wiedzy i wnioskowanie międzyjęzykowe to tylko jeden z obszarów, na który należy zwrócić uwagę w kształceniu. Kolejną istotną kwestią staje się wykorzystanie i budowanie świadomości metajęzykowej rozumianej jako

---

[4] Więcej na temat roli transferu w nabywaniu języka oraz podziału mechanizmów opartych na transferze zob. Janusz Arabski, „Transfer językowy", w: *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*, red. Ida Kurcz (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007), 341–351.

[5] Radosław Kucharczyk, *Nauczanie języków obcych a dydaktyka wielojęzyczności (na przykładzie języka francuskiego jako drugiego języka obcego)* (Lublin: Wydawnictwo Werset, 2018), 223.

[6] Z informacji zawartych na stronie internetowej projektu Edurom wynika, że podobne materiały miały zostać opracowane również dla języków słowiańskich i germańskich, jednak linki, które miały prowadzić do tych materiałów, pozostają nieaktywne, a dodatkowe poszukiwania wydają się potwierdzać, że kolejne fazy projektu nie zostały zrealizowane (zob. http://www.eurocomprehension.eu) .

[7] William J. McCann, Horst G. Klein, Tilbert D. Stegmann, *EuroComRom – The Seven Sieves: How to Read All the Romance Languages Right Away* (Aachen: Shaker Verlag, 2003).

[8] Wojciech Hofmański, „Jak (z)rozumieć obcy język pokrewny? Słowiańska adaptacja »techniki siedmiu sit« (na materiale czesko-polskim)", *Socjolingwistyka* 34 (2020): 215–230.

umiejętność myślenia o języku w sposób elastyczny i abstrakcyjny, rozpoznawanie pewnych cech (strukturalnych, morfologicznych, fonetycznych) właściwych danemu językowi, dostrzegania i analizowania formy językowej w oderwaniu od jej znaczenia, a także kontrolowania jej i manipulowania nią w trakcie komunikacji. Jest to zarazem zdolność dostrzegania przypadkowej natury narzędzia formułowania i przekazu myśli[9].

Gotowość do transferu wiedzy językowej oraz transferu umiejętności komunikacyjnych w połączeniu z rozbudowaną świadomością językową i metajęzykową stanowią priorytetowe obszary, które powinny być systemowo rozwijane w szeroko pojmowanym kształceniu językowym.

Strategie w służbie plurilingwizmowi

Do realizacji nakreślonych wyżej celów niezbędne są odpowiednie narzędzia dydaktyczne oraz zastosowanie technik uruchamiających efektywne strategie, które wspierają rozwój kompetencji różnojęzycznej. Należy tutaj wymienić takie działania jak:

- aktywne korzystanie z posiadanych zasobów językowych w czasie realizacji określonych zadań;
- poszukiwanie podobieństw leksykalnych (internacjonalizmów oraz podobieństw z języków pokrewnych);
- wykorzystanie podobieństw pomiędzy znanymi językami na poziomie gramatycznym;
- wyłanianie prawidłowości związanych z systemem gramatycznym danego języka na drodze analizy dostępnych przykładów/tekstów dzięki zastosowaniu strategii wnioskowania indukcyjnego;
- celowe i umiejętne wykorzystanie przesłanek pozajęzykowych (np. kontekstu sytuacyjnego);
- wykorzystanie nabytej w innych językach wiedzy o świecie, która pomaga lepiej zrozumieć teksty w danym języku;
- doszukiwanie się podobieństw w sposobach rozwiązywania zadań językowych.

Powyższe strategie oraz zakres i sposób ich wykorzystania stanowią jednocześnie wyznaczniki kompetencji różnojęzycznej. Zostały one wyróżnione na podstawie opisów zawartych w CEFR-CV[10] oraz w wybranych publikacjach sygnowanych przez Radę Europy.

---

[9] Zofia Chłopek, *Nabywanie języków trzecich i kolejnych oraz wielojęzyczność. Aspekty psycholingwistyczne (i inne)* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011), 99.

[10] *Common European Framework*, 127.

Techniki badania i rozwijania kompetencji różnojęzycznej

Wymienione strategie stały się punktem odniesienia dla opracowania szeregu zadań do przeprowadzenia badań nad możliwościami rozwijania kompetencji różnojęzycznej[11]. W tym celu opracowano specjalne narzędzie – test językowy oparty na języku polskim. Kwestionariusz inspirowany był zarówno wspomnianą wcześniej teorią siedmiu sit, jak i testami typu MLAT (*Modern Language Aptitude Test*) służącymi do pomiaru ogólnych kompetencji i predyspozycji do nauki języka. Celem wykorzystania opracowanego narzędzia było dokonanie pomiaru efektywności radzenia sobie z językiem polskim jako nowym językiem obcym przez osoby znające (w różnym stopniu) inne języki i posługujące się alfabetem łacińskim, jednak nieposiadające doświadczenia w uczeniu się polszczyzny. W niniejszym artykule opracowany kwestionariusz omawiany jest jako źródło przykładowych rozwiązań wspierających rozwijanie kompetencji różnojęzycznej.

Test językowy składa się z sześciu zadań. Pięć z nich dotyczy działań receptywnych – sprawdzają poziom rozumienia tekstu pisanego w języku polskim, jak również umiejętność rozpoznawania podstawowych struktur gramatycznych. Zadanie ostatnie wymaga natomiast produkcji pisemnej – stworzenia krótkiego tekstu (autoprezentacji) po polsku. Na wykonanie wszystkich zadań poddani badaniu mają 60 minut, dodatkowy kwadrans przeznaczony jest na wypełnienie krótkiej metryczki poprzedzającej test, która zbiera informacje na temat pierwszego języka badanych, innych znanych przez nich języków obcych (wraz z autodiagnozą poziomu biegłości językowej), kierunku studiów oraz dotychczasowego doświadczenia edukacyjnego na poziomie uniwersyteckim[12]. Poza metryczką i poleceniami do zadań, które podane są w języku angielskim, w kwestionariuszu sięgnięto wyłącznie po język polski.

Zadania zaprojektowane są w taki sposób, by – jak wcześniej wspomniano – wspierać podejmowanie przez piszących test określonych działań oraz uruchamianie (często nieświadome) odpowiednich strategii. Mają one na celu skuteczne sprostanie wyzwaniu językowemu, a w konsekwencji rozwijanie kompetencji różnojęzycznej oraz – ściśle z nim związane – budzenie/wzmacnianie motywacji do coraz bardziej świadomego wykorzystywania swojego potencjału językowego. Konstrukcja zadań wymaga od badanych odwoływania się do repertuaru językowego, jakim dysponują, jak również do sięgania do materiału w języku polskim przetworzonego wcześniej w ramach odnośnego kwestionariusza.

---

[11] Badania trwają od 2022 r. Ich pierwszy etap objął wielojęzycznych studentów kierunków językoznawczych, filologicznych i dedykowanych wielojęzyczności w Uniwersytecie Wileńskim na Litwie oraz Uniwersytecie w Groningen. Obecnie trwa kolejny etap skoncentrowany na wielojęzycznych studentach kierunków medycznych i ścisłych na innych wyższych uczelniach. Głównymi czynnikami różnicującymi w prowadzonych badaniach są: poziom wiedzy metajęzykowej i nawyk snucia refleksji w tym zakresie, liczba znanych języków obcych oraz doświadczenie lub jego brak w uczeniu się języków słowiańskich.

[12] Szczegółowe omówienie zasadności wyboru wymienionych danych oraz pominięcia innych w kontekście prowadzonych badań, jak również opis samych badań oraz płynących z nich wniosków stanowią przedmiot osobnego artykułu.

W pierwszym zadaniu (zob. Przykład 1) piszący podejmują się przetłumaczenia na język rodzimy, lub inny dowolnie wybrany, krótkich zdań po polsku stanowiących tekstowy komponent dziesięciu komiksowych ilustracji. Jak zauważa Roland Langacker, rysunki, nawet schematycznie obrazujące pewne treści językowe[13], są niewątpliwie użyteczne, gdyż „ułatwiają proces odkrywania zjawisk i właściwości"[14]. Wykorzystany w zadaniu materiał wizualizujący ma charakter kontekstualizujący, co pozwala na zapoznawanie badanych z nowym słownictwem i strukturami gramatycznymi w sytuacjach uniwersalnych i zrozumiałych dla przeciętnego odbiorcy W nielicznych przypadkach ilustracje są także kontrastujące, co z kolei umożliwia uwypuklenie pewnych miejsc gramatycznie trudnych, ułatwiając lepsze zrozumienie obrazowanych zależności, a w konsekwencji – w dalszych zadaniach – łatwiejszy wybór poprawnej formy[15]. Zdecydowana większość ilustracji poddaje się bezpośredniej analizie, nie wymagając obszernej wiedzy o świecie, choć sporadycznie zdarzają się odwołania do treści symboliczno-kulturowych, których identyfikacja czyni przekaz materiału graficznego bardziej dostępnym (np. wieża Eiffla i bagietka jako elementy wskazujące na kontekst Francji).

Tekstowo-obrazkowa konstrukcja pierwszego zadania wspiera indukcyjne wnioskowanie na temat struktur gramatycznych. Przy świadomym i celowym wykorzystaniu przesłanek pozajęzykowych, a także podobieństw między językami na różnych poziomach (leksykalnym, gramatycznym, fonetycznym[16]), poddani badaniu są w stanie z wysoką skutecznością odkodować znaczenie poszczególnych zdań i krótkich tekstów.

---

[13] Nadmierna szczegółowość materiału ilustrującego – rozumiana jako obecność dekoracyjnych, nieistotnych z punktu widzenia obrazowanych zjawisk, detali – może zaburzać rozumienie przekazywanych treści, czego dowodzą także wstępne wyniki przeprowadzonych badań.

[14] Ronald Langacker, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2009), 26.

[15] Na temat sposobów wizualizacji materiału gramatycznego w podręcznikach do nauczania języków obcych por. Anna Andrzejewska, „Obrazowanie w nauczaniu gramatyki języka polskiego", *Acta Neophilologica* 1 (2017), 19: 6–16.

[16] Należy bowiem dodać, iż wszystkie towarzyszące scenkom komiksowym teksty (jak również dłuższy tekst w zadaniu drugim) przeznaczone są nie tylko do samodzielnego, cichego przeczytania przez badanych, lecz także do wysłuchania.

Przykład 1

Zadanie nr 1 (fragment)
Analyse the pictures and try to guess the meaning of the sentences. Pay attention to grammatical forms.

W zadaniu drugim (zob. Przykład 2), sięgającym po technikę prawda-fałsz (odpowiednio: tak-nie), badani stają przed wyzwaniem zrozumienia dłuższego tekstu w języku polskim. Dostarcza on podstawowych informacji związanych z opisem osoby na przykładzie dwóch Polaków, którzy są kolegami z pracy. Długość tekstu wynosi 172 słowa, z czego prawie 80% – poza nazwami własnymi – stanowią internacjonalizmy (szczególnie łatwo rozpoznawalne dla użytkowników języka angielskiego, niemieckiego i osób znających łacinę) oraz słowa powtórzone ze scenek komiksowych w pierwszym zadaniu. Jak już wspomniano, całość odczytywana jest na głos przez osobę przeprowadzającą badanie. Dzięki temu piszący test mogą z większą łatwością i/lub pewnością oprzeć się w swoim wnioskowaniu międzyjęzykowym nie tylko na podobieństwie leksykalnym czy gramatycznym między znanymi już sobie językami a polszczyzną, lecz także na podobieństwie brzmieniowym, co w przypadku wielu słów (np. *siostra*, *cytryna*, *sałatka*) pozwala na skuteczniejsze ich przetworzenie.

Nawiązujące do tekstu zdania, których prawdziwość należy poddać weryfikacji, parafrazują podane w tekście treści, a niekiedy wymagają też skojarzenia i dostrzeżenia powiązań między „rozstrzelonymi" w nim informacjami. Wstępne wyniki pokazują, że badani lepiej radzą sobie z oceną prawdziwości tych zdań, które nie wymagają szukania rozproszonych informacji w tekście oraz tych odwołujących się do informacji wielokrotnie (na różne sposoby) powtarzanych. Przykładem może być tu zdanie: *Anna pracuje w szkole.*, do którego odnoszą się aż trzy informacje z tekstu: *jest studentką* / *planuje być nauczycielką* / *nie pracuje*[17]. Skuteczne wykonanie omawianego zadania wymaga od piszących aktywacji posiadanego repertuaru językowego, poszukiwania podobieństw (na różnych

[17] Jako że celem niniejszego artykułu nie jest ani prezentacja wyników badania, ani wyczerpujący opis każdego z zadań, a jedynie ogólna charakterystyka wykorzystanego narzędzia, autorki ograniczają się do podania pojedynczych, szczególnie istotnych lub wyjątkowo ciekawych przykładów.

płaszczyznach) między nowym językiem a tymi już znanymi, skorzystania z wcześniejszego materiału w języku polskim (zadania pierwszego), jak również odwołania się do wiedzy o świecie (np. wiedząc, składnikiem jakiego posiłku w wielu krajach zachodnich jest zupa, badani mają szansę odkodować znaczenie wyrażenia *na obiad* w zdaniu: *Na obiad Adam lubi jeść zupę pomidorową.*). Ponadto należy pamiętać, iż nie bez znaczenia jest znajomość strategii rozwiązywania zadań typu prawda-fałsz i doświadczenie w tym zakresie płynące z uczenia się innych języków.

Przykład 2

Zadanie nr 2 (fragment)
Read the text and decide if the sentences below are true or false.

> Adam i Marek są kolegami z pracy. Oni są Polakami i mieszkają w Krakowie. Adam jest niski, sympatyczny i inteligentny. Marek jest wysoki, przystojny i ambitny. Adam i Marek pracują w międzynarodowej korporacji. Po pracy chodzą do pubu na piwo, do restauracji na obiad albo do kina na film. Na obiad Adam lubi jeść zupę pomidorową i sałatkę owocową, ale nie lubi cytryny […].

1. Adam jest studentem TAK / NIE
2. Adam ma alergię na pomidory TAK / NIE
3. Adam i Marek lubią filmy TAK / NIE
4. Adam jest sympatycznym Polakiem TAK / NIE

W zadaniu trzecim (zob. Przykład 3) badani podejmują działania różnego typu – wybierają jedną z trzech podanych w nawiasie form, tłumaczą na język polski (i próbują odpowiednio modyfikować końcówki) angielskie słowa, by dokończyć zdania oraz uzupełniają tekst poprawnymi formami gramatycznymi polskich wyrazów. Ta część testu sprawdza rozpoznawanie i tworzenie podstawowych form gramatycznych w zakresie wybranych funkcji określonych przypadków, koniugacji czasownika w czasie teraźniejszym, przyimków i zaimków osobowych. Słownictwo wykorzystane w zadaniu jedynie częściowo pokrywa się z wprowadzoną wcześniej w ramach kwestionariusza testowego leksyką, część słów jest dla badanych całkowicie nowa, lecz formy, które należy rozpoznać lub utworzyć, są dość licznie reprezentowane w zadaniach nr 1 i 2. Już pobieżna analiza wyników pozwala wyciągnąć możliwy do przewidzenia wniosek, iż tworzenie jest dla badanych znacznie trudniejsze niż identyfikacja. Tę zaś niewątpliwie ułatwia odpowiednio liczne występowanie analogicznych form w części komiksowej testu i/lub w tekście w zadaniu drugim.

Przykład 3

Zadanie nr 3 (fragment)
Choose the correct form or translate the words in brackets into Polish. In the last sentence write the correct form of the Polish words in brackets.

1. Teresa (studiować, studiuje, studiują).
2. Wojtek i Tadeusz (gotują, gotuje, gotujecie).
   […]
10. Maria jest ……... (ambitious).
    […]
14. Tamara jest ……... (artystka) i pracuje w ……... (organizacja) charytatywnej.

Czwarta część kwestionariusza (zob. Przykład 4) stanowi przykład zadania na łączenie części zdań (początków z zakończeniami). Sześć krótkich wypowiedzeń dobrano tak, by poddani badaniu nie mogli sprostać językowemu wyzwaniu jedynie na podstawie znajomości leksyki, w której zresztą znaczący jest udział nowego słownictwa, choć należy zaznaczyć, iż nadal operuje się tu chętnie internacjonalizmami. Intencjonalnie mylące słownictwo (pić bowiem można na przykład i wino, i kawę, a interesować się zarówno winami, kotem, jak i kawą) ma na celu wywołanie konieczności uruchomienia strategii wnioskowania indukcyjnego, prowadzącego do wyłaniania podobieństw i zależności gramatycznych na drodze analizy dostępnych we wcześniejszych częściach testu przykładów. Wstępne wyniki nie pozostawiają złudzeń – badani jednak zdecydowanie częściej wykorzystują wiedzę o świecie i znajomość słownictwa, szukając połączeń na gruncie czysto leksykalnym, co skutkuje proponowaniem niepoprawnych kombinacji. Znaczenie pojawia się zatem przed strukturą, a wnioskowanie semantyczne okazuje się znacznie ważniejsze (a może po prostu łatwiejsze i/lub bardziej naturalne) niż znajomość zasad rządzących modyfikacjami morfosyntaktycznymi.

Przykład 4

Zadanie nr 4 (fragment)
Match phrases 1–4 with A–D to form sentences.

1. Pijemy	A. hiszpańskimi winami
2. Interesuję się	B. mieszka w Polsce
3. Michał i Tadeusz	C. małego kota
4. Barbara	D. aromatyczną kawę

W zadaniu piątym (zob. Przykład 5) osoby biorące udział w badaniu stają przed wyzwaniem przetłumaczenia 20 słów/wyrażeń z języka angielskiego na język polski. Wszystkie oczekiwane odpowiedzi można odnaleźć albo w zadaniu poświęconym tłumaczeniu scenek komiksowych, albo w zadaniu drugim, czasami zaś w obu tych źródłach. Poza koniecznością zidentyfikowania w dostępnym wcześniejszym materiale językowym odpowiednich polskich ekwiwalentów słów i wyrażeń podanych w języku angielskim trudność tego zadania polega także na tym, iż od piszących test oczekuje się niekiedy podjęcia próby rekonstrukcji formy podstawowej danego leksemu. Próbę tę jednak – jak pokazuje wstępna analiza wyników – podejmują nieliczni. Zdecydowana większość zdających, o ile odnajduje odpowiedni wyraz, przywołuje dokładnie taką jego formę, jaka wystąpiła w zadaniach nr 1 i 2. Spośród uruchamianych przez to zadanie strategii warto wymienić: wnioskowanie na podstawie podobieństw między językami (także w zakresie struktur składniowych, np. angielskie *from time to time* i polskie *od czasu do czasu*), wnioskowanie indukcyjne na temat form gramatycznych oraz identyfikowanie szerszego, pasującego do danego słowa kontekstu, a następnie odnajdowanie właściwego ekwiwalentu tłumaczeniowego drogą eliminacji.

Przykład 5

Zadanie nr 5 (fragment)
How to say the following words/phrases in Polish? Try to translate.

to drink –	also – .....
to eat –	for example – .....
to go –	architecture – .....

Ostatnie zadanie wymaga produkcji pisemnej w języku polskim. Poddani badaniu proszeni są o napisanie krótkiego tekstu o sobie (limit słów nie jest określony), a korzystać przy tym mogą zarówno z całego materiału językowego zgromadzonego w kwestionariuszu testowym, jak i ze słownika/translatora – jednak wyłącznie w celu sprawdzenia pięciu słów (od badanych wymaga się podkreślenia tych słów w tekście).

Biorąc pod uwagę czas przeznaczony na wykonanie całego testu oraz fakt, iż badani po raz pierwszy pracują na materiale w języku polskim, zdumiewająca jest gotowość i skuteczność tworzenia przez nich pisemnych autoprezentacji. Choć produkowane teksty różnią się długością, stopniem poprawności i samodzielności w stosunku do dostępnych wzorów, zaskakują komunikatywnością, umiejętnym wykorzystaniem przykładów z wcześniejszych części testu, poprawną substytucją elementów językowych w ramach wybranych, gotowych struktur oraz zachowaniem odpowiedniej sekwencji części składowych polskiego zdania. Najlepiej potwierdzi to konkretny przykład realizacji omawianego zadania autorstwa

młodej studentki znającej trzy języki obce, lecz niemającej żadnego doświadczenia w uczeniu się języków słowiańskich (zob. Przykład 6).

Przykład 6

Zadanie nr 6
Write a short text in Polish about yourself. You can use dictionary to check 5 words (only!). Underline these words.

Mam na imię Vismante. Moje hobby jest film i wino. Ja jest studentką. Mam 21 lat. Ja lubi mięso. Ja nie jest wegetarianinem. Ja lubi podróżować do Norwegia. Ja nie pije piwo. Ja lubi psy i koty. Ja ma siostrę Liveta. Ona ma 29 lat. Ja nie ma bratem.

Warto przy tym podkreślić, że kontakt z językiem polskim poprzedzający przygotowanie tego tekstu to niespełna 60 minut, wynik można zatem uznać za imponujący. Rezultaty badań potwierdzają zatem zasadność, a w perspektywie opisywanych tendencji w polityce światowej nawet konieczność wprowadzania aktywności wspierających rozwijanie kompetencji różnojęzycznej i uczących świadomego korzystania z własnego, unikalnego repertuaru wiedzy i doświadczeń w nauce języków obcych.

Podsumowanie

Kierunki studiów przygotowujące do skutecznego i satysfakcjonującego funkcjonowania w społeczności wielokulturowej coraz częściej pojawiają się w ofertach zagranicznych uniwersytetów. Przyciągają studentów zainteresowanych rozwijaniem swojej kompetencji międzykulturowej i doskonaleniem kompetencji językowych. Wyzwania ostatnich miesięcy, przed którymi stanęło także polskie społeczeństwo, ostatecznie potwierdzają, że i w polskim szkolnictwie wyższym coraz wyraźniej powinien zaznaczać się kierunek zmian, który będzie przygotowywał do życia w wielokulturowym i wielojęzycznym społeczeństwie. W Polsce idea kształcenia różnojęzycznego (*plurilingual education*) nie jest rozpowszechniona, ponieważ żadna z uczelni nie prowadzi programów rozwijających umiejętność nabywania wielu języków i komunikowania się w nich[18].

Przedmioty, których celem jest edukacja przyszłych nauczycieli języków obcych w zakresie metodyki budowania i rozwijania kompetencji różnojęzycznej, powinny być wprowadzane do programów studiów filologicznych i pedagogicznych. Stanowi to warunek

[18] Na niektórych uniwersytetach europejskich działają kierunki studiów z zakresu wielojęzyczności czy, rozumianej w kategoriach praktycznych, lingwistyki stosowanej, np. programy prowadzone w Center for Multilingual Studies w Uniwersytecie Wileńskim czy Multilingual Bechelor or Master Studies in Linguistic and Literary Studies, które są prowadzone na Vrije Universiteit Brussel w Belgii.

sine qua non prowadzenia edukacji w kierunku uwrażliwiania na języki, uaktywniania potencjału językowego i budowania kompetencji różnojęzycznej przyszłych nauczycieli (także języka polskiego jako obcego), a następnie ich uczniów.

Bibliografia

Andrzejewska, Anna. „Obrazowanie w nauczaniu gramatyki języka polskiego". *Acta Neophilologica* 1 (2017), 19: 6–16.

Arabski, Janusz. „Transfer językowy". W: *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*, red. Ida Kurcz, 341–351. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne: Gdańsk, 2007.

Beacco, Jean-Claude, Michael Byram. *From linguistic diversity to plurilingual education: guide for the development of language education policies in Europe*. Strasbourg: Council of Europe, 2007.

Beacco, Jean-Claude, Michael Byram, Marisa Cavalli, Daniel Coste, Mirjam Egli Cuenat, Francis Goulier, Johanna Panthier. *Guide for the development and implementation of curricula for plurilingual and intercultural education*. Strasbourg: Council of Europe, 2016. https://book.coe.int/en/language-policy/7107-guide-for-the-development-andimplementation-of-curricula-for-plurilingual-and-intercultural-education.html.

Chłopek, Zofia. *Nabywanie języków trzecich i kolejnych oraz wielojęzyczność. Aspekty psycholingwistyczne (i inne).* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011.

Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment. Companion Volume with New Descriptors. Strasbourg: Council of Europe, 2020.

Coste, Daniel, Danièle Moore, Geneviève Zarate. *Plurilingual and pluricultural competence*. Strasbourg: Council of Europe, 2009. https://rm.coe.int/168069d29b.

ESOKJ – Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie. Warszawa: Fraszka Edukacyjna, 2003.

Hofmański, Wojciech. „Jak (z)rozumieć obcy język pokrewny? Słowiańska adaptacja »techniki siedmiu sit« (na materiale czesko-polskim)". *Socjolingwistyka* 34 (2020): 215–230.

Kucharczyk, Radosław. *Nauczanie języków obcych a dydaktyka wielojęzyczności (na przykładzie języka francuskiego jako drugiego języka obcego).* Lublin: Wydawnictwo Werset, 2018.

Langacker, Ronald. *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2009.

McCann, J. William, Horst G. Klein, Tilbert D. Stegmann. *EuroComRom – The Seven Sieves: How to Read All the Romance Languages Right Away*. Aachen: Shaker Verlag, 2003.

Piccardo, Enrica. „Plurilingualism: Vision, Conceptualisation, and Practices". W: *Handbook of Research and Practice in Heritage Language Education*, red. Peter P. Trifonas, Aravossitas Themistoklis. Springer International Publishing, 2016.

Piccardo Enrica. „We are all (potential) plurilinguals': plurilingualism as an overarching, holistic concept". *Cahiers de l'ILOB/OLBI Working Papers* 10 (2019): 183–204.

Rozwijanie kompetencji różnojęzycznej w nauczaniu języka polskiego jako obcego

Streszczenie

Pojęcie kompetencji różnojęzycznej oraz postulaty jej systemowego rozwijania obecne są na gruncie glottodydaktyki od ponad ćwierć wieku, niemniej jednak koncepcje ich realizowania pozostają wciąż na marginesie praktyki dydaktycznej. Z tego względu w artykule opisano

zmiany w myśleniu o edukacji językowej – od koncepcji wielojęzyczności (*multilingualism*) do koncentracji na kształceniu kompetencji różnojęzycznej i różnokulturowej (*plurilingual and pluricultural competence*) oraz przybliżono kluczowe koncepcje dydaktyczne w zakresie jej rozwijania (np. technika siedmiu sit, model SMART).

W części aplikacyjnej artykułu przedstawiono sposoby rozwijania strategii prowadzących do pełniejszego wykorzystywania potencjału językowego przez jednostkę oraz przykłady aktywności służących temu celowi. Prezentowane rozwiązania powstały z myślą o osobach rozpoczynających naukę języka polskiego jako obcego, a sposoby wykonania proponowanych zadań stanowią ilustrację dla przedstawianych w artykule tez i postulatów. W odniesieniu do przeprowadzonych badań omówiono także czynniki wpływające na efektywność wnioskowania międzyjęzykowego oraz umiejętności budowania wiedzy na temat systemu gramatycznego nowego języka w oparciu o dostarczone wskazówki. Kompetencja różnojęzyczna jest bowiem konstruktem wysoce zindywidualizowanym i zależnym od znajomości innych języków obcych, świadomości metakognitywnej oraz wcześniejszych doświadczeń edukacyjnych, co stanowi dodatkowy argument przemawiający za wprowadzaniem aktywności ją rozwijających w ramach kształcenia językowego – także na gruncie glottodydaktyki polonistycznej.

Developing plurilingual competence in the context of teaching Polish as a foreign language

Summary

The concept of plurilingual competence and the call for its systemic development have been present in the field of glottodidactic plurilingual competence s for over twenty-five years. Nevertheless, the practical implementation of these concepts still remains on the margins of teaching practice. The article discusses the evolution in the perception of language teaching – from the concept of multilingualism to an emphasis on fostering plurilingual and pluricultural competence. Key didactic concepts for cultivating this competence are introduced, including the "seven sieves" technique and the SMART model.

The practical section of the article outlines methods for developing strategies that maximise an individual's linguistic potential. Additionally, it presents examples of activities designed to achieve this goal. The presented solutions were tailored for beginners learning Polish as a foreign language, and the methods of solving the proposed tasks serve as illustrations for the theses and proposals stated in the article. The factors influencing the effectiveness of interlingual inferencing and the ability to build knowledge about the grammatical system of a new language using provided cues are also addressed in relation to the conducted study. Plurilingual competence is a highly individualized construct dependent on the knowledge of other foreign languages, metacognitive awareness, and previous educational experiences. This underlines the importance of integrating activities enhancing this competence within language teaching, including in the context of Polish glottodidactics.

Cytowanie

Prizel-Kania, Adriana, Beata Terka. „Rozwijanie kompetencji różnojęzycznej w nauczaniu języka polskiego jako obcego". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 181–193. DOI: 10.18276/sj.2024.23-11.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-12 | 195–227

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Michał Szczyszek

ORCID: 0000-0002-0253-7296

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

michal.szczyszek@amu.edu.pl

Czy i jak o *języku polskim* i *językach sąsiadów* mówi się w polskim dyskursie parlamentarnym na tle dyskursu publicznego? Badania korpusowe

Słowa kluczowe

językowy obraz *języka polskiego* i *języków sąsiadów* w polszczyźnie, polska wspólnota komunikatywna, korpus dyskursu parlamentarnego a dyskurs społeczny

Keywords

linguistic image of *Polish* and *neighboring languages*, Polish communicative community, parliamentary discourse corpus vs. social discourse

Wstęp

W artykule przedstawiam wyniki analiz bigramów składających się z rzeczownika *język* oraz przymiotnika odetnicznego, tj. nazywającego język współczesnego sąsiada Polski. Zbadam zatem występujące w polskim dyskursie parlamentarnym oraz w dyskursie pozaparlamentarnym, ogólnospołecznym, publicznym[1] – czyli w polskojęzycznych korpusach

[1] Tych trzech terminów – *dyskurs pozaparlamentarny*, *dyskurs ogólnospołeczny* i *dyskurs publiczny* – będę używał zamiennie jako synonimów, nie wchodząc w niekiedy subtelne różnice między nimi i obszerne dyskusje naukowe o ich zakresach oraz wzajemnych relacjach. Terminów tych będę używał na oznaczenie wszystkich rodzajów językowo-tekstowej aktywności członków polskiej wspólnoty komunikatywnej odbywającej się poza polskim parlamentem. Takie ujęcie zagadnienia *dyskursu* jest podyktowane danymi korpusowymi (np. z Monco Pl), które co prawda dają możliwość różnicowania kanałów i źródeł tekstów (danych), ale są jednocześnie zbiorem segmentów językowych powstałych w polskiej przestrzeni komunikacyjnej.

ogólnojęzykowych notujących dane językowe od 1918 roku do dziś następujące połączenia: *język polski*, *język niemiecki*, *język czeski*, *język słowacki*, *język ukraiński*, *język białoruski*, *język litewski*, *język rosyjski*. W prezentowanych opisach ograniczam się wyłącznie do użyć tych połączeń, tj. przeprowadzam analizy ich frekwencji oraz – tylko pośrednio – badam znaczenia i właściwości pragmalingwistyczne. Na potrzeby artykułu wykorzystuję zatem głównie analizy frekwencyjne i swoje wnioski opieram na statystykach. Do analiz semantycznych będę odwoływał się więc jedynie komplementarnie, tj. na zasadzie uzupełnień, jeśli statystyki nie pozwolą na sformułowanie klarownego wniosku. W ten sposób przeprowadzę też swoisty eksperyment w zakresie procedur i metod badawczych w lingwistyce: sprawdzę, czy analizy ilościowe okażą się na tyle wystarczające, że mogą być równorzędne z analizami jakościowymi (np. semantycznymi). Zdaję sobie oczywiście sprawę, że analizy semantyczne mogłyby uzupełnić i wyjaśnić (niekiedy w sposób pogłębiony) zebrane dane, a same analizy frekwencyjne mogą być zbyt ograniczone i nie dać pełnego obrazu badanego zjawiska[2].

Materiał „parlamentarny" wyekscerpowałem z Korpusu Dyskursu Parlamentarnego (dalej: KDP), w którym gromadzone są stenogramy polskiego sejmu i senatu (i ich komisji) z okresu od roku 1918 do 2024 (i jest on nieustannie powiększany o stenogramy z kolejnych debat parlamentu i komisji parlamentarnych). KDP można znaleźć na ogólnodostępnej stronie internetowej https://kdp.nlp.ipipan.waw.pl/query_corpus[3]. Natomiast materiał ogólnopolski pochodzi z NKJP (http://nkjp.pl)[4] – korpus ten notuje polskie wyrazy z okresu od około roku 1950 do około 2010, oraz z Monco Pl (http://monco.frazeo.pl)[5] – korpus ten notuje polskie wyrazy z okresu od około roku 2010 do dziś i jest nieustannie wzbogacany o nowe jednostki funkcjonujące w polskojęzycznym internecie. Dodać warto, że wykorzystanie danych korpusowych ma swoje plusy i minusy. Do plusów należą niewątpliwie np.

---

[2] Pozwolę sobie w tym miejscu na autocytat z mojego tekstu będącego w procesie wydawniczym (korzystam w nim jeszcze pełniej z aparatury lingwistyki cyfrowej): „Warto zauważyć, że dzięki rozwojowi humanistyki cyfrowej – procesowi nabierającemu tempa i zwolenników, a w konsekwencji: zdaje się nieodwracalnemu – lingwistyka zarówno ma szansę zbliżyć się, jak i rzeczywiście się zbliża do nauk ścisłych i eksperymentalnych. W ramach tych nauk których nierzadko zdarza się, że w dwóch lub kilku niezależnych laboratoriach prowadzi się niezależnie podobne i/ lub niekiedy identyczne badania/eksperymenty, a ich wyniki albo wzajemnie się potwierdzają, albo jeden rezultat wyklucza (anihiluje) drugi. Wydaje się zatem, że taka perspektywa metodologiczna czy proceduralna (w sensie: procedur badawczych) jest przyszłością (raczej nieodległą) też i dla lingwistyki" (zob. Michał Szczyszek, „Aksjologiczne pozycjonowanie KOBIETY i MĘŻCZYZNY w listach pasterskich Episkopatu Polski w XXI wieku", w druku). Spoglądam zatem na badany fenomen za pomocą „mikroskopu" (tu: za pomocą narzędzi korpusologicznych) i w ten sposób próbuję zrekonstruować wizje *języków sąsiadów* ujawniające się w PWK.

[3] Por. Maciej Ogrodniczuk, „Polish Parliamentary Corpus", w: *Proceedings of the LREC 2018 Workshop ParlaCLARIN: Creating and Using Parliamentary Corpora*, red. Darja Fišer, Maria Eskevich, Franciska de Jong (Paris, 2018), 15–19.

[4] Zob. Adam Przepiórkowski i in., red., *Narodowy Korpus Języka Polskiego* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012).

[5] Zob. Piotr Pęzik, „Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL", *Forum Lingwistyczne* 7 (2020): 133–150.

obszerność badanej próbki pobranej z korpusu/ów, możliwość wykorzystania wpisanych w korpusy narzędzi statystycznych, szeroka ekstensja tekstowa pobranego materiału językowego, a niekiedy i zrównoważenie korpusowe. Po stronie minusów można by zapisać to, że dany korpus – jako stworzony w określonym narzędziu cyfrowym, w określonym czasie i przez określone środowisko naukowe – odnotowuje dane językowe zebrane przez zewnętrzne środowisko względem badacza wykorzystującego dany korpus oraz to, że korpus jest „zdeponowany" w określonym cyfrowym narzędziu mającym zatem określone właściwości techniczne (informatyczne). Kolejnym minusem może być też zastosowana w danym korpusie informatyczna koncepcja jednostki korpusu – por. lematy i segmenty – która nie zawsze musi być zbieżna np. z językoznawczymi koncepcjami np. leksemu czy słowoformy. Mając tę świadomość metodologiczno-korpusowo-lingwistyczną, można jednakże korzystać skutecznie z danych korpusowych. Jeśli więc zgodzić się z wyrażonym powyżej (w przypisie 2) założeniem – że lingwistyka zbliża się do nauk eksperymentalnych, to tak należy potraktować same korpusy i dane z nich pochodzące oraz procedury badawcze oparte na tych narzędziach: jako podstawę do przeprowadzania eksperymentów lingwistycznych. W tym ujęciu sądzę, że aktywa (czyli plusy wynikające z narzędzi cyfrowych i korpusowych) przeważają nad pasywami (czyli minusami, z których jednakże należy zdawać sobie sprawę).

Nawiązuję tu też do moich wcześniejszych prac, w których analizowałem zjawiska głównie leksykalne i – pilotażowo – słowotwórcze i frazeologiczne, a także: kolokacje (frazemy)[6] występujące w korpusach językowych i analizowane m.in. z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych. W tym artykule nie będę więc opisywał szczegółowych danych dotyczących KDP i narzędzi humanistyki cyfrowej – pozwolę sobie odesłać czytelnika do przykładowego mojego opracowania wymienionego w przypisie 6.

Dodać tu należy także informację o znaczeniu składników wyjściowych analizowanych tu bigramów *język + przymiotnik odetniczny*, a zatem o znaczeniu całościowym tych struktur, które wynika z sumy znaczeń ich składników. Są to struktury powtarzalne, co powoduje, że można je uznać za frazemy (zgodnie z koncepcją W. Chlebdy[7]).

---

[6] Przywołam tu tylko jedno opracowanie – zob. Michał Szczyszek, „*Kresy Wschodnie* w polskim dyskursie parlamentarnym (na podstawie korpusu stenogramów parlamentarnych z lat 1918–2018)", w: *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*, t. 2, red. Tomasz Lisowski i in. (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie. Studia Polonistyczne, 2020), 283–307.

[7] Por. Wojciech Chlebda, „Frazematyka", w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001), 335–342.

1. Cele badawcze, hipotezy, narzędzia i metody

1.1. Pytania i cele badawcze

Celem, jaki sobie stawiam, jest potrzeba rekonstrukcji polskiej wizji *języka polskiego* i *języków sąsiadów* Polski: jak współczesny statystyczny Polak, czyli mieszkaniec Europy Środkowej (w ujęciu J. Kłoczowskiego[8]), a dokładniej tego jej fragmentu, który znajduje się na północ od północnych grzbietów Karpat, postrzega – w dyskursie ogólnospołecznym i w dyskursie parlamentarnym – swój język i języki etniczne go okalające. Powstają więc w konsekwencji pytania szczegółowe: który z języków sąsiadów Polski jest najczęściej przywoływany w polskim parlamencie? A który w polskim dyskursie publicznym? Który język ma najmocniejszą pozycję – w dyskursie parlamentarnym i w dyskursie publicznym? Jak wygląda hierarchia języków sąsiadów Polski w polskim parlamencie? A jak w polskim dyskursie publicznym? I z czego to może wynikać?

1.2. Główne założenia i hipotezy

Podstawowym założeniem dla tego tekstu jest to, że polska wspólnota komunikatywna (dalej: PWK) – w ujęciu Ludwika Zabrockiego[9], z doprecyzowaniem Stanisława Borawskiego[10] – jako wspólnota trwała, funkcjonująca na określonym terytorium w sensie geograficznym, historycznym i geopolitycznym, a także mentalno-kognitywnym, wytwarza swoją wizję badanego fenomenu – tu: *języków – swojego i sąsiadów*. Koncepcję rekonstrukcji tej wizji świata (tu: badanego fenomenu) opieram na pracach Jerzego Bartmińskiego[11]. Hipotezę, jaką będę starał się zweryfikować, można by sformułować następująco: polska wspólnota komunikatywna w XX i XXI wieku postrzega języki sąsiadów w sposób niejednorodny i zależny od sentymentów i resentymentów historyczno-polityczno-gospodarczo-społecznych. Niejednorodność postrzegania przejawia się w wizji – faktycznej lub wyobrażeniowej – mocy oddziaływania na PWK którejś z sąsiedzkich wspólnot komunikatywnych. Rozciągłość tego kontinuum wyobrażeniowego postrzegania zaczyna się od widzenia *języka sąsiedniego* jako swoistego zagrożenia, a kończy na dwóch biegunach – albo żartobliwego pobłażania, albo pejoratywnego niedostrzegania. Pomiędzy trzema (!) biegunami tego trianguloidalnego kontinuum sytuują się postawy pośrednie. Na tym tle warto postawić

---

[8] Zob. Jerzy Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1998).

[9] Zob. Ludwik Zabrocki, *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, cz. I: *Prehistoria języka niemieckiego* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963).

[10] Por. Stanisław Borawski, „Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii", w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. Stanisław Borawski (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2005), 13–61.

[11] Zob. Jerzy Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2006).

kolejne pytanie (które można by uczynić też jedną z hipotez artykułu): czy i jak różnią się wizje *języków sąsiadów* kreowane w polskim dyskursie parlamentarnym (dane z KDP) od wizji *języków sąsiadów* funkcjonujących w dyskursie społecznym, pozaparlamentarnym (dane z NKJP i Monco Pl). Prezentacje wyników analiz zacznę od przedstawienia wyłaniającej się z badań nad PWK wizji *języka polskiego*.

1.3. Metody i narzędzia

W analizach językoznawczych korzystam z metod i metodologii od dawna usankcjonowanych i funkcjonujących w językoznawstwie, w tym zwłaszcza – w językoznawstwie polonistycznym. W zakresie analiz leksykalnych (leksykalno-leksykograficznych) i semantycznych odwołuję się m.in do opracowań Władysława Miodunki, Mirosława Bańki, Anny Wierzbickiej, Renaty Grzegorczykowej[12]. Współcześnie nie sposób nie korzystać ze słowników nie tylko papierowych, ale i elektronicznych, np. WSJP[13]. Zasadność badań korpusologicznych opieram na koncepcji Barbary Lewandowskiej-Tomaszczyk[14]. W analizach pragmalingwistycznych – przeprowadzanych tylko pośrednio, niejako w tle głównego wątku – korzystam z koncepcji aktów mowy Johna L. Austina oraz Johna Searle'a[15].

1.4. Ekscerpcja materiału z korpusów

Aby przeanalizować ogromny materiał zgromadzony w korpusach, należy wykorzystać narzędzia cyfrowe wraz z zastosowaniem określonego (informatycznego) sposobu zapytań. Korzystałem zatem z konkordancerów tych korpusów i/lub ich wyszukiwarek, stosując zapytanie typu np. [base="(*język*)"] [base="(przymiotnik odetniczny, np. *niemiecki*)"]; bazuję tu zatem na lematach, a nie na formach tekstowych. Nie korzystałem natomiast z kolokatorów, ponieważ nie dałyby one obrazu badanej struktury, a jedynie – i aż – wszystkie możliwe kolokacje obu komponentów składających się na badane bigramy.

---

[12] Zob. Władysław Miodunka, *Podstawy leksykologii i leksykografii* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989); Mirosław Bańko, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym* (Warszawa: Wydział Polonistyki UW, 2001); Anna Wierzbicka, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010); Renata Grzegorczykowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej (*Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011).

[13] Zob. Piotr Żmigrodzki i in., red., *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania* (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2018). Wykaz skrótów znajduje się na końcu artykułu.

[14] Zob. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, *Corpus Linguistics. Computer Tools, and Applications – State of the Art* (Frankfurt am Main: Peter Lang, 2009).

[15] John L. Austin, *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidze sporządził Bohdan Chwedeńczuk, przekł. przejrz. Jan Woleński (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993); John Searle, *Speech Acts: An essay in the philosophy of language* (Cambridge: University Press, 1970).

2. Analizy materiału

2.1. Język

Omawiając wyniki badawcze, nie sposób nie zacząć od ustaleń w zakresie znaczenia i frekwencji głównego komponentu analizowanych bigramów – rzeczownika *język*.

W WSJP PAN odnotowano sześć znaczeń tego leksemu, a interesujące nas, to: '3a zbiór słów i reguł ich łączenia w wypowiedzenia, służący do porozumiewania się ludzi między sobą' z kwalifikacją tematyczną: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → Język.

Według danych z WSJP PAN leksem (i to w tym znaczeniu) ten wchodzi też w skład bardzo wielu połączeń. Przykładowe: *język etniczny*, *miejscowy*, *narodowy*, *ojczysty*, *rodzimy*; *obcy*; *angielski*, *fiński*, *grecki*, *hebrajski*, *kaszubski*, *suahili…*; *germański*, *romański*, *słowiański*; *mówiony*, *pisany*; *codzienny*, *literacki*, *liturgiczny*, *poetycki*, *potoczny*, *religijny*, *wykładowy*; *pomocniczy*, *sztuczny*, *uniwersalny*; *bogaty*, *cięty*, *obrazowy*, *piękny*, *przystępny*, *ubogi*; *łatwy*, *trudny*, *zrozumiały*; *(nie)znany*; *archaiczny*, *współczesny*, *żywy*; *międzynarodowy*; *obowiązujący*, *oficjalny*, *państwowy*, *urzędowy*; *źródłowy*; *język mniejszości*, *przodków*, *tubylców*; *opisu*; *oryginału*, *przekładu*; *czystość*, *kultura*, *piękno*; *status*; *odmiana*; *badacz*, *miłośnik*, *użytkownik*, *znawca*; *ewolucja*, *historia*, *rozwój*; *obszar*, *zasięg*; *analiza*, *model*, *opis*, *cechy*, *funkcje*, *gramatyka*, *podstawy*, *słownik*, *struktura*, *teoria*, *właściwości*, *zasady*; *dialekt*, *gwara*; *(nie)znajomość jakiegoś języka*; *tłumacz języka (chińskiego*, *rosyjskiego...)*; *podobieństwo*; *liga języków*; *rodzina języków* (*germańskich*, *nordyckich*, *indoeuropejskich*, *romańskich*, *słowiańskich*) itp.

W KDP leksem ten pojawił się 102 962 razy i jest używany tylko w znaczeniu podanym powyżej, czyli jako „narzędzie" porozumiewania się między ludźmi. Znaczenie ustaliłem na podstawie analizy aż/zaledwie około 5% tych kontekstów, czyli około 5 tys. kontekstów[16]. Oto przykładowe, losowo wybrane cytaty[17] pochodzące z różnych okresów historycznych polskiego parlamentaryzmu ostatnich nieco ponad 100 lat:

> […] opłat za ziemię Ministerstwo Reform Rolnych gromadzi. Rzeczywistość przemawia *językiem* bardzo dosadnym j zrozumiałym. (kontekst z 1927 r.)

> […] i cele jednostkowe nie mogą być formułowane w dwóch różnych *językach*. Tym, co skutecznie zabezpiecza przed taką dwoistością […]. (kontekst z 1972 r.)

> […] exposé premiera stwierdzenie o twardym kontrolowaniu dopływu pieniądza. Takim *językiem* mówili do tej pory zwolennicy dotychczasowej polityki gospodarczej […]. (kontekst z 1992 r.)

---

[16] Bogactwo materiału jest – jak widać – ogromne. Trzeba się zatem odwoływać do metody statystycznej wykorzystywanej w pracach nad *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*.

[17] We wszystkich przywoływanych kontekstach z każdego z korpusów została zachowana pisownia zgodna z oryginałem.

> […] to podstawa, *język* jest kotwicą. Położenie nacisku na *język* i na możliwość nauki *języka* jest rzeczą absolutnie najważniejszą […]. (kontekst z 2021 r.)

Połączeń (kolokacji) z tym wyrazem w KDP odnalazłem bardzo dużo. Ekscerpcję ograniczyłem zatem tylko do połączeń z rzeczownikiem i przymiotnikiem. Było ich – odpowiednio: 33 500 z rzeczownikiem; 86 837 – z przymiotnikiem. Przykładowo:

> […] podatki, nie posiada ani jednej szkoły rolniczej z ukraińskim *językiem nauczania* wówczas, gdy w Polsce jest 5 wyższych uczelni […]. (kontekst z 1929 r.)
>
> […] na uznanie mniejszości śląskiej, na uznanie *języka śląskiego* za *język regionalny*, jak też uznanie mniejszości wilamowskiej oraz uznanie tego języka […]. (kontekst z 2021 r.)

Dla porównania: w NKJP odnalazłem 228 „typów" kolokacji z rzeczownikiem, a z przymiotnikiem – 167 kolokacji. Łącznie wystąpiło 45 318 poświadczeń obu typów kolokacji. Natomiast w Monco Pl wystąpiło łącznie ponad 1000 typów wszystkich kolokacji i około 5500 realizacji tychże kolokacji[18]. Przykłady kolokacji z NKJP: *ojczystym języku*, *języku potocznym*, *języka migowego*; *koniuszkiem języka*, *język programowania*, *nieznajomość języka*. Kolokacje z Monco Pl można pokazać na wygenerowanym z tej wyszukiwarki wykresie 1.

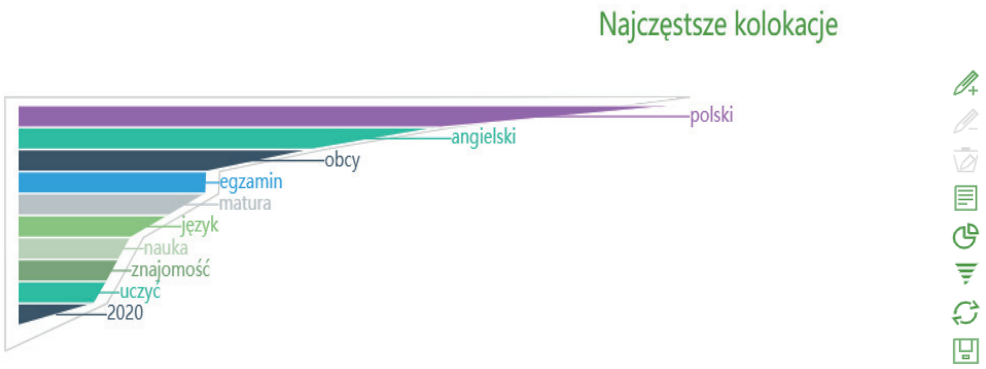

Wykres 1. Najczęstsze kolokacje leksemu *język* w Monco Pl

Źródło: Monco Pl.

[18] Należy jednakże od razu dodać, że podane tu kolokacje (z NKJP oraz z Monco Pl) wykazują kolokacyjność leksemu *język* we wszystkich możliwych w polszczyźnie znaczeniach. Te narzędzia korpusowe nie dają możliwości ukazania kolokacji związanych z jednym ze znaczeń danego wyrazu wieloznacznego.

Na podstawie danych przedstawionych na wykresie 1 można zatem sformułować (cząstkowe) wnioski dotyczące użycia leksemu *język*. Można stwierdzić, że w polskim parlamencie wyraz ten realizuje tylko znaczenie „narzędzie" komunikacji międzyludzkiej – natomiast w polszczyźnie ogólnej realizują się oczywiście także pozostałe znaczenia tego polisemu. Ponadto pojęcie wyrażane tym leksemem (i chyba sam leksem) jest uznawane przez polskich parlamentarzystów za wartość samą w sobie, przypisuje mu się wartość autoteliczną; generalnie mówi się o *języku* podniośle – choć różnie w różnych okresach. Zazwyczaj *język* jako taki jest oceniany wysoko – głównie w latach międzywojnia oraz od lat 90. XX wieku; natomiast w okresie PRL-u nie mówiono o nim w polskim parlamencie zbyt często, a jeśli już, to raczej przedmiotowo – przede wszystkim przy okazji tłumaczeń. Wyraz *język* w parlamencie polskim jest składnikiem bardzo dużej liczby kolakatów o bardzo wysokiej frekwencji – jest więc istotnym elementem opisu rzeczywistości. Tu kolokacyjność jest podobna do tej obserwowanej w polszczyźnie ogólnej. Należy dodać, że połączenie *język* + *przymiotnik odetniczny* jest bardzo częste.

2.2. Język polski

W tej części omówię jedną z najczęstszych kolokacji, jeśli nie najczęstszą, wyrazu *język* – połączenie *język polski*. Podam tu słownikowe znaczenie tylko wyrazu *polski* – realizowane w KDP.

W WSJP PAN odnotowano trzy znaczenia tego przymiotnika, a interesujące nas to: '3c taki, który powstał w języku mieszkańców Polski lub jest jego elementem'. Kwalifikacja tematyczna: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → Język → języki świata.

Połącznie *język polski* pojawiło się we wszystkich stenogramach 28 096 razy i występowało oczywiście w znaczeniu „narzędzie" komunikacji między ludźmi – mieszkańcami Polski. Oto przykładowe cytaty z KDP:

> […] słoweński, chorwacki. – a w Rosji mówiło się *język polski.* – jest dostatecznie kulturalny dla nauczania geografii, historii […]. (kontekst z 1926 r.)

> […] z innymi poprawkami, uchwali, potem przejdzie to przez *Senat* i uzyska podpis prezydenta, to i tak zostanie to […]. (kontekst z 1992 r.)

> […] jakimi są publikacje naukowe. Traci także na tym *język polski*, który nie będzie wykorzystywany nawet w kontaktach z polonistami […]. (kontekst z 2021 r.)

Frekwencję w układzie chronologicznym tego połączenia w KDP oraz w polszczyźnie ogólnej obrazują poniższe wykresy.

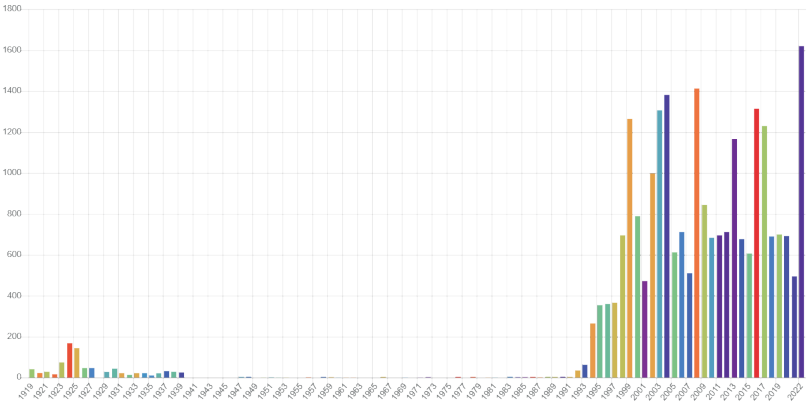

Wykres 2. Frekwencja połączenia *język polski* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

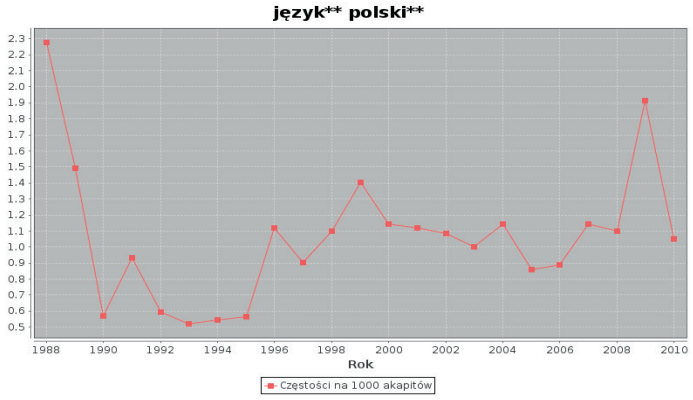

Wykres 3. Frekwencja połączenia *język polski* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

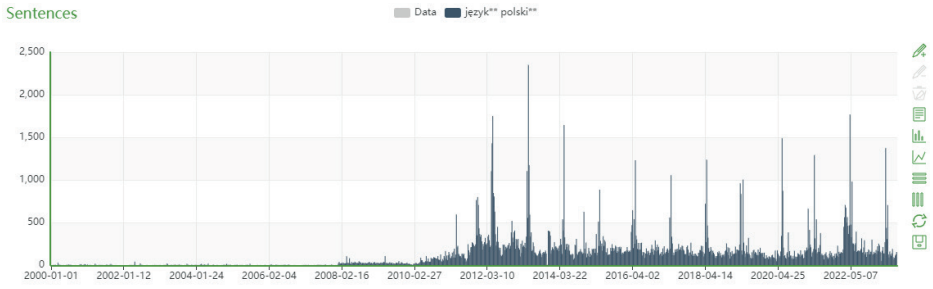

Wykres 4. Frekwencja połączenia *język polski* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Dalsze porównania obejmują NKJP oraz Monco Pl. W NKJP połączenie *język polski* pojawiło się 44 916 razy. W Monco Pl połączenie *język polski* pojawiło się 130 026 razy. Dla porównania – przykładowe konteksty z NKJP oraz z Monco Pl.

NKJP:

> W 1858 otwarto tu prywatne gimnazjum z obowiązkowym nauczaniem *języka polskiego*, przeniesione po 5 latach do Nowego Miasta Lubawskiego. (kontekst z 1996 r.)
>
> Był on gorącym obrońcą praw i kultury Mazurów, a w szczególności polskiej szkoły i *polskiego języka*. (kontekst z 1996 r.)

Monco Pl:

> Z matematyki na poziomie podstawowym w tym roku średnia dla województwa to 53 proc., a na poziomie rozszerzonym 35 proc. Obowiązkowy egzamin z *polskiego języka* tegoroczni maturzyści napisali średnio na poziomie na 51 proc., a na poziomie rozszerzonym 55 proc. (kontekst z 2020 r.)
>
> Zastępca prezydenta Koszalina Wojciech Kasprzyk mówił, że to „były najtrudniejsze chwile w historii Polski, gdy osoby, które były u władzy w Polsce, mówiły w *języku polskim*, a zabijały Polaków". (kontekst z 2020 r.)

2.3. Języki sąsiadów

Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu dane dotyczące poszczególnych *języków sąsiadów* będę podawał w sposób bardziej skondensowany. W podsumowaniu natomiast odniosę się do wszystkich zaobserwowanych zjawisk i procesów.

2.3.1. Znaczenia przymiotników odetnicznych składających się na analizowane bigramy – według WSJP – *niemiecki* 'przymiotnik od: *Niemcy*'; *czeski* 'przymiotnik od: *Czechy*'; *słowacki* 'przymiotnik od: *Słowacja*'; *ukraiński* 'przymiotnik od: *Ukraina*'; *białoruski* 'przymiotnik od: *Białoruś*'; *litewski* 'przymiotnik od: *Litwa*'; *rosyjski* 'przymiotnik od: *Rosja*'. Kwalifikacja tematyczna tych bigramów według WSJP: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → Język → języki świata. Wyjątkiem jest kwalifikacja języka litewskiego: CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE → Przynależność i podział terytorialny → państwa, miasta, obszary geograficzne.

2.3.2. Frekwencję zbiorczą – parlamentarną i pozaparlamentarną – bigramów *język + przymiotnik odetniczny* przedstawiam w tabeli 1.

Tabela 1. Porównanie frekwencji parlamentarnej i pozaparlamentarnej poszczególnych bigramów *język + przymiotnik odetniczny* (liczba wystąpień)

Bigram	KDP	NKJP	Monco Pl
język niemiecki	2 402	9 806	33 350
język czeski	84	834	1 508
język słowacki	245	402	348
język ukraiński	1 319	817	10 764
język białoruski	843	537	3 079
język litewski	814	480	7 232
język rosyjski	1 006	3 784	16 914

Źródło: opracowanie własne.

2.3.3. Przykłady użyć i frekwencja poszczególnych bigramów

Poniżej przedstawiam wykresy wygenerowane w KDP, NKJP i Monco Pl pokazujące frekwencję w układzie chronologicznym i w rocznych przekrojach poszczególnych analizowanych tu nazw *języków sąsiadów* Polski. Po wykresach podane zostaną przykładowe, losowo dobrane użycia tekstowe tych bigramów.

2.3.3.1. Język niemiecki

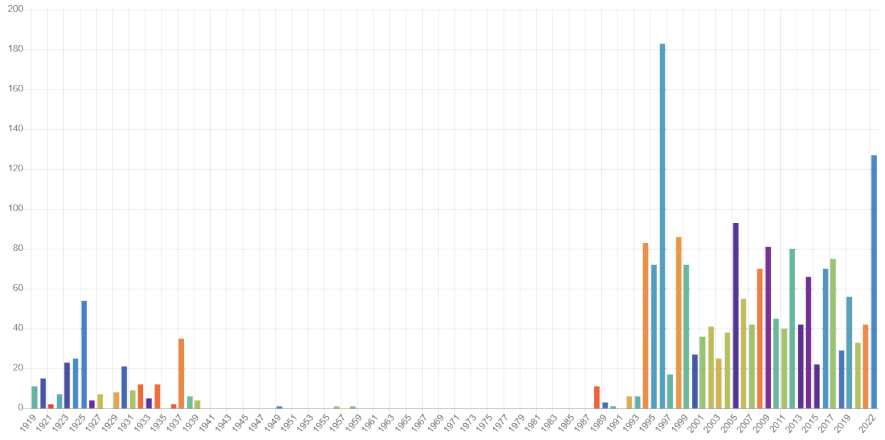

Wykres 5. Frekwencja połączenia *język niemiecki* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

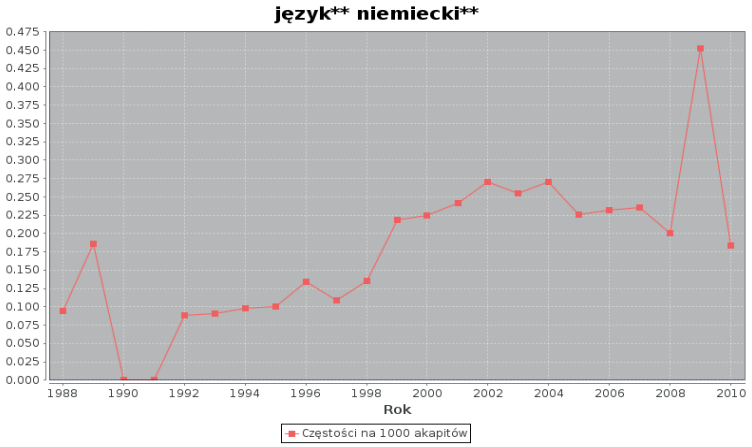

Wykres 6. Frekwencja połączenia *język niemiecki* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

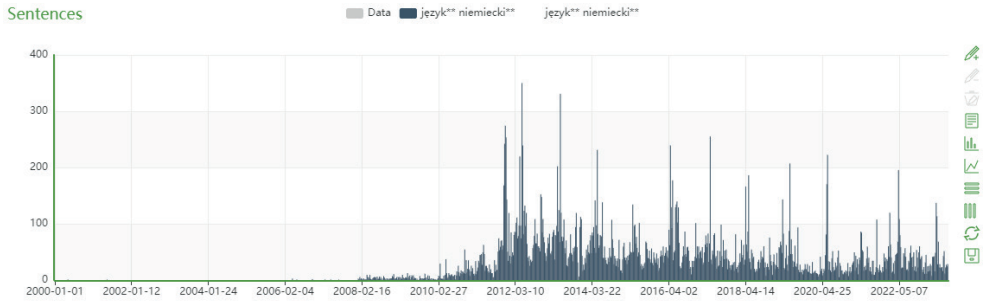

Wykres 7. Frekwencja połączenia *język niemiecki* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język niemiecki* w:

KDP:

Tam, gdzie ludność stała czujnie na straży swej szkoły, próbowano wyrugować wykładowy *język niemiecki* drogą nacisku na nauczycielstwo. (kontekst z 1928 r.)

Ubolewanie wzbudza postawa księdza biskupa Nossola, który wprowadził nabożeństwa w *języku niemieckim* nazywając go ″językiem serca″. (kontekst 1991 r.)

Oczywiście, dotyczy on środowiska mniejszości niemieckiej w kontekście nauczania *języka niemieckiego* i problemu, który powstał w wyniku reformy. Zresztą dzisiaj podejmujemy ten temat na posiedzeniu Komisji po raz trzeci w tej kadencji. (kontekst z 2022 r.)

NKJP:

> Grupy narodowe zdolne do współdziałania i takie, w których część więźniów znała *język niemiecki*, wykorzystywały słabości rządzących nimi kryminalistów niemieckich. Dzięki temu miały szansę ograniczyć przynajmniej czasem brutalność ich działania. (Anna Pawełczyńska, *Wartości a przemoc : zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, 1973)

> Budowa murów obronnych 2. poł. XIV w. W XV w. większość mieszkańców była Polakami. 1495 biskup Jan Roth wydaje zarządzenie, by ludność polska w jak najkrótszym czasie nauczyła się *języka niemieckiego* pod groźbą wysiedlenia z wsi biskupich. (Krystyna Malik, Maria Raciborska (red.), *Przewodnik po Polsce*, 1996)

> Jeden z bohaterów w skupieniu i zachwycie słucha IX symfonii Beethovena, gdy w tony wzniosłej muzyki wdziera się (z radioodbiornika w drugim pokoju) ochrypły głos Adolfa Hitlera. „Boże, przecież to ten sam język" – w przerażeniu i łkając szepcze bohater. I chyba chodzi nie tylko o *język niemiecki*, język chóru i przemówienia führera. (Andrzej Werner, *Dekada filmu*, 1997)

Monco Pl:

> Z drugiej strony pracodawcy wskazują, że przybyszom brak znajomości *języka niemieckiego* i potrzebnego do podjęcia pracy wykształcenia. (onet.pl, 13/08/2016)

> Obok starych przedwojennych nagrobków z napisami w *języku niemieckim*, są groby współczesnych mieszkańców, najczęściej Kresowiaków. (dzialdowo.wm.pl, 18/09/2016)

> Komisja ekspertów do spraw zapisów Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych wyraziła w środę zaniepokojenie ograniczeniem nauczania *języka niemieckiego* dla mniejszości niemieckiej w Polsce. (gazetawroclawska.pl, 10/02/2022)

2.3.3.2. Język czeski

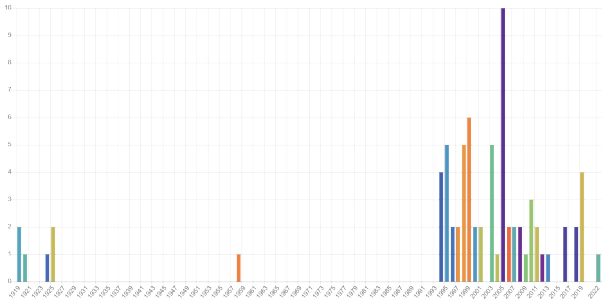

Wykres 8. Frekwencja połączenia *język czeski* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

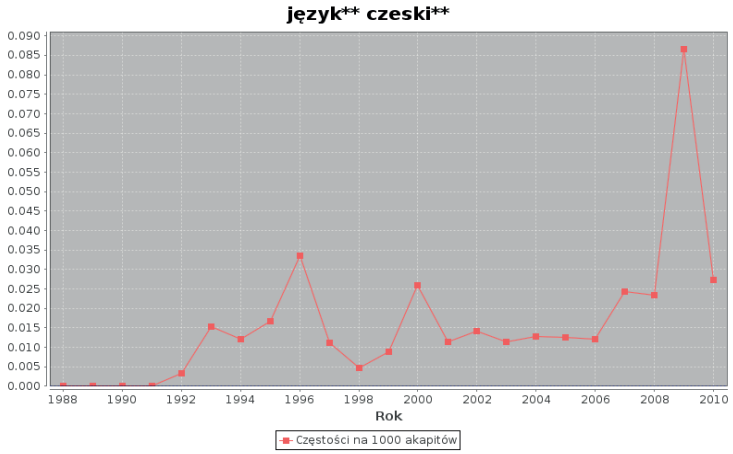

Wykres 9. Frekwencja połączenia *język czeski* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

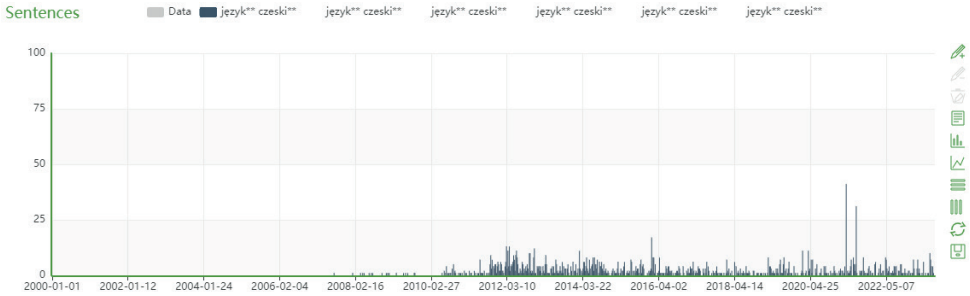

Wykres 10. Frekwencja połączenia *język czeski* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język czeski* w:

KDP:

W tym przez Czechów w *języku czeskim* opracowanym projekcie umowy Czesi sami z góry powiedzieli, że powiat bielski i cieszyński należy się Polakom, frydecki Czechom, a co do frysztackiego, to się podzielimy i porozumiemy. (kontekst z 1919 r.)

Mamy Polaków, mieszkających m.in. na Zaolziu, którzy w sieci polskich placówek oświatowych porozumiewają się po polsku, ale jednocześnie świetnie znają *język czeski*. Są to osoby dwukulturowe i dwujęzyczne. (kontekst z 1997 r.)

Szkoliłam się, proszę państwa, jeżeli ktoś spojrzy na psychoterapię, chyba u najważniejszej osoby w tamtych czasach, czyli u pana prof. Kratochvila. Szkolenie było nie tylko w *języku czeskim*, ponieważ nie wszyscy mieliśmy dobrze opanowany ten język, ale również po angielsku. (kontekst z 2023 r.)

NKJP:

> Wampiry, diabły, czarownice i białe damy opanowały w sobotnią noc wzgórze zamkowe. Dziwnym trafem większość z nich używała *języka czeskiego*, choć w tym miejscu pojawia się wątpliwość, czy w tym języku w ogóle możliwe jest straszenie? („Trybuna Śląska" 2003)
>
> Była uczennicą Liceum Ekonomicznego w Bielsku-Białej, gdy zaczęła śpiewać w rockowo-jazzowym zespole Rewizja. Po maturze, postanowiła zostać specjalistą od *języka czeskiego* i rozpoczęła studia na Uniwersytecie Śląskim. („Trybuna Śląska" 2003)
>
> Niektórzy nie ograniczali się do konfabulowania, lecz „produkowali" dokumenty, które miały wskazywać na „starożytność rodu". Czesi m.in. spreparowali dwa dokumenty, jakoby z IX–X w., które miary potwierdzać ciągłość narodu i *języka czeskiego* przez stulecia. (Andrzej Chwalba, *Historia powszechna. Wiek XIX*, 2008)

Monco Pl:

> Wiele piłkarskich zwrotów z *języka czeskiego* jest nieprzetłumaczalnych dla Polaków. (gazeta.pl 16/06/2012)
>
> Legionarz ten wsiadł do wagonu w Lutyni, kłócił się aż do Bogumina z konduktorem o to, dlaczego nie używa *języka czeskiego*, wreszcie na dworcu w Boguminie, kiedy konduktor znowu zawołał na końcowem przystanku: Bogumin Oderberg, przebił go z tyłu, poczem zbiegł. (nowiny.pl 4/10/2020)
>
> Od Białej Góry Czechy coraz bardziej stawały się tylko prowincją; *język czeski* stopniowo przestawał być językiem nauki, polityki, wojskowości i innych ważnych dziedzin. (gazetaprawna.pl 19/02/2021)

2.3.3.3. Język słowacki

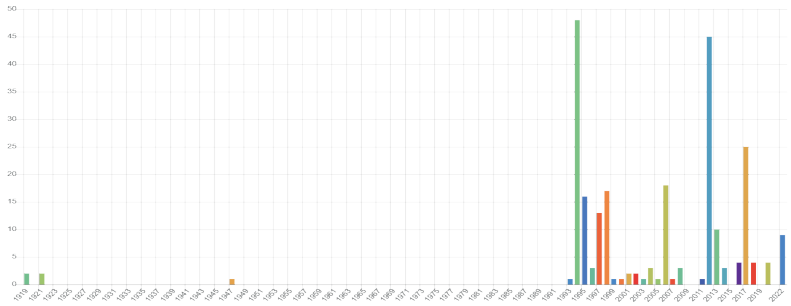

Wykres 11. Frekwencja połączenia *język słowacki* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

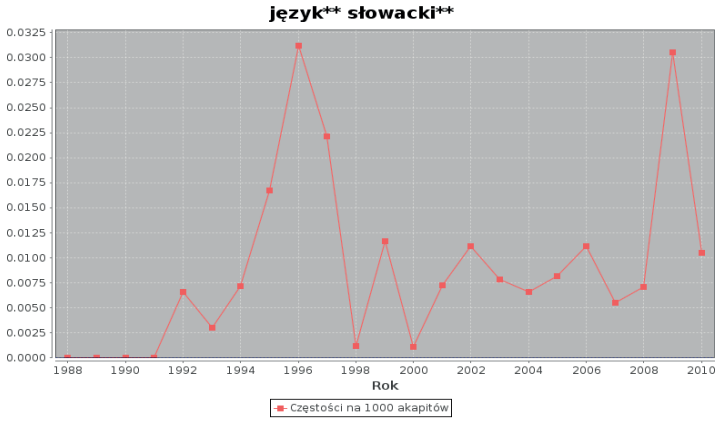

Wykres 12. Frekwencja połączenia *język słowacki* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

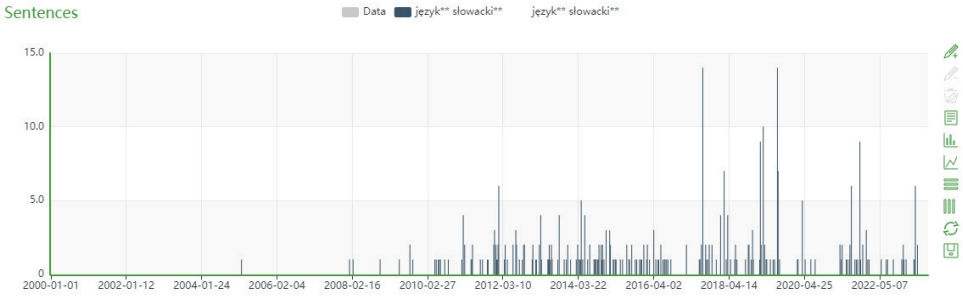

Wykres 13. Frekwencja połączenia *język słowacki* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język słowacki* w:

KDP:

A gdy miejsce księży polskich zajęli słowaccy, w krótkim czasie z kościołów spisko-orawskich została wygnana mowa i pieśń polska, a na jej miejsce został wprowadzony obcy duchem i niezrozumiały ludowi naszemu *język słowacki*. (kontekst z 1921 r.)

Ta sprawa przysparza nam wielu kłopotów: nie ma wystarczającej liczby księży władających *językiem słowackim*. Obserwujemy niechęć wielu miejscowych księży do odprawiania mszy w *języku słowackim*. Spotykamy się ponadto z wielką nienawiścią ze strony tzw. patriotów polskich. (kontekst z 1993 r.)

Od lat stawiam to pytanie, dlatego że w szkołach obserwujemy absolutny brak wszystkiego. Czegokolwiek: papieru, podręczników. Nie ma niczego. Jeśli ktoś czegoś chce na *język słowacki*, to po prostu nie dostanie. (kontekst z 2019 r.)

NKJP:

> *Język słowacki* miał się stać językiem urzędowym Republiki Słowackiej i, co ważniejsze, nie przewidywano w tej kwestii żadnych dodatkowych ustaleń ani wyjątków. („Gazeta Wyborcza” 1995)
>
> Działacze RAŚ mówią, że to już zależy od fachowców, czy mowa śląska zostanie skodyfikowana, tak jak to uczyniono z mową kaszubską – przypominają też, że *język słowacki* w pełnej swojej krasie wyłonił się dopiero w XIX w. („Polityka” 2003, nr 2409)
>
> Wrócił na Podhale i aby dostać pracę w Niedzicy lub w Jabłonce przyjął się na kurs *języka słowackiego*. („Gazeta Krakowska” 2006)

Monco Pl:

> Był za rozpadem Czechosłowacji, traktując Słowaków jako prymitywnych górali, a *język słowacki* jako folklorystyczny dialekt. (krytykapolityczna.pl 24/08/2014)
>
> Był promotorem polskiego autostopu i jazzu, tłumaczem *języka słowackiego*, teatrologiem, działaczem niepodległościowym, a także zapalonym turystą górskim. (interia.pl 17/02/2019)
>
> Pytam o to nie przez przypadek, bo *języki słowacki* i polski są dość podobne, co z kolei może panu pomóc w aklimatyzacji w naszym kraju. (krakow.naszemiasto.pl 23/01/2022)

2.3.3.4. Język ukraiński

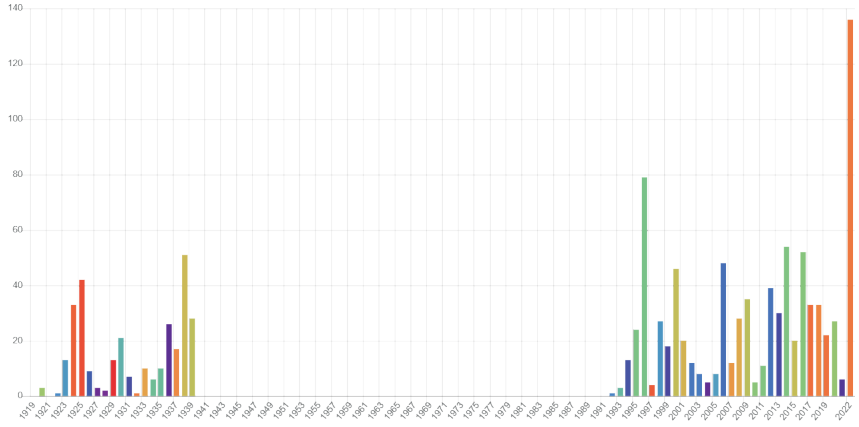

Wykres 14. Frekwencja połączenia *język ukraiński* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

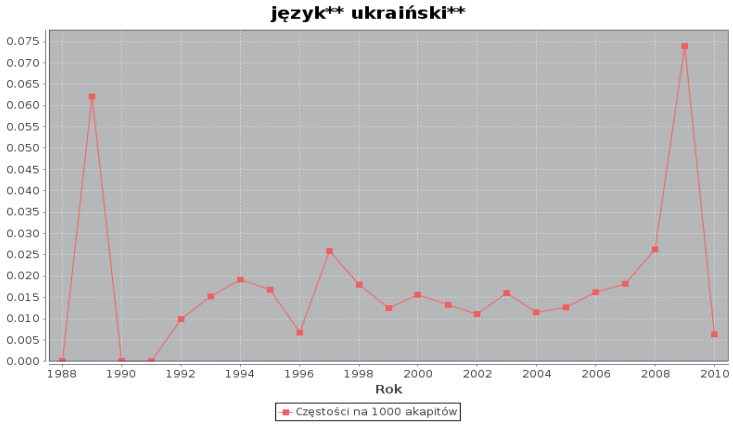

Wykres 15. Frekwencja połączenia *język ukraiński* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

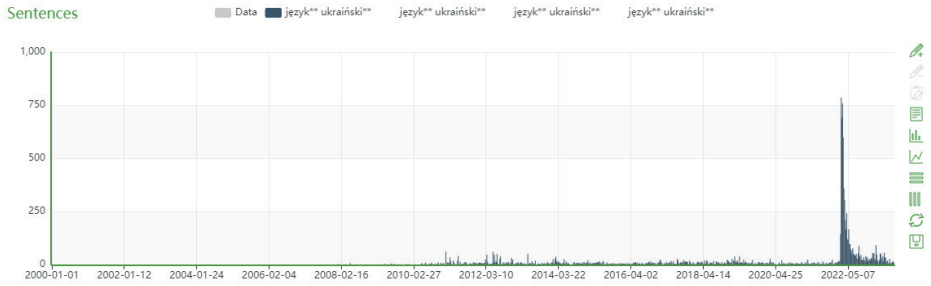

Wykres 16. Frekwencja połączenia *język ukraiński* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język ukraiński* w:

KDP:

Nadto wcale nie troszczą się o rozwój *języka ukraińskiego*, ani wogóle kultury ukraińskiej na naszych ziemiach, a są tylko czynnikiem politycznym, nie zaś pedagogicznym. (kontekst z 1928 r.)

Spośród języków słowiańskich najbliższy językowi polskiemu pod względem liczby użytkowników jest *język ukraiński* – ludność Ukrainy liczyła w 2004 r. 47,1 mln osób, ale przyjmuje się, że ok. 15% nie zna ukraińskiego i posługuje się rosyjskim […]. (kontekst z 2005 r.)

W tym celu uruchomiliśmy też kilka inicjatyw w mediach społecznościowych prowadzonych w *języku ukraińskim*, po to, żeby ta informacja o pomocy Polski i Polaków docierała do przeciętnego Ukraińca. (kontekst z 2022 r.)

NKJP:

> Do chaosu i zamętu, jaki panował w biurach i organizacjach władzy, przyczyniał się niemało świeżo wprowadzony urzędowy *„język ukraiński*". Nikt go nie rozumiał. Śpiewne i ładne narzecze ruskie, znane każdemu na Kresach, używane przez lud miejscowy, nie mogło zastąpić języka. (Zofia Kossak, *Pożoga*, 1922)
>
> Używanie *języka ukraińskiego* było często traktowane jako przejaw nacjonalizmu – potępianego przez władzę jako zło najstraszniejsze. Ludzie nie chcieli się narażać i całe ich życie stawało się totalną grą w komunistycznym teatrze absurdu. („Gazeta Wyborcza" 1992)
>
> Po rozbiorach Polacy i Ukraińcy znaleźli się w zaborze rosyjskim w kleszczach administracji carów. Zlikwidowała ona Sicz Zaporoską, Hetmanat i unię oraz wprowadziła zakaz druku w *języku ukraińskim*, usunęła ukraiński z życia publicznego. („Gazeta Wyborcza" 1995)

Monco Pl:

> Nauka *języka ukraińskiego* nie stwarza nam żadnych problemów. (bartoszyce.wm.pl 23/04/2015)
>
> Stowarzyszenie „MAJSTERNIA" powstało z potrzeby integracji mniejszości ukraińskiej w Polsce i emigrantów z Ukrainy, którzy chcą kultywować tradycje ukraińskie oraz podtrzymywać *język ukraiński*. (gk24.pl 16/01/2022)
>
> Rosyjskojęzyczni mieszkańcy Ukrainy coraz powszechniej zaczynają uczyć się i używać *języka ukraińskiego*, co jest ubocznym skutkiem inwazji zbrojnej Rosji na ten kraj – zauważa w najnowszym numerze brytyjski tygodnik „The Economist". (tvn24.pl 29/08/2022)

2.3.3.5. Język białoruski

Wykres 17. Frekwencja połączenia *język białoruski* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

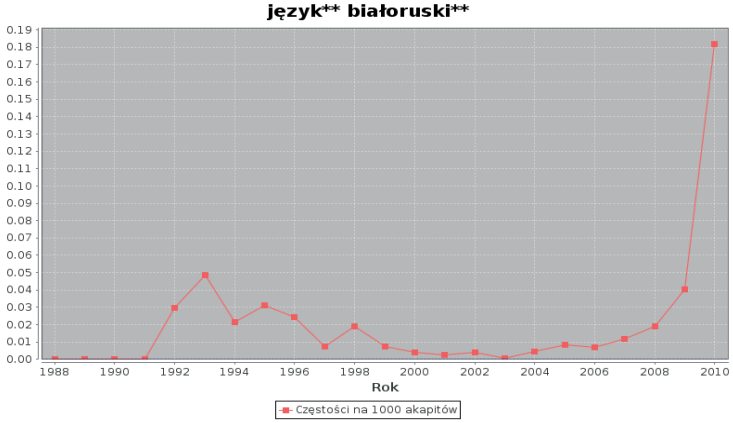

Wykres 18. Frekwencja połączenia *język białoruski* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

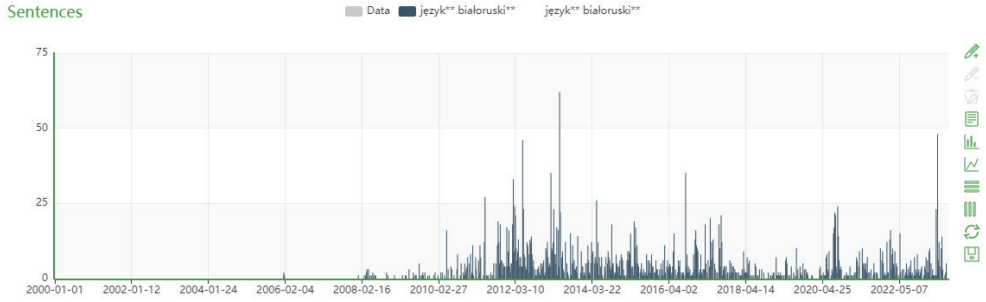

Wykres 19. Frekwencja połączenia *język białoruski* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język białoruski* w:

KDP:

Jeszcze wcześniej arcybiskup Jałbrzykowski zasłynął z usuwania *języka białoruskiego* z nabożeństw dodatkowych i kazań. (kontekst z 1929 r.)

Nie wiem, czy skłamię, ale Hajnówka jest za Białymstokiem, jeśli chodzi o edukację i nauczanie *języka białoruskiego* w placówkach oświatowych. W Białymstoku jest przedszkole, w którym funkcjonuje kilka oddziałów z białoruskim językiem nauczania. (kontekst z 2015 r.)

Kurator twierdzi, że uczniowie zapisujący się do szkoły, która nie jest przecież objęta regionalizacją, nie muszą uczęszczać na naukę *języka białoruskiego* i kultury białoruskiej. (kontekst z 2023 r.)

NKJP:

Niektórzy polscy politycy uważają Pana za działacza o poglądach antypolskich. Skąd się to bierze? Czy nie ma to związku z pańską krytyką Kościoła katolickiego, który niechętnie wprowadza *język białoruski* do liturgii? („Gazeta Wyborcza" 1993)

Moi gospodarze z naturalnością przechodzili z *języka białoruskiego* na polski i na odwrót. Czuło się tę wielowiekową bliskość pokrewnych narodów. („Tygodnik Powszechny" 1994)

„Na 10 mln mieszkańców mamy 2 mln Rosjan, połowa ludności jest jakoś związana z ludźmi narodowości rosyjskiej. I naród odrzucił tę lawinę *języka białoruskiego*. Teraz też jej nie przyjmuje. Wszystkie dzieci zaczęto przestawiać na mowę białoruską, a tu brakuje podręczników. („Gazeta Wyborcza" 1995)

Monco Pl:

W Republice Białorusi istnieje wielka nienawiść do kultury i *języka białoruskiego*, co odpowiada nienawiści do samego siebie. (gazeta.pl 19/04/2009)

Przyczyn słabnącego wykorzystania *języka białoruskiego* prof. Smułkowa upatruje w uwarunkowaniach historycznych oraz w braku poparcia dzisiejszych władz. (tok.fm 26/08/2013)

Opisuje on plany dostosowania białoruskiego ustawodawstwa, przejęcia kontroli nad polityką zagraniczną, zwiększenia obecności wojskowej Rosji na Białorusi i wyparcia *języka białoruskiego*, a także przyspieszenie nadawania rosyjskiego obywatelstwa. (denon.pl 210/2/2023)

2.3.3.6. Język litewski

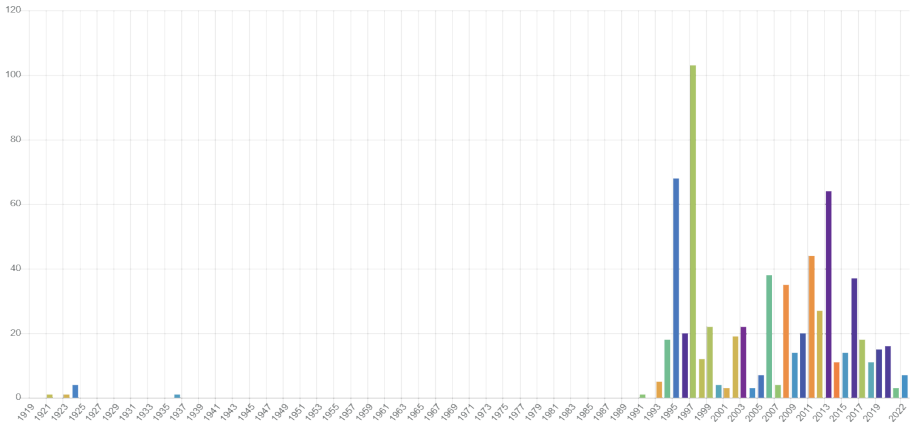

Wykres 20. Frekwencja połączenia *język litewski* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

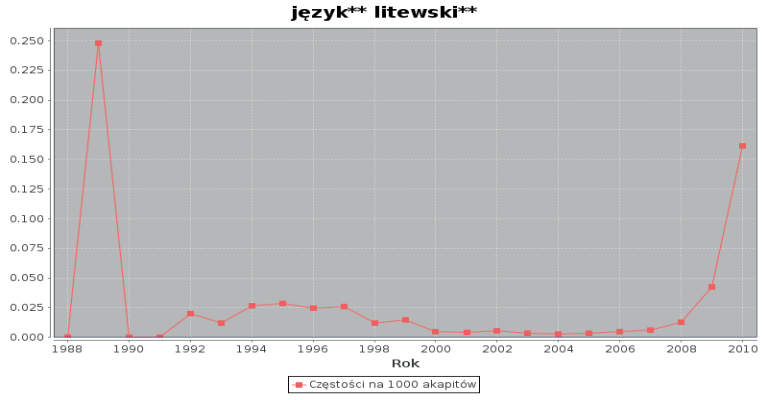

Wykres 21. Frekwencja połączenia *język litewski* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

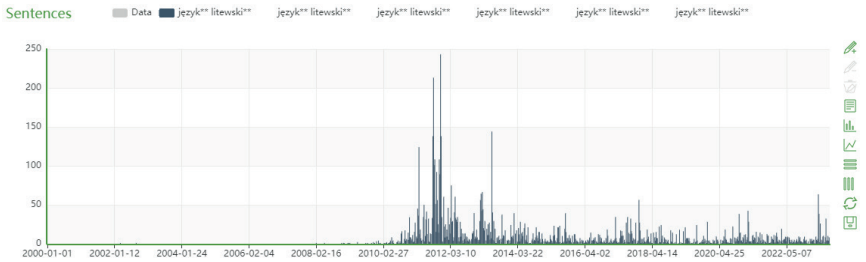

Wykres 22. Frekwencja połączenia *język litewski* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język litewski* w:

KDP:

Językiem urzędowym miały pozostać oba języki, tylko – to drobny szczegół, ale dający pewną charakterystykę przemiany, która nastąpiła w projektach Hymansa – tylko podczas gdy w pierwszym projekcie była mowa o języku polskim i litewskim, w drugim jest mowa o *języku litewskim* i polskim. Projekt ten proponowano nam i Litwynom, żebyśmy go przyjęli bez zmian, jak to mówią en bloc. (kontekst z 1919 r.)

Nie chcę państwa nużyć, nie będę czytał, tylko wymienię kilka punktów. Odwołanie ujednoliconej matury z *języka litewskiego* – jest to kompletny absurd. (kontekst z 2015 r.)

Młodzież polska na Litwie dobrze zna *język litewski*, zaś Litwini w Polsce świetnie mówią po polsku. Jest to wielkim osiągnięciem naszych systemów edukacyjnych. (kontekst z 2018 r.)

NKJP:

Wspaniale bawiło się ponad trzy tysiące młodych ludzi. Inaczej oczywiście wygląda sytuacja wśród starszego pokolenia, ludzi ubogich, nie znających *języka litewskiego*, mających poczucie krzywdy. Tak jak na całym świecie ludzie doświadczeni przez los mają skłonność do szukania kozła ofiarnego […]. („Gazeta Wyborcza” 1997)

Konflikty dotyczące języka nabożeństw dotknęły społeczność Litwinów już na długo przed latami dziewięćdziesiątymi (np. spór o zgodę na liturgię w *języku litewskim* w bazylice w Sejnach zakończony pozytywną decyzją w 1983 r.). (Lech M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, 2006)

Cóż, Sierotka niekoniecznie musiał się zgadzać z prawem litewskim i mógł żądać równouprawnienia *języka litewskiego.* Wg Wisnera i tak, jak sam piszesz, był bardzo widoczny wpływ polonizacji również w sprawach „urzędowych”. (forum.historia.org.pl 2008)

Monco Pl:

Władze w Wilnie na siłę, na chama, narzucają Polakom *język litewski* – pisze na swoim blogu europoseł. (wprost.pl 26/11/2010)

Przed miesiącem litewski Najwyższy Sąd Administracyjny orzekł, że tablice z podwójnymi nazwami ulic na Wileńszczyźnie, w *językach litewskim* i polskim, mają być usunięte i zastąpione tablicami z napisem po litewsku. (wprost.pl 11/08/2011)

Jeżeli są jakieś problemy z *językiem litewskim*, trzeba będzie go trochę podszlifować i to absolutnie wystarczy. (kurierwilenski.lt 3/10/2022)

2.3.3.7. Język rosyjski

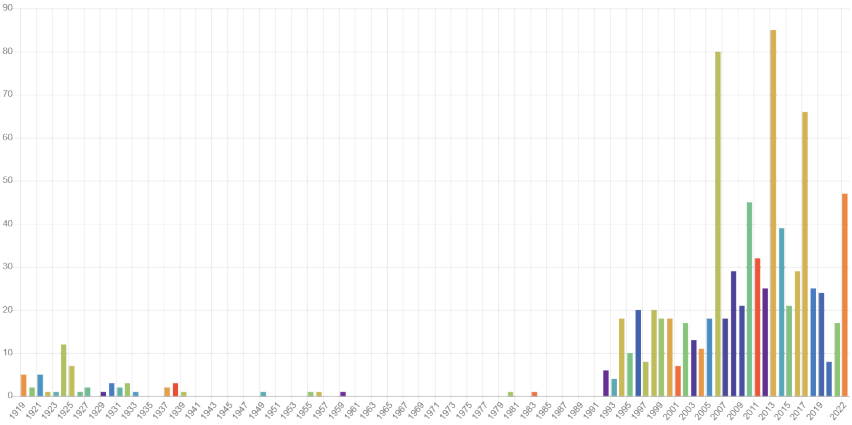

Wykres 23. Frekwencja połączenia *język rosyjski* w KDP w latach 1918–2023

Źródło: KDP.

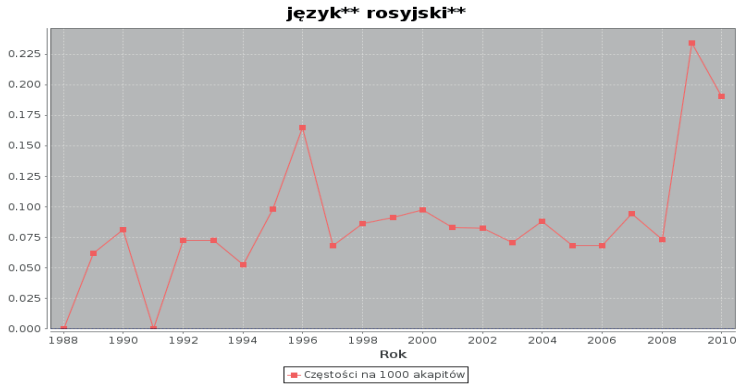

Wykres 24. Frekwencja połączenia *język rosyjski* w NKJP w latach 1988–2010

Źródło: NKJP.

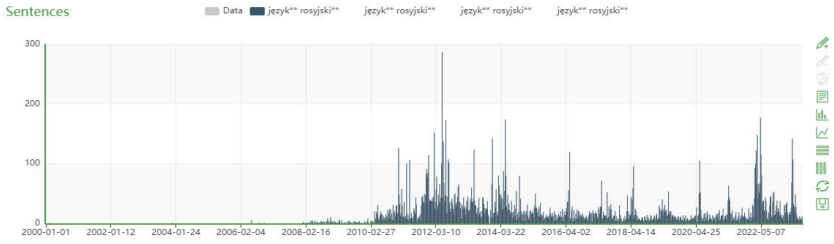

Wykres 25. Frekwencja połączenia *język rosyjski* w Monco Pl w latach 2010–2023

Źródło: Monco Pl.

Przykłady użycia bigramu *język rosyjski* w:

KDP:

Kodeks Świętosławów powstał co najmniej trzy wieki przed ostatecznym ustaleniem się współczesnego literackiego *języka rosyjskiego*. Można to porównać z pracą „Języki indoeuropejskie" pod redakcją Leszka Bondarczuka, Warszawa 1988, strony 954–955. (kontekst z 1919 r.)

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu p. poseł Chrucki usiłował słownie mnie obrazić. Wobec tego, że p. Chrucki, który mieni się reprezentantem narodu ukraińskiego i występuje wbrew swemu ślubowaniu poselskiemu często przeciwko interesom Państwa Polskiego, zaś w czasach, kiedy w Warszawie rządzili carscy siepacze, był jednym ze znanych rusyfikatorów jako nauczyciel *języka rosyjskiego* […]. (kontekst z 1928 r.)

I jednym z tych takich najbardziej wyrazistych problemów, z którymi borykamy się w pewnym stopniu na Łotwie, w Łatgalii, ale w największym stopniu na Litwie jest ogromna presja rosyjskiej popkultury, *języka rosyjskiego*, a przede wszystkim kremlowskiej propagandy. (kontekst z 2023 r.)

NKJP:

Wiele osób nazywa wprawdzie kawały anegdotami, łatwo jednak zauważyć, że to wpływ rosyjski, gdyż w *języku rosyjskim* to samo zjawisko, które nasz język nazywa kawałem, oznacza się słowem „aniegdot". (Zbigniew Raszewski, *Raptularz 1965–1967*, 1996)

Siergiej Fiedotow opowiedział Bułhakowa grzecznie, bez ekstrawagancji. Do opowieści włączył zza sceny głos narratora, również w *języku rosyjskim*. Taka zasada, jak mówił przed premierą – „klasykę trzeba grać klasycznie". Fiedotow postawił na ekspresję i diaboliczność. (Aleksandra Pezda, *Premiera u Osterwy*, „Biuletyn Politechniki Zielonogórskiej", nr 1, 1998)

W ostatniem „przełożeniu" z 1834 r., po przedstawieniu przebiegu dotychczasowej służby publicznej Norwida i podkreśleniu jego zalet służbowych, w konkluzji motywowano konieczność tej kandydatury z jednej strony wypróbowaną gorliwością o dobro służby, znajomością przezeń *języka rosyjskiego*, lojalnością wobec „tronu", a z drugiej doniosłością placówki „w obwodzie, blisko Warszawy na głównym trakcie położonym". (Stefan Pomarański, „Przegląd Współczesny" 1927, tom 21)

Monco Pl:

> „Myślę , że dojdzie do wprowadzenia *języka rosyjskiego* zamiast niezrozumiałego dla wiernych starocerkiewno-słowiańskiego" – twierdzi szef KAI. (polskieradio.pl 5/12/2008)
>
> Według Ministerstwa Edukacji Narodowej jednym z zasadniczych problemów Rosjan w Polsce jest brak w szkołach lekcji *języka rosyjskiego* jako języka mniejszości – podaje Gazeta Polska Codziennie. (wpolityce.pl 3/09/2013)
>
> Rzeźnik z Rostowa do pewnego czasu był dobrym mężem i nauczycielem *języka rosyjskiego*. (blaber.pl 7/01/2023)

Podsumowanie, wnioski ogólne, końcowa dyskusja

Na podstawie powyższych danych można sformułować wnioski dotyczące użycia analizowanych tu bigramów w polskim dyskursie parlamentarnym oraz w polskim dyskursie pozaparlamentarnym (ogólnospołecznym, publicznym).

Język polski. Okazuje się, że w polskim parlamencie o *języku polskim* mówi się w kontekście: szkoły, nauczania czy poprawności językowej (zatem podobnie jak w polszczyźnie ogólnej). Sformułowanie *język polski* i wyrażane nim pojęcie ma wartość samą w sobie i parlamentarzyści polscy mówią o nim z troską. Jest oceniany wysoko i mówi się o potrzebie dbania o *język polski* jako o narzędzie komunikacji dużej wspólnoty komunikatywnej. Te konstatacje odnoszące się do polskiego dyskursu parlamentarnego wykazują korelację z wnioskami, które można sformułować na podstawie obserwacji polszczyzny ogólnej.

W czasie PRL-u w polskim parlamencie nie mówiono o *języku polskim* zbyt często, a jeśli już, to raczej przedmiotowo – przy okazji problemów nauczania. Eksplozja frekwencyjna występuje znów od lat 90. XX wieku i trwa do dziś; stosunkowo często połączenie to występuje w latach międzywojnia, jak pokazuje Korpus Dyskursu Parlamentarnego. Widać to wyraźnie na wykresach frekwencyjnych z KDP w ujęciu chronologicznym. W porównaniu z danymi frekwencyjnymi polszczyzny ogólnej widać jednakże, że w parlamencie, w okresie PRL-u, jest wyraźna „dziura" frekwencyjna (być może związana z niekoniecznie pozytywnymi konotacjami tego połączenia w polskim dyskursie parlamentarnym tego czasu, co może być pokłosiem ówczesnego „kosmopolityzmu" w planie politycznym i społecznym). Nie widać tego zupełnie w polszczyźnie ogólnej – wykres z NKJP pokazuje równomierny rozkład chronologiczny frekwencji tego połączenia. Natomiast jeśli chodzi o dane frekwencyjne całościowe, to można powiedzieć, że w porównaniu do języka ogólnego *język polski* znów rzadziej pojawia w dyskursie parlamentarnym *en bloc*: dane procentowe pokazują, że poziom realizacji w KDP w stosunku do NKJP jest 2 razy wyższy, ale na

przestrzeni dwukrotnie dłuższego okresu, w stosunku do Monco Pl – ponad 2 razy wyższy, jednak na przestrzeni 10-krotnie dłuższego okresu.

Języki sąsiadów. Generalnie frekwencja bigramów nazywających język sąsiadów jest niższa lub znacznie niższa niż frekwencja bigramu *język polski* – i to zarówno w dyskursie parlamentarnym, jak i w dyskursie publicznym (pozaparlamentarnym). Jednakże niezależnie od rodzaju dyskursu zawsze wśród *języków sąsiadów* dominuje frekwencyjnie *język niemiecki*. Jego frekwencja zawsze przewyższa łączną frekwencję pozostałych języków. Statystycznie rzecz ujmując, jawi się taka zależność, że bigram *język niemiecki* w każdym z wykorzystanych źródeł korpusowych, czyli w każdym z analizowanych tu rodzajów dyskursu, ma wyższą lub znacząco wyższą frekwencję (niekiedy nawet trzykrotnie) od łącznej liczby wystąpień reszty analizowanych bigramów nazywających pozostałe *języki sąsiadów*. Zatem – bezsprzecznie *język niemiecki* ma najmocniejszą pozycję w polskim językowym obrazie języków sąsiedzkich. Idąc dalej: na podstawie tylko frekwencyjnej można ustalić hierarchię *języków sąsiadów* zbudowaną przez przedstawicieli polskiej wspólnoty komunikatywnej, co prezentuję w tabeli 2. Okazuje się, że między hierarchą parlamentarną a hierarchią pozaparlamentarną (ogólnospołeczną) zachodzą pewne różnice.

Tabela 2. Hierarchia – w polskim parlamencie i poza nim – języków sąsiadów Polski

Ranga	Hierarchia języków sąsiadów w polskim parlamencie	Hierarchia języków sąsiadów w polskim dyskursie publicznym
1.	język niemiecki	język niemiecki
2.	język rosyjski	język rosyjski
3.	język ukraiński	język ukraiński
4.	język białoruski	język czeski
5.	język litewski	język litewski
6.	język słowacki	język białoruski
7.	język czeski	język słowacki

Źródło: opracowanie własne.

Z czego to – tj. taka hierarcha i stojąca za nią językowa wizja języków sąsiadów – może wynikać? Odpowiedź na to pytanie można sformułować na podstawie zarówno analiz frekwencyjnych, jak analiz semantycznych, które *de facto* – zapowiedzmy to już teraz – potwierdzają wyniki frekwencyjne i zauważoną na ich podstawie tendencję.

Po pierwsze – można powiedzieć, że dostrzeżona tu frekwencyjnie tendencja pokazuje samoświadomość Polaków, a dokładniej – stosunek przedstawicieli PWK do *języków sąsiednich*, a więc poniekąd do tych nacji/etnosów. Widać tu zatem złożoną historię bilateralnych relacji polsko-sąsiedzkich. Odbija się tu także skomplikowana niejednokrotnie

historia samych sąsiadów Polski – pod względem ich państwowości, etniczności, narodowości, językowości itp.

Po drugie – na tym tle Niemcy jako państwo jawią się jako struktura zawsze istniejąca (choć w różnorodnym kształcie ustrojowym), zawsze jakoś oddziałująca na polską wspólnotę komunikatywną, na jej (PWK) wyobrażenie na swój (Niemiec/Niemców) temat. Niemcy bowiem to zawsze był (i jest) mocny organizm państwowy, polityczny, gospodarczy; zawsze (postrzegany jako) niezmienny, zawsze istniejący, więc – zawsze był jakiś *język niemiecki*.

Po trzecie – pozostałe kraje sąsiadujące ze współczesną Polską miały bardziej złożoną historię, zwłaszcza w XX wieku, czyli w okresie podlegającym badaniu. Nie wszystkie państwa sąsiadujące współcześnie z Polską miały swoją odrębną, niezależną i niezawisłą państwowość; nie zawsze istniały w XX wieku. Wchodziły w skład innych struktur państwowych. W „skład" ZSRR (z dominującym językiem rosyjskim) wchodziły wszak: Litwa, Białoruś, Ukraina. Czechosłowację „budowały" Słowacja i Czechy. Te państwa-sąsiedzi mają więc w konsekwencji nieustabilizowany status państwowo-kulturalno-gospodarczo-językowy w polskiej mentalności, w językowym obrazie języków sąsiadów wytworzonym w polskiej wspólnocie komunikatywnej. Okresy niepaństwowości tych społeczności językowych (tych języków) widać na wykresach chronologicznych: frekwencja korpusowa bigramów typu *język białoruski*, *język czeski* jest bliska zeru w czasach, gdy te etnosy (języki) wchodziły w skład większych struktur państwowych. Gdy państwa te ponownie pojawiają się na scenie dziejowej jako samodzielne organizmy (generalnie – po 1989 r.), jako „nowe"-stare kraje, frekwencja bigramów typu *język ukraiński*, *język litewski*, *język słowacki* „eksploduje" (w swojej skali).

Po czwarte – to pokazuje stosunek Polaków do sąsiadów: najmocniejszy w naszej świadomości język (*niemiecki*) najczęściej pojawia się w parlamencie i dyskursie społecznym. Słabiej reprezentowane języki są obdarzane resentymentami (*czeski*, *litewski*, *ukraiński*) i/lub sentymentami (*litewski*, *białoruski*, *ukraiński*).

Idąc dalej, należy powiedzieć, że zaskakuje słaba reprezentacja języków *czeskiego* i *słowackiego* w dyskursie parlamentarnym. Z kolei w dyskursie publicznym najsłabiej reprezentowane są *białoruski* i *słowacki*. Język słowacki jest tak słabo reprezentowany w obu typach dyskursu zapewne dlatego, że tak niewyraziście zaznaczyła się odrębność Słowacji – przez długi czas swojej historii będącej „składnikiem" albo Austro-Węgier, albo Czechosłowacji. Natomiast *język białoruski* w PWK traktowany jako „część polskiego", a jednocześnie jako odrębny od *ukraińskiego*, który z kolei zawsze był mocno obecny w świadomości Polaków, mimo braku państwowości ukraińskiej (por.: Kresy Południowowschodnie a Kresy Północnowschodnie; natomiast Białoruś jako „teren buforowy"?). Jednakże należy zauważyć, że z kolei powody polityczne stoją za wysoką (4.) pozycją *języka białoruskiego* w parlamencie (który w dyskursie pozaparlamentarnym jest właśnie pozycjonowany nisko). Z podobnych przesłanek, ale o odwróconym wektorze (czyli wyrazistej i długotrwałej obecność Czech i Czechów w świadomości Polaków), wynika z kolei wysoka pozycja (4.) *języka*

czeskiego w dyskursie publicznym. Natomiast pozycja tego języka w polskim parlamencie jest znacząco obniżona (najniższa w tym rankingu) – tu znów powody są czysto polityczne.

Po piąte – przechodząc do analiz semantycznych – należy stwierdzić, że badanie kontekstów z użyciem *języków sąsiadów* pokazuje, że często w parlamencie i w dyskursie publicznym rozważa się problemy szkolnictwa w danym języku i możliwości jego kultywowania, ale w obu tych dyskursach kładzie się nacisk na odmienne elementy znaczeniowo-pragmatyczne, inaczej rozkładają się w nich akcenty.

Względem *języka niemieckiego* dostrzegalna jest potrzeba jego (na)uczenia (się) pod jakąś groźbą, (re)presją lub pod wpływem konieczności ekonomicznej; to zdaje się też tłumaczyć – i od strony semantycznej, i pragmalingwistycznej – silną pozycję języka niemieckiego w obu badanych tu dyskursach.

W odniesieniu do *języka czeskiego* – w parlamencie deliberuje się nad koniecznością umożliwienia nauki *języka czeskiego* polskiej mniejszości czeskiej. W dyskursie publicznym raczej pojawia się twierdzenie o zaniku tego języka lub o jego użyciach w niższych warstwach społecznych. Z kolei w odniesieniu do *języka słowackiego* w dyskursie parlamentarnym pojawiają się wzmianki o nim przy dyskusjach o problemach z jego użyciem w liturgii chrześcijańskiej na terenie Polski. W dyskursie publicznym widzi się jego powstawanie, wyodrębnianie i… przedstawiciele PWK nie bardzo wiedzą, co dalej z tą wiedzą, z tą świadomością językową zrobić.

W odniesieniu do *języka ukraińskiego* – w parlamencie dyskutuje się nad potrzebą nauczania go w szkołach w Polsce lub – o usunięciu nauczania tego języka/w tym języku. W dyskursie ogólnospołecznym pojawia się pewien dualizm uwarunkowany chronologicznie: w kontekstach starszych (ekscerpowanych z NKJP) – przejawia się przekonanie o swoistej nieistotności tego języka, o tendencji do jego zaniku; natomiast w nowszych (dane z Monco Pl) – dyskutuje się o potrzebie jego podtrzymania i kultywowania. Z *językiem białoruskim* jest trochę podobnie jak z *ukraińskim*, ale z wyłączeniem aspektu chronologicznego: w zakresie dyskursu parlamentarnego, gdzie deliberuje się o potrzebie jego nauczania w szkołach, natomiast w dyskursie publicznym też widać troskę o jego funkcjonowanie i możliwość kultywowania (jednakże za tą troską nie idą żadne działania).

Z kolei konteksty z bigramem *język litewski* pokazują, że w polskim parlamencie pojawiają się zarówno resentymenty, jak i sentymenty względem tego fenomenu. Podobnie w dyskursie pozaparlamentarnym ujawnia się pewna dychotomia: swoiste poczucie winy Polaków, a z drugiej strony – poczucie krzywdy zadawanej Polakom przez Litwinów.

W odniesieniu do *języka rosyjskiego* – w parlamencie dominuje pogląd o wysokiej kulturze rosyjskiej, której nosicielem jest *język rosyjski* (przywoływane są np. dzieła literatury i sztuki tej kultury i tego języka). Natomiast poza parlamentem pojawia się dualizm poznawczy: w starszych kontekstach (dane z NKJP), podobnie jak w dyskursie parlamentarnym, przejawia się przekonanie o wysokiej kulturze rosyjskiej; natomiast w nowszych cytatach (z Monco Pl) też pojawia się przekonanie wysokokulturowe (podobnie jak w danych

w NKJP oraz z KDP), ale – co istotne i mało zaskakujące – pojawia się też nowy i wyrazisty rys semantyczny: *rosyjski* jest językiem sadystów, sprawców wojny itp.

Generalnie więc wyniki analiz semantycznych wspierają wyniki obserwacji statystycznych (frekwencyjnych). Statystyka jest tu zatem dobrze uzasadniona, tj. potwierdzana w danych semantycznych (semantyczno-pragmalingwistycznych). W parlamencie, a więc w kontekście urzędowo-prawno-politycznym, zwraca się uwagę na potrzeby *języków sąsiadów* wynikające z umów dwustronnych lub z prawa międzynarodowego. Natomiast w dyskursie pozaparlamentarnym deliberuje się o wszystkich *językach sąsiadów*, ale mówi się o nich – z wyjątkiem *języka niemieckiego* – z pozycji silniejszego: przejawia się tu pewne poczucie dominacji, siły, pojawiają się (re)sentymenty. Natomiast w odniesieniu do *języka niemieckiego* przejawia się często poczucie krzywdy, niższości, zagrożenia, przewagi niemieckiej i na tym tle – resentyment. Jednakże w obu analizowanych tu typach dyskursów dostrzega się coraz wyraźnej odrębność i konieczność zachowania możliwości funkcjonowania *języków sąsiadów* – innych niż niemiecki (tj. nie tylko *języka niemieckiego*).

Jak zatem współczesny statystyczny Polak postrzega swój język i języki etniczne go okalające? *Język polski* jest zawsze waloryzowany pozytywnie i jako taki jest swoistym punktem odniesienia dla pozostałych *języków*. *Języki sąsiadów* są traktowane ambiwalentnie: zarówno *en bloc*, jako wszystkie *języki sąsiedzkie*, jak i w odniesieniu do poszczególnych *języków sąsiadów*. Przejawia się tu dualizm poznawczy przedstawicieli polskiej wspólnoty komunikatywnej. Jednakże widać wyraźnie wzrastającą pozytywną waloryzację *języków sąsiadów*; wyjątkiem jest tu stosunek do *języka rosyjskiego*, który coraz częściej, zwłaszcza w XXI wieku, jest waloryzowany pejoratywnie, zwłaszcza po agresji Rosji na Ukrainę.

Sadzę, że dane frekwencyjne, analizy statystyczne, tj. lingwistyczne badania ilościowe, stanowią dobry – i często wystarczający – punkt wyjścia do formułowania wniosków odnoszących się do fenomenów nie matematycznych, a językowo-kulturowych. Odwołuję się tu do znanej z matematyki koncepcji: od ilości do jakości: w analizach *big data*, na poziomie wielkich liczb, analizy ilościowe przechodzą w jakościowe. Kolejnym krokiem w badaniach analizowanego zagadnienia, w moim przekonaniu, powinno być porównanie danych i wyników analiz statystycznych z danymi uzyskanymi innymi metodami – jakościowymi (np. za pomocą badań ankietowych) i wynikami uzyskanymi w badaniach jakościowych. Ta jakościowa procedura badawcza pozwoliłaby oszacować prawdziwość implikacji wynikających z analiz statystycznych[19]. Reasumując, prezentowany artykuł – jako wynik eksperymentu lingwistycznego – należy traktować jako punkt wyjścia i solidną bazę do dalszych komplementarnych badań (niewykluczone, że o charakterze krytycznym) ilościowo-jakościowych nad badanym fenomenem językowo-kulturowym. W ten sposób będą mogły zostać wykorzystane różnorodne metody badawcze.

---

[19] Zadanie to wykracza poza cel artykułu. Może stanowić asumpt do pogłębionych analiz jakościowych danych zebranych także sposobami daleko wykraczającymi poza procedury o charakterze korpusowym.

Bibliografia

Austin, John L. *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł., wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidze sporządził Bohdan Chwedeńczuk. Przekł. przejrz. Jan Woleński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.

Bańko, Mirosław. *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym.* Warszawa: Wydział Polonistyki UW, 2001.

Bartmiński, Jerzy. *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2006.

Borawski, Stanisław. „Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii". W: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. Stanisław Borawski, 13–61. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2005.

Chlebda, Wojciech. „Frazematyka". W: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, 335–342. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001.

Grzegorczykowa, Renata. *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011.

Kłoczowski, Jerzy. *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1998.

Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara. *Corpus Linguistics. Computer Tools, and Applications – State of the Art.* Frankfurt am Main: Peter Lang, 2009.

Miodunka, Władysław. *Podstawy leksykologii i leksykografii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989.

Ogrodniczuk, Maciej. „Polish Parliamentary Corpus". W: *Proceedings of the LREC 2018 Workshop ParlaCLARIN: Creating and Using Parliamentary Corpora*, red. Darja Fišer, Maria Eskevich, Francisca de Jong, 15–19. Paris, 2018.

Pęzik, Piotr. „Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL". *Forum Lingwistyczne* 7 (2020): 133–150.

Przepiórkowski, Adam, Mirosław Bańko, Rafał L. Górski, Bożena Lewandowska-Tomaszczyk, red. *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.

Searle, John. *Speech Acts: An essay in the philosophy of language*. Cambridge: University Press, 1970.

Szczyszek, Michał. *Aksjologiczne pozycjonowanie KOBIETY i MĘŻCZYZNY w listach pasterskich Episkopatu Polski w XXI wieku*. W druku.

Szczyszek, Michał. „*Kresy Wschodnie* w polskim dyskursie parlamentarnym (na podstawie korpusu stenogramów parlamentarnych z lat 1918–2018)". W: *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*, red. Tomasz Lisowski, Paulina Michalska-Górecka, Jolanta Migdał, Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, Andrzej Sieradzki, 283–307. T. 2. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, 2020.

Wierzbicka, Anna. *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2010.

Zabrocki, Ludwik. *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, cz. I: *Prehistoria języka niemieckiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963.

Żmigrodzki, Piotr, Mirosław Bańko, Barbara Batko-Tokarz, Jakub Bobrowski, Anna Czelakowska, Maciej Grochowski, Renata Przybylska, Jadwiga Waniakowa, Katarzyna Węgrzynek, red. *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2018.

Wykaz skrótów

KDP – Korpus Dyskursu Parlamentarnego. Dostęp 20.11.2023. http://clip.ipipan.waw.pl/PSC, http://sejm.nlp.ipipan.waw.pl/query_corpus.

Monco Pl – Wyszukiwarka korpusowa: Dostęp 20.11.2023. http://monco.frazeo.pl.

NKJP – Narodowy Korpus Języka polskiego. Dostęp 20.11.2023. http://www.nkjp.pl.

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. naukowa P. Żmigrodzki. Dostęp 20.11.2023. http://www.wsjp.pl.

Czy i jak o *języku polskim* i *językach sąsiadów* mówi się w polskim dyskursie parlamentarnym na tle dyskursu publicznego? Badania korpusowe

Streszczenie

W artykule omawiam językowy obraz *języka polskiego* i *języków sąsiadów*, jaki funkcjonuje w polskiej wspólnocie komunikatywnej. Korzystając z dostępnych korpusów języka polskiego oraz narzędzi do analiz statystycznych i lingwistycznych (w zakresie semantyki, JOŚ oraz pragmalingwistyki – tylko pośrednio, pomocniczo i komplementarnie), zrekonstruowałem postrzeganie *języka polskiego*, *języka niemieckiego*, *języka czeskiego*, *języka słowackiego*, *języka ukraińskiego*, *języka białoruskiego*, *języka litewskiego*, *języka rosyjskiego* w dwóch rodzajach dyskursu: w dyskursie parlamentarnym oraz w dyskursie pozaparlamentarnym, ogólnospołecznym, publicznym.

Starając się odpowiedzieć na postawione w tytule artykułu pytanie, wyznaczyłem sobie kilka szczegółowszych: który z języków sąsiadów Polski jest najczęściej przywoływany w polskim parlamencie? A który w polskim dyskursie publicznym? Który język ma najmocniejszą pozycję w dyskursie parlamentarnym i w dyskursie publicznym? Jak wygląda hierarchia języków sąsiadów Polski w polskim parlamencie? A jak w polskim dyskursie publicznym? Co może być tego przyczyną? Wyniki ukazują dychotomię postrzegania *języków sąsiadów* – zarówno *en bloc*, jak i w odniesieniu do każdego z osobna. Najmocniejszą pozycję ma *język niemiecki* w obu dyskursach, co może wynikać np. z silnej pozycji ekonomicznej Niemiec jako państwa, a np. *język białoruski* czy *słowacki* są nisko pozycjonowane, w tym z powodu przynależności w przeszłości tych etnosów do większych organizmów państwowych (ZSRR, Czechosłowacja). Co do *języka rosyjskiego*, to jest on w starszych kontekstach postrzegany jako nośnik wysokiej kultury, a w nowszych – jako język morderców, sadystów, dewiantów (zwłaszcza po agresji Rosji na Ukrainę). Generalnie wobec wszystkich *języków sąsiadów* – z wyjątkiem *rosyjskiego* – wzrasta ich pozytywne waloryzowanie. *Polszczyzna* jest zawsze waloryzowana pozytywnie i jest swoistym punktem odniesienia dla pozostałych *języków sąsiadów*.

Whether and how the Polish language and the languages of neighbors are discussed in Polish parliamentary discourse against the background of public discourse? Corpus research

Summary

In this article I discuss the linguistic image of the *Polish language* and the *languages of Poland's neighbors* as it functions in the Polish communicative community. Using available corpora of the Polish language and tools for statistical and linguistic analysis (in terms of semantics, linguistic image of the world (LIW) and pragmalinguistics – only indirectly, auxiliary and complementary), I reconstructed the perception of *Polish*, *German*, *Czech*, *Slovak*, *Ukrainian*, *Belarusian*, *Lithuanian*, *Russian* in two types of discourse: in parliamentary discourse and in extra-parliamentary, community-wide, public discourse.

In an attempt to answer the question posed in the title of the text, I set myself a few more specific ones: which of the neighboring languages are most often referred to in the Polish parliament? And which one in Polish public discourse? Which language has the strongest position – in parliamentary discourse and in public discourse? What is the hierarchy of the neighboring languages in the Polish parliament? And how does it appear in Polish public discourse? What could be the reason for this? The results show a dichotomy in the perception of the *neighboring languages* – both as a block and in relation to each individual. German has the strongest position in both discourses, which may be due, for example, to Germany's strong economic position as a state, while *Belarusian* or *Slovak*, for example, are positioned low, for example, due to the fact that these ethic groups belonged to larger state organisms in the past (USSR, Czechoslovakia). As for *Russian*, it is seen in older contexts as a carrier of high culture, and in newer contexts as the language of murderers and sadistic deviants (especially after Russia's aggression against Ukraine). In general, towards all the *neighboring languages* – with the exception of *Russian* – their positive valorization is increasing. Polish is always valorized positively and is a kind of reference point for other *neighboring languages*.

Cytowanie

Szczyszek, Michał. „Czy i jak o *języku polskim* i *językach sąsiadów* mówi się w polskim dyskursie parlamentarnym na tle dyskursu publicznego? Badania korpusowe". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 195–227. DOI: 10.18276/sj.2024.23-12.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-13 | 229–250

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE

CC BY SA

Alina Yodlovska

ORCID: 0000-0001-9911-9826

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

aliyod@amu.edu.pl

Percepcyjna cecha smaku w języku polskim w porównaniu z innymi językami (na podstawie eksperymentu z użytkownikami różnych kultur językowych i definicji słownikowych)

Słowa kluczowe

definicje, prototyp, cecha percepcyjna SMAK

Keywords

vocabulary definitions, prototype, perceptual sign TASTE

Cecha percepcyjna jest ważnym składnikiem strony treściowej leksemów, gdyż człowiek zdobywa wiedzę o świecie poprzez postrzeganie go za pomocą zmysłów. Badanie znaków percepcyjnych jest procesem złożonym, ponieważ nie istnieją one w świecie poza swoimi nośnikami.

Kiedy cecha percepcyjna jest przedstawiona w znaczeniu leksykalnym, leksykografowie napotykają na duże trudności, gdyż pojawia się problem werbalizacji informacji przekazywanej człowiekowi poprzez doznania. Problem ten rozwiązuje się poprzez odwołanie do doświadczeń native speakera. W szczególności takie metody można zaobserwować przy interpretacji przymiotników z percepcyjną cechą smaku. W strukturze definicji pojawia się rzeczownik posiadający cechę niezmienną, wskazującą gust.

Jak zauważa Margarita Žujkova, „definicja opiera się na ustalonym związku podmiotu z jego cechą definiującą, która w praktyce kulturowej określonej grupy jest utrwalona jako stereotypowa”[1].

Z językowego punktu widzenia smak jest interesujący w tym sensie, że jest zwerbalizowany w dość skomplikowany sposób, dlatego głównym problemem jest poszukiwanie korelatów językowych dla różnych wartości skali smaku[2]. Percepcja smaku jest złożonym zjawiskiem psychofizycznym, najważniejsza w nim jest „synteza wiedzy językowej i pozajęzykowej”[3].

Zofia Szromba-Rysowa pisze[4]: „poprzez doznania smakowe dociera do naszej świadomości świat zewnętrzny, który zapamiętujemy często jako element rodzimej kultury, z którym identyfikujemy się po latach i za którym tęsknimy na obczyźnie”.

Jak zauważa filozof Etienne de Bonno Condillac[5], „wrażenia smakowe działają na człowieka bardziej niż zapachy i określają jego stan bardziej niż dźwięki, ponieważ potrzeba jedzenia sprawia, że smak staje się dla człowieka bardziej niezbędny, a zatem sprawia, że cieszy się nim z większą intensywnością”.

Jakościowe cechy wrażenia smakowego ujawnia się poprzez wskazanie prototypu, który nosi te cechy. Reakcje skojarzeniowe na dany smak są różne wśród ludzi z różnych grup etnicznych, tak jak w różnych kulturach koncepcje smaku wiążą się z różnymi prototypami[6].

Eleanor Rosch zaznacza, że mówiący posługują się tym, co nazywa ona prototypami, tj. przykładami kategorii, które służą jako specjalne (poznawcze) punkty odniesienia nie tylko dla mówiących jednym językiem, lecz także bardziej uniwersalnie[7]. Przez prototyp rozumiemy mentalny obraz przedmiotu jako przedstawiciela określonej kategorii, ukształtowany przez ludzką świadomość i niezbędny do orientacji w świecie[8]. Prototypowy obraz wyposażony jest w zespół cech, które osoby mówiące odróżniają od całościowego *gestaltu* i który ułatwia identyfikację (kategoryzację) nowych obiektów pojawiających się w doświadczeniu[9].

---

[1] Margarita Žujkova, „Antropocentrizm u slovnikovih definìcìâh: vìdsilka do prototipu”, Luc’k: Shìdnoêvropejs’ki nacìonal’nyj unìversitet ìm. Lesì Ukraïnki 2 (2016): 50–62.

[2] Èt’enn de Bonno Kondil’âk, *Sočineniâ*, t. 2, red. Veniamin Moiseevič Boguslavskij (Moskva: Mysl’, 1982)

[3] Tat’âna Matveeva, *Perceptivnaâ kategoriâ vkusa i lingvističeskie sredstva ee realizacii* (Čelâbinsk: Čelâbinskij Gosudarstvennyj Universitet, 2005).

[4] Zofia Szromba-Rysowa, „Smak potraw w aspekcie tożsamości kulturowej”, *Małopolska* 5 (2003): 151–157.

[5] Kondil’âk, *Sočineniâ*.

[6] Alina Yodlovska, „Percepcyjna cecha smaku w strukturze definicji słownikowych (na podstawie słowników języka polskiego)”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 29 (2022), 2: 191–209.

[7] Eleonor Rosch, „Human categorization”, *Advances in cross-cultural psychology* 1 (1977): 11–72.

[8] Elena Kubrâkova, red., *Kratkij slovar’ kognitivnyh terminov* (Moskwa: MGU, 1996).

[9] Žujkova, *Antropocentrizm*, 50–62.

Wybór prototypów może zależeć zarówno od historii i tradycji danego społeczeństwa, jego kultury materialnej i duchowej, postępu technicznego, ideologii, jak i od preferencji leksykografów.

Smak słony jest najbardziej prototypowy spośród czterech podstawowych jakości smakowych. W odróżnieniu od słodyczy, goryczy i kwaśności, które na przestrzeni wieków były determinowane przez różne substancje i produkty (przykładowo dla smaku słodkiego prototypowymi substancjami były miód i cukier, kwaśnego – ocet i cytryna, gorzkiego – piołun i żółć), smak słony od zawsze determinowany był przez jedną substancję – sól, znaną ludzkości od czasów przedhistorycznych[10].

Aby zrozumieć, jakie prototypy są reprezentowane w definicjach oraz w świadomości użytkowników różnych kultur językowych, jaki jest status obiektów prototypowych, szczegółowo zbadałam cztery przymiotniki oznaczające podstawowe gusta w języku ukraińskim, rosyjskim, polskim i angielskim oraz przeprowadziłam eksperyment językowy z rodzimymi użytkownikami.

Charakterystyka eksperymentu

Liczba respondentów i ich charakterystyka

W ankietach wzięło udział po 150 użytkowników każdego języka.

Zadanie polegało na uzupełnieniu wyrażenia swoimi propozycjami i podaniu po kilka słów:

1. *Słodki (-a /-e)* jak . . . . . .
2. *Gorzki (-a/-e)* jak . . . . . .
3. *Kwaśny (-a/-e)* jak . . . . . .
4. *Słony (-a/-e)* jak . . . . . .

Respondentami ankiet byli studenci specjalności filologia polska, neofilologia i orientalistyka, filologia rosyjska, angielska, ukraińska oraz kilkoro wykładowców tych wydziałów.

Analiza eksperymentu z użytkownikami polskiej kultury językowej

Wiek respondentów: 18–54 lat. Badaną grupę charakteryzowała liczebna przewaga kobiet (109 z 150 respondentów).

---

[10] Władysław Kopaliński, *Słownik symboli*, t. 6 (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2007).

Odpowiedzi respondentów

Słodki (-a/-e) jak . . . . . .

W słownikach języka polskiego prototypami słodkiego smaku są dwa pojęcia – *cukier* i *miód.* Według ankiety, polscy użytkownicy kojarzą słodki smak z *miodem* (68), *słodyczami* (54), *cukrem* (47) i *czekoladą* (40).

Definicje *miodu* i *cukru* wskazują na słodki smak: *miód* „słodka, lepka substancja" (WSJP), *cukier* interpretowany jest jako „słodka, sypka substancja, którą dodaje się do herbaty i innych napojów oraz potraw w celu polepszenia ich smaku" (WSJP).

Definicje *cukierka* i *czekolady* wskazują na obecność cukru, a więc na słodki smak: *cukierek* „zrobiony ze spreparowanego cukru z dodatkiem jakiegoś smaku" (WSJP), *czekolada* „masa z miazgi kakaowej z cukrem" (WSJP).

Znaczna liczba rodzimych użytkowników języka kojarzy słodki smak z nominacją owoców i deserów. Dla nich słodkie są *truskawki* (21), *malina* (13), *owoce* (9), *karmel* (8), *brzoskwinia* (6), *banan* (6), *ciasto* (6).

Leksykografowie w ogóle nie podali percepcyjnego znaku smaku dla definicji *truskawek*, tylko w słowniku (USJPDub) określono, że ten owoc jest bardzo smaczny.

W trzech z ośmiu słowników w definicji *maliny* przedstawiony jest znak słodkiego smaku: „słodkowinny" (SL), „słodkie" (SWJPDun, PSWP), w jednym słowniku podano leksem *smaczny*: „smaczne owoce" (SJPD).

Żaden słownik nie podaje smaku *brzoskwini.* Cztery z ośmiu słowników odnotowują słodki smak *banana*, a w słowniku (SWJPDun) jest leksem *smaczne owoce.*

Słodki smak *jabłka* prezentowany jest tylko w dwóch słownikach, w tym w WSJP podano, że *jabłko* ma słodko-kwaskowaty smak. *Gruszka* ma słodki smak w trzech słownikach (WSJP, PSWP, (SWJPDun). W definicji *karmelu*, o której użytkownicy wspominali osiem razy, nie podano żadnych oznak smaku, ale przedstawiono sposób przygotowania i wskazanie obecności cukru, a w konsekwencji słodki smak: *karmel* „brązowa, szklista, ciągliwa masa powstała z podgrzewanego cukru...." (WSJP). Respondenci sześć razy wymienili ciasto jako prototyp słodkiego smaku. Definicja wskazuje na słodki smak: „wypiek z ciasta – masy, zwykle słodki, z dodatkiem przypraw" (WSJP).

Interesujące jest to, że w przypadku żywności, którą respondenci wymieniają jeden lub dwa-trzy razy (*arbuz* – 3, *tort* – 2, *mango* – 2, *pomarańcza* – 2, *lody* – 2) w słownikowych definicjach, znajdują się wskazania na słodki smak, ale te produkty dla polskich użytkowników nie są prototypami tego smaku: *arbuz* „o twardej zielonej skórce i twardym, bardzo soczystym, słodkim, różowoczerwonym, jadalnym miąższu" (WSJP), *tort* „ciasto biszkoptowe, pokrojone w krążki, przełożone słodką masą" (WSJP), *mango* „duże owoce o słodkim, intensywnie żółtym miąższu" (WSJP), *pomarańcza* „jadalne owoce o kulistym kształcie i słodkim smaku" (WSJP), *lody* „słodki deser" (WSJP).

Analiza materiału badawczego pokazuje, że słodki smak najbardziej kojarzy się z *miodem*. Jak w dawnych czasach, tak i teraz właśnie smak miodu stanowił i stanowi podstawowe odniesienie dla słodyczy. Jednak dla nowoczesnych użytkowników słodki smak kojarzy się również z *czekoladą* i różnymi *owocami*.

Gorzki (-a/-e) jak .....

Standardami dla gorzkiego smaku w polskich słownikach są: *piołun*, *gorczyca*, *zepsute orzechy* i *niesłodzona kawa.* Użytkownicy języka polskiego mają nieco inne standardy gorzkiego smaku, najczęściej wskazywali *czekoladę* (40), *grejpfruta* (34), *kawę* (34), *lekarstwo* (21).

Gorzki smak dla współczesnych użytkowników polszczyzny nie kojarzy się z piołunem, w ankietach dotyczących tej rośliny były tylko trzy takie odpowiedzi. Chociaż słowniki wskazują na jej bardzo gorzki smak: *piołun* „roślina o intensywnym zapachu, o bardzo gorzkim smaku z ziela piołunu – rośliny" (WSJP), we współczesnej polszczyźnie porównanie *gorzki jak piołun* to czysto skonwencjonalizowane powiedzenie, gdyż obecnie smak piołunu nie jest powszechnie znany.

Tylko pięć osób wymieniło *orzechy* jako gorzkie, ale tylko jeden respondent wskazał na *zepsute orzechy. Gorczycę* wskazało 13 osób, również gorzkie były napoje, takie jak *herbata* (10), *kakao* (7), *syropy* (5).

Przejdźmy do definicji tych leksemów, które najbardziej kojarzą się z gorzkim smakiem.

W definicjach czekolady nie ma wskazania na smak: *czekolada* „masa z miazgi kakaowej z cukrem i innymi dodatkami" (WSJP).

We wszystkich słownikach języka polskiego jest wskazanie gorzkiego smaku dla grejpfruta: *grejpfrut* „nieco gorzkie, kuliste, podobne do pomarańczy, ale większe, soczyste owoce" (WSJP).

W słownikach nie ma smaku kawy, tylko jej zapach i kolor: *kawa* „ciemnobrązowy napój o charakterystycznym zapachu" (WSJP).

Dla definicji leków podano tylko, w jakim celu ich używamy: *lekarstwo* „substancja, która służy do leczenia chorób i zapobiegania im" (WSJP).

Gorczyca to standard gorzkiego smaku dla mówców i leksykografów, ale definicje nie oddają percepcyjnej cechy gorzkiego smaku: *gorczyca* „roślina o wysokiej łodydze, żółtych kwiatach, uprawiana ze względu na nasiona, mające zastosowanie jako przyprawa oraz w lecznictwie" (WSJP). W definicjach oznaczających *herbatę*, *kakao*, *syrop*, *orzechy* nie ma wskazania smaku.

Tylko pięcioro ankietowanych wskazało gorzki smak *pieprzu* i czworo – smak *imbiru*, w słownikach obiekty te są oznaczone jako mające ostry smak: *pieprz* „roślina uprawiana ze względu na owoce o ostrym smaku, które po wysuszeniu stosuje się jako przyprawę" (WSJP).

Analiza eksperymentu pokazuje, że smak gorzki odnoszony jest do różnych odcieni goryczy, a użytkownicy znają wiele gorzkich produktów: czekolada, grejpfrut, kawa, lekarstwo, gorczyca, herbata, kakao. Użytkownicy języka polskiego mają więc nieco inne standardy gorzkiego smaku. We współczesnym języku piołun nie jest postrzegany jako prototyp gorzkiego smaku.

Kwaśny (-a/-e) jak.....

Prototypy kwaśnego smaku w słownikach to *cytryna* lub *ocet.*

Dla native speakerów standardem kwaśnego smaku jest również *cytryna*; 140 na 150 osób wskazało kwaśną *cytrynę*, ale *ocet* został wymieniony tylko dwa razy. W słownikach *ocet* jest oznaczony kwaśnym smakiem: *ocet* „płynna przyprawa o kwaśnym smaku, otrzymywana z wina octowego lub spirytusu, stosowana jako dodatek do potraw i marynat" (WSJP).

Również native speakerzy wskazują na kwaśny smak *limonki* (23), *jabłek* (17), *żelków* (17) i *pomarańczy* (12).

Przejdźmy do definicji słownikowych. Kwaśny smak *cytryny* jest prezentowany we wszystkich analizowanych słownikach, niektórzy leksykografowie wskazują intensywność smaku, dodając leksem *bardzo*: „o bardzo kwaśnym smaku" (WSJP, ISJP), „kwaśny miąższ" (SJPD, PWN, USJPDub, SWJPDun, PSWP).

Kwaśny smak *limonki* jest prezentowany tylko w dwóch słownikach: *limonka* „o kwaśnym smaku, przypominająca cytrynę" (WSJP). W jednym słowniku kwaśny smak jest porównywany przez smak innego owocu: „smak i aromat są bardziej wykwintne niż cytryna" (PSWP).

W definicji *jabłka* tylko jeden ze słowników przedstawia obecność kwaśnego smaku, ale wraz ze słodkim: *jabłko* „owoc o zielonej, żółtej lub czerwonej barwie, kulistym kształcie, brązowych pestkach, chrupkim miąższu i słodko-kwaskowatym smaku" (WSJP). Kwaśny smak nie jest podany w definicji *żelka*: „sprężysty jak guma cukierek występujący w różnych kolorach i kształtach, wytwarzany przy użyciu żelatyny lub innej substancji powodującej tężenie" (WSJP).

Pomarańcza pojawia się jako kwaśny owoc tylko w trzech słownikach, ale razem ze słodkim smakiem: „o smaku słodkim lub kwaskowatym" (SWJPDun), „jedne są kwaśne drugie są słodkie" (SL), „słodkawokwaśne" (PSWP). Nieco rzadziej użytkownicy wspominali o innych *owocach* i *jagodach*: *kiwi* (8), *porzeczka* (7), *agrest* (6), *grejpfrut* (5), *cytrusy* (5), a także *warzywa*: *ogórek kiszony* (7), *kapusta* (5).

Kiwi w jednym słowniku wydaje się słodkie (USJPDub), inny słownik wskazuje, że to smaczny, soczysty, bogaty w witaminę C owoc (SWJPDun). *Porzeczka* nie jest oznaczona jako kwaśna w żadnym ze słowników.

Percepcyjny znak kwaśnego smaku pojawia się wraz z kombinacją gorzkiego w definicjach *grejpfruta*: „o orzeźwiającym smaku gorzkawokwaśnym" (SJPD), gorzkawokwaśny

miąższ (USJPDub), „o nieco gorzkim i kwaśnym miąższu" (ISJP), „o bardzo soczystym gorzkokwaśnym miąższu" (SWJPDun), „o słodkawo-kwaskowym miąższu z gorzkawym posmakiem" (PSWP).

Analiza eksperymentu pokazuje, że ocet nie jest już prototypem kwaśnego smaku w przeciwieństwie do cytryny, którą mówcy nazywali wiele razy i która pozostaje prototypem kwaśnego smaku dla native speakerów. Kwaśny smak jest charakterystyczny dla różnych substancji, produktów i potraw, może być cechą naturalną, immanentną, jak również wywołaną procesem fermentacji: *limonka*, *jabłko*, *żelki*, *pomarańcza*, *kiwi*, *porzeczka*, *agrest*, *grejpfrut*, *cytrusy*, *ogórek kiszony*, *kapusta kiszona.*

Słony (-a/-e) jak . . . . . .

Podstawowy przymiotnik smaku – słony we wszystkich definicjach opisany został przez rzeczownik *sól.* W tym przypadku związek między oznaczeniem produktu i prototypu jest tak ścisły, że sama nazwa pojęcia pochodzi od leksemu oznaczającego prototyp.

Rodzimi użytkownicy języka polskiego również najczęściej wskazywali na *sól* (110).

Były jednak inne odpowiedzi, np. *paluszki* (16), *ryba* (12), *chipsy* (12), *karmel* (11), *woda morska* (9), *frytki* (8), *sos sojowy* (8), *zupa* (8), *morze* (7), *łzy* (6).

Słony smak został przedstawiony tylko w definicji *łez*: *łza* „kropla słonej, przezroczystej cieczy, wypływającej z oka głównie podczas płaczu" (WSJP).

W definicji *paluszków*, a także innych produktów, o których wielokrotnie wspominali respondenci, nie przedstawiono słonego smaku: *paluszek* „cienki podłużny wypiek" (WSJP).

Analiza eksperymentu z użytkownikami angielskiej kultury językowej

W badaniu wzięli udział respondenci z różnych stanów Ameryki Północnej[11].
Wiek użytkowników wynosił od 18 do 70 lat.
Większość z nich stanowili mężczyźni – 112, kobiety – 31, swojej płci nie określiło 7 osób.

[11] Większość pochodziła z następujących stanów: Kentucky – 17, Arizona – 13, Kalifornia – 11, Teksas – 9, Nowy Jork – 8. Stanu nie określiło 7 osób, pisząc: Ameryka – USA. Respondenci pochodzili także z innych stanów, m.in.: Floryda – 6, Illinois – 6, Kalifornia Południowa – 5, Waszyngton – 5, Pensylwania – 4, Oregon – 4, Alabama – 4, Arkansas – 4, Utah – 3, Wirginia – 3, Georgia – 3, Karolina Północna – 3, New Jersey – 3, Indiana – 3, Kansas – 2, New Hampshire – 2, Maryland – 2.

Odpowiedzi respondentów

Słodki (-a/-e) jak . . . . . .

W słownikach języka angielskiego prototypami słodkiego smaku są dwa pojęcia – *cukier* i *miód.*

Prototypy słodkiego smaku dla rodzimych użytkowników języka angielskiego, zgodnie z odpowiedziami w eksperymencie, to: *cukierek* – 60, *miód* – 54, *cukier* – 49.

Wszystkie definicje słownikowe najczęściej wymienianych pojęć reprezentują percepcję smaku: *candy* „a sweet food" (LD) (*cukierek* – słodki produkt), *honey* „a sweet sticky substance" (LD) (*miód* – słodka, lepka substancja), *sugar* „a sweet substance that is used to make food and drinks sweet" (CCALD) (*cukier* – słodka substancja służąca do słodzenia potraw i napojów).

Słodkie dla respondentów są: *ciasto drożdżowe* – 15 (*wiśniowe* – 3, *szarlotka* – 3), *czekolada* – 13, *tort* – 9 (*sernik* – 2).

Percepcyjna cecha smaku ukazana jest tylko w jednej z czterech definicji ciasta drożdżowego, ale wielokrotnie wskazywana w definicjach czekolady i tortu: *pie* „a baked food consisting of a sweet or savoury filling" (CED) (wypieki składające się z nadzienia na słodko lub słono).

Ankietowani wielokrotnie wymieniali *owoce*: *arbuz* – 7, *brzoskwinie* – 7, *owoce* – 6, *wiśnia* – 4, *jagody* – 4, *jabłka* – 4, *winogrona* – 2.

W przypadku dwóch najczęściej wymienianych owoców percepcyjna cecha smaku jest odzwierciedlona w definicjach: *watermelon* „has a hard green rind and sweet watery reddish flesh" (CED) (*arbuz* ma twardą, zieloną skórkę i słodko-wodnisty, czerwonawy miąższ), *peach* „has a downy reddish-yellow skin, yellowish-orange sweet flesh, and a single stone" (CED) (*brzoskwinia* ma puszystą czerwono-żółtą skórkę, żółtawo-pomarańczowy słodki miąższ i pojedynczą pestkę).

Zatem, poza prezentowanymi w słownikach cukrem i miodem, jako prototyp słodkiego smaku respondenci najczęściej wymieniają słodycze.

Gorzki (-a/-e) jak . . . . . .

Prototypami gorzkiego smaku w słownikach są: *skórka pomarańczy*, *kawa*, *kawa bez cukru.*

Prototypami tego smaku dla anglojęzycznych respondentów są: *kawa* – 29, *czekolada* – 12 (*gorzka* – 10, *niesłodzona* – 2), *cytryna* – 11, *lekarstwa* – 11, *herbata* – 9 (*earl grey* – 1, *herbata korzenna* – 1, *ze starych liści* – 1, *spalona* – 1), *grejpfrut* – 8, *piwo* – 7, *żurawina* – 7, *limonka* – 6.

Gorzki smak *kawy* prezentowany jest tylko w jednym ze słowników: *coffee* „a hot dark brown drink that has a slightly bitter taste" (LD) (*kawa* gorący, ciemnobrązowy napój o lekko gorzkim smaku).

W definicjach *czekolady* prezentowany jest smak słodki, nie gorzki: *chocolate* – „a sweet brown food" (LD) (*czekolada* słodki brązowy pokarm). Smak jest reprezentowany jedynie w definicjach cytryny w dwóch słownikach jako kwaśny: *lemon* „a fruit with a hard yellow skin and sour juice" (LD) (*cytryna* owoc o twardej, żółtej skórce i kwaśnym soku).

Żadna z definicji leku i herbaty nie określa smaku. Gorzki smak jest przedstawiony w definicjach *grejpfruta*: *grapefruit* „has a sharp, slightly bitter taste" (CCALD) (ma ostry, lekko gorzki smak), „has yellow rind and juicy slightly bitter pulp" (ma żółtą skórkę i soczysty lekko gorzki miąższ) (COL), „with a pale-yellow rind, juicy pulp, and a somewhat sour taste" (WD) (o bladożółtej skórce, soczystym miąższu i nieco kwaśnym smaku).

Gorzki smak reprezentuje jedna definicja *piwa*: *beer* „a bitter alcoholic drink made from grain" (COB) (gorzki napój alkoholowy wytwarzany ze zboża).

Definicje *żurawiny* reprezentują kwaśny smak: *cranberry* „a small red sour fruit" (LD) (mały czerwony kwaśny owoc), „red berries with a sour taste" (CCALD) (czerwone jagody o kwaśnym smaku).

Kwaśny smak *limonki* przedstawiają definicje: *lime*: „a small juicy green fruit with a sour taste" (LD) (mały soczysty zielony owoc o kwaśnym smaku).

Czterech respondentów wspomniało o gorzkim smaku *leku*: *pigułka* – 3, *syrop na kaszel* – 1.

Jak pokazują wyniki zarówno słowników, jak i ankiet, kawa jest prototypem gorzkiego smaku. Skórka pomarańczowa w ankietach prezentowana była tylko raz, zatem nie jest ona dla respondentów pierwowzorem gorzkiego smaku.

Kwaśny (-a/-e) jak. . . . . .

Leksykografowie nazywają *sok z cytryny*, *ocet*, *zielone owoce*, *cytrynę* i *niedojrzałe owoce* prototypami kwaśnego smaku.

Prototypami kwaśnego smaku są dla respondentów: *cytryna* – 97, *limonka* – 39, *grejpfrut* –13, *żurawina* – 9, *cukierki* – 9, *ocet* – 8, *ogórki* – 7.

W słownikowych definicjach *cytryny* i *octu* prezentowany jest kwaśny smak: *lemon* „a fruit with a hard yellow skin and sour juice" (LD) (*cytryna* owoc o twardej, żółtej skórce i kwaśnym soku), *vinegar* „a sharp-tasting liquid" (CCALD), (płyn o ostrym smaku), „sour--tasting liquid " (CED) (płyn o kwaśnym smaku).

Kwaśny smak jest reprezentowany w definicjach *limonki*: *lime* „with a juicy, sour pulp" (WD), (z soczystym, kwaśnym miąższem).

Niektóre definicje *grejpfruta* odnotowują gorzki smak, inne kwaśny: *grapefruit* „has a sharp, slightly bitter taste" (CCALD) (ma ostry, lekko gorzki smak). We wszystkich definicjach *żurawiny* przedstawiono percepcyjną cechę smaku: *cranberry* „a small red sour fruit" (LD) (mały czerwony kwaśny owoc), „red berries with a sour taste" (CCALD) (czerwone jagody o kwaśnym smaku).

W definicjach *cukierków* reprezentowany jest tylko słodki smak: *candy* „a sweet food" (LD) (*cukierek* słodki pokarm), „sweet foods" (CCALD) (słodki pokarm).

Definicje ogórków ustalają smak, ale nie kwaśny, a mocny, ostry: *pickles* „have a strong, sharp taste" (CCALD) (*ogórki konserwowe* mają mocny, ostry smak).

Tylko *cytryna* i *ocet* są reprezentowana zarówno w słownikach, jak i w świadomości respondentów, ale tylko ośmiu z nich wymieniło *ocet.*

Słony (-a/-e) jak . . . . . .

W słownikach języka angielskiego prototypem słonego smaku jest tylko *sól.* Jednak, jak wynika z eksperymentu z rodzimymi użytkownikami języka angielskiego, *sól* nie jest na pierwszym miejscu. Prototypami smaku słonego są dla respondentów *chipsy* – 33, *precle* – 22, *frytki* – 21, *sól* – 14.

Tylko w jednej z definicji chipsów obecna jest sól: *potato chips* „a very thin slice of potato fried crisp and then usually salted and sometimes flavored" (WD) (*chipsy ziemniaczane* bardzo cienkie plasterki ziemniaków smażone na chrupko, zwykle solone, czasem aromatyzowane).

We wszystkich definicjach *precla* wskazana jest obecność soli, a tym samym słony smak: *a pretzel* „a small, crisp, shiny biscuit, which has salt on the outside" (CCALD) (*precel* mały, chrupiący, błyszczący biszkopt, pokryty zewnątrz solą).

Żadna z definicji *frytek* nie wskazuje na słony smak: *french fries* „long, thin pieces of potato fried in oil or fat" (CCALD) (*frytki* długie, cienkie kawałki ziemniaków smażone na oleju lub tłuszczu).

Definicja *soli* przedstawia percepcyjną mocną cechę smaku, a mianowicie: *salt* „a strong-tasting substance" (CCALD) (*sól* – substancja o mocnym smaku), „with a characteristic taste" (WD) (z charakterystycznym smakiem).

Słone dla respondentów są: *prażona kukurydza* – 8, *orzeszki ziemne* – 8, *krakersy* – 7, *sos sojowy* – 7, *szynka* – 6, *ser* – 6, *ryba* – 6, *ocean* – 6, *morze* – 6 (*morze czerwone* – 1).

Tylko w jednej definicji *orzeszków ziemnych* stwierdzono, że są one spożywane w postaci solonej: *peanuts* „are often eaten as a snack, especially roasted and salted" (CCALD) (*orzeszki ziemne* często spożywane są jako przekąska, zwłaszcza prażone i solone)

Żadna z definicji *krakersa* nie wspomina o jego słonym smaku, ale jeden ze słowników podaje, że krakers z reguły nie jest słodki: *cracker* „a thin crisp biscuit, usually unsweetened" (CED) (*krakers* cienki, chrupiący biszkopt, zazwyczaj niesłodzony).

Słony smak również nie jest odzwierciedlony w definicjach *sera* i *sosu sojowego*: *cheese* „a solid food made from milk, which is usually yellow or white in colour, and can be soft or hard" (LD) (*ser* stały produkt spożywczy wytwarzany z mleka, który zwykle ma kolor żółty lub biały i może być miękki lub twardy).

Dwie definicje szynki wskazują na obecność soli: „the meat of this part, esp when salted or smoked" (COL) (*szynka* mięso z tej części, zwłaszcza solone lub wędzone).

Słone dla anglojęzycznych są: *mięso*: *bekon* – 5, *suszona wołowina* – 3, *mięso* – 2, *kiełbasa* – 2.

Dla anglojęzycznych respondentów głównym prototypem słonego smaku nie jest *sól*, ale inne słone produkty, takie jak *chipsy*, *precle*, *frytki*.

Analiza eksperymentu z użytkownikami ukraińskiej kultury językowej

W ankiecie wzięło udział 150 uczestników – użytkowników języka ukraińskiego z różnych miast Ukrainy[12].

Odpowiedzi respondentów

Słodki (-a/-e) jak . . . . . .

Według słownika języka ukraińskiego *miód* i *cukier* są prototypami słodkiego smaku. Eksperyment pokazał, że dla osób mówiących po ukraińsku prototypami są także *miód* i *cukier*, gdyż respondenci wymienili je najwięcej razy: *miód* – 102, *cukier* – 25.

Percepcyjny znak słodkiego smaku podany jest w definicjach *miodu* i *cukru*: *мед* „густа солодка маса" (*miód* gęsta, słodka masa) (SUM); *цукор* „продукт харчування, солодка на смак біла кристалічна речовина" (SUM) (*cukier* produkt spożywczy, biała, krystaliczna substancja o słodkim smaku).

Oprócz tych słodkich produktów respondenci wymieniali: *cukierki* – 19, *czekoladę* – 18, *truskawkę* – 12, *arbuz* – 11, *brzoskwinie* – 8, *melon* – 7, *jabłko* – 7, *gruszkę* – 6.

Słodki smak określa definicja *cukierków*: *цукерка* „солодкий кондитерський виріб, вигот. з різних продуктів, зварених з цукром" (SUM) (*cukierek* słodki wyrób cukierniczy z różnych produktów gotowanych z cukrem).

W strukturze definicji czekolady podano, że jest ona głównie aromatyzowana cukrem, a zatem słodka: *шоколад* „порошок з розтертого насіння какао, перев. приправлений цукром і пряноща́ми" (SUM), (*czekolada* proszek z mielonych nasion kakaowca, przeważnie doprawiany cukrem i przyprawami). W definicjach *truskawek* i *arbuza* przedstawiono percepcyjny znak smaku: *полуниця* „рожево-червона кисло-солодка ягода" (SUM) (*truskawka* różowo-czerwona słodko-kwaśna jagoda).

---

[12] Najwięcej respondentów pochodziło z Kijowa (28) i Łucka (25). Ankietowani pochodzili także z innych miast, m.in. Charków – 8, Drohobycz – 4, Sumy – 4, Czerniowce – 4, Pierwomajsk – 3, Równe – 2, Sambor – 2, Donieck – 2, Bieła Cerkow – 2, Cherson – 2, Krzywy Róg – 1, Tarnopol – 1, Podolsk – 1, Lubotyn – 1, Chmielnicki – 1, Smila – 1, Ismail – 1, Biełgorod-Dniestrowski – 1.

W słowniku języka ukraińskiego percepcyjna cecha smaku nie jest reprezentowana w definicjach *brzoskwini*, *melona*, *jabłka* i *gruszki*. Definicje tych owoców reprezentują inne cechy percepcyjne, np. zapach lub cecha wizualna (kolor, kształt)

Kwaśny (-a/-e) jak. . . . . .

Według słownika języka ukraińskiego *ocet* i *cytryna* to prototypy kwaśnego smaku.

Prototypami kwaśnego smaku dla osób mówiących po ukraińsku są: *cytryna* – 129, *jabłko* – 17, *ocet* – 17, *limonka* – 15, *wiśnia* – 8, *ogórek kiszony* – 8, *szczaw* – 7, *kapusta kiszona* – 7, *kiwi* – 6.

Smak kwaśny reprezentują definicje *cytryny*, *octu*, *szczawiu* i *kiwi*: *лимон* „плід овальної форми, з товстою жовтою пахучою шкіркою, кислий на смак" (SUM) (*cytryna* owalny owoc z grubą, żółtą, pachnącą skórką, o kwaśnym smaku), *оцет* „рідина з різким кислим смаком" (SUM) (*ocet* ciecz o ostrym kwaśnym smaku), *щавель* „здебільшого має кислий смак" (SUM) (*szczaw* ma przeważnie kwaśny smak); *ківі* „плоди з бархатистою шкіркою та кисло-солодким смаком" (SUM) (*kiwi* owoce o aksamitnej skórce i słodko-kwaśnym smaku).

W definicjach *jabłka* i *wiśni* nie był reprezentowany smak kwaśny: *яблуко* „плід яблуні, перев. кулястої форми)" (SUM) (*jabłko* owoc jabłoni przeważnie o kulistym kształcie).

Oprócz *cytryny* i *octu* respondenci wymieniają także inne owoce i produkty kwaśne.

Słony (-a/-e) jak . . . . . .

Słowniki języka ukraińskiego wskazują na *sól* jako na pierwowzór słonego smaku.

Dla rodzimych użytkowników języka ukraińskiego prototypami słonego smaku są: *sól* – 50, *kiszone ogórki* – 42, *morze* – 22 (*martwe* – 3), *łzy* – 20, *ryby* – 19 (*suszone* – 4, *wędzone* – 1), *śledź* – 13, *ropa* – 13, *woda morska* – 12, *sos* – 6, *pot* – 6, *chipsy* – 6.

Definicja *soli* przedstawia smak: *сіль* „біла речовина з гострим характерним смаком" (SUM) (*sól* biała substancja o ostrym, charakterystycznym smaku).

Definicja *morza* wskazuje na smak wody: *море* „великий водний простір з гірко-солоною водою" (SUM) (*morze* wielki zbiornik wodny z gorzko-słoną wodą).

W strukturze definicji *łez* przedstawiono również słony smak: *сльоза* „безбарвна прозора солонувата рідина" (SUM) (*łza* bezbarwna, przezroczysta, słona ciecz).

Słony smak nie jest reprezentowany w definicjach *ryby*, *śledzia*, *sosu*, *potu*, *frytek*.

Definicja *ropy* wskazuje na słony smak: *пона* „соляний розчин високої концентрації" (SUM) (*ropa* roztwór soli o wysokim stężeniu).

Trzech respondentów wskazało na *słony pot*, a jeden na *słoną krew*: *pot* – 3, *krew* – 1.

Gorzki (-a/-e) jak . . . . . .

Według słowników języka ukraińskiego prototypami gorzkiego smaku są *chinina* i *gorczyca.* Rodzimi użytkownicy języka ukraińskiego mają jednak zupełnie inne prototypy, a mianowicie: *piołun* – 55, *pieprz* - 35 (*chili* – 2, *bułgarska* – 1, *ostra* – 1), *rzodkiewka* – 27, *gorczyca* – 26, *chrzan* – 13, *grejpfrut* – 13*, kawa* –10 (*bez cukru* – 2, *robusta* – 1), *imbir* – 8, *cytryna* – 6.

Definicje najczęściej przywoływanych pojęć *piołunu* i *pieprzu* ustalają percepcyjny znak gorzkiego smaku: *полинь* „трав'яниста або напівкущова рослина родини складноцвітих з міцним запахом і гірка на смак" (SUM) (*piołun* roślina zielna lub półkrzewiasta z rodziny Compositae o silnym zapachu i gorzkim smaku), *перець* „тропічна повзуча рослина, а також її плоди у вигляді зернят із гірким смаком і пряним запахом, що вживаються як приправа" (SUM) (*pieprz* tropikalna roślina pnąca, a także jej owoce w postaci nasion o gorzkim smaku i korzennym zapachu, które służą jako przyprawa).

Definicje *gorczycy*, *rzodkiewki*, *musztardy*, *kawy* i *imbiru* nie oddają smaku: *гірчиця* „трав'яниста олійна рослина з родини хрестоцвітих" (SUM) (*gorczyca* zielna roślina oleista z rodziny krzyżowych).

Gorzki smak określa definicja *chrzanu*: *хрін* „трав'яниста овочева рослина родини хрестоцвітих з потовщеним кореневищем, їдким і гірким на смак" (SUM) (*chrzan* roślina zielna z rodziny krzyżowych o pogrubionym kłączu, o ostrym i gorzkim smaku).

W definicji *grejpfruta* prezentowany jest smak łączony: *грейпфрут* „запашний соковитий плід цього дерева, кисло-солодкий на смак, жовтогарячого кольору" (SUM) (*grejpfrut* pachnące soczyste owoce tego drzewa, słodko-kwaśne w smaku, żółto spalone).

Definicja *cytryny* przedstawia smak kwaśny, a nie gorzki: *лимон* „кислий на смак" (SUM) (*cytryna* kwaśna w smaku).

Gorzkie także dla osób mówiących po ukraińsku są: *leki* (3), *pigułka* (1), *aspiryna* (1), *ziele* (1), *cykoria* (1).

Analiza eksperymentu z użytkownikami rosyjskiej kultury językowej

Liczba respondentów i ich charakterystyka

W ankiecie wzięło udział 150 uczestników – użytkowników języka rosyjskiego z różnych miast Rosji[13]. Większość z nich stanowiły kobiety – 123, mężczyźni – 26.

---

[13] Najwięcej respondentów pochodziło z Tomska (74) i Moskwy (34). Ankietowani pochodzili także z innych miast, m.in.: Petersburg – 9, Siewiersk – 3, Nowosybirsk – 2, Czelabińsk – 2, Kaługa – 2, Omsk – 2, Władywostok – 1, Piatigorsk – 1. Wiek użytkowników wynosił od 18 do 61 lat.

Analiza wyników

Słodki (-a/-e) jak . . . . . .

Słowniki wskazują dwa prototypy smaku słodkiego, a mianowicie *cukier* i *miód.*

Produkty te są również dla respondentów prototypami, jednak oprócz *miodu* – 59 i *cukru* – 47, wymieniają także inne produkty, w tym różne owoce i słodycze: *brzoskwinia* – 19, *czekolada* –26, *cukierek* – 21, *arbuz* – 13, *wata cukrowa* – 10, *truskawka* – 9 (*truskawka w syropie*), *jabłko* – 8, *jagoda* – 8, *dżem* – 7, *tort* – 7 (*babciny* – 1), *karmel* – 7, *bułka* – 6.

W definicjach najczęściej przywoływanych pojęć przedstawiono percepcyjny znak smaku słodkiego: *мёд* „сладкое сиропообразное вещество" (BAS) (*miód* słodka substancja syropowata), „сладкая сиропообразная густая жидкость" (OSH) (słodka syropowata gęsta ciecz), *сахар* „сладкое вещество" (*cukier* słodka substancja).

W definicjach podaje się, że *czekolada* zawiera określoną ilość cukru: *шоколад* „кондитерское изделие – застывшая масса какао с сахаром" (OSH) (*czekolada* wyrób cukierniczy – mrożona masa kakaowa z cukrem).

Słodki smak przedstawia definicja *cukierka*: *конфета* „сладкое кондитерское изделие" (BAS) (*cukierek* słodki produkt cukierniczy). W definicjach *arbuza* i *truskawki* wskazany jest słodki smak: *арбуз* „растение с большими шарообразными сладкими плодами" (OSH) (*arbuz* roślina o dużych kulistych słodkich owocach), *клубника* „растение сем. розоцветных со сладкими ароматными розово-красными ягодами, а также его ягоды" (OSH) (*truskawka* roślina z rodziny Rosaceae o słodkich aromatycznych różowo-czerwonych jagodach, a także jej jagody), natomiast smaku tego nie ma w definicji jabłek. Słodki smak reprezentuje tylko jedna definicja brzoskwini.

W definicjach *jagód*, *karmelu* i *bułek* nie ma określenia słodkiego smaku: *ягода* „небольшой сочный плод кустарников, полукустарников,кустарничков и травянистых растений" (OSH) (*jagoda* mały soczysty owoc krzewów, półkrzewów, karłowatych krzewów i roślin zielnych), *булка* „небольшой белый пшеничный хлеб, обычно круглой или овальной формы" (BAS) (*bułka* mały biały chleb pszenny, zwykle okrągły lub owalny w formie).

Słony (-a/-e) jak . . . . . .

Według słownika języka rosyjskiego *sól* jest pierwowzorem słonego smaku. Prototypami słonego smaku dla rosyjskojęzycznych respondentów są: *ogórek* – 54 (*kiszony* – 4), *morze – 32* (*martwe* – 1, *czarne* – 1), *ryba* – 29 (*gotowana* – 2, *czerwona* – 1, *suszona* – 1), *sól* – 29, *łzy* – 19, *frytki* – 17, *śledź* – 13, *woda morska* – 8, *karmel* – 7, *pomidor* – 6, *pot* – 6, *smalec* – 6.

Tylko definicja *soli* wskazuje na ostry smak: *соль* „белое кристаллическое вещество острым вкусом" **(**OSH) (*sól* biała, krystaliczna substancja o ostrym smaku).

Słony smak wyraża się w definicji *łez: слезы* „прозрачная солоноватая жидкость, выделяемая слезными железами" (MAS) (*łzy* przezroczysty, słony płyn wydzielany przez gruczoły łzowe).

W jednej z definicji *śledzia* przedstawiono smak słony: *сельдь* „морская промысловая рыба, водящаяся в северных частях Атлантического и Тихого океанов (употребляется в пищу гл. образом в соленом и копченом виде)" (MAS) (*śledź* morska ryba handlowa występująca w północnych częściach oceanów Atlantyckiego i Spokojnego (wykorzystywana głównie w postaci solonej i wędzonej).

W definicjach *pomidorów*, *potu*, *smalcu* nie jest reprezentowany percepcyjny znak słonego smaku.

Kwaśny (-a/-e) jak. . . . . .

W słownikach języka rosyjskiego leksykografowie przedstawiają kilka prototypów smaku kwaśnego: *cytryna*, *żurawina* i *ocet.*

Eksperyment pokazał, że rodzimi użytkownicy języka rosyjskiego nazywają te same prototypy, które są prezentowane w słownikach: *cytryna* – 126, *żurawina* – 17, *ocet* – 13, ale poza nimi: *jabłko* – 17, *limonka* – 9, *pomarańcza* – 9, *kiwi* – 6, *wiśnia* – 6.

Kwaśny smak jest podany w definicjach *cytryny*, *żurawiny* i *octu*: *лимон* „цитрусовое дерево, а также сочный кислый плод" (OSH) (*cytryna* drzewo cytrusowe, a także soczysty, kwaśny owoc), „имеющий кислый вкус" (MAS) (posiadający kwaśny smak), *клюква* „растение из сем. брусничных с кислыми красными ягодами" (BAS) (*żurawina* roślina z rodziny borówek z kwaśnymi czerwonymi jagodami), *уксус* „водный раствор уксусной кислоты – жидкость с резким кислым вкусом, употр. как острая приправа к пище" (OSH) (*ocet* wodny roztwór kwasu octowego – ciecz o ostrym kwaśnym smaku, jak ostra przyprawa do jedzenia).

Definicje *jabłka* i *wiśni* nie wskazują smaku.

Tylko jedna definicja *pomarańczy* oddaje słodko-kwaśny smak tego owocu: *апельсин* „цитрусовое дерево, а также сочный ароматный кисло-сладкий плод его с мягкой кожурой оранжевого цвета" (OSH) (*pomarańcza* drzewo cytrusowe, a także soczysty, aromatyczny słodko-kwaśny owoc z miękką skórką pomarańczową).

Gorzki (-a/-e) jak . . . . . .

Chinina i *piołun* według słowników języka rosyjskiego charakteryzują się gorzkim smakiem, jednak badanie wykazało, że respondenci języka rosyjskiego mają inne prototypy*: rzodkiewka* – 40, *musztarda* – 21, *czekolada* – 18, *papryka* – 18, *grejpfrut* – 15, *kawa* – 15, *cebula* – 14, *lekarstwo* – 11, *tabletka* – 10 (*przeciw gorączce* – 1)*, chrzan* – 9, *imbir* – 8, *czosnek* –7*, piołun* – 6, *życie* – 6 (*moje życie* – 1).

Tylko sześcioro respondentów wymieniło *piołun* jako nośnik gorzkiego smaku.

Żadna z definicji *rzodkiewki* nie reprezentuje gorzkiego smaku, a jedynie znak wizualny: *редис* „с мякотью белого или красноватого цвета и розовой или красной кожурой” (MAS) (*rzodkiewka* o białym lub czerwonawym miąższu i różowej lub czerwonej skórce)

Ostry, ale nie gorzki smak przedstawiają definicje *musztardy* i *czosnku*: *горчица* „острая приправа к пище” (OSH) (*musztarda* ostra przyprawa do żywności), *чеснок* „луковицы которого обладают острым вкусом и специфическим резким запахом” (BAS) (*czosnek* jego cebulki mają ostry smak i specyficzny ostry zapach).

Gorzki smak nie jest reprezentowany w definicjach *czekolady*, *kawy*, *imbiru* i *tabletki*.

W definicjach *pieprzu* i *cebuli* przedstawiono ostry smak: *перец* „тропическое растение, а также плоды его в виде зерен, острые и жгучие на вкус” (MAS) (*pieprz* roślina tropikalna, podobnie jak jej owoce w postaci ziaren, ostre i palące w smaku), *лук* „огородное или дикорастущее растение сем. лилейных с острым вкусом луковицы и съедобными трубчатыми листьями” (OSH) (*cebula* ogrodowa lub dzika roślina z rodziny lilii o ostrym smaku cebul i jadalnych liściach rurkowatych).

Połączony smak gorzko-słodki i gorzko-kwaśny przedstawiają definicje *grejpfruta*: *грейпфрут* „круглый или овальный ароматичный плод этого дерева с горьковато-сладким вкусом” (MAS) (*grejpfrut* okrągły lub owalny aromatyczny owoc tego drzewa o gorzko-słodkim smaku).

Gorzki smak jest przedstawiony w definicjach *chrzanu*: *хрен* „горьким и едким на вкус” (BAS) (*chrzan* gorzki i cierpki w smaku).

Gorzki smak był również reprezentowany w definicjach *piołunu*: *полин* „эфироносное растение с мелкими корзинками цветков, с сильным запахом и горьким вкусом” (OSH) (*piołun* roślina eteryczna z małymi koszyczkami kwiatów, o silnym zapachu i gorzkim smaku).

Prototypy wszystkich czterech smaków pochodzące z odpowiedzi rodzimych użytkowników różnych języków przedstawiono w tabelach 1–4.

Prototypem słodkiego smaku w kulturach słowiańskich jest ***miód***, natomiast rodzimi użytkownicy języka angielskiego wskazują na ***cukierki***. Użytkownicy języków ukraińskiego, rosyjskiego i polskiego wskazują na starszy prototyp – ***miód*** (podobnie jak leksykografowie w słownikach), a rodzimi użytkownicy języka angielskiego wskazują na prototyp typowy dla współczesnych ludzi.

Głównymi prototypami smaku gorzkiego są: ***czekolada*** (dla mówiących po polsku), ***kawa*** (dla mówiących po angielsku), ***piołun*** (dla mówiących po ukraińsku), ***rzodkiewka*** (dla mówiących po rosyjsku). Tylko rodzimi użytkownicy języka ukraińskiego wskazują na tradycyjny pierwowzór smaku – ***piołun***.

Tabela 1. Prototypy słodkiego smaku w różnych kulturach językowych

Polska	Angielska	Ukraińska	Rosyjska
miód – 68	cukierek – 60	miód – 102	miód – 59
słodycze – 54	miód – 54	cukier – 25	cukier – 47
cukier – 47	cukier – 49	cukierek – 19	czekolada – 26
czekolada – 40	ciasto drożdżowe – 9	czekolada – 18	cukierek – 21
truskawki – 21	czekolada – 13	truskawka – 12	brzoskwinia – 19
malina – 13	tort – 7	arbuz – 11	arbuz – 13
owoce – 9	arbuz – 7	brzoskwinia – 8	wata cukrowa – 10
karmel – 8	brzoskwinia – 7	melon – 7	truskawka – 9
brzoskwinia – 6	owoce – 6	jabłko – 7	jabłko – 8
banan – 6		gruszka – 6	jagoda – 8
ciasto – 6			tort – 7
			karmel – 7
			dżem – 7
			bułka – 6

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Prototypy gorzkiego smaku w różnych kulturach językowych

Polska	Angielska	Ukraińska	Rosyjska
czekolada – 40	kawa – 29	piołun – 55	rzodkiewka – 40
grejpfrut – 34	czekolada –12	pieprz – 35	musztarda – 21
kawa – 34	cytryna – 11	rzodkiewka – 27	czekolada – 18
lekarstwo – 21	lekarstwa –11	musztarda – 26	grejpfrut – 15
gorczyca – 13	herbata – 9	chrzan – 13	kawa – 15
herbata – 10	grejpfrut – 8	grejpfrut – 13	cebula – 14
kakao – 7	piwo – 7	kawa – 10	leki – 11
	żurawina – 7	imbir – 8	tabletka – 10
	limonka – 6	cytryna – 6	chrzan – 9
			imbir – 8
			czosnek –7
			piołun – 6
			życie- 6

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Prototypy kwaśnego smaku w różnych kulturach językowych

Polska	Angielska	Ukraińska	Rosyjska
cytryna – 140	cytryna – 97	cytryna – 129	cytryna – 126
limonka – 23	limonka – 39	jabłka – 17	żurawina – 17
jabłka – 17	grejpfrut – 13	ocet – 17	jabłko – 17
żelki – 17	żurawina – 9	limonka – 15	ocet – 13
pomarańcza – 12	cukierek – 9	wiśnia – 8	limonka – 9
kiwi – 8	ocet – 8	ogórek kiszony – 8	pomarańcza – 9
porzeczka – 7	ogórki – 7	szczaw – 7	kiwi – 6
agrest – 6	żurawina – 7	kapusta kiszona – 7	wiśnia – 6
	limonka – 6	kiwi – 6	

Źródło: opracowanie własne.

Dla wszystkich respondentów prototypem smaku kwaśnego jest ***cytryna***, która pokrywa się z etalonami smaków wskazanymi w słownikach.

Tabela 4. Prototypy słonego smaku w różnych kulturach językowych

Polska	Angielska	Ukraińska	Rosyjska
sól – 110	chipsy – 33	sól – 50	ogórek – 54
paluszki – 16	precel – 22	kiszone ogórki – 42	morze – 32
ryba – 12	frytki –21	morze – 22	ryba – 29
chipsy –12	sól – 14	łzy – 20	sól – 29
karmel –11	popcorn – 8	ryba – 19	łzy – 19
woda morska – 9	orzeszki ziemne – 8	śledź – 13	frytki –17
frytki – 8	krakersy – 7	ropa – 13	śledź – 13
sos sojowy – 8	sos sojowy – 7	woda morska – 12	woda morska – 8
zupa – 8	szynka – 6	sos – 6	karmel – 7
morze – 7	ser – 6	sztokfisz - 6	pomidor – 6
łzy– 6	ryba - 6	chipsy - 6	pot – 6
	ocean – 6		smalec – 6

Źródło: opracowanie własne.

W odróżnieniu od jednego prototypu słonego smaku – ***soli***, który występuje we wszystkich słownikach, najczęściej wspominają o nim jedynie respondenci polscy i ukraińscy. Dla anglojęzycznych prototypem słonego smaku są ***chipsy***, a dla rosyjskojęzycznych jest to ***ogórek***.

Wnioski z badań

Definicje przymiotników wskazujących główne smaki: *kwaśny*, *słodki*, *gorzki*, *słony*, wybrane ze słowników języka angielskiego, ukraińskiego, polskiego i rosyjskiego, budowane są na podstawie odniesienia do pewnego desygnatu – nośnika cechy, która nazywa przymiotnik. Wybór prototypów może zależeć zarówno od tradycji kulturowych, warunków geograficznych i ekonomicznych, w jakich kształtuje się język, jak i od świadomości językowej zwykłych członków społeczności.

Eksperyment z native speakerami pokazał, że respondenci mają inne prototypy smaków niż prezentowane w słownikach, wskazując *słodycze*, *kawę*, *czekoladę* i produkty typu *fast food*.

Dla osób mówiących po ukraińsku, polsku i rosyjsku *miód* jest na pierwszym miejscu wśród prototypów słodkiego smaku, natomiast dla osób mówiących po angielsku jest to *cukierek*. Ukraińcy kojarzą gorzki smak z *piołunem*, *pieprzem*, *rzodkiewką* i *musztardą*, rosyjskojęzyczni – z *rzodkiewką*, *musztardą* i *czekoladą*, polscy użytkownicy – z *czekoladą*, *grejpfrutem* i *kawą*, anglojęzyczni – z *kawą* i *czekoladą*. W przeprowadzonym eksperymencie *cytryna* jest prototypem kwaśnego smaku we wszystkich kulturach językowych. Osobom anglojęzycznym słony smak kojarzy się z *chipsami*, *preclami* i *frytkami*, ukraińskim – z *solą*, *ogórkami* i *morzem*, rosyjskim – z *ogórkami*, *morzem* i *rybami*, a polskim – z *solą*, *paluszkami* i *rybami*. Użytkownicy kultur słowiańskich mają podobne prototypy w przeciwieństwie do kultury angielskiej.

Interpretacje słowa *słodki* zawierają odniesienie do rzeczowników *cukier* i *miód*. W definicjach przymiotnika *kwaśny* najczęściej pojawia się rzeczownik *cytryna*, a także odniesienia do *octu*, *żurawiny* i *niedojrzałych owoców*. Gorzki smak opisuje się za pomocą rzeczowników: *piołun*, *musztarda*, *niesłodzona kawa*, *zgniłe orzechy* i *skórka pomarańczowa*. Podstawowym przymiotnikiem smakowym jest *słony* – we wszystkich definicjach określa się go za pomocą rzeczownika *sól*.

Potwierdzeniem prototypowego statusu *cytryny*, *cukru* i *miodu* jako nośników znaków „być kwaśnym", „być słodkim" są zwłaszcza ugruntowane porównania ludowe, znane w wielu językach słowiańskich.

Prototypy w słownikach języków słowiańskich i języka angielskiego nie są zgodne: słowniki języków słowiańskich podają w definicjach ścisły zestaw nazw służących do identyfikacji goryczy, do których zalicza się *chinina*, *musztarda*, *piołun*, a w słowniku angielskim jako typowy nośnik gorzkiego smaku obecna jest *kawa bez cukru*. Jeśli chodzi o *piołun* i *chininę*, dla współczesnych mówców wybór tych desygnatów jako odniesień może nie być oczywisty, ponieważ jest mało prawdopodobne, aby wiele osób znało ich smak. Piołunu na ogół nie używa się do celów spożywczych, a chinina przestała być stosowana w medycynie. Jednak w tradycji kulturowej wielu Słowian nadal istnieją stereotypy „gorzkiej chininy" i „gorzkiego piołunu", co znajduje odzwierciedlenie w ciągłych porównaniach. W szczególności w języku ukraińskim, jak widać z wyników eksperymentu z użytkownikami języka

ukraińskiego, którzy nazwali piołun głównym prototypem gorzkiego smaku. Grupa rzeczowników opisujących smak *słodki*, *kwaśny* i *słony* wydaje się dość ugruntowana w słownikach języka ukraińskiego, rosyjskiego, polskiego i angielskiego. Natomiast w słownikowym opisie przymiotników *gorzki* stosuje się odniesienia do grupy różnych zjawisk, w słownikach języków słowiańskich z jednej strony i słowniku języka angielskiego z drugiej nie znaleźliśmy żadnego wspólnego przedmiotu prototypowego – nosiciela znaku „być gorzkim". Autorzy słowników ukraińskiego, polskiego i rosyjskiego skupiają się bardziej na poszukiwaniu pierwowzoru wśród obiektów odgrywających znaczącą rolę w tradycyjnej kulturze ludowej, natomiast słownik języka angielskiego stanowi obiekt odniesienia typowy dla stylu życia współczesnych ludzi.

Bibliografia

Kondil'âk, Èt'enn Bonno de. *Sočineniâ*, t. 2, red. Veniamin Moiseevič Boguslavskij. Moskva: Mysl', 1982.

Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli*. T. 6. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2007.

Kravčenko, Aleksandr V. *Âzyk i vospriâtie. Kognitivnye aspekty âzykovoj kategorizacii*. Irkutsk: Izdatel'stvo Irkutskogo gosudarstvennogo universiteta, 1996.

Kubrâkova, Elena S., red. *Kratkij slovar' kognitivnyh terminov*. Moskwa: Iz-vo MGU, 1996.

Laenko, Lûdmila Vladimirovna. *Perceptivnyj priznak kak ob'ekt nominacii*. Voronež: Voronežskij gosudarstvennyj universitet, 2005.

Matveeva, Tat'âna. *Perceptivnaâ kategoriâ vkusa i lingvističeskie sredstva ee realizacii*. Čelâbinsk: Čelâbinskij gosudarstvennyj universitet, 2005.

Mitrenga, Barbara. *Zmysł smaku: studium leksykalnosemantyczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2014.

Rosch, Eleonor. „Human categorization". *Advances in cross-cultural psychology* 1 (1977): 11–72.

Szromba-Rysowa, Zofia. „Smak potraw w aspekcie tożsamości kulturowej". *Małopolska* 5 (2003): 151–157.

Yodlovska, Alina. „Percepcyjna cecha smaku w strukturze definicji słownikowych (na podstawie słowników języka polskiego)". *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 29 (2022), 2: 191–209.

Žujkova, Margarita. „Antropocentrizm u slovnikovih defìnìcìâh: vìdsilka do prototipu". *Luc'k: Shìdnoêvropejs'kij nacìonal'nyj unìversitet ìm. Lesì Ukraïnki* 2 (2016), 6: 50–62.

Wykaz skrótów

CCALD – *Collins COBUILD Advanced Learner's Dictionary*. https://www.collinsdictionary.com.

CED – *The Collins English Dictionary*. http://www. collinsdictionary.com.

ISJP – Bańko, Mirosław. *Inny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.

LD – *The Longman Dictionary of Contemporary English*. http://www.ldoceonline.com/.

PSWP – Zgółkowa, Halina, red. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. T. 1–50. Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, 1994–2005.

PWN – *Słownik języka polskiego PWN*. https://sjp.pwn.pl

SJPD – Doroszewski Witold, red. *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa: Wiedza Powszechna, PWN, 1958–1969.

SL – Linde, Samuel. *Słownik języka polskiego*, 6. tomów, reprint. Warszawa: Gutenberg-Print, 1994–1995.

SWJPDun – Dunaj, Bogusław, red. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Przegląd Reader's Digest, 1998.

USJPDub – Dubisz, Stanisław, red. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.

WD – *Webster's New World College Dictionary*. Fourth Edition. https://www.collinsdictionary.com.

WSJP – Żmigrodzki Piotr i in., red. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. www.wsjp.pl.

BAS – Чернышев В.И., ред. *Словарь современного русского литературного языка*: в 17 т. АН СССР, 1950–1965. / Černyšev B.I., red. *Slovar' sovremennogo russkogo literaturnogo âzyka*: v 17 t. AN SSSR, 1950–1965.

SUM – Бусел, Вячеслав Тимофійович, ред. *Великий тлумачний словник сучасної української мови*. Київ: ВТФ «Перун», 2005. / Busel, Vâčeslav Timofijovič, red. *Velikij tlumačnij slovnik sučasnoï ukraïns'koï movi*, Kiïv: Ìrpìn': «Perun», 2005.

MAS – Петровна, Евгеньева Анастасия, ред. *Словарь русского языка (Малый академический словарь)*, т. 1–4. Москва: Русский язык, 1985–1988. / Petrovna, Evgen'eva Anastasiâ, red. *Slovar' russkogo âzyka (Malyj akademičeskij slovar')*, t. 1–4. Moskva: Russkij âzyk, 1985–1988.

OSH – Ожегов С.И., Шведова Н.Ю. *Толковый словарь русского языка*. 2000. Ožegov S.I., Švedova N.Û. *Tolkovyj slovar' russkogo âzyka*.

Percepcyjna cecha smaku w języku polskim w porównaniu z innymi językami (na podstawie eksperymentu z użytkownikami różnych kultur językowych i definicji słownikowych)

Streszczenie

Badanie percepcyjnej cechy smaku pozwala w dużym stopniu ujawnić cechy określonej kultury językowej. Nie przyjmujemy wszystkich substancji jako jedzenie, ale po pierwsze te, które są jadalne dla człowieka, a po drugie te, które są akceptowane i kochane w określonej kulturze, czyli „wybrane" przez kulturę narodową.

Celem moich badań jest analiza słownictwa związanego ze smakiem, odnotowanego w leksykonach polskich, a także – w ramach tła porównawczego – rosyjskich, ukraińskich i angielskich oraz identyfikacja prototypów w świadomości użytkowników różnych kultur językowych, ich status.

W badaniu zostały wykorzystane następujące metody: analiza definicji słownikowych, analiza pojęciowa, eksperyment lingwistyczny. Na przykładzie definicji smaków wybranych ze słowników języka angielskiego, ukraińskiego, polskiego i rosyjskiego pokazano, że interpretacja tych słów budowana jest na podstawie odniesienia do pewnego desygnatu – nośnika cech, tj. przymiotnika.

Autorzy słowników ukraińskiego, polskiego i rosyjskiego skupiają się bardziej na poszukiwaniu pierwowzoru wśród obiektów odgrywających znaczącą rolę w tradycyjnej kulturze ludowej, natomiast słownik języka angielskiego stanowi obiekt odniesienia typowy dla stylu życia współczesnych ludzi.

Wyniki eksperymentu pozwoliły na ukazanie różnic i podobieństw w informacjach przedstawionych przez leksykografów w definicjach słownikowych oraz w informacjach prezentowanych w świadomości współczesnego użytkownika. Respondenci mają inne prototypy smaków niż prezentowane w słownikach: *słodycze*, *kawę*, *czekoladę* i produkty typu *fast food*.

Perceptual feature of TASTE in Polish compared to other languages (based on experiment with speakers of different language cultures and dictionary definitions)

Summary

The study of the perceptual feature of TASTE allows us to reveal to a large extent the features of a specific linguistic culture. We do not accept all substances as food, but first those that are edible for humans, and secondly those that are accepted and loved in a specific culture, i.e. "selected" by the national culture.

The aim of my research is to analyze the vocabulary related to taste recorded in Polish lexicons, as well as – within the comparative background – Russian, Ukrainian, and English, and to identify prototypes in the consciousness of users of different linguistic cultures and their status. The following methods were used in the study: analysis of dictionary definitions, conceptual analysis, and linguistic experiment. Using the example of definitions of tastes selected from dictionaries of English, Ukrainian, Polish and Russian, it was shown that the interpretation of these words is built on the basis of reference to a certain referent–the carrier of features, i.e. an adjective.

The authors of Ukrainian, Polish, and Russian dictionaries focus more on searching for the prototype among objects that play a significant role in traditional folk culture, while the English dictionary is a reference object typical of the lifestyle of modern people. The results of the experiment allowed us to show the differences and similarities in the information presented by lexicographers in dictionary definitions and the information presented in the minds of the modern user. The respondents had different prototypes of tastes than those presented in dictionaries: *sweets*, *coffee*, *chocolate*, and *fast food products*.

Cytowanie

Yodlovska, Alina. „Percepcyjna cecha smaku w języku polskim w porównaniu z innymi językami (na podstawie eksperymentu z użytkownikami różnych kultur językowych i definicji słownikowych)". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 229–250. DOI: 10.18276/sj.2024.23-13.

Studia Językoznawcze tom 23

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

www.wnus.usz.edu.pl/sj | DOI: 10.18276/sj.2024.23-14 | 251–268

ISSN (print): 1730-4180 | ISSN (online): 2353-3161

OPEN ACCESS

WYDAWNICTWO NAUKOWE US

CC BY SA

Piotr Żmigrodzki

ORCID: 0000-0001-6037-5507

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl

„Hasła dnia” w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. Koncepcja, realizacja, perspektywy*

Słowa kluczowe

leksykografia polska, słowniki elektroniczne, *Wielki słownik języka polskiego PAN*

Keywords

Polish lexicography, electronic dictionaries, PAS Great Dictionary of Polish

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wybranych zagadnień związanych z funkcją „haseł dnia” na stronach *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*. Słownik ten jest publikowany w Internecie sukcesywnie od 2009 roku i wydaje się już na tyle dobrze znany, że nie ma potrzeby szerszego przedstawiania go w tym miejscu[1]. Z tego też powodu przejdę od razu do tytułowego zagadnienia. Na wstępie kilka uwag poświęcę samej idei „haseł dnia”, później pokażę stosowane przez redakcję słownika zasady typowania haseł do promocji,

* Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa”, nr projektu NdS/536903/2021/2022, kwota dofinansowania 620 540 zł, całkowita wartość projektu 620 540 zł.

NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA

[1] Informacje o słowniku można znaleźć w licznych publikacjach, np. Piotr Żmigrodzki i in., red., *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania* (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN/Libron, 2018); Piotr Żmigrodzki, „*Wielki słownik języka polskiego PAN* w 2022 roku”, *Język Polski* 3 (2022): 129–136; tenże, „*Wielki słownik języka polskiego PAN* jako słownik tematyczny”, *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 21 (2022): 153–166. Tam też należy szukać dokładnych objaśnień terminów używanych w niniejszym artykule.

a następnie skoncentruję się na ogólnej analizie słownictwa, które rzeczywiście było promowane w ramach „haseł dnia" w okresie od 14 lutego 2022 do końca 2023 roku. W części końcowej przedstawię kierunki, w jakich funkcjonalność „haseł dnia" mogłaby być ewentualnie rozwijana w przyszłości.

Idea „haseł dnia" (czy może „słów dnia", bo taka nazwa występuje w leksykografii światowej częściej) jest bardzo prosta i polega na tym, że codziennie na stronie początkowej słownika (lub innego zasobu) internetowego, a także w niektórych słownikach elektronicznych offline promowany jest jeden artykuł hasłowy. Pomysł zrodził się najprawdopodobniej z początkiem XXI wieku, kiedy to zaczęły się pojawiać w Internecie witryny publikujące materiał leksykograficzny z różnych słowników lub też po prostu słowniki elektroniczne online. Istotę „haseł dnia" najlepiej oddaje objaśnienie zamieszczone na stronie *Oxford English Dictionary* (OED), jednego z najbardziej znanych w świecie leksykonów języka naturalnego:

> OED ukazuje bogactwo języka angielskiego w sposób, w jaki żaden inny słownik nie jest w stanie tego zrobić, co sprawia, że słowo dnia jest dla każdego, kto interesuje się językiem angielskim, wspaniałą okazją do odkrywania niektórych z jego ukrytych skarbów. Może również służyć jako wprowadzenie do OED dla tych, którzy nie mieli okazji się o nim wcześniej dowiedzieć, lub może być codziennym przypomnieniem o jego wartości dla tych, którzy już nauczyli się go lubić.
> Każde słowo jest starannie dobierane z konkretnego powodu: ma ciekawą etymologię, długą i fascynującą historię, czy czasem po prostu jest nowe i zabawne. Mamy nadzieję, że czytelnicy dowiedzą się czegoś z każdego z nich: nawet pozornie zwykłe słowa mogą ujawnić ukrytą głębię.
> […]
> Słowa powinny być nowe i dawne, z bliska i daleka. Powinny obejmować cały alfabet i ilustrować różne części mowy, tak aby przysłówki i przymiotniki miały szansę zabłysnąć obok rzeczowników i czasowników[2].

[2] Tłumaczenie moje – P.Ż. Wersja oryginalna: "The OED displays the richness of the English language in a way no other dictionary can, which makes the word of the day a wonderful opportunity for anyone who is interested in English to discover some of its hidden treasures. It can also work as an introduction to the OED for those who have not had the opportunity to learn about it before, or can be a daily reminder of its worth for those who have already learned to love it. Each word is carefully selected for a particular reason, whether it has an interesting etymology, a long and fascinating history, or sometimes simply the quality of being novel and amusing. The hope is that readers will learn something from each one: even apparently prosaic words can be revealed to have hidden depths. […] Words should be modern and ancient, from near and far. They should span the alphabet, and illustrate different parts of speech, so adverbs and adjectives get a chance to shine alongside nouns and verbs". *Why the OED's Word of the Day is special*, dostęp 10.11.2021, http://oed.com/blog.

Z dalszej części wywodu wynika, że autorzy dokładają starań, aby „słowa dnia" reprezentowały różne stylowe i geograficzne odmiany angielszczyzny oraz różne kręgi tematyczne. Wspomina się także o możliwości doboru tych haseł odpowiednio do pewnych wydarzeń w świecie zewnętrznym, np. ważnych rocznic. Odsyłacz do „słowa dnia" pojawia się na stronie początkowej słownika w dość eksponowanym miejscu, w dolnej części ekranu:

Rysunek 1. Strona początkowa http://oed.com
z widocznym „słowem dnia" (11 lutego 2024 r.) *wingsuiting*[3]

Jak widzimy, na stronie początkowej słownika pojawia się odsyłacz z definicją, a po kliknięciu w wyraz użytkownik przenosi się do pełnego artykułu hasłowego opisującego daną jednostkę.

Słowa dnia OED promowane są również w mediach społecznościowych prowadzonych przez zespół słownika w formie obrazów z podstawowymi informacjami, będących jednocześnie linkami do hasła, por. np.

[3] Wyraz ten nie ma polskiego odpowiednika, funkcjonuje w polszczyźnie jako wyraz cytat i oznacza wykonywanie lotów ślizgowych w powietrzu w specjalnym kombinezonie, mającym spowalniać zbliżanie się do ziemi.

Rysunek 2. „Słowo dnia" OED 11 lutego 2024 r.

Źródło: https://www.facebook.com/fb.oed.

„Słowo dnia" stało się bardzo popularną funkcją w elektronicznych słownikach języka angielskiego, jak np. w słowniku *Meeriam Webster* (https://www.merriam-webster.com/word-of-the-day), *Collins Dictionary* (https://www.collinsdictionary.com/word-of-the--day), występuje także w witrynach innych słowników narodowych, np. niemieckiego DWDS (https://www.dwds.de/) jako „Artikel des Tages", francuskiego (https://dictionnaire.lerobert.com/dis-moi-robert/raconte-moi-robert/mot-jour), i nie tylko słowników, spotyka się je także coraz częściej w witrynach przedstawiających inne zasoby językowe, np. na stronach do nauki języków obcych (także języka polskiego dla obcokrajowców, por. https://easy-polish.com/pl/learning/word-of-a-day.html). „Słowo dnia" pojawia się także na leksykograficznym portalu Wydawnictwa Naukowego PWN (https://sjp.pwn.pl/). Odnotować też należy występowanie podobnej funkcjonalności w niektórych produktach offline tego wydawcy, np. w *Multimedialnym słowniku szkolnym* z 2006 roku (zawierającym lekko okrojony[4] materiał leksykograficzny ISJP) po uruchomieniu programu wyświetla się na pierwszej stronie wybrane hasło z któregoś z innych słowników PWN (nie jest to jednak typowe „słowo dnia", bo pokazywane hasło zmienia się nie raz dziennie, ale przy każdym uruchomieniu programu).

Jak wynika z dotychczasowych uwag i przytoczeń, „hasła dnia" mają dwie zasadnicze funkcje:

1) dydaktyczną: pozwalają użytkownikowi słownika poznawać nowe wyrazy, wyrażenia i zwroty, a niekiedy również i przedmioty, zjawiska, do których się one odnoszą

[4] Dokładny zakres cięć nie jest znany, ale łatwo zauważyć, że usunięto zeń np. wulgaryzmy.

(np. wiele osób z pewnością dopiero po zapoznaniu się z hasłem *wingsuiting* uzyskało świadomość, że istnieje tego rodzaju sport ekstremalny[5]), motywują do samodzielnego poznawania słownictwa;

2) reklamowo-marketingową: wzmagają zainteresowanie użytkowników samym słownikiem, w którym dane słowo odnotowano, a także – jak w wypadku wspomnianego słownika PWN – innymi dziełami leksykograficznymi danego wydawcy.

Kiedy zespół *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* decydował się na wprowadzenie funkcji „hasła dnia", przyświecały mu oba wymienione cele, ale był też powód bardziej prozaiczny: chęć urozmaicenia strony początkowej słownika, która miała wcześniej charakter bardzo ascetyczny. Środek ekranu zajmowało okno wyszukiwania haseł (prostego i zaawansowanego), oprócz niego był na nim tylko górny pasek menu z logo słownika i menu kierującym do metainformacji o słowniku, a także stopka z informacjami o finansowaniu projektu. Zdecydowano się wówczas wprowadzić kilka dodatkowych elementów, takich jak przewijalna lista haseł z lewej strony okna, z prawej zaś – przycisk interfejsu słownika tematycznego, przycisk otwierający listę kilku ostatnio dodanych haseł i właśnie – w prawym dolnym roku ekranu – aplet wyświetlający „hasło dnia" (widoczna jest forma hasłowa oraz najwyżej sto początkowych znaków definicji), umożliwiający jego otwarcie w zwykłym widoku hasła słownikowego (ilustrują to rys. 3 i 4).

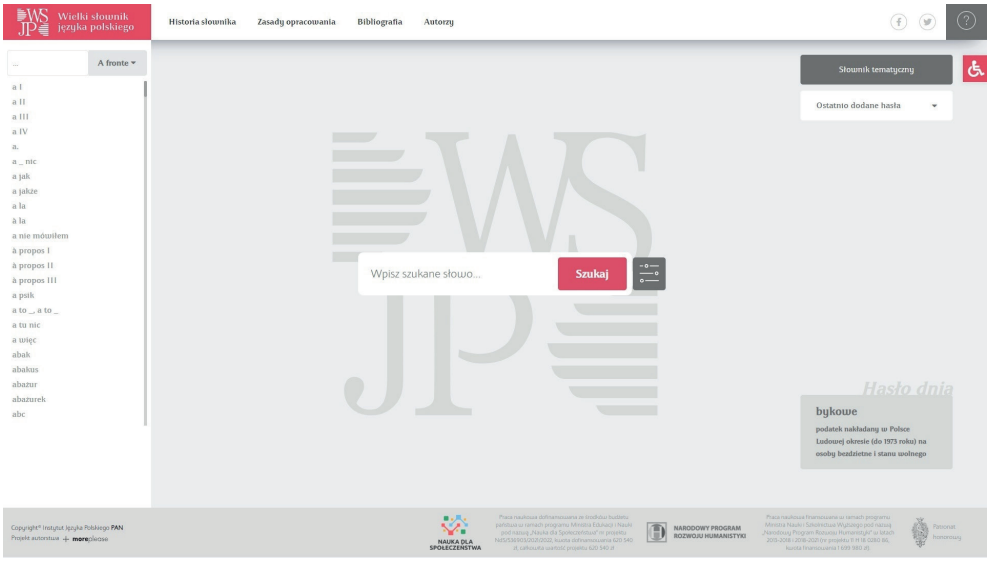

Rysunek 3. Strona początkowa http://wsjp.pan.pl z widocznym apletem „Hasło dnia"

[5] Wyraz jest stosunkowo młody, OED datuje jego pierwsze wystąpienie na 2008 rok. Co interesujące, został on odnaleziony w tekstach polskich i zarejestrowany na stronie projektu „Najnowsze słownictwo polskie" (dostęp 11.02.2024, http:// ttps://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/wingsuiting.html) z cytatem z 2015 r.

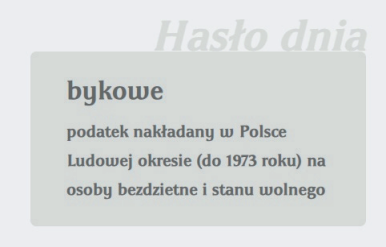

Rysunek 4. Widok przycisku „Hasło dnia" w zbliżeniu

Podobnie jak w OED i innych słownikach, hasła prezentowane jako „słowa dnia" nie mogą być przypadkowe; ale są starannie wybierane. Przyjęto, że hasła takie powinny być:

a) jednosegmentowe, a jeśli wielosegmentowe, to o względnie krótkiej formie hasłowej (ze względów graficznych prezentacji na stronie – do 20 znaków);
b) mogące wzbudzić zainteresowanie ze względu na znaczenie, etymologię, chronologię, budowę słowotwórczą itp., ale jednocześnie być zróżnicowane pod tymi względami;
c) reprezentujące raczej słownictwo rzadsze niż powszechnie znane i często używane;
d) reprezentujące różne odmiany stylistyczne, regionalne i różne nacechowania;
e) kompletnie (wypełnione wszystkie pola) i starannie opracowane (przed wytypowaniem podlegały dodatkowemu sprawdzeniu pod tym kątem).

Sformułowano również kryteria wykluczające dane hasło z pola zainteresowań pod kątem opisywanej funkcji. Nie mogą to więc być słowa wulgarne, bardzo potoczne, obraźliwe, pogardliwe. Zaleca się również nie typować jednostek z zakresu tematyki tzw. wrażliwej i drażliwej z rozmaitych względów (dotyczącej fizjologii, seksu, polityki, kwestii niepełnosprawności itd.). Wyklucza się także wyrazy uznawane za niepoprawne w autoryzowanych źródłach normatywnych (a więc w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN*), choćby były w powszechnym użyciu. To ostatnie jest ukłonem w kierunku pedagogicznojęzykowej funkcji „słów dnia".

Ustanowienie tych warunków sprawiło, że proces wyboru „haseł dnia" nie może być zautomatyzowany (i nie jest taki przynajmniej w naukowych słownikach innych języków, o których wspominałem wyżej). Przyjęto w związku z tym, że kandydatury na „hasła dnia" będą typowane przez redaktorów słownika, tzn. wybierane na podstawie podanych wyżej kryteriów, a fakt wytypowania będzie w określony sposób zaznaczany w bazie i w panelu edycji słownika. W ten sposób otrzymano początkową pulę stu kilkudziesięciu haseł przeznaczonych do promowania. Później ten zbiór sukcesywnie powiększano – i dzieje się tak do dziś.

Typowanie hasła może się odbywać na dwa sposoby:

a) z wskazaniem daty prezentacji;
b) bez wskazania konkretnego dnia prezentacji.

Hasła z grupy a) pojawiają się jako „hasła dnia" w konkretnym dniu, który uprawniony członek zespołu ręcznie ustawia w panelu edycji słownika. Daty prezentacji innych haseł

ustala się przez losowanie. Odbywa się ono w ten sposób, że w każdą niedzielę o godzinie 15.00 czasu uniwersalnego (GMT) system wybiera siedem haseł, które mają być prezentowane w kolejnych dniach od drugiego poniedziałku po dniu losowania. Tak więc na przykład 11 lutego 2024 wylosowano artykuły hasłowe do prezentacji w dniach 19–25 lutego. Przy tym, jeśli na dany dzień było już wcześniej ustawione ręcznie hasło z grupy a), system pozostawia je bez zmiany. Tygodniowe wyprzedzenie w losowaniu wprowadzono po to, by umożliwić sprawdzenie i ewentualną ręczną korektę wylosowanych ustawień, gdyby wylosowane hasło okazało się nieodpowiednie z jakiegoś powodu (trudno np. sobie wyobrazić w okresie Wszystkich Świętych promocję hasła dotyczącego jakichś rozrywek czy przyjemności). Możliwość zmiany lub wycofania hasła istnieje zresztą w każdym momencie, również w czasie, kiedy jest ono już promowane na stronie słownika. Wyświetlanie danego hasła rozpoczyna się danego dnia o godzinie 0.00 GMT (1.00 czasu polskiego „zimowego") i trwa 24 godziny. Po zakończeniu prezentacji hasła nie wracają automatycznie do puli przewidzianej do wylosowania, co zapobiega ich powtarzaniu się w krótkich okresach. Można je przywrócić do puli z poziomu panelu edycji słownika, z czego dotąd skorzystano kilka razy, np. w odniesieniu do hasła *powstanka*, które promowano 1 sierpnia 2022 i 2023 roku[6].

Po tych kwestiach w gruncie rzeczy technicznych czas przejść do głównej merytorycznej części artykułu, tj. skrótowej i wstępnej (z konieczności) charakterystyki słownictwa, jakie promowano w postaci „haseł dnia" w WSJP PAN w okresie od uruchomienia wspomnianej funkcjonalności, co nastąpiło 14 lutego 2022 roku (pierwszym promowanym hasłem był *epuzer*, wybrany oczywiście przez wzgląd na obchodzone w tym dniu Święto Zakochanych), do 31 grudnia 2023 roku. Haseł tych było ogółem 679.

Rozpocznijmy od ich charakterystyki gramatycznej. Ogromną większość zbioru, ponad 80%, stanowią rzeczowniki, co wydaje się dość naturalne, gdyż odsyłają one do desygnatów łatwo identyfikowalnych w rzeczywistości i ta ich obrazowość sprzyja wyborowi na słowa nadające się do promocji. Mniejszy jest udział czasowników i przymiotników, a pozostałe części mowy pojawiają się wśród haseł dnia śladowo. Także śladowa jest obecność w analizowanym zbiorze haseł typu *nieciągle*, opisujących idiomy czy wielosegmentowe terminy specjalistyczne; tutaj powody mają charakter przede wszystkim techniczny (niewielka dopuszczalna długość formy hasłowej w okienku na stronie początkowej słownika – trudno byłoby promować hasło, nie pokazując formy podstawowej w całości). W zbiorze nie pojawiły się żadne przykłady haseł typu *funkcyjne*, co wydaje się uzasadnione tym, że ich charakter, a zwłaszcza sposób opracowania (m.in. skomplikowany metajęzyk definicji,

---

[6] Miało to istotny cel. Otóż od kilku lat w przeddzień rocznicy powstania warszawskiego wokół słowa *powstanka* wybucha w Internecie gorąca dyskusja o charakterze *quasi*-politycznym, w której część uczestników uznaje to słowo za neologizm utworzony przez dzisiejsze kręgi lewicowe i feministyczne; tymczasem jest to słowo znacznie starsze, notowane jeszcze w SJPD. Promocja słowa dnia *powstanka* w mediach społecznościowych w 2023 r. spowodowała, że dostrzegli to hasło (a przy tym i sam słownik) najbardziej zagorzali dyskutanci o dużych zasięgach w sieci. Zaobserwowano w związku z tym pewne zwiększenie zainteresowania słownikiem.

hermetyczna terminologia), w zasadzie uniemożliwia ich wykorzystanie w celach promocyjnych. Nie ma też w zbiorze nazw własnych, które w WSJP PAN są reprezentowane szczątkowo, a ich opis jest bardzo ubogi. Podział „haseł dnia" według typów i podtypów (wyodrębnianych w WSJP PAN) przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Podział „haseł dnia" według typów i podtypów (części mowy lub typów fraz)

Typ/podtyp hasła	Liczba	Procent
Jednosegmentowe (zwykłe)	**654**	**96,32**
rzeczownik	556	81,88
czasownik	52	7,66
przymiotnik	33	4,86
przysłówek	9	1,33
wykrzyknik	4	0,60
Nieciągłe	**25**	**3,68**
fraza rzeczownikowa	18	2,62
fraza czasownikowa	1	0,15
fraza przysłówkowa	4	0,60
fraza wykrzyknikowa	2	0,30
Razem	**679**	**100,00**

Źródło: opracowanie własne.

Z kolei warto zwrócić uwagę na zróżnicowanie opisywanego zasobu słownictwa pod względem stylistycznym, ekspresywnym, terytorialnym, na jego nacechowanie chronologiczne czy specjalistyczne, czego wykładnikiem w opisie słownikowym są przede wszystkim kwalifikatory. Zanim do tego przejdziemy, konieczna jest jeszcze jedna uwaga. Otóż nie wszystkie promowane hasła miały tylko jedno znaczenie, stosunkowo liczne były te o kilku znaczeniach. Funkcja „haseł dnia" w obecnym kształcie wskazuje w takich wypadkach tylko na znaczenie pierwsze, dlatego też poniższe obserwacje i uwagi dotyczyć będą tylko tych promowanych znaczeń.

W analizowanym zasobie jest 227 haseł, które nie zostały w słowniku opatrzone (w swoim jedynym albo pierwszym odnotowanym znaczeniu) żadnym kwalifikatorem, co świadczy, że przynależą do leksyki ogólnej, wspólnoodmianowej, nienacechowanej. Stanowi to około 33% całości zbioru. Udział poszczególnych typów kwalifikatorów jest następujący: zasięgu stylistycznego[7] – 197 haseł, specjalistyczne, w tym leksyka tzw. gwar zawodowych – 174, ekspresywne – 67, chronologiczne – 51, zasięgu terytorialnego – 12. W zasobie znalazło się też – wbrew przyjętym założeniom – jedno hasło z kwalifikatorem

[7] Odwołuję się do podziału kwalifikatorów i zakresu ich stosowania w WSJP, opisanego w pracy: Żmigrodzki i in., *Wielki słownik*, 61–78.

normatywnym *kwestionowane*. Łatwo zauważyć, że daje to sumę większą niż ogólna liczba badanych haseł, ale nie ma w tym nic dziwnego, gdyż w jednym haśle może wystąpić kilka kwalifikatorów, np. kilka kwalifikatorów dziedzinowych albo kwalifikator specjalistyczny lub kwalifikator zasięgu stylistycznego połączone z ekspresywnym.

Bardziej szczegółowa statystyka wygląda następująco (w nawiasach podaję przykładowe – lub wszystkie w wypadku grup nielicznych – hasła):

Kwalifikatory stylistyczne:

książk.(owe) – 118 (np. *chyżo*, *ejże*, *fantazmat*, *konfundować*, *ludyczny*, *obieżyświat*, *wsobny*);
pot.(oczne) – 70 (np. *bezglut*, *bimbać*, *chybcikiem*, *namolny*, *pekaesy*, *ślubniak*);
środ.(owiskowe) – 5 (*banować*, *grotołażenie*, *legun*, *kropka nienawiści*, *ojka*);
młodz.(ieżowe) – 2 (*dzielnia*, *props*);
urzęd.(owe) – 2 (*nupturient*, *samoizolacja*).

Kwalifikatory ekspresywne:

pejorat.(ywne) – 34 (np. *atencjusz*, *delikacik*, *elikubracja*, *fircyk*, *frymarczyć*, *płaskoziemca*);
żart.(obliwe) – 25 (np. *futrzak*, *janosikowe*, *odzobaczyć*, *paragon grozy*, *paternoster*, *wódżitsu*);
pogard.(liwe) – 10 (np. *boomer*, *ceper, chłystek*, *grażynowy*, *gryzipiórek*, *półinteligent*, *wierszorób*).

Kwalifikatory chronologiczne:

przest.(arzałe) – 35 (np. *drynda*, *fatygant*, *kapelmajster*, *kłonić*, *kwitacja*, *pierać*, *rozbiorca*);
daw.(ne) – 16 (np. *luty* 'mroźny', *dziewosłąb*, *karbunkuł*, *epuzer*).

Kwalifikatory zasięgu terytorialnego:

krak.(owskie) – 6 (*bośniaczka* 'bułka z kminkiem', *fiakier*, *fliza*, *jadzić się*, *omasta*, *serowiec*);
lwow.(skie) – 3 (*baciar*, *dżagan*, *katulać się*);
warsz.(awskie) – 2 (*panie ładny*, *wiek trolejbusowy*);
wil.(eńskie) – 1 (*ajer*).

Wśród „haseł dnia" znalazł się jeszcze jeden ewidentny regionalizm – *krańcówka* 'pętla tramwajowa lub autobusowa', używany w Łodzi, jednak jego lokalizacji nie dało się uchwycić w siatce kwalifikatorów słownika. Informacja o jego zasięgu zamieszczona została w sekcji „Noty o użyciu".

Niewielka liczba jednostek o zasięgu użycia ograniczonym terytorialnie (zwanych w polskiej lingwistyce regionalizmami) wśród „haseł dnia" jest odzwierciedleniem niedostatecznego stopnia uwzględnienia tego rodzaju słownictwa w WSJP PAN (ale też i tego, że najwidoczniej nie występują one zbyt licznie w źródłach, na których słownik się

opiera). Systematyczne powiększanie tego zasobu pewnie byłoby przydatne, ale wcześniej konieczne byłoby ponowne przemyślenie zasad gromadzenia i opisu takiego słownictwa, szczególnie sposobu informacji o lokalizacji geograficznej danego wyrazu. Zadania tego zespół niewątpliwie będzie musiał się podjąć w przyszłości.

Kwalifikatory specjalistyczne „haseł dnia" obejmują aż 54 różne dziedziny szczegółowe (na 87 wszystkich, do jakich odsyłają kwalifikatory tej grupy w WSJP) i trzy oznaczenia wielodziedzinowe. Nie można przy tym powiedzieć, by której dziedzina zdecydowanie dominowała frekwencyjnie. Najwięcej jest haseł z dziedziny medycyny – 12 (np. *astygmatyzm*, *diureza*, *hipoksja*, *saturnizm*, *toczeń*), botaniki – 11 (np. *araukaria*, *bieluń*, *igława*, *miłek*, *namorzyn*, *nanercz*), techniki – 11 (np. *duraluminium*, *komposter*, *ploter*, *stokaż*), chemii – 8 (*addend*, *alotrop*, *autoklaw*, *cez*, *liofilizacja*, *rod*) i kulinariów – 8 (*czacza*, *kafetiera*, *muszkat*, *rosolis*, *zarzucajka*, *zimne nóżki*). Aż 24 dziedziny reprezentowane są przez pojedyncze hasła.

Z kolei warto przyjrzeć się rozkładowi tematycznemu „haseł dnia". Odnosić się tu będę do kategorii klasyfikacji tematycznej stosowanej w słowniku, których charakterystykę przedstawiłem m.in. w przywołanym już artykule z 2022 roku[8]. W klasyfikacji tej wyróżnia się trzy stopnie podziału. Pierwszym, najogólniejszym, są tzw. sfery (jest ich 7), drugim – pola (45), trzecim – podpola (łącznie 205). Ponieważ dane znaczenie hasła może być włączone do więcej niż jednej kategorii tematycznej, zbiorcza liczba przypisań klasyfikacji tematycznej dla „haseł dnia" wyniosła 938. Uwzględniając podział pierwszego stopnia, czyli na sfery, wygląda on następująco:

Tabela 2. „Hasła dnia" w WSJP PAN według przynależności do „sfer" klasyfikacji tematycznej

Ranga „haseł dnia"	Ranga w klas. ogólnej	Sfera	Liczba haseł
1	2	IV. CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	232
2	1	II. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	196
3	4	III. CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	166
4	6	VI. CZŁOWIEK I PRZYRODA	127
5	7	V. CZŁOWIEK I TECHNIKA	85
6	5	I. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA	84
7	3	VII. KATEGORIE FIZYCZNE	45
8	8	ATEMATYCZNY	3

Źródło: opracowanie własne.

Jak widać, reprezentowane są wszystkie sfery, ale występują pewne różnice ich układu rangowego; najbardziej istotne okazują się one w wypadku sfery VII (4 pozycje różnicy)

[8] Żmigrodzki, „*Wielki słownik*".

i VI (dwie pozycje). Można je będzie łatwiej objaśnić, gdy zwrócimy uwagę na statystyczny układ leksyki zgromadzonej w polach (a więc kategorii podziału tematycznego drugiego stopnia).

Tabela 3. „Hasła dnia" w WSJP PAN według przynależności do pól klasyfikacji tematycznej

R1	**R2**	Sfera	Pole	Liczba haseł
1	2	3	4	5
1	**16**	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Tradycja	58
2	6	CZŁOWIEK I PRZYRODA	Świat zwierząt	54
3	2	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	Ocena i wartościowanie	48
4	9	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	Działalność artystyczna człowieka	46
5	**28**	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Czas wolny	38
6	14	CZŁOWIEK I PRZYRODA	Świat roślin	36
7	5	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	Relacje międzyludzkie	36
8	3	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Zasady współżycia społecznego	36
9	11	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA	Choroby i ich leczenie	35
10	10	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Jedzenie i jego przygotowanie	33
11	**27**	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Ubranie	33
12	1	KATEGORIE FIZYCZNE	Cechy i właściwości materii	33
13	19	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	Usposobienie człowieka	30
14	24	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Religia-kościół	29
15	7	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Praca	24
16	21	CZŁOWIEK I TECHNIKA	Transport	24
17	25	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Najbliższe środowisko życia człowieka	23
18	22	CZŁOWIEK I PRZYRODA	Ziemia	23
19	26	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Finanse	23
20	**37**	CZŁOWIEK I TECHNIKA	Przemysł	20
21	13	CZŁOWIEK I TECHNIKA	Urządzenia i maszyny	20
22	**4**	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	Działalność intelektualna człowieka	20
23	12	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Funkcjonowanie państwa	18
24	30	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Wojsko i wojna	18
25	18	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA	Stany psychiczne człowieka	16
26	35	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA	Bieg życia	15
27	**8**	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA	Budowa i funkcjonowanie ciała ludzkiego	15
28	17	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA	Określenia fizyczności człowieka	13
29	15	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Prawo i łamanie prawa	13
30	34	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Biznes	12
31	43	CZŁOWIEK I PRZYRODA	Pogoda	11

1	2	3	4	5
32	36	CZŁOWIEK I TECHNIKA	Budownictwo	10
33	20	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Język	10
34	29	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Sport	9
35	42	CZŁOWIEK I TECHNIKA	Komunikacja na odległość	8
36	39	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Środki masowego przekazu	7
37	41	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA	Rodzina	6
38	40	CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA	Pielęgnacja ciała	6
39	33	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Edukacja i oświata	6
40	32	KATEGORIE FIZYCZNE	Cechy i właściwości czasu	5
41	38	KATEGORIE FIZYCZNE	Ilość, liczby i liczenie	5
42	45	CZŁOWIEK I PRZYRODA	Niebo i wszechświat	2
43	44	CZŁOWIEK I TECHNIKA	Energia	2
44	**23**	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE	Przynależność i podział terytorialny	2
45	**31**	KATEGORIE FIZYCZNE	Cechy i właściwości przestrzeni	2
46	–	CZŁOWIEK I PRZYRODA	–	1
47	–	CZŁOWIEK I TECHNIKA	–	1

R1 – ranga w klasyfikacji tematycznej „haseł dnia", R2 – ranga w klasyfikacji tematycznej wszystkich haseł.

Źródło: opracowanie własne.

Jak widać, reprezentowane są wszystkie pola (w liczbie 45), choć zróżnicowanie frekwencyjne jest spore (należy jednak pamiętać, że liczba haseł przyporządkowanych do poszczególnych pól klasyfikacji też jest bardzo zróżnicowana). W kilku wypadkach (oznaczonych w tabeli tłustym drukiem) występują istotne różnice rang frekwencyjnych obu zestawień. Najliczniej reprezentowane wśród „haseł dnia" pole „Tradycja" w zestawieniu ogólnym jest dopiero na pozycji 16, ale największa różnica rang *in plus* występuje dla pola „Czas wolny" (5 wobec 28). Istotne są także różnice rang dla pól „Ubranie", co niewątpliwie jest efektem ukierunkowanego doboru wyrazów do prezentacji w ramach „haseł dnia". Z kolei istotne różnice *in minus* odnotowujemy dla pola „Przynależność i podział terytorialny" (należą do niego przede wszystkim nazwy geograficzne i wyrazy od nich pochodne, które są w słowniku opracowane w sposób uproszczony, nie ma więc sensu ich promowanie), „Cechy i właściwości przestrzeni", „Cechy i właściwości materii" (w obu grupach znajdują się przede wszystkim różne przymiotniki i przysłówki, które uznano najwidoczniej za mało interesujące dla czytelnika słownika) oraz „Budowa i funkcjonowanie ciała ludzkiego" (tutaj przyczyny rzadszego wyboru na „słowa dnia" wydają się bardziej tajemnicze).

Jak wspomniałem wcześniej, daty ekspozycji „haseł dnia" z reguły są wyznaczane przez losowanie i tylko wyjątkowo dobiera się je stosownie do dnia lub okresu, w jakim następuje prezentacja. Tak na przykład z okazji walentynek w 2022 roku promowane było hasło *epuzer*, w dniu rocznicy wybuchu powstania warszawskiego – *powstanka*, w okresie

wielkanocnym hasłami dnia były *Siuda Baba* 'postać mężczyzny przebranego za kobietę wiejską, umorusanego sadzą, tradycyjnie odwiedzająca z orszakiem domy w Poniedziałek Wielkanocny w Wieliczce i kilku okolicznych miejscowościach', *święcone*, *paschał*, *emaus* 'odpust i kiermasz odbywający się współcześnie tylko w Krakowie w dzielnicy Zwierzyniec w Poniedziałek Wielkanocny', w okresie Bożego Narodzenia pojawiły się m.in. *Dzieciątko*, *Gody*, *poinsecja*, *jasełka*, *herody* 'ludowe przedstawienie odgrywane przez grupy kolędników w niektórych regionach Polski, o treści związanej z fragmentem Ewangelii opisującej historię i śmierć króla Heroda Wielkiego', z okazji Wszystkich Świętych prezentowano hasła takie jak *dziady*, *latarnia umarłych*, *nekropolia*, *taniec śmierci*, *wypominki*, w konkretnych dniach pojawiły się też *świętopietrze* (29 czerwca, dzień Świętych Piotra i Pawła), *kasztanka* (11 listopada), majówka (1 maja), *wódzitsu* '*pot. żart.* wódka', *balanga*, *zimne nóżki* (31 grudnia i 1 stycznia). Na okres letni 2023 roku wybrano do prezentacji grupę haseł związanych z polem tematycznym „Urlop i wypoczynek", takie jak m.in. *karimata*, *kocher*, *sezon ogórkowy*, *grajdołek*, *kanikuła*, *plażówki*. Generalnie jednak „hasła dnia" nie mają za zadanie odnoszenia się do bieżących wydarzeń czy tym bardziej ich komentowania.

Wśród haseł z najliczniejszego pola tematycznego „Tradycja" na plan pierwszy wybijają się te związane z historią najnowszą, dotyczące realiów Polski Ludowej, np. *helanko*, *gruźliczanka*, *osinobus*, *mrowiskowiec*, ale także realiów dawniejszych, jak *branka*, *dzianet*, *faktoria*, *fornal*, *giermek*, *karabela*, *pocztylion*, *żakeria.* Pole „Świat zwierząt" reprezentują m.in. nazwy gatunków zwierząt, jak *amonit*, *boleń*, *dafnia*, *dzierlatka*, *ichtiozaur*, *jazgarz*, *jemiołuszka*, a także inne określenia zwierząt, jak *bukat*, oraz nazwy działań, czynności i procesów dziejących się w świecie zwierząt, np. *czerwić się*, *kocić się*, czy nazwy osób związanych z opieką nad zwierzętami i ich hodowlą, np. *koniuch*. W polu „Ocena i wartościowanie" znajdujemy m.in. takie wyrażenia, jak *aberracja*, *ableizm*, *afirmatywny*, *aż za świat* 'za dużo jak na potrzeby danej osoby', *Brajanek* '*pot. pogard*. chłopiec, którego wygląd, zachowanie i działania wzbudzają niechęć mówiącego, bo uważa je za przejaw braku wychowania, zwłaszcza tego, które powinni zapewnić rodzice', *dyrdymała*, *hetka-pętelka*, *wyględny*, *zelant*.

Przytaczanie i omawianie haseł reprezentujących wszystkie grupy tematyczne nie jest moim celem, nie ma tu zresztą na nie miejsca. Tych kilkanaście przykładów powinno uzmysłowić czytelnikowi zróżnicowanie promowanego słownictwa, a także jego dodatkową funkcję. Oprócz wzbogacania wiedzy o języku i znajomości leksyki „hasła dnia" mają za zadanie również pogłębienie u odbiorcy wiedzy o polskiej kulturze i o tym, co jakże trafnie nazwano w tytule leksykonu wydanego ponad dziewięćdziesiąt lat temu przez oficynę Michała Arcta „rzeczami i sprawami polskimi"[9]. Wydaje się to istotne zwłaszcza dlatego, że z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* korzystają liczni obcokrajowcy uczący się polskiego, ale i dla współczesnego rodzimego czytelnika takie informacje mogą być nowe i ciekawe.

---

[9] Zofia De Bondy, oprac., *Słownik rzeczy i spraw polskich* (Warszawa: M. Arct, 1934).

Tak jak w słowniku oksfordzkim, „hasła dnia” WSJP są promowane w mediach społecznościowych. Aktualnie posty pojawiają się na czterech platformach: Facebooku (facebook.com/wsjppan), Twitterze (obecnie: X) (https://x.com/WSJP_PAN), Instagramie (https://www.instagram.com/wsjppan/) oraz na platformie Albicla[10]. Typowy wpis składa się z definicji znaczenia oraz towarzyszącego jej elementu ikonicznego, np.

Rysunek 5. Ilustracja hasła *patryca*

Źródło: https://x.com/WSJP_PAN.

Bywają jednak wpisy bogatsze, na przykład w haśle *episkop* w mediach społecznościowych podano i zilustrowano oba znaczenia wyrazu, odrębne zresztą pod względem etymologii.

[10] Wybór platform był w części uwarunkowany faktem, że ta część projektu „haseł dnia” jest finansowana z grantu Ministerstwa Edukacji Narodowej (por. przypis 1).

Rysunek 6. Ilustracja hasła *episkop*

Źródło: https://x.com/WSJP_PAN.

Niekiedy zamieszcza się także dodatkowe informacje wyjęte z artykułu hasłowego, przeważnie dotyczące właśnie pochodzenia wyrazu, por. hasło *erb*.

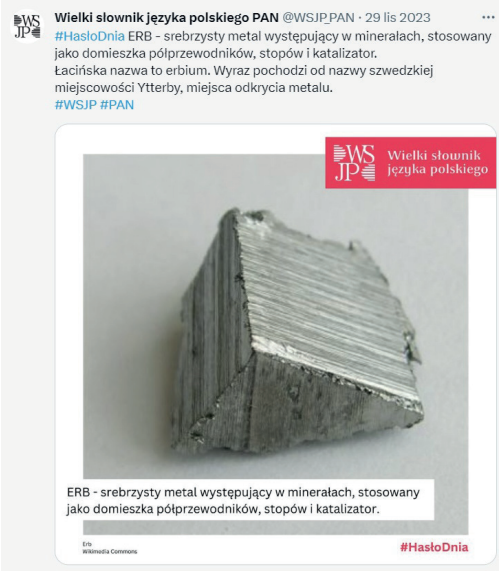

Rysunek 7. Ilustracja hasła *erb*

Źródło: https://x.com/WSJP_PAN.

Na zakończenie artykułu przychodzi odpowiedzieć na pytanie o przyszłość funkcji „hasła dnia" w WSJP PAN. Oczywiście zespół słownika ma zamiar kontynuować jego promowanie w ten sposób, jednak blisko dwuletnie działania ujawniły różne wady i ograniczenia tej funkcjonalności w obecnym kształcie, nad których usunięciem warto by się pochylić. Przede wszystkim należałoby dążyć do umożliwienia ekspozycji nie tylko pierwszego, ale i dalszych znaczeń artykułów hasłowych, gdyż w wielu wypadkach dopiero na dalszych miejscach znajdują się znaczenia ciekawe, mogące zainteresować czytelnika słownika. Można by wówczas jako „hasła dnia" promować takie poboczne znaczenia dobrze, wydawałoby się, znanych wyrazów, jak np. *herbatnik* 2. '*pot. żart.* kumpel' albo *czajnik* 4 '*pot. żart.* osoba, która powstrzymuje się przed jakimś działaniem ze wstydu, strachu lub nieśmiałości'. Warto też nadmienić, że rozwiązanie tego problemu byłoby działaniem pionierskim, bo, o ile mi wiadomo, żaden ze słowników promujących „hasła dnia" nie pokusił się o przezwyciężenie tego ograniczenia. Inną sprawą do załatwienia byłoby zniesienie limitu długości formy hasłowej, co pozwoliłoby m.in. promować więcej haseł frazeologicznych czy wielosegmentowych terminologicznych, a także, być może, umożliwić prezentację pełnych definicji, a nie tylko ich pierwszych stu znaków (sporo jest w WSJP PAN definicji rozczłonkowanych i rozbudowanych, przekraczających ten limit).

Istotnym problemem jest też obecne ograniczenie ekspozycji „hasła dnia" jedynie do strony początkowej słownika. Okazuje się bowiem, że strona ta notuje z biegiem czasu coraz mniej odsłon. Analizy odwiedzin poszczególnych podstron słownikowych pokazują, że obecnie ponad 90% wejść do haseł słownika odbywa się bezpośrednio z Internetu, po wybraniu linku znalezionego przy użyciu wyszukiwarki ogólnej, takiej jak Google Search czy Bing (tzw. wyszukiwanie organiczne). Czytelnik wchodzi bezpośrednio do hasła, a po skończonej sesji zamyka kartę przeglądarki i strony początkowej słownika może w ogóle nie widzieć (a czasem nie pamięta nawet, z jakiego konkretnie słownika skorzystał). W tej sytuacji pożądane byłoby umieszczenie apletu „hasła dnia" na każdej podstronie słownikowej, jeśli tylko pozwala na to jej układ graficzny. Wszystkie te jakże potrzebne zmiany wymagają jednak zaawansowanych czynności programistycznych, które, być może, uda się przynajmniej częściowo sfinansować z grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, jaki zespół słownika uzyskał w 2024 roku. Z pewnością warto to zrobić, gdyż funkcja promocji słownika i wiedzy o polszczyźnie za pomocą „haseł dnia" okazuje się przynosić istotne korzyści czytelnikom, a i samemu zespołowi pozwala lepiej poznać słownik, który redagowany jest już przecież ponad piętnaście lat i kryje wiele tajemnic zwłaszcza dla młodszych, ale nie tylko, leksykografów.

Bibliografia

Bańko, Mirosław, red. *Multimedialny słownik szkolny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005 (CD-ROM).

De Bondy, Zofia, oprac. *Słownik rzeczy i spraw polskich*. Warszawa: M. Arct, 1934.

Why the OED's Word of the Day is special. Dostęp 10.11.2021. http://oed.com/blog.

Żmigrodzki, Piotr. „*Wielki słownik języka polskiego PAN* jako słownik tematyczny". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 21 (2022): 153–166.

Żmigrodzki, Piotr. „*Wielki słownik języka polskiego PAN* w 2022 roku". *Język Polski* 3 (2022): 129–136.

Żmigrodzki, Piotr, Mirosław Bańko, Barbara Batko-Tokarz, Jakub Bobrowski, Anna Czelakowska, Maciej Grochowski, Renata Przybylska, Jadwiga Waniakowa, Katarzyna Węgrzynek, red. *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, Wydawnictwo Libron, 2018.

„Hasła dnia" w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. Koncepcja, realizacja, perspektywy

Streszczenie

W artykule przedstawiono najważniejsze zagadnienia związane z promocją tzw. haseł dnia w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. Najpierw omówiono samą koncepcję „haseł dnia" i jej zagraniczne realizacje, przede wszystkim na przykładzie *Oxford English Dictionary*, później skoncentrowano się na adaptacji tej idei w WSJP PAN. Zreferowano przyjęte zasady wyboru „haseł dnia", pokazano techniczne aspekty ich wyznaczania i ustalania terminów prezentacji poszczególnych haseł. Zasadniczą część artykułu stanowi charakterystyka „haseł dnia" WSJP PAN z okresu od 14 lutego 2022 r. do 31 grudnia 2023 r., według kryteriów przynależności do części mowy, kwalifikatorów, jakim opatrzono te hasła oraz pól klasyfikacji tematycznej, do jakich należą. Na zakończenie wspomniano o ograniczeniach występujących w obecnej wersji tej funkcjonalności w słowniku i możliwościach ich przezwyciężania.

"Words of the day" in the PAS Great Dictionary of Polish Concept, implementation, prospects

Summary

The paper presents the most important issues related to the promotion of the so-called words of the day in the PAS Great Dictionary of Polish (*Wielki słownik języka polskiego PAN*, WSJP PAN). First, the concept of the words of the day itself and its foreign implementations were discussed, primarily on the example of the *Oxford English Dictionary*, then the focus was on the adaptation of this idea at WSJP PAN. The adopted principles of selecting "words of the day" were described, and the technical aspects of their designation and setting deadlines for the presentation of individual entries were shown. The main part of the article is a description of the

"words of the day" of WSJP PAN from February 14, 2022 to December 31, 2023, according to the criteria of belonging to a part of speech, the qualifiers used to assign these entries, and the thematic classification fields to which they belong. Finally, the limitations of the current version of this functionality in the dictionary and the possibilities of overcoming them were mentioned.

Cytowanie

Żmigrodzki, Piotr. „»Hasła dnia« w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*. Koncepcja, realizacja, perspektywy". *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 23 (2024): 251–268. DOI: 10.18276/sj.2024.23-14.